237
I
Mag. St. Dr.
P

V
B
J
C

SWIATA NAPRAWIONEGO

O D

IEZVSA CHRYSTVSA,

Prawdźiwego BOGA y Człowieká

Naywyższego Krolá Krolow, y Páná nád Pány &c.

HISTORYEY SWIĘTEY Kśiąg Dźieśięć.

w Ktorych

Wszytkie Dźiełá/ Cudá/ Náuki/ y przypowieśći iego/ od Ewángelistow SS. wspomnione/ porządkiem są opisáne/ z dokłądem Figur Stározakonnych y Proroctw/ tákże z obiáśnieniem mieysc trudnieyszych Ewángeliey S. według zdánia Kośćiołá powszechnego Rzymskiego/ y práwowiernych Oycow Swiętych Doktorow.

PRZEZ

X. WALENTEGO ODYMALSKIEGO, Kommendarzá Seceminskiego.

Rytmem Słowieńskim wyrázone.

Naiáśnieyßemu y niezwyćiężonemu Monárße,

MICHAŁOWI, I.

z BOZEY ŁASKI

KROLOWI POLSKIEMV,

Wielkiemu Kśiążęćiu Litewſkiemu, Ruſkiemu, Pruſkiemu, Mázowieckiemu, Zmudzkiemu, Inflántſkiemu, Smoleńſkiemu, Kijowſkiemu, Wolhińſkiemu, Podolſkiemu, Podláſkiemu, Siewierſkiemu, y Czerniechowſkiemu, &c. &c.

Pánu ſwemu Naymiłośćiwßemu.

WIelki Monárcho! kráiu Pułnocnego,
Dźiwnym zrządzęniem, od BOGA wybrány!
Y z dobrotliwey Opátrznośći IEGO.
Zá KROLA własney Oyczyźnie ſwey dány.
Zebyś w niey dźwignał; co ieſt vpádłego
Y vtwierdźił iey náwątlone śćiány-
MICHALE! Kśiążąt plemie ſtárożytnych,
Z Krolow idących, y mądrych, y bitnych.

* Tęlicha

II.

Tę licha pracą, miásto poczty drogiey,
Y godney Twoiey Páńſkiey doſtoynośći,
Rácz przyiąć: ktorą ia Kápłan vbogi,
W proſtey á ſczerey ſercá vprzeymośći
Przed Máieſtatu Twego ſkłádam nogi.
Zycząc Ci wſzelkiey z Niebá ſzczęśliwośći
Y żeby nigdy Bog nie ſpuſzczał z Ciebie.
Oká, lecz w káżdey wſpierał Cię potrzebie

III.

A Ty rátunkiem Iego vmocniony,
W niedługim czáśie, (á każ ná to śmiele)
Ku wieczney ſłáwie Sármáckiey Korony,
Znácznie poráżiſz iey nieprzyiaćiele.
Co niech Iehowa zdárzy niezmierzony,
Y on ſam pod Twe nogi ie podśćiele.
Ktoryć dał vśieść ná Krolewſkim Thronie,
Y złotym wieńcem ozdobieł Twe ſkronie.

IV.

IV.

Czego, gdyć moiá Kámena winszuie, (ści,
Oraz w tych kártách Twoiey Przemożno-
Rząd y postępek dźiwny prezentuie,
W náprawie świátá, Przedwieczney Mądro-
Dla nas Wćieloney. y w nich opisuie (śći
Dźieła cudowne Boskiey Wszechmocnośći,
Ktorey, gdy ważne pozwolą zábáwy,
Raczysz, (vfam) wzrok pokazáć łáskáwy.

V.

Ták, niech Cie chowa nam, ná długie látá
Z wdźięczną Małżonką Twą Eleonorą.
Rządzcá wszech rzeczy nieśmiertelny. A tá
Łáská niech Iego. będźie z Tobą: ktorą
Wybrał Cię sobie. Chodź zdrow, poki świá-
Zołw nie obeydźie, My záśię z pokorą (tá
Winnim vprasząć Krola Naywyższego,
Byś nam pánował długo, z dáru Iego.

APPROBACYA.

HISTORYA náprawionego świátá &c. Rytmem polskim od W. X. WALENTEGO Odymálskiego, Komendarzá Secemińskiego, pisána, zgadza się we wszytkim z Pismem S. z Náuką Kościołá Kátholickiego y Doktorow, y káżdemu wiernemu bárzo iest potrzebna, bo Táiemnice Zbáwienia nászego, krotko, á iednák dostátecznie wyraza, y pieknie plynacym wierszem obiáśnia, dla tego, áby drukowána byłá pozwoliłem 24. Decembr. 1670.

X. Iacek Liberyvs, S. T. D.
Proboscz Bożego Ciáłá Canonicorum Regularium, Kśiąg w Dyœcezyey Krákowskiey Censor.

PROTESTACYA AVTHORA.

Iz vniżenie pokorne Chrześćiáńska włáśnie Cnotá iest/ á præsumpcya nádetych przekleta/ przeto y ia bedac namnieyszym y niegodnym Kośćiołá S. Rzymskiego Káplánem/ iáko siebie sámego ták y te máłą Praca moie pod Censure y Powage tegoż Kośćiołá S. Powszechnego podáie/ y oświadczam się/ iż iesliby w tym Piśmie mojim znáydowáło się co/ coby się z Ewángelia y Pismem S. nie zgadzáło/ álbo zdániu Práwowiernych Doktorow Kátholickich przećiwnego było/ żem to gotow nátychmiast retráktowáć y popráwić/ álbo iesliby się ták zdáło zwierzchnośći Kośćielney/ wszytká praca zá nic niech bedźie poczytana.

EPO-

EPOTIKON,

Amici pectoris ad lyram Apollinis,

A M. IOANNE RVDZKI, *Philosophiæ Doctore & Professore, Collega Minore, Ecclesiæ Collegiatæ Sanctorum* OMNIVM *Canonico, &c.*

DECANTATVM.

ELoquio clarum cecinit te magnus Apollo,
Et fluxisse labris Hyblea verba tuis.
Inclyta te tandem vicit facundia, quando
Sarmatico celebras ore salutis iter.
Concelebras linguâ quicquid, vel carmine suaui,
Nascitur cum Christo commoriturq; melos.
Viuo ego, non ego iam viuo, sed viuit JESVS,
Hæc mundi reparans & mea vita simul.

M. STANISLAI ZYZNOWSKI,

Philosophiæ Doctoris.

Applausus in eximium Opus Authoris.

MAgna tuis Mystes debetur gloria scriptis
Quæ laudes Christi, miraq; gesta canunt.
Artibus insignis, quæ scribis moribus imples
Ex cathedris clarè dogmata sancta probas
Iam sacra iure tuis applaudit laurea Musis
Ipsa Tibi virtus copia laudis erit.
O vtinam mundus mundatus sauguine Christi
Iam tandem mundus, tum probus esse velit.

SA.

SACRVM POEMA AVTHORIS.

R. VALENTINI ODIMALSKI, C. S.

M. STANISLAVS IOSEPHVS BIEZANOWSKI, Phil. Doct. Colle. Min. Ord. Pòéseos Professor.

Amico gratulationis plausu excipit.

EXimiæ pietatis opus, dignumq; corymbis,
Ad patriam placuit, quod cecinisse lyram,
Jmmortale tibi meruit decus, Optime mystes,
Nempè sacrum est, Tua quod dextera tangit ebur.
Non populi plausum, diuina poemata quærunt;
Nec vana vanis, arte placere volunt:
Hæc virtus, hæc cura viri, qui mystica tractat,
Dogma salutiferum, carmine posse loqui.
Hoc agis, o patriâ vates cultissime musa!
Hoc opus, ingenij totaq; cura Tui;
Dulcibus înstillare modis, pia dogmata Christi,
Quodq; Deo placeat, composuisse melos.
Vt lapsi quondam, surrexit machina mundi;
Jngens quàm fuerit, quàm grauis iste labor;
Sanguine qui Christi, tantâ qui mole redempti
Orbis, ad extremum morte Crucisq; stetit.
Hæc passim quàm digna legi, quàm digna teneri
Mentibus, & fructu quàm pretiosa suo;
Tam iustum est, quod iam per te felicitèr egit,
Vt sacrum, pietas ipsa, coronet opus.

HISTO-

SWIATA
NAPRAWIONEGO.
OD
IEZVSA CHRYSTVSA
Prawdziwego Bogá y Człowieká &c.
HISTORYEY SWIĘTEY
KSIEGI PIERWSZE.

I.

Ktory nápełniasz Bostwē niezmierzony *Sapient. 1.*
I. Niebo y Ziemię/ y wszytko Stworzenie.
DVCHV Wszechmocny! Ciebie vniżonym
Wzywam vmyslem/ niech twoie nátchnienie
Dá śiłom moim zdolność osłábionym/
Ná dostoyne Spraw przedźiwnych sławienie
Krolá wszech wiekow/ dwákroć rodzonego/
A Messyaszá z niebá nam dánego.

II.

Ktory z vpadku zguby wiekuistey/
Chcąc Narod ludzki śmiercią swą wybáwić
SYN Naywyższego OYCA, y BOG isty
Raczył się świátu w ludzkim ćiele ziáwić:
Wźiawszy ie ze krwie Dźiewice przeczystey.
Wiele TEN prágnąc błąd pierwszy náprawić *Hebr. 9.*
A żeby Duszom pobożnym zgotował
Zbáwienie/ trudow y prac podeymował.

III.

Nákoniec vmrzeć vpodobał sobie *Isaiæ. 53.*
Ná Krzyżu srogim/ żywot swoy wydawszy
Ná okup ludzki/ y złożon być w grobie:
Ktorą śmierć Stworcę swoiego vznawszy *Matth. 27.*
Ziemiá/ w powszechney smucąc się żałobie *Marci 15.*
Trzesłá się silnie/ y Słońce nie dawszy *Lucæ 23.*
Zwykłego świátłá/ powietrze záćmiło:
Zgąd świát okropnym stráchem przeráźiło.

IV.

Promieniem tedy Twey Boſkiey świátłośći/
Oświeć rozum moy DVCHV trzykroć świety/
Zagrzey y ogniem Twym moie wnetrznośći/
A pobłogosław pracy przedśiewźietey:
Abym śmiertelny według sił możnośći/
Sposob zbáwienia/ świátá niepoietey
Wywiodł y rády OYCA Wßechmocnego/
A dał zaboiu ſpráwe ták ſrogiego.

2. V.

Exod 3, Nim ten świát ſtánał/ przed wieki wßytkiemi
Deute. 4. Sam Máieſtatu nieogárnionego
Regum. 8. OCIEC Naywyżßy/ koncámi żadnemi
Iob. 11. Nie okreslony w mocy Boſtwá ſwego
Pſálm. 338. Wßedy pánował. wprzod niż buyney źiemi
Iſaiæ. 6 Mieyſce naznáczył y niż gwiazdźiſtego
Hier. 23. Vſtáwił niebá/ nim wod/ y nim wdzieczne/
Actor. 7. Ze Słońcem Koło vtworzył Mieśieczne:

VI.

Micheæ. 5. MOC nieſtworzona/ ktorakolwiek byłá/
Prouer. 8. A kedykolwiek byłá wiecznym BOGIEM:
Ktory miał SYNA lecz go nie zrodźiłá
Ioann. 1. Zadna Niewiáſtá zwyczáynym połogiem:
Smiertelnym OYCV: áni śie ćießyłá
Hieron. Jáka Bogini/ plemieniem ták drogiem:
Vida. Ale go dźiwnie w MYSLI wiekuiſtey/
Wiecznego począł RODZICIEL ſpołiſty.

VII.

Tim' 6. ON ſkáżytelnych członkow y ludzkiego
Ciáłá nie máiac/ prożnym śmiertelnośći
Duchem z ROZVMV OYCA Wßechmocnego
Vrodzony był/ y Jego Jſtnośći
SŁOWO przedźiwne! Rodzenia ktorego
Ioan 1. Stworzony dowćip nie poymie ſkrytośći:
Iſaia. 53. Odniegoż wßytkich rzeczy przyrodzenie
Bierże początek/ y ſwe dokończenie.

Cokolwiek

VIII.
Cokolwiek bowiem w świećie śie znáyduie/ *Ioan. 1.*
Pospołu z OYCEM stworzyłá MOC Jego/
Ktory choć tákże BOGIEM śie miánuie/
Niech nikt nie mniema być BOGA drugiego:
Lecz swym rozumem czego nie poymuie/
Niech Wiárá BOGA wyznawa iednego/
Bo choć śie BOGIEM OCIEC y SYN zowie/
Jeden przećie iest/ á nie dwá Bogowie. *Ioan. 10.*
IX.
Y owszem MIŁOSC ktora Jch iednoczy/ *Ioan. 15.*
Y wiecznym Tchnieniem od OBV pochodźi! *Matth. 3:*
DVCH nieśmiertelny/ (ácz rozumu oczy *Lucæ 4.*
Tego nie doyrzą świátłá/ áni zbrodźi
Nikt tey przepaśći) że iest teyże mocy/
Chwały y Bostwá; wierzyć śie nam godźi.
Broń iednák BOZE, ábyśmy wierzyli *1. Ioan. 5.*
Trzech Bogow/ bo ći záwsze Jednym byli.
X.
Ktokolwiek tedy wiecznego zbáwienia *Symbol. Athan.*
Prágnie dostąpić/ według powszechnego
Kośćiołá Wiáry: winien bez wątpienia/
Wyznawáć/ we trzech Osobách/ iednego
BOGA y PANA, wszytkiego Stworzenia/
OYCA, y SYNA, y DVCHA świętego.
Ani tych Osob przedwiecznych mieszáiąc/
Ani rozdźiałow w Jstnośći dźiáłáiąc.
XI.
Jnsza bowiem iest/ bez chyby/ Persona
OYCA, á insza SYNA, co śie rodźi
Z Niego przedwiecznie. Jnsza wtąż wierzona
DVCHA świętego ma być/ co pochodźi
Z OBV. Lecz, żeby byłá rozdźielona
Naturá Person; trzymáć śie nie godźi
Abowiem iedney są w Bostwie rownośći/
Y Máiestatu władney Wielmożnośći.

XII.

Wieczny iest Ociec Wßechmocny/ niezmierny
Toż y o Synu z Niego Vrodzonym/
A Duchu świetym/ trzymay káżdy wierny/
Że iest Wßechmocnym/ wieczny/ nieskonczonym.
Ociec łáskáwy/ dobry mylośierny.
Toż przypißowáć drugim przerzeczonym
Osobom mamy: Synowi Bozemu,
A rownemu Jm Duchowi świetemu.

XIII.

Ociec śie Pánem wßego świátá zowie/
A Bogiem. Wtaż też y Syn y Duch świety.
Jeden iest przećie Pan/ nie trzey Pánowie:
Choć trzy Osoby w Troycy niepoietey
Ni trzey máia być chwaleni Bogowie.
Gdyß w tych Persónách Boskich nieobiety
Mieyscem ni czásem/ iest ieden Bog: ktory
Wßytkich nas rzadźi/ y Anielskie Chory.

XIV.

Onze nápełnia wßytkie świátá rzeczy
Genes. 45. Bostwem swym/ choć iest zmysłom náßy skryty/
Deut. 17. A wzrok Go doyźrzeć nie może człowieczy/
Sapien. 11. On záchowuie w porze należytey
Káżde stworzenie/ y ma ná swey pieczy/
Sam nieodmienny. Ták wiec choć obfity
Bláść swey świátłośći Słonce źiemi dawa/
Swiátłość przy Słoncu w cáłośći zostawa.

XV.

Symb. Athan. Ociec/ z nikogo nie iest vrodzony/
Ni vczyniony/ áni iest stworzeniem.
Ale sam przez śie iest Bog niezmierzony.
Z ktorego/ wiecznym wynika rodzeniem/
Syn niestworzony/ ni też vczyniony.
Duch świety záśie/ z Obu/ dźiwnym tchnieniem/
Wiecznie pochodźi: nie bedąc zrodzonym/
Ani stworzonym/ áni vczynionym.

Wtey że

XVI.

Wteyże przedziwncy TROYCY, nic pierwszego
Nie masz. Bo OCIEC nie pierwszy nád SYNA.
Ani znáyduie co się zacznieyszego.
Bo ktora Chwałá iest OYCA; nie inna
Jest tákże SYNA y DVCHA świętego.
Czego/ nie insza/ lecz tá iest przyczyná.
Że nierozdźielney są w BOSTWIE Jstności/
Y rowney sobie Persony wieczności.

XVII.

A co dźiwnieysza; choć Wtora zstąpiłá Ioann. 1.
Ze trzech/ ná źiemię/ SYNOWSKA Personá:
Y z człowieczeństwem BOSTWO swe złączyłá/
W żywocie PANNY, przedźiwnie wćielona
Z drugiemi przećie nierozdźielnie byłá/ Ioan. 5.
Nie mniey iák przedtym. Bo nierozdźielona
Náturá BOSTWA iest OYCA wiecznego/
Y wespoł z DVCHEM świętym SYNA Jego.

XVIII.

Ktorego/ coby ktemu pobudźiło;
Że dla nas zstąpił z Olympu gornego:
Y że się ludzką postáćią okryło
SŁOWO przedwieczne: co zá zrządzenie Go
Wyrokow BOSKICH/ w to náwet wpráwiło:
Jż dla zbáwienia człowieká nędznego/
Ták wiele ćierpiał/ z wabiwszy go z Niebá/
Krotkim porządkiem wywieść nam potrzebá:

XIX.

3. Skoro Niebieskie okręgi zbudował
Rzemieślnik świátá/ w słuszny rząd wpráwione/
Y źiemię ná swym plácu vgruntował/ Genes. 1.
Zárázem poczty stworzył niezliczone Psalm 88.
Duchow Anielskich: á te vksztáłtował
Śliczną pięknośćią zewsząd ozdobione.
Dał bystry rozum/ dał im myśl swobodną/
Moc wielowładną/ do wszech spraw sposobną.

XX.

A to zdobroći własney/ y miłośći/
Zeby z Nim wespoł ná wieki mieszkáli/
W oney Niebieskich pałácow iásnośći/
A w niekonczone latá záżywáli
Spolney roskoszy/ chwały/ y rádośći.
Ci záś/ co słuszna byłá/ by Go znali
Swym Pánem/ y co czynić mieli dźięki/
Jáko wszechmocney dźiełá Jego ręki.

XXI.

Wnet ich nie máła cześć sie oderwáłá
Szalona Páństwá chćiwośćia zwiedźiona/
A przećiw Bogv swoiemu powstáłá
Zbytnim kochániem śiebie záślepiona/
Iob. 4. Prágnac áby znim rowno krolowáłá:
Isaiæ. 14. Luciperowa pycha vnieśiona/
Ioan. 8. Ktory widzac sie wpieknośći ozdobney/
Petri. 2. Chćiał Naywyższemu Tworcy być podobny.

XXII.

Nie zniosł Naywyższy Pan zuchwálstwá tego/
Ale pokorne y sobie powolne/
Apoc. 12. Ná Lucyperá y Anioły iego
Wnetże vzbroił/ iáko ná swawolne/
Ktorzy nátych miast z niebá ich świetnego
Strąćili w Piekło y przepáśći dolne:
Gdźie iest noc wieczna/ gdźie mrok nieprzeyrzány
Wieki bez koncá/ y strách niewytrwany.

XXIII.

Anyołowie záś/ ktorzy sie nie dáli
Odwieść/ od służby Bożey, y miłośći:
Iudas. Apost. Ale státecznie przy swym Tworcy stali/
1. Petri. 1. Sprzećiwiáiac sie buntownikow złośći/
Vgruntowáni ná wieki zostáli/
Wktorey/ stworzeni byli/ osiádłośći.
Kedy zwidzenia Obliczá Boskiego,
Odnoszą szczęśćia poćiechy swoiego

Sa nád

XXIV.

Za nád to właſce BOZEY vtwierdzeni/
Ze ſie vpadku żadnego nie boią.
A ná rozumách dziwnie oświeceni/
Przed Máieſtatem Páńſkim záwße ſtoią.
Ná dziewiec Chorow ktemu rozdźieleni/
Káżdy vſługą záleca ſie ſwoią. Daniel. 7.
Prágnąc; by vrząd ſobie poruczony/
Iák nayprzyſtoyniey mogł być wypełniony.

4. XXV.

Ci ktorzy mnieyße poſelſtwá ſpráwuią/ Comp Theolog.
Názywáią ſie wpiśmie ANIOLAMI, Veritatu.
Ci poſpolićie ludźiom vſługuią/ Hebr: 1.
Wiernemi będąc duß náßych ſtrozámi.
Ktorzy zás. więtße; tácy ſie miánuią D Tohmas.
ARCHANGIELSKIEMI czyſtemi Duchámi/ Bouauentura.
Tym táiemnice ſwe BOG oznáymuie/ Albertus. M.
A przez nich ludźiom świętym ie zwiáſtuie.

XXVI.

Przez Mocy Niebios/ znáki ſwey możności/
A cudá dziwne/ wświećie/ zwykł ſpráwowáć/
A przełożonych/ zeby w ćierpliwośći
Mogli ſwoy vrząd dobrze odpráwowáć/
Przez nich vtwierdza. Szátáńſkie zás złośći/
Powietrznych duchow/ vkracáć y pſowáć
MOCARSTWA zwykły: by nie mogli ßkodźić
Swiátu ták/ iáko zwykli ſie záwodźić.

XXVII.

XIESTWA zás ludźi ktemu ſpoſabiáią/ Petr. de Combu.
Zeby káżdemu vczćiwość czynili/ Petr. a Tharentesia.
Według godnośći/ iákową w kim znáią.
A ſpráwiedliwym ſądem BOGA czćili.
PANSTWA tez Pánow/ ktorzy iáko máią
Zwierzchność; iákoby poddánych rządźili/
A iák ſie máią w ſpráwách ſwych záchowáć/
Nátchnieniem ſwoim/ zwykli ich rátowáć.

Ná Thro-

XXVIII.

Ná Thronach, Bog swe wyroki skázuie,
A swe stánowi práwá, y vchwały.
A wnich sie słusznośc Sadow pokázuie
Iego prawdziwych, godnych wieczney chwały,
Cherubinow Chor zátym nástepuie,
Madości Boskiey Obraz doskonáły,
A światło prawdy wsobie wyrazaiac
A niższych tymże światłem oświecáiac.

XXIX.

Naywyższe mieysce Choru dziewiatego,
Serafinowie skrzydłáci trzymáia
Isaie. 6. Ci ná przemiány, bez końcá wszelkiego,
Swiety iest Pan Bog Zastepow spiewáia.
A sławiac w Troycy Iehowe iednego
Ognista kniemu miłościa pałáia.
A do niey insze wzbudzáia stworzenie
Máiac nabliższe z Stworca swym złaczenie

XXX.

D. Gregor. W tey Hierárchiey, sa nazacznieyszemi
Siedm Xiażat. z ktorych Michal w swy imieniu,
Kto iest iáko Bog? pierwszy przed inszemi.
Drugi Gabryel, moc Boska wznáczeniu
Wyrazáiacy. Rafal zás zá niemi,
Przemozny zdrowia naprawcá wleczeniu
Po nim Vryel, piaty Sehaltyel
Wiec Iehudiel, śiodmy Barahiel

XXXI.

Z tych Michal sławe Náywyższego głosi,
Kośćioła broni, lud wierny rátuie
A dusze świetych do Ráiu odnosi,
A z Lucyperem odstepca woiuie.
Gabryel mestwo zás Boskie wynosi,
A co naywietsze poselstwá spráwuie.
Gaspar. Dru zbicius. Rafal vzdrawia choroba złozonych,
A mocna siła czerstwi vzdrowionych.

Z Vrzedu

XXXII.

Z Vrzedu swego/ powinien VRYEL — 4. Esdrae 4.
Ludzi oświecáć/ Boską znáiomośćią.
Zá ktorych zwykł sie modlić SEHALTYEL. — Genes. 16.
Do Chwały záśie Jego y z wdźięcznośćią
Do dźiek czynienia wzbudza IEHVDYEL. — Exodi. 23.
A na ostátek; zpilną vśilnośćią/
Błogosłáwieństwo BARACHYEL źiemi
Vprasza/ wespoł zdárámi wszelkiemi. — Genes. 18.

XXXIII.

Z tych że Niebieskich Duchow Krolestwámi
Y Xięstwámi sie iedni opiekáią/
Drudzy zás władzą swą nád kośćiołámi/
Y Rządźcámi ich/ przełożeństwo máią.
Lecz tych naywiecey; co nád Osobámi
Rozlicznych stanow/ straz pilną trzymáią
A im kto bedźie w swym stanie zacznieyszy/
Tym mu stroż bywa przydány Możnieyszy.

XXXIV.

Ktoraby iednák właśćiwa przyczyná/ — D. Thomas.
Vpadku byłá Lucyperowego; — Scotus.
Co zá występek iego był/ y winá; — Bonauentura.
Niektorzy twierdzą: że sie nád BOSKIEGO
Hárdośćią swoią/ chćiał wynośić SYNA
Z zákochánia sie w sobie szalonego.
Czym wielce BOZY Máiestat zniewazył/
Gdy sie przekłádáć nád WIECZNEGO wazył.

XXXV.

Drugich zás o tym/ tákie iest mniemánie
Ze dobrowolnie/ od BOSKIEY miłośći/ — Hier. della
Odpadszy/ w sobie vkontentowánie — Nuza.
Miał/ przy tey dumie: że mogł szczesliwośći
Nádprzyrodzoney/ przez swoie stáránie
Y siły nábyć/ krom wszelkiey trudnośći.
O pomoc Boską/ ku temu niedbáiąc/
Ani o łásce Jego sie stáráiąc.

XXXVI.

Maiolus. Inßych zdánie ieſt: że nád Anyołámi
Chćiał zwierzchność trzymáć/ zwiadza doſtáteczna/
Tákże wßelkiemi nád Kreaturámi/
Bądź ia przynamniey mieć z Bogiem ſpołeczna.
Lecz gdy ſie z temi vwodźi myślámi/
Ciężkim wyſtepkiem obráźił Mysl Wieczna.
Więc/ nie tylko mu nic nie pozwolono.
Lecz go y Niebá wiecznie odſadzono.

XXXVII.

Inßych nákoniec/ to ieſt rozumienie;
Iż z obiáwienia poznawßy Boskiego,
Że Słowo Wieczne miáło mieć złączenie
Z Natura ludźka/ on ſam prágnął tego.
Aby ſie co z nim ſtáło ziednoczenie/
Nátury Boskiey. Gdźie znienawiſnego
Vmyſłu/ záyrzął ludźiom tey godnośći/
Sam chcąc przy tey ſie zoſtáć doſtoynośći.

XXXVIII.

5. Więc vpadkiem złych Duchow ſpuſtoßone/
Żeby budynki Dworu Niebieſkiego
Gen. 1. Nowym ſtworzeniem były nápełnione/
Krol wieczny ná wzor podobieńſtwá ſwego
Stworzył człowieká. y iemu ſkupione
Rodzáie zwierząt/ y ptáſtwá lotnego/
Y ryb w moc dawßy; w Ráiu go poſádźił/
Chcąc/ by go potym do Niebá wprowádźił.

XXXIX.

Tám będąc w onym roſkoßnym Ogrodźie/
Wolne miał ſłodkich fruktow vżywánie/
Gen. 2. Z káżdego drzewá/ wpieſczony ſwobodźie
Miał odpoczynek/ y miłe wyſpánie/
Nie vznał prace/ nie myślił o ßkodźie/
Żadna go troſká/ żadne go ſtáránie
Nie dolegáło/ miedzy kwiećiem wonnym/
Ábował ſobie po ſádźie przeſtronnym.

Scześli

XL.

Szcześliwy náder/ gdyby był záchował
We wßytkim/ Stworce roſkazánie ſwego.
A by był w onym Ráiu niekoßtował/
Owocu/ z drzewá zápowiedźiánego.
Ale piekielny Tyran vśiłował/
Zeby człowieká/ z mieyſcá roſkoßnego
Zráziwßy/ w tákie potepienie wpráwił.
O iákie ſie ſam ſwą pychą przypráwił.

XLI.

Ewá napierwey/ vtworzona zkośći
Małżonká ſwego/ po ráiu biegáiac/
A nie oſtrożnie zniewieśćiey płochośći/
Wßytkie Ogrodá katy przegladáiac:
A nad to widźieć; zprozney ćiekáwośći/
Coby ſie dźiało zá Ráiem? żadáiac.
Nápádłá Czártá w poſtáći weżowey/
A znim ſie wdáłá w ßkodliwe rozmowy.

XLII.

Ktory rzekł do niey: Prawdáż to; czyli nie? *Chald. tex.*
Zé wam zákazał BOG fruktow záżywáć/
Z wßelkiego drzewá/ w tey Ráyſkiey kráinie? *Gèneſ. 3.*
Ná co ták rzekłá: Wolno ć nam pożywáć
Wßytkich owocow/ ná każdey drzewinie
Tu ſie rodzacych. tylko nam vrywáć
Jábłek zábronił/ y ieść/ z drzewá tego/
Ktore ieſt w śrzodku Ogrodá ráyſkiego.

XLIII.

A dotchnać ſie ich náwet obawiámy/
Byſmy ſnadź śmierćią nie poumieráli.
Bowiem od BOGA te przeſtroge mamy
Iż ktorybyſmy godźiny vrwáli/
A iedli z iábłek tych: wnet poſtradamy
Zyćiá/ á śmierći bedźiem podlegáli.
Ná to Czárt: żadna miárá nie vmrzećie.
A owßem wieczny żywot mieć bedźiećie.

XLIV.

Ale dla tego / Bog wam zdrzewá tego
Zábronił iábłek pożywáć / bo to wie:
Iż ktoreykolwiek iedlibyśćie zniego
Godźiny / záraz (wierzćie moiey mowie)
Otwárte oczy vmyſłu wáſzego
Máiąc: będźiećie iákoby Bogowie.
Wiádomość nád to dobrego ná świećie
Y złego pewna záwſze mieć będźiećie.

XLV.

Tych zdrádliwych słow / záraz ſie chwyćiłá
Niebaczna Ewá / wnetże ſie zbliżywſzy
Ku drzewu / ná nim iábłko obaczyłá
Piękne y ſmáczne. Ná ktore rzućiwſzy
Ręce / iádłá ie. W tenże błąd wpráwiłá
Małżonká ſwego / ono mu z chwaliwſzy.
Że go też nędznik vkuſił zwiedziony /
Niechcąc w tym miłey ſwey záſmućić Zony.

XLVI.

Auguſtin. Ianſenius. Ledwie wpuśćili owoc w vſtá ſwoie /
Adam y Ewá / záraz rozgniewánie
Nád ſobą Boſkie vczuli oboie.
Y gromow ſtráſzne z obłokow trzáſkánie.
Y w ſwym ſumnieniu ſrogie niepokoie /
Ktore zá ćiężkie ſtáły im karánie.
Czárći nákoniec z nich ſie vragali
Że ſie ich chytrey namowie zwieść dáli.

XLVII.

Więc ſie oboygá oczy otworzyły /
Y poználi ſie ogołoconemi
Być złáſki Bożey. Wnichże ſie wzniećiły
Pożądliwośći ognie / zkąd nágiemi
Ná ćiele będąc; żeby ſie okryły
Członki ich / one liſtmi figowemi
Poza. Pozáſłániáli. Wtym władogromego
Głos vſłyſzeli Stworzyćielá ſwego.

On ſie

XLVIII.

On się po Ráiu ku wiátru przechodźił/ *Gen. 3*
Co po południu łágodnie powiewa.
Z ktorym rozmawiáć; iż im był zágrodźił
Wstyd y strách przystęp/ miedzy tedy drzewá
Kedy się zapuśt nagęśtszy nágodźił
Skryli się przednim/ ták Adam/ iák Ewá.
BOG wtym záwoła: Gdźie iesteś Adámie?
On rzekł: Zlakłem się głosu twego/ Pánie!

XLIX.

A przetom się skrył od Twey Obliczności/
Że iestem nágim. záś mu rzekł IEHOWA.
A ktożći o twey oznáymił nágości?
Tylko żeś mego nie záchował słowá/
A iadłeś owoc z drzewá wiádomości
Dobrego ze złym? On rzekł: Białogłowá/
Zá towárzyszkę ktoraś mi dał/ Pánie
Sprawiłá/ żem twe zgwałćił przykazánie.

L.

Oná mi iábłko/ vrwawszy ie z drzewá
Zákazánego/ do iedzenia dáłá.
Spytána o to/ záś od BOGA Ewá/
Wszytkę swą winę ná węża skłádáłá.
Mowiąc: Wąż mię zwiodł. On/ że mię pomrzewá;
Zápewne twierdźił: iám go vsłucháłá.
Zátym Wszechmocny Stworcá rzekł wężowi:
Żeś to vczynił; szkodząc człowiekowi.

LI

Zły wężu! będźiesz zostawał przeklęty/
Miedzy wszelkiemi źiemie bestyámi/
A miedzy wszelkich rodzáiow zwierzęty.
A czołgáiąc się po źiemi piersiámi/
Będźiesz one iárł: trwáiąc wnierozięcey
Zniewiástą waśni/ ktoraś w grzech zdrádámi
Twoiemi w prawił/ tákże iey plemieniem/
Ktore z twym będźie walczyło náśieniem.

LII.

Oná nákoniec zetrze twoie głowe/
Ty zás iey piete bedźieß vśilowáł
Zdradą vkasić. Potym białogłowe
Zwiedźioną/ słowy tákiemi strofowáł:
Zá to/ żeś z wężem wdáłá śie w rozmowe;
Co go ku zgubie twey Czárt opánowáł/
Rozmnoże twoie biedne vtrapienia
Y płodu w twoim żywoćie noßenia.

LIII.

Wboleśći bedźieß Syny twe rodźiłá/
Zostáiąc w władzy mężowey zwierzchności.
Ktoremu/ trzebá/ byś posłußna byłá/
W tym/ co nie bedźie przećiw przystoyności/
Po wßytkie czáßy/ poki bedźieß żyłá.
On/ według swego zdánia/ twey chćiwośći
Dogadzáć bedźie/ od tych czas pánuiąc
Tobie/ y co śie godźi/ rostkázuiąc.

Mariana.
Eman. Sá.

LIV.

Adámowi zás: żeś z zákazánego
Drzewá iadł owoc; Zony twey słucháiąc/
Przekleta źiemia dla vczynku twego.
W pracách/ z niey bedźieß iadł źioła zbieráiąc
Dokąd bedźieß żył. Lecz ćiernia ostrego/
Y ostu/ wiecey niżli ich wydaiąc/
Tobie narodźi. Bedźieß chlebá w poćie
Czołá záżywáł/ przy ćiezkiey robo̒ćie.

LV.

Aż śie do źiemie/ z ktoreyś wźiet iest/ wroćiß.
Iáko ten/ ktoryś podległ śmiertelnośći.
Bowiem iesteś proch/ y w proch śie obroćiß/
A ná zákryćie sromotney nágośći/
Odźienie/ ktorym chardość twą vkroćiß
Oblecz skorzáne/ społ z Zoną/ co złośći
Y grzechu bedźie świádectwem wáßego/
A zátym/ z Ráiu wygnał ich onego.

Rzekł

LVI.

A rzekł: iákby śię z niego náśmiewáiąc/
Otoż on Adam/ co prágnął być Bogiem/
Jest iák z nas ieden. My zás przestrzegáiąc;
By nie żył wiecznie/ owocem śię drogiem
Z drzewá żywotá/ co raz/ pośiláiąc:
Lecz by zostawał nędznym y vbogiem/
Sprawmy/ by więcey tu nie roskoszował/
Ale precz ná świát/ zá swóy grzech wędrował.

LVII.

Długoli Ráyskich vćiech záżywáli/
Rodźice pierwszi; Niektorzy mniemáią:
Ze ledwie godźin przez dźiewięć mieszkáli
W tym tám Ogroycu. drudzy pozwalaią
Im máło więcey. Pewnieysza/ że trwáli
Ták długo w Ráiu (iák drudzy trzymaią)
Aż swe zupełnie szczęśćie wybaczyli.
Co iednák trudno vznáć w krotkiey chwili.

LVIII.

A toż to wypowie: iák rzewnie płákáli;
Z támtąd wychodząc: iákim nárzekániem
Polá/ y głuche lásy nápełniáli;
Tym pokaráni żáłosnym wygnániem.
Iák wielekroć śię názad oglądáli/
Z serdecznym żalem/ y ćiężkim wzdychániem.
O iákby rádźi/ dopieroż vmowy/
A wszelkich słucháć przykazon IEHOWY.

LIX.

By to być mogło; żeby ich pusczono
Do Eden znowu: zkąd wygnáni byli.
A te ich winę pierwszą przebaczono:
Czego by byli w ten czás nie czynili?
Lecz prozno: bowiem zmieczem postáwiono
Ognistym w teyże/ Cherubiná chwili/
Aby przystępu názad nie dopusczał
Nędznym/ y by w Ray nikogo nie pusczał. *Augustinus.*

Ták

LX.

6. *Ianſenius.* Ták pierwſzy Człowiek/ ktory obdárzony
Był łáſką Boza, y świątobliwośći/
(Bez wſzelkiey wády) pieknie ſporzodzoney
Ktemu máiacy/ dar nieśmiertelności.
(Gdyſz nie był wſtanie tákowym ſtworzony
Won czás od Boga, w iákim dla ſwey złośći
Teraz ſie rodźi) wſzech dárow poſtradał
Przez grzech/ Ktoremi Stworzyćiel go nádał.

LXI.

Auguſtinus. Ianſenius. D. Thomas. Scotus. Ktoremu/ wiáry gdyby był dochował/
Do czego pomoc łáſki doſtáteczney/
Miał z Jego ſtrony pewnieby zachował
Sam ſiebie/ y ſwe potomſtwo/ wſtáteczney
Spráwiedliwośći Lecz/ iż źle ſzáſował
Tym czym Goſpodarz opátrzył go Wieczny:
Przeto/ przez ſwoie winę y przeſtepſtwo.
Siebie/ y Syny ſwe podał w przeklectwo.

LXII.

Wiec tedy Niebo dla nich zgotowáne
Krom ráiu/ zkad ſą wygnáni/ zámkniono.
A ná to mieyſcze/ męki nie wytrwáne/
W piekle/ y śmierć im wieczna náznáczono.
Tákowym/ nád to/ wyſtepkiem zmázáne
Wſzytko być potym plemie oſadzono.
Ze káżdy człowiek z Adámá zrodzony
Muśi zoſtawáć winnym złośći oney.

LXIII.

A choćiaſz wolność woli nieſtrácona
Byłá/ do dobrych/ badź złych ſpraw czynienia:
Jednak ſie ſtáłá ták przez grzech zrániona:
Że wietſza ſkłonność miewa do grzeſzenia/
Niż do cnot: ieśli łáſką wſpomożona
Nie bedźie/ tákże vſpráwiedliwienia/
Żaden z włáſnych śił człowiek mieć nie może
Jeśli go Ty ſam nie rátuieſz Boże!

Do tego

LXIV.

Do tego/ ludźiom przydána robotá
Zrzodło frásunkow/ y troſk kłopotliwych/
Zkąd ſie do śmierći otworzyły wrotá/
Y do boleśći y chorob teſkliwych:
Zá temi nedzá/ vboſtwo/ ſromotá/
Zorſzakiem przygod idźie nieſczeſliwych:
W táka zła dola y tákie trudnośći
Człowiek ſie dla ſwey wdáł lekkomyslnośći.

LXV.

Wnet ſie potomſtwá potym námnożyło/
Bez wſtydu/ wſzelkiey przywykłego złośći
Pobożnosć zgáſłá/ ná ten náſtapiło
Slad wiele niecnot/ zbrodni/ nieprawośći/
Y łákomſtwá ſie co żywo chwyćiło/ Gen. 4.
Zkąd zdrády/ gwałty/ zaboie/ zazdrośći: Gen. 6.
Ziemia ſie wſzelka zmázáłá ſproſnośćia/
Morderſtwem/ zbytkiem/ kłamſtwem/ wſzetecznośćia.

LXVI.

Abowiem z ſoba mieſzkáiac niezgodnie/
Jeden drugiego ná śmierć przeſládował. Gen. 6.
Nákoniec táka gore wźięły zbrodnie/ Gen. 19.
Ze Bog iż ſtworzył człowieká żálował:
Záczym przez potop/ przez śiárczyſte ognie/
Niezbożnosć świátá kroćił/ y hámował.
Ci iednák/ ktorzy żyli w pobożnośći/
Nie podlegáli tych plag ſurowośći.

LXVII.

Ná ten czás w polách y láſách/ mieſzkáli Gen. 4.
Ludźie bez práwá/ y wſzelkiey vſtáwy/
Krwia tylko Bogá bydleca błagáli/
Aby ich wſzytkie błogoſłáwił ſpráwy:
A ofiárámi/ ktore oddawáli/
Nie gárdząc/ onych pomnażał łáſkáwy/
Stádá bez ſzkody/ trzody y dobytki/
Tákże pośiane zbożá/ y vżytki.

C Narod

LXVIII.

Narod był tepy/ rzeczy niewiádomy/
Máło rozumny/ w błedách vwikłány/
Vporny/ srogi/ pyszny y łákomy.
W ktorey to przez dwá tyśiącá mieszkány
Swiát był postáwie. áż Krol władogromy
Jał pokázowáć/ iákby vbłagány/
Powoli gniewu zápomniał dawnego/
A do człowieká skłániał sie nedznego.

LXIX.

Jednák mu ieszcze/ nie były perłowe
Niebieskich grodow domy otworzone/
Ale vczynił z nim przymierze nowe/
Dawszy mu Zakon/ nád to vstáwione
[illegible]ur obrzedy. Wiec/ by Adámowe
Gen 17, Wierne potomstwo/ było oddzielone
Exod. 4. Od Pogan/ kazał ćiáło obrzezowáć/
Tám zkad sie káżdy zwykł Mężem miánowáć.

LXX.

Nápełnił potym sercá świątobliwe
Stárych Prorokow/ ktorzy zgodliwemi
Vsty/ dawali wyroki prawdziwe:
Ze nie omylnie/ zá láty krotkiemi/
Miáły nástapić/ czásy ták szczesliwe;
Ktorych sie nedzney złote látá ziemi
Miáły przywroćić/ ktemu pokolenia
Ludzkie/ wiecznego dostapić zbáwienia.

LXXI.

Vida. 7. Tym czásem Dusze w podziemney kráinie/
Oycow pobożnych/ troskliwie czekáły
Tey obietnice/ (w ćienistey dolinie
Długi czás siedzac) ktora obwieszczáły
Pismá Prorockie/ rychłoli nádpłynie
Czás ták poćieszny: támże ráchowáły
Látá/ Miesiace/ y dni w oney dobie/
Z płáczem ku niebu wznoszac rece obie.

Zmiłuy

LXXII.

Zmiłuy śie zmiłuy/ (żáłośnie wołáli)
Krolu Niebieski nád námi/ y srogi
Gniew twoy pohámuy/ nie rácz káráć dáley
Stworzenia Twego/ niechay lud vbogi
Dozna litośći Twoiey/ á możnali;
Domow Niebieskich odźiedźiczy progi:
Zfolguy Wszechmocny Oycze/ y wszytkiego
Nie gub narodu/ dla winy iednego.

LXXIII.

Wszákes nie prożno/ chćiał nas mieć stworzone/
Wiec iesli ieszcze iákie zostawáia
Dawnych występkow zmázy nie zgłádzone/
Ktore przećiw nam gniew Twoy pobudzáia/
Jesli do zemsty złośći popełnione
Twoie Oycowskie serce poruszáia:
Niechay to rosa łáski Twey omyie/
Y miłośierdźie niezmierne pokryie.

LXXIV.

Ach! kto nam kiedy z Niebieskich pokoiow/ Isaia. 64.
Nędznym/ otworzy rzeki nieprzebráne:
Kto nam vżyczy pożądánych zdroiow/
Y ochłodźi w tym ieństwie zátrzymáne:
Kto doda gornych vprágłym napoiow:
Was/ o gwiazdámi Niebá háwtowáne
Y was/ o dżdżyste/ prosimy obłoki!
Spuśćie nam wdźięczna rośę bez odwłoki.

LXXV.

Ty záś/ ktorego z prágnieniem czekamy
Przez wiele wiekow/ deszczu pożądany
Ktorego práwym Synem Boskim znamy/
Messyaszu, nam zdawná obiecány/
Przełom Niebieskie nieużyte bramy/
A przydź poćieszyć lud Twoy zfrásowány:
Nie omieszkiway/ ziść twe obietnice/
Boże nász! á z tey wybaw nas ćiemnice.

LXXVI.

Tym głosom Oycow/ y prosbie płaczliwey/
Nie dał iść wniwecz KROL świátá wszytkiego/
Ale skłoniwszy wzrok swoy litośćiwy/
Ná vtrapienie stworzenia swoiego:
A stan wszech ludźi widzac nieszczesliwy/
Acz mogł z Anyołow Niebieskich ktorego
Zesłáć/ coby był Vrzad ten odpráwił/
Vpádek człeká nedznego náprawił.

LXXVII.

Chcac iednák śćisliey obowiazáć sobie
Ioan. 3. Miłośćia/ wszytkie Adamowe Syny/
Vmyślił/ áby wśmiertelney osobie
Ludzkiey społwieczny SYN iego iedyny
Człowiekiem w dziwnym ostawszy sie sposobie/
Wypłáćił wszytkie przestepstwá/ y winy.
A áby śmierćia swoia śmierć vmorzył.
A Ray y Niebo zámknione otworzył.

LXXVII.

8. Azeby do swey przyszedszy własnośći/
Miał wiekszą wage/ y poszánowánie:
Ioan. 1. A w ochotnieyszey ku niemu skłonnośći
Lud przyiał Jego náuk przykazánie/
Chćiał mu do pewney podáć wiádomośći/
A Jego ná świát obiáwić zesłánie:
Przeto świádectwo o nim dáć Mezowi
Wielkiemu kazał/ Jmieniem IANOWI

LXXIX.

Tego ELZBIETA Bogoboyna Zoná/
Jdac z narodu Lewitow sławnego/
Luca 1. A świetobliwych Corek Aároná/
Zá Krolowánia Herodá Judzkiego/
Długiemi láty bedac obćiażona/
Zrodźiłá dźiwnie z rządzenia Boskiego:
Niemniey dobremu swemu Małżonkowi/
Z Abiiego krwie/ ZACHARYASZOWI.

Ktory

LXXX.

Ktory gdy Vrzad Kápłáński spráwowáł/ Exodi. 30.
Wrzedźie kolei/ y wonne kádzenie/ Leuit. 16.
Losem w Kośćiele Páńskim ofiárowáł/
Miał przy Ołtarzu Anyołá widzenie/
A ten z práwego boku przystepowáł/
Z kad Kápłan vczuł wśercu zátrwożenie:
A lud ná ten czás/ był z dworu stoiacy
Za drzwiámi/ Bogv modły oddáiacy.

LXXXI.

Widzac go tedy wielce przeleknego
Niebieski Poseł/ rzekł mu: Cny Kápłánie
Zacharyaszv! złoż z sercá twoiego
Boiaźń/ álbowiem prosbá y wzdychánie
Twoie/ przyiemne iest v Naywyższego.
Nowa poćiechá w twym sie Domu stánie/
Słuchay mie/ oto czás bliski nádchodźi/
A tobie Syná Elzbieta porodźi.

LXXXII.

Zkad weźmiesz rádość wielka y wesele/
Ale y obcych ktorzy znárodzenia
Jego doznáia poćiech/ bedźie wiele.
On pełen Dvcha świetego nátchnienia
Bedac/ ledwie w swym postánowion ćiele:
Jeszcze wżywoćie Mátki/ poświecenia
Dáru dostapi/ ty go názwiesz Ianem,
Albowiem wielkim ostánie sie przed Panem,

LXXXIII.

On droge Panv swoiemu zgotuie/ Malach. 6.
Jzráelczyki knie mu náwracáiac/
Winá/ ni trunkow mocznych nie skosztuie/
A Duchá y moc Eliasza máiac/
Ku rostropnośći práwych nákieruie
Nie wierne/ ku swym Synom nákłániáiac
Sercá Oycowskie/ y lud doskonáły/
Spráwi Krolowi wiekuistey chwały.

LXXXIV.

Dokończył Anyoł / á Kápłan mu temi
Odpowie słowy: Co zá znák ia tego
Bede miał stáry? że co vsty twemi
Mieniß / otrzymam / czegom zá młodego
Nie mogł mieć czásu? gdyż iuż zá długiemi
Laty / Małżonká moiá podeßłego
Zemna iest wieku. Jákoż twemu słowu
Cále mam wierzyć? ná co Anyoł znowu.

LXXXV.

Mogłbyś niewierność iákimkolwiek twoie
Pokryć sposobem / byćto był zwiástował
Smiertelny człowiek / lecz żeś mowe moie
Wzgárdził vpornie / y nie poßánował
Mnie Gabryela. ktory záwße stoie
Przed Thronem Boskim / bym mu vsługował:
Przetoż w tobie słuch y mowá vstánie /
Aż do dniá tego / kiedy sie to stánie.

LXXXVI.

To gdy sie dźiało / Lud on oczekiwał
Zacharyasza, wielce sie dźiwuiac /
Iż ták w kośćiele długo omießkiwał.
Ktory gdy wyßedł / skinieniem skázuiac
Nie mogł nic mowić: z kad lud zrozumiewał
Iż miał widzenie. Tedy vsługoiac
W Kośćiele / iák sie skończyły dni iego /
Niemym do domu powroćił sie swego.

LXXXVII.

Záczym Elzbieta brzemienna sie zostálá /
Wdoyzrzáłey Syna poczawßy stárośći /
Luca 1. Co do Mieśiacow piaći pokrywáłá /
Dźieki oddáiac Boskiey Wielmożnośći /
Że fortunnie dni tákich doczekáłá /
Ktorych znioßł Pan z niey zmáze żelżywośći /
Ná ten czás gdy sie iemu podobáło /
A ludźiom rzecza niepodobna zdáło.

Wtymże

LXXXVIII.

Wtymże też cżásie w Gáliley∫kiey ziemi — *Matth. 1.*
W Mieśćie Nazáreth byłá poślubiona/
Miedzy Nimfámi PANNA Zydow∫kiemi/
Náchwalebnieyßa/ MARYA rzeczona/
Sławna vrodą śliczna/ y piéknemi
Cnot przymiotámi náder ozdobiona/
Oblubienicą IOZEFOWI cnemu/
A tákowego Małżeń∫twá godnemu.

LXXXIX.

Ktory/ choć won cżás vbo∫twem śćiśniony/
Rzemie∫ło/ zacny MAZ, ćieśiel∫kie robił/
Iednák z prze∫tawnych Przodkow vrodzony/
Krwią Pátryárchow y Krolow ∫ię zdobił/ — *Gen. 21.*
Od Abráhámá/ ktory niezliczony
Narod do ∫łużby Bo∫kiey przy∫po∫obił: — *Matth. 1.*
Tenże w ∫tárośći Izáaká ∫płodził/
Izáák záśię Jákubá vrodził. — *Gen. 25.*

XC.

Jákub dwuna∫tu po ∫obie zo∫táwił — *Gen. 38.*
Synow/ ci byli narodu wßytkiego
Xiążęty/ bo ∫ię ná tyle wy∫táwił
Powiátow/ poczet ludu Hebráy∫kiego.
Nad ktorych/ więkßą zacnośćią ∫ię w∫łáwił
Judáß/ y źiemie od imienia ∫wego
Judzką mianowáł/ ten potym znácznemi
Słynął v świátá/ potomkámi ∫wemi.

XCI.

Albowiem IESSE śiodmy práwnuk iego — *1. Reg. 16.*
Zrodził Dawidá/ á ten choć vbogi
Pá∫tußká/ y Syn młodßy Oycá ∫wego/
Ießcze był woynie nieprzywykły ∫rogiey/ — *1. Reg. 17.*
Jednák Olbrzymá ná Fili∫tyn∫kiego
Szedł/ y ∫trácił mu zełbá hárde rogi:
Tenże był potym Krolem záwołánym/
Ná mieysce Saulá od BOGA wybránym.

Z Dawi-

XCII.

Z Dawidá Krolá/ Salomon spłodzony/
2. Reg. 5. Sławny Architekt Kośćiołá Bożego/
Y Krol spokoyny/ mądrośćią wsławiony.
3. Reg. 12. Po nim Roboám Oćiec Abiiego/
3. Reg. 14. Z ktorego Assá potym vrodzony:
A krotko mowiąc/ z potomkow IESSEGO
Matth. 1. Wszytkich// czternaśćie osob sie liczyło/
Seb. Barrad. Ktorym Krolestwo w moc podáne było.

XCIII.

Syn po Rodźicu ná Páństwo wstepował/
Y brał Krolewskie Berło y Korone:
Ierem. 16. Aż Joákiná nákoniec zwoiował/
Y z ludem zábrał w Bábilonską strone
Nábuchodonozor/ iák mu prorokował
Hieremi: lecz on lekce ważąc one
Przestroge/ Posłá Báruchá odrzucił/
A księgi w ogień przyniesione wrzućił.

XCIV.

Kápłáni tákże byli z Rodu tego.
1. Esdr. 1. Z tych Zorobábel wolnośći nábywszy/
Y od Cyrusá Monarchy Perskiego/
Ná to Przywiley sobie vprosiwszy/
Esdr. 6. Mury Kośćiołá Jerozolimskiego
Eccl. 14. Vpádłe wywiodł/ potym dokończywszy
Zach. 4. Kośćiołá/ vrząd Biskupi sprawował/
Y lud do służby Boskiey záprawował.

XCV.

9. Z tákowych Przodkow/ Cny IOZEF idący/
(Ktorego Jakob Syn Máthánow spłodźił)
Matt. 1. W stanie bezżeńskim cáły wiek trwáiący
Z pierwszey młodośći/ skoro sie vrodźił
Cnotliwy żywot wiodł/ o tym myślący:
Jákby przed BOGIEM w pobożnośći chodźił/
Ale y PANNA z tychże Przodkow byłá/
Z Dawidowey sie tákże krwie zrodźiłá.

Ktora

XCVI.

Ktora niezmierney vrody ná ćiele
Badac/ gdy śię iuż godźiłá w małżeńſtwo/
Miáłá bogátych zaletnikow wiele/ *Hieron.*
Lecz oná czyſtość lubiac y Pánieńſtwo: *Vida.*
Prágnełá záwße mießkáć przy Kośćiele/ *Barradius.*
A przez wßytek wiek/ zwykłe nabożeńſtwo/ *Lyranus.*
Oddawáć Stworcy świátá wßechmocnemu/ *Ambroſius.*
A ſłużyć z ſercá vprzeymośći Jemu.

XCVII.

Lecz Anna święta/ niebieſkim nátchniona
Duchem/ z Prorockich głoſow wiedzac o tym/
A po kilkákroć z Niebá vpewniona/
Jáko Corká iey ná wßytek świát potym/
Miáłá być dźiwnym potomkiem wſławi[on]a:
Ktory vśiadßy ná ſwym Thronie złotym/ *Pſal. 2.*
Miał wßytko ludzkie plemię opánowáć/
Vmyśliłá ią w Małżeńſtwo zrękowáć.

XCVIII.

Gdy iednák z włoke czynili Rodźice/
A gdy śię długo watpiac/ oćiagáli:
Oddáć Mężowi Przeczyſtey Dźiewice/
Námyśláiac śię komuby ią dáli:
Głos do nich zágrzmiał z Niebieſkiey świątnice
W te ſłowá: Ná co odkładaćie dáley?
Czemu śię woli Boſkiey ſprzećiwiaćie?
A Corkiey wáßey Zięćiowi nie daćie?

XCIX.

Nie potrzebá wam w dálekiey go ſtronie *Nicephorus.*
Szukáć: maćie go miedzy powinnemi/ *D. Epiphanius.*
Niech w ſwey opiece/ ſtraży y záſłonie
Odrad ma Pannę, iáko wyráźnemi
Słowy/ w Páńſkim wam podano zakonie. *D. Damaſcenus.*
Wczym niemießkayćie. Zátym śię tákiemi
Mowámi/ ná głos ogromny potrwożą/
A z ſtráchem wolą rozbieráią Bożą.

C.

Tedy nie tylko w Mieście Nazárećie/
Wieść o tym głośna wszędzie się rozchodźi:
Lecz Gáliley skim po wszytkim powiećie:
Záczym się mnostwo vrodźiwey młodźi/
O PANNE, ktorey nie byłá ná świećie
Druga podobna/ stáráiac się schodźi/
W Dom IOACHIMOW, rowney y látámi/
A bogátemi sobie dostátkámi.

CI.

Wpośrzodku ktorey/ choć w wieku doyrzáłym/
Stánał też IOZEF, iuż mu był włos śiwy
Przyproszył skronie/ iuż był nádstárzáłym/
Pátrząc/ kto z iego pokrewnych szczęśliwy
Będźie się ćieszył dárem ták wspániáłym/
Żeby mu áffekt wyświádczył życzliwy.
Sam nic nie myśląc/ by go potkáć miáło
To szczęśćie/ ktore wkrotce go potkáło.

CII.

Był tám przy Domu/ od czásu dáwnego/
A táiemnym mieyscu gmách pięknie spráwiony.
Hieron. Vida. W ktorym stał Ołtarz z mármoru głádkiego/
Dá..ey niż od lat trzechset wystáwiony:
Tám więc IOACHIM z ANNą dniá káżdego
Oddawał BOGV modły y pokłony/
Do tegoż gmáchu byłá sprowádzona
Młodź co tám byłá w on Dom zgromádzona.

CIII.

Około tedy Ołtárzá onego/
Wszyscy klękneli/ prosząc vniżenie
Rzadce wszech rzeczy/ BOGA Naywyższego/
Aby od niego wźięli obiáwienie:
Kto w nierozdźielny zwiąsku Małżeńskiego/
Miał stan otrzymáć/ ták śliczne Stworzenie.
PANNA zás święta wpośrzodku ich stałá/
A swe iágody łzámi oblewáłá.

Iáko

CIV.

Jáko wiec Kśieżyc/ gdy nowo náſtawa
Omywſzy w morzu ſwe iáſne oblicze/
W kole ſie widźieć gwiazd błyſzczacych dawa/
Tákie w pośrzodku cney młodźi/ Dźiewicze
Jágody właśnie/ ná twarz ſie wydawa
Wſtyd niezgwałcony/ y ſarbuie lice/
Badź iák z lilia roza przeplatána/
Ták ſie iey bieli płec wdźiecżno rumiána.

CV.

Támże ſie wiele Bogiem oświadczáłá
Náywyżſzym/ wiele Jego Anyołámi/
Że nie z ſwey chećí ktemu ſie ſkłániáłá/
Płácząca ćieſzył Oćiec/ y twarz łzámi
Zláná oćierał/ żeby ſie puſzczáłá
Zá wolą Boſką/ głádkiemi słowámi
Nápominájac/ y w oney trudnośći
Dodawáiac iey ſercá y ſtátośći

10. CVI.

A Oto ANNA Bogiem nápełniona/ Hier. Vida.
W ſobie ſie burzy/ po domu biegáiac Epiſc. Crem.
Wpośrzodku gośći/ iákoby ſzalona
Krzyczy weſoło oczy obracáiac
Ku IOZEFOWI cále náktoniona;
A zá reke go coraz porywáiac/
Tyś (przy) mym Zieciem/ ty ſam s Niebieſkiego
Dáru/ wezmieſz ten Kleynot Domu mego.

CVII.

Nátych miaſt wſzyſcy bárzo ſie zdumieli/
A zrządzenie w tym Boſkie vznawáiac/
Stárſzemu tey Czći młodſzi niezáyrzeli/
R owſzem dobrey myśli mu dodáiac
IOZEFA ćieſzyć y potwierdzáć ieli.
Gdy ſam ná ſtárość ſwa ſie vſkárzáiac/
Zbrániał ſie iey wźiać/ ále vſtepował
Młodſzym/ á ſwego przyśćia tám żałował.

CVIII.

Długo námową potym zwyćiężony/
Zręku Rodźicow poiął ia płácżącą/
Do domu swego/ sam tákże zmoczony
Łzámi po twarzy/ á gdy w noc milczącą/
Xiężyc sie woźił w Károcy złoconey/
Ku łożnicy ią chćiał prowádźić drżącą:
Tám Cnta Dźiewicá żáłośnie bolálá.
Hier Vida. A z oczu krople rzesiste pusczáłá.

CIX.

Iáko ná Wiosnę/ gdy máćice Winne
Naywiecey w sobie wilgoći trzymáią/
A Ogrodnicy zeschły list/ y inne
Z nich látorośli plonne obrzynáią/
Tám gdy z tráfunku máćiory niewinne/
Krzywym siekaczem ostro záćináią/
Sobki krzew z siebie sok obfity toczy/
A wkoło ziemię łzámi swemi moczy/

CX.

Lyranus. Wtym łágodnemi iął Ja ćieszyć słowy/
Barradius. Niechcąc náruszáć wstydu Pánieńskiego:
D. Bernad. Owszem obiecał/ że sam był gotowy
Náśládowáć Jey żywotá czystego.
PANNA zás vmyśl w nim widząc tákowy/
Ciężko westchnąwszy z sercá głebokiego/
Pocznie do niego mowić/ á on słucha
Zpilnośćią swego nádstáwuiąc vchá.

CXI.

Beda. Nie z prożnego to poszło nabożeństwá
Alber: Mag: Oblubieńcze moy! żem ia vczyniłá
Antonin: Slub nie odmienny wiecznego Pánieństwá/
Bernardus. A od Małżeńskich zwiąskow oddaliłá
Vmyśl/ ná ktorem teraz z posłuszeństwá/
Rodźicom/ nie z swey chęći zezwoliłá.
TEN, ktory według woli swey kieruie
Swiátem tákową myśl we mnie spráwuie.

A cho-

CXII.

A choćiaż w rożki y postráchy silne
Matkę ma miła/ by mie zá Mąż dáłá
Ktemu przywiodły/ y ia nieomylne
Mam zdrugiey strony/ bym státecznie trwáłá
Panną, stáránie o tym czyniac pilne/
Jákobym tego stánu nie zmázáłá:
Wprzod sie obroći wstecz ku poczatkowi
Jordan/ y bieg sie Niebios zástánowi.

CXIII.

Rzekłá: wtym perły z oczu Jey wstydliwych/
Wynikna geste/ y policzki zleia? *Hier. Vida.*
A Iozef/ gdy tych słucha mow płáczliwych:
Znagłá mu wszytkie członki ćiáłá mdleia/
Kolánǎ mu drza/ pełnym trwog stráśliwych
Wszytek sie czuie/ oczy mu mgła ćmieia.
Trzykroć łágodnych chćiał do niey słow vżyć/
Trzykroć mu iezyk y głos niechćiał służyć.

CXIV.

Potym ták zágrzmi głos z Niebá do niego
Strzez sie Iozefie/ ábys dostoynośći
Wczym nienáruszył wstydu Pánienskiego/
Záchoway iednák według przystoynośći/
Wiáre Małżenstwa sobie zrzadzonego.
Powstánie zátym/ y z oney swey mdłośći/
A sobie przyszedszy/ oczy ku niey skłoni/
A te gorliwe słowá rzecze do niey:

CXV.

Ktoż mi Cie Panno: człeku niewinnemu/
Niedołożywszy w tym Niebieskiey woli/
Tego Małżenstwá nie szukáiacemu/
Oddał? y tákiey nabáwił mie doli?
Nie to wdźiećinstwie ieszcze bedacemu
Co mie dźis trápi/ co mie wielce boli
Obwieszczał Kápłan/ żem álbo bez żony
Być miáł/ álbo wiec z niey náder wsławiony.

CXVI.

Ty żeś Dziewictwo vmyśliłá chowáć/
Zá toć przyrzekam/ y wiernie ślubuię/
Że Cię chcę przynim w cáłości záchowáć/
Wczym ći moy vmyśl krotko oznáymuię:
Jednák Cię przećię niechcę odstępowáć/
Ale z Tobą żyć społnie obiecuię/
Dla ślubu wzáiem poprzyśiężonego/
Y w káżdym rázie rátunku społnego.

CXVII.

Gerson. Bernad. Ná to Dziewicá święta zezwoliłá/
Y dla pokoiu zárázem nocnego/
Do osobnego gmáchu vstąpiłá;
Tym czásem IOZEF nie mogąc zwykłego
Snu poiąc/ dziwow strászných widział siłá/
Poki iutrzenká licá rumiánego
Jásny przynosząc świt/ nie vkazáłá
Y ćieniow nocnych precz nie rozegnáłá.

CXVIII.

Galat. 4. 11. Wypełnił śię czás zátym zámierzony/
Czás/ gdy człowiecze widząc doległośći/
BOG w miłośierdziu swym niewysławiony/
Vmyślił zesłáć z gornych wysokośći
SYNA włásnego: żeby ziednoczony
Z náturą ludzką/ do pierwszey zacnośći
Onę przywroćił/ á grzechem zmazaną
Oczyśćił przez śmierć/ y krew swą przelaną.

CXIX.

Już też stoletnych wiekow przemiiáło
Seb. Barrad. Niemal czterdzieśći/ iáko wsze stworzenie
W początkách swoich Jstność otrzymáło/
Cokolwiek ma byt; y żywot/ y tchnienie;
Przed Thronem Stworce/ niezliczone stało
Woysko Anyołow/ namnieysze skinienie
Pełnić gotowe/ lotnych Cherubinow/
Y pałáiących ogniem Seráfinow.

CXX.

Ztych wieczny Oćiec/ Duchá nie prostego
Do Cney Maryey Dźiewice wyprawił/
Ale moc własną Gabryelá swego/
Roskazawszy mu/ áby się nie báwił/
Lecz co predzey Jey Konsistorzu swego/
Wolą y Dekret niezmienny obiáwił/
Ze Ją zá Matkę obrał społ wiecznemu/
Y społ rownemu Synowi swoiemu.

CXXI.

Skłonił się nisko Anyoł/ y ochoty
Pełen/ ták raczo niosł piorá pierzchliwe:
Ze myśli ludzkiey niedośćigłe loty
Znim porownáne/ może zwáć leniwe.
Záczym wszytkich Swer przebywszy obroty/
W Palestyńskie się Kráiny szcześliwe
Spuśćił iák z łuku wypuszczona strzáłá/
Tám gdźie w Názáreth Cna Panna mieszkáłá.

CXXII.

Już ná świát niosłá iutrzenká świt ràny/
Y ná powietrzu nocną rozpędzáłá
Ciemność/ błáskiem swey iásnośći rożány.
A Panna wten czás w myśli rozbieráłá D. Bernard.
Wyrok Prorokow stárych obwołány/
Jáko Dźiewicá zrodźić Boga miáłá:
Nie znáiac męzá/ sposobem cudownym/
Z weselem wstytkich ludźi niewymownym.

CXXIII.

Zátym godnośći/ y szczęśćia tákiego
Matce ták zácney vprzeymie winszuie/
Ktora wszechmocny Stworcá świátá tego/
Ná to obrawszy sobie vlubuie.
Więc vpominki z sercá ochotnego
Jey Synaczkowi zárázem gotuie/
Prágnąc/ áby mu wsłużbę się oddáłá
Jeśliby zá dni swych Go doczekáłá.

Te gdy

CXXIV.

Te gdy rozważa rzeczy PANNA ſobie/
Niewiedząc/ áni námniey myśląc o tym/
By ią czekáłá tá cześć w oney dobie.
Ali ſię Anyoł niebieſki Jey potym
Znagłá pokaże/ w prześwietney ozdobie/
Cienie ſwym pierzem rozgániáiąc złotym.
Ktory do nog Jey niſko vpadáiąc/
A w ręku białe lilie trzymáiąc.

CXXV.

Tak Ja przywita: Bądź weſoło zdrowá
O nádewſzytkie BOGV vlubiona/
MARYA Pánno/ Corko Dawidowa!
Tyś łáſka Páńſka hoynie vraczona/
Z tobą záwſze ieſt wſzechmocny IEHOWA/
Tyś miedzy białą płćią błogoſłáwiona:
Tákowe ſłyſząc PANNA pozdrowienie/
Zlękłá ſię/ máiąc ná myśli zdumienie.

CXXVI.

Co widząc Anyoł/ rzekł Jey: z ſercá Twego
Puść PANNO boiaźń/ y niech żádna trwogá
Nie poruſza Cię/ boś v Naywyżſzego
Nálázłá łáſkę/ y wiecznego BOGA.
Iſaiæ. 7. Oto w żywoćie/ SYNA/ przez ktorego
Ludźiom do Niebá otworzy ſię drogá;
Poczniesz y zrodźiſz/ y názwieſz Jmieniem
IEZVS/ bo świátá On będźie zbáwieniem.

CXXVII.

Ten będźie Wielkim/ y názwány będźie
SYNEM prawdźiwym OYCA Wſzechmocnego/
Daniel. 7. A da mu Pan BOG/ że ná Thronie śiedźie
Micheæ. 4. Krolewſkim/ Przodká Dawidá ſwoiego.
Jego wielmozność Máieſtatu/ wſzędźie
Swiátu ſię wſławi. On że wybránego
W domu Jákobá ná wieki záſádźi
Páńſtwo/ ktorego żaden czás nie zgłádźi.

Od ſer-

CXXVIII.

Od sercá / zá tą mową Pánieńskiego /
Lekliwa nieco boiaźń vstąpiłá /
Záczym do Posłá rzekłá Niebieskiego:
Jám / o Anyele! Bogv poślubiłá /
Nie znáć ná wieki łożá Małżeńskiego. Beda.
Jákoż się tedy sstánie: ábym byłá Alb. Mag.
Matką w Pánieństwie: Ná co Anyoł rzecze:
Nie sprawy / Panno! będą w tym człowiecze /

CXXIX.

Ale Dvch święty z gorney wysokośći
Ná Cie nádeydźie: y Moc Naywyższego
Záśloni Tobie Przetoż co z wnętrznośći
Twoich przeczystych zrodźi się świętego /
Przy chwale Twoiey Pánieńskiey czystośći /
Będą zwáć Synem Boga przedwiecznego.
Ty się tym cudom będźiesz dźiwowáłá /
A w sercu wielką ztąd poćiechę miáłá.

CXXX.

Więc / żebyś większey wtym byłá pewnośći /
O to y Twoiá Pokrewna Czći godna
Elzbieta, Syná w ostátniey stárośći Lucæ 1.
Już szósty Xiężyc / poczęłá / niepłodna Psalm. 118.
Cáły wiek będąc. Bowiem Wszechmocnośći
Boskiey / żadna rzecz nie iest niepodobna.
To rzekszy Anyoł / názad bez odwłoki /
Bystrym się lotem puśćił pod obłoki.

CXXXI.

Panna záś / cále w moc Stworcy swoiemu
Poruczywszy się / tę odpowiedź dáłá
Ná rzecz Anyelską: Otom Panv memu
Służebnicą się powolną oddáłá /
Niech że się sstánie / ku wieczney Czći Jemu /
Coś mi zwiástował. Wtym vstępowáłá
Niebieskiey śile właśność przyrodzona /
Zdumieniem / y też strácham nápełniona.

CXXXII.

Vida. Wtym/ niezwykła Dom iasność rozświe ćiła
Jákby sie nápoł Niebieski rozstąpił
Firmáment/ gwiazd sie lśniło złotych śiłá
A wtym ná PANNĘ, niestworzony zstąpił
DVCH zmocą dźiwną: ktora to spráwiłá.
Ze BOG w Jey żywot niesk onczony wstąpił
Y Mądrość wieczna nieográniczona/
Z Jey Krwie przeczystey ostáłá sie wćielona.

CXXXIII

Oná zás/ gdy iuż brzemienna sie ostáłá/
Cieszac sie z BOGA sobie przytomnego/
Z miłośći/ ktora ku niemu pałáłá/
Nát to z wesela niewysłowionego/
Wszytká ná sercu y duszy topniáłá:
Ktorych Jey poćiech Choru Niebieskiego
Anyelskie głosy wdźięcznie winszowáły/
Y gęste zgromem ognie sie błyskáły.

CXXXIV.

Luc. 1. 12. Wkilká dni potym/ chętna vczynnośćią/
Od Niebieskiego Duchá poruszona/
Przez gorne mieysca poszłá z skwápliwośćią
W Judzki Kray/ gdźie Jey pokrewna Mácroná/
Ná ten czás płodem ćiężka y stárośćią
Mieszkánie miáłá. ELZBIETA rzeczona

Baronius. W Miásteczku Hebron: Tám skoro przybyłá/
Alph. Tostat. ZACHARYASZOW Dom wnet náwiedźiłá.

CXXXV.

ELZBIETĘ tedy mile pozdrowiwszy/
Tey szczęśliwośći oney winszowáłá
Przez wszytkie látá/ iż nie płodna bywszy/
W podeszłym wieku Syna doczekáłá:
Stáruchná wzáiem kniey sie pokwápiwszy/
Z wielka ochota y czćią ia witáłá:
Gdźie zpozdrowienia támże Pánieńskiego/
Pełna sie ostáłá nátchnienia Boskiego.

Ktore

CXXXVI.

Ktorego ogniem Niebieſkim zágrzáná/
Táka ia mowa ráczyłá krzykliwa:
O! że wßech Niewiaſt od BOGA wybrána
PANNO; iákoś ieſt potrzykroć ßcześliwa/
Z płodem Twym! świeta Mátko mego PANA
Ach ktoż mi chwile te ſpráwił życzliwa!
Ze Cie w mym widze Domu! y że Twego
Głoſu do siebie ſłucham vćießnego/

CXXXVII.

Ktory ledwie mych doßedł vßu/ áli — Theopilactus.
Dźiećiatko z wielkiey ſkoczyło rádośći — Ambroſ:
W żywoćie moim/ iákby niechcac dáley — Beda.
Trwáć wtym zámknieniu; ále z vprzeymośći — Euthymius.
SYNOWI Twemu iuż ſłużyć/ możnali. — Leo.
Szczesliwa/ ktoraś wiáre w powolnośći — D. Gregor.
Dałá/ bo w Tobie beda wypełnione
Rzeczy/ ktoreć ſa od PANA rzeczone.

CXXXVIII.

Gdy ták ELZBIETA PANNE świeta czćiłá/
A Niebieſkie Jey dáry wyliczáłá/
Oná ſie namniey ztad nie wynośiłá/
Owßem niegodna tych Dobrodźieyſtw zwáłá:
A Jmie BOSKIE nabożnie ſłáwiłá/
A tym Je ſłodkim Hymnem wychwalałá/
Spiewáiac: Wielbi Dußo moiá PANA — Luca 1.
Obfita łáſka od niego nádána.

CXXXIX.

A Duch moy niechay z Zbáwićielá ſwego
Wiecznie ſie ćießy/ y w nim ſie ráduie/
Niech ſie nim ſámym chlubi/ y zſámego
Ochłode ſercá ſwego vpátruie/ — Euthymius.
Iż On ná niſkość z Niebá wyſokiego — Caiet.
Swey ſłużebnice/ weyrzał/ y ſpráwnie; — Ianſen.
Że odtad bede iuż błogoſłáwiona/
Od wßytkich świátá Narodow rzeczona.

CXL.

Wielkie álbowiem vczynił mi rzeczy
Ten/ ktory Mocarz iest nie przemożony/
Ktory wßytek świát ná swey trzyma pieczy/
Isaiæ. 6. A Imieniem iest świetym vwielbiony/
Psal. 110. Jego dobroćia rod z rodu człowieczy/
A miłosierdźiem plynie pomnożony:
Tych zwłaßczá ludźi/ ktorzy sie Go boia/
A przy vstáwách Jego mocno stoia.

CXLI.

Caiet: Dokazał mocy/ w SYNV swym rámieniu/
Zniszczywßy pyßnych ludźi hárde dumy/
A niechcąc ich mieć wiecey ná baczeniu/
Rozwiał ich płonne rády y rozumy/
Iob. 5. Tyrány z Stolic złożył/ y plemieniu
Psal. 9. Bucznemu rogi stárł/ Krol władogromy:
Ná ich záś mieysce tych podwyżßyć raczył/
Ktore być ćiche y pokorne baczył.

CXLII.

Eccles. 10. Tych co łákneli/ nápełnił dobrámi/
A nieprzebráne skárby im obiáwił/
Bogácze záśie puśćił nedznikámi/
A wßech dobr prozne od siebie odpráwił:
A iákowy mir z náßemi Oycámi/
Z Abráhámowym potomstwem vstáwił/
Gen: 17. Wspomniawßy ná swa litość/ z inßych wiela/
Psal: 33. Zá sługe sobie przyiał Izráelá.

CXLIII.

Tym Dźiekowáłá PANNA BOGV pieniem/
Co ZACHARYASZ Stárzec gdy vważał/
Vida. Lubo niemowny/ wielkim sie zdumieniem
Pátrząc ná Jey twarz wspániáła/ przerażał:
A iák mogł wzrokiem/ y reku skinieniem
Wyświadczał/ iáko czuł Ja y poważał;
Ziemie cáłuiąc/ rece swe skłádáiąc/
A coraz nisko do nog przypadáiąc.

Tám

CXLIII.

Tám trzy Miesiace Cna PANNA zmieszkawszy/ Luc. 1.
Do Oyczystych sie progow powroćiłá/
ELZBIETA zátym czásu doczekawszy Psal. 131.
A temu słusznego/ Syná porodźiłá: Malach: 3.
O czym Sasiedźi iey sie dowiedźiawszy/
A Krewni/ wielkość sie ich weseliłá:
Iż z zmiłosierdźia y swey opátrznośći/
Dał iey BOG Syná powić w zgrzybiáłośći.

CXLIV.

12. A gdy nástapił osmy dźień/ ktorego
Dźieciatko według Moyzeszowych miáno
Praw obrzezowáć/ imieniem go swego
ZACHARYASZA Oycá miánowáno:
Ná co ELZBIETA rzekłá Mátká iego/
Że mu to imie dáremnie dawáno;
Nie ták go/ (práwi) mieńćie/ ále IANEM
Koniecznie trzebá/ żeby był názwánem.

CXLV.

A rzekli do niey: że niemász żadnego
Ktoregoby ták w rodźie twoim zwáno/
ZACHARYASZA wiec potym niemego/
Skinieniem dáiac znáć o tym/ pytáno/
On zaś nie maiac iezyká wolnego/
Pismem wyráźił: IAN iest imie iego:
A wtym sie vstá iego otworzyły/
A iezyk/ czemu tłuszcze sie dźiwiły.

CXLVI.

Strách zátym nagły wszytkich opánował
Mieszkáńcow gornych/ y Kráiu Judzkiego/
Lud zás strwozony sam z soba rokował/
Coli z Dźiećiećiá potym bedźie tego?
Bo reke Páńska z nim być vpátrował.
ZACHARYASZ zás Duchá Niebieskiego
Pełen/ w ten sposob BOGV dźieki dawał/
A to o Synu Proroctwo wydawał.

CXLVII.

Psalm: 73. Blogosławiony Pan Bog Izráelá/
Ktory náwiedźił y dał odkupienie
Ludu swoiego/ y z trudnośći wiela
Wyrwawszy/ dał mu po pracách wytchnienie.
Przyczynę nád to spráwił nam wesela/
Podniozszy nam moc swoie ná zbáwienie
Psal: 131. W Domu Dawidá służebniká swego/
Gdy mu potomká dał obiecánego.

CXLVIII.

Ierem: 31. Iáko przez vstá świętych nam Prorokow
Mowił/ ktorzy tu z dawnych wiekow żyli/
Z nieprzyiaćielskich dopomogł nam okow/
Z rąk tych/ ktorzy námi śie brzydźili/
Wspomniał ná świątość swych Páńskich wyro-
A Oycom nászym/ ktorzy mu służyli (kow.
Okazał litość/ co Abráhámowi
Nászemu z dawná przysiągł był Przodkowi.

CXLIX.

Ze nam to miał dáć/ byśmy prożni trwogi/
Od nieprzyiaćioł srogich wybáwieni/
Iemu sámemu cześć/ Bogv nád Bogi
Winną dawáli/ w poczet policzeni
Sług Iego wiernych/ á pilnuiąc drogi
Przykazań Iego/ w cnotách wyćwiczeni/
Po wszytkie nasze dni w świątobliwośći
Przed nim chodźili/ y spráwiedliwośći.

CL.

Malach. 4. A Ty Synv moy/ wielkim Naywyższego
Prorokiem będźiesz zá czásem názwány/
Wprzod przed obliczem poydźiesz Pana swego/
A twoią spráwą ma być zgotowány
Iemu gośćiniec/ przez ćie/ y wiecznego
Zbáwienia sposob weźmie lud wybrány/
Ty mu náuką podasz dostąpienia
Przez pokutę/ win wszytkich odpuszczenia.

Przez

CLI.
Przez miłosierdźie Boskie nieskończone/ *Zach: 1.*
W ktorym nawiedźił nas/ Wschod z wysokośći/ *Malach. 4.*
Aby w ćiemnośćiách grubych położone/
Oswiećił swoiey promienim iásnośći:
W śmiertelnym tákże ćieniu zámroczone/
Do pożadáney przywroćił świátłośći:
Byśmy ták drogi násze spráwowáli/
Jákbyśmy wieczny pokoy otrzymáli.

CLII.
13. Tym czásem gdy iuż Elzbieta powiłá *Matth. 1.*
Oycu Synaczká długo czekánego/
A Cna Panna śie od niey powroćiłá/
Do Názárethu mieszkánia własnego/
Jozef Mąż postrzegł/ iż brzemienna byłá
A niewiedzac zkad; coś nieprzystoynego
Ják mniemác o Niey: iednák zdrugiey strony
Znáiac Jey żywot w Cnotách doświádczony/

CLIII.
Długo śie zmysła vwodźił watpliwy/
Niewiedzac w tákim przypadku/ co czynić;
Niechćiał Jey iednák iáko spráwiedliwy
Mąż/ o złamánie wiernośći obwinić/
A żeby przezeń vszczerbek żelżywy
Ná sławie miáłá: z kad sobie przyczynić
Záluby muśiał; tedy ia opuśćić
Vmyślił skryćie/ á indźie śie puśćić.

CLIV.
To myślac/ troska y praca strudzony/
Członki do spánia złożył łagodnego/
W tym mu śie Goniec vkaże spuszczony
W dźiwney iásnośći/ z olympu świetnego/
Vbior niost kształtnie z rámion opuszczony/
Wytwornie z złotá vtkány ćienkiego:
Ktory po brzegách drogiemi perłami
Wkoło śie błyszczał/ y Chryzolitámi.

CLV.

Dan: 3. Ná nim misternym wzorem háftowáne
Trzey pácholetá żydowskie chodźiły/
W pośrzod płomieni/ do ktorych skazáne
Od Okrutniká Bábilonu były:
Ale im srogie ognie zgotowáne
(Niewymowny cud) namniey nie szkodźiły/
A owszem w onym piecu Boskie chwały
Zgodnemi vsty wesoło śpiewáły.

CLVI.

Gdy sie postáći Anyelskiey dźiwuie
Jozef, ná sercu stráchem przeráżony/
Anyoł do niego poselstwo spráwuie/
Jozefie z Cnego Dawidá zrodzony/
Niech wiecey w tobie tá myśl nie pánuie/
Zebyś Mariey/ sobie poślubioney
Miał odstepowáć/ gdyż co poczetego.
Jest w Jey żywoćie/ iest z Ducha świetego.

CLVII.

Przeto złoż o niey opáczne mniemánie/
A z przystoyna częćią szánuy/ iák sie godźi/
A o Jey wczáśie miey pilne stáránie;
Synaczkowi záś/ ktorego porodźi/
Luca 1. Daß Jmie Iezvs/ bo przezeń sie estánie
Actor. 4. Zbáwienie świátá/ On dusze ochłodźi
Strapione: On lud od grzechow wybáwi/
A w wieczney potym chwale go postáwi.

CLVIII.

Zdawná nowine te (wieß) obwieszczáły
Głosy Prorockie/ y rozliczne dźiwy/
Zá stárożytnych wiekow przeznaczáły/
Ze sie miał z Panny rodźić Bog prawdźiwy/
Exod: 3. To figurował on Kierz niezgorzáły
Moyzeszow/ choć go zewsząd przenikliwy/
Numer: 17. Ogień przeymował/ to Láská kwitnaca
Aáranowá/ y owoc dáiaca.

Ná bo-

CLIX.
Ná boiowisku suchym toż znáczyło/
Rosą zmoczone runo Giedeoná/ *Iudicum. 6.*
Ktore záś znowu sámo suche było/
Choć w koło źiemiá byłá dżdżem zmoczoná:
Toż oná bramá/ ktora Wschod zdobiłá/
Ezechielá ná wieki zámknioná: *Ezech: 44.*
Przez ktorą sam BOG, y wszego stworzenia
Krol przeszedł/ bez iey zámku náruszenia.

CLX.
Teraz sie pełni oná obietnicá
Izáiaszá Proroká Boskiego/ *Isaia. 7.*
Że Syná pocznie y zrodźi Dźiewicá/
A EMANVEL bedźie Imie Jego:
To iest BOG z námi/ tákże táiemnicá
Opowiedźiana vsty Hieremiego/ *Ierem: 31.*
Rzecz sie od PANA źiemi stánie nowa
Ococzy w koło Męża Białagłowá.

CLXI.
To rzekszy Anyoł nie czekał odmowy/
Ale nátychmiast zniknał/ w tym tez z spánia
Ocknie sie IOZEF/ y pilnie námowy
Jego vważa/ y nápominánia/
A iák żelázo od mocy ogniowey
Miekczeie/ ták on checi swe nákłánia
Ku swey Małżonce/ y do swey opieki
Przyimuie/ czyniac Naywyższemu dźieki.

14\. CLXII.
Tym czásem August Cesarz wesołego
Pokoiu/ długich po woynach nabywszy/ *Luca 2.*
K wszytkie niemal pod władzą Rzymskiego
Pánstwá/ narody postronne podbiwszy/
Możność Imienia chcac okázáć swego
Rozkazał/ wyrok ná to vczyniwszy/
Aby po wszytkim świećie popisáni/
Byli wszelkiey płći/ y stanu poddáni.

 Lud

CLXIII.

Lud tedy zewſząd z káżdego Narodu
We wſzem Monárchy ſtrzegąc roſkazánia/
Z Heſperyiſkich ſtron/ z Pułnocy/ y Wſchodu/
A ztąd Auſtrowe wſtawáią dmuchánia/
Wypráwował ſie do bliżſzego Grodu
Ná popis/ y dla poboru oddánia:
Poſpolſtwo pierwſzy Tyryn popiſował/
Co vrząd w Páńſtwie Syryiſkim ſpráwował

CLXIV.

Tymże mándatem Iozef przyćiśniony/
Szedł do Bethleem Miáſteczká Judzkiego/
Od Nazárethu z Gáliley ſkiey ſtrony/
Mich: 5. Przeto iż z Domu był Dawidowego/
Matth. 2. A z pokolenia iego vrodzony:
Aby wyznánie Jmienia włáſnego
Vczynił/ weſpoł z Maryą ſwą Żoną/
A dań do ſkárbu oddał náznáczoną.

CLXV.

Gdźie ledwie przyſzli/ widzą po przecznicách
Przedmieśćia/ wſzytkie mieyſcá záprzątnione/
Ludźi y bydłá/ po wſzytkich vlicách
Obfite kupy zewſząd zgromádzone/
Po wſzytkich tákże Miáſtá Kámienicách
Goſpody wrzáſkiem gminu nápełnione:
Nie mogąc tedy mieć w Mieśćie ſkłonienia/
A ſpokoynego nigdźie odpocznienia/

CLXVI.

Przy murách Mieyſkich vyrzą wydrożoną
Brochardus. Jáſkinią/ ſtáyni podobną/ z kámienia/
Beda. Niewiedźieć; czyli reką wyſtáwioną
D. Epiph. Ludzką; czy ſámą ſpráwą przyrodzenia/
Iuſtinus. Ná koło Skáłą oſtrą otoczoną:
D. Hieron. W niey wiec Oracze/ gdy dla zámierzchnienia
Nocnego/ do ſwych iść zámieſzkiwáli
Wioſek/ noclegi z bydłem ſpoł miewáli.

Do tey

Ktore bydł...
Aby cna Panna w tey ...
Na Ośle miáłá / Wół záś tu przedániu
Gwoli ſtrawnemu / y poboru dániu.

15. CLXVIII.

Tám gdy po dźiennym w drodze vtrudzeniu /
Do odpoczynku członki ſwe złożyli / *Sapient: 18.*
Gdy wſzytkie ſpáły zwierzetá w milczeniu /
A ná ſwych gniazdach lotni ptacy byli
W on czás ſpokoyny / czás ku porodzeniu
Maryey, przyſzedł o púłnocney chwili: *Soares.*
Ktora kleknawſzy / wydáłá ná źiemie /
Swiete żywotá przeczyſtego brzemie.

CLXIX.

Jáko iutrzenká rożána promienie
Wypuſzcza ná świát bez namnieyſzey ſkázy /
Ták y Pánieńſkie było porodzenie /
Bez náruſzenia Dźiewictwá / y zmázy /
Zdumiewáło ſie temu przyrodzenie;
Kiedy Krol wieczny bez wſtydu obrázy *Pſal: 18.*
Wyſzedł z żywotá chwalebney Dźiewice /
Ják oblubieniec nowy z ſwey łożnice.

CLXX.

Nátychmiaſt w nocnych poſzrodku ćiemnośći
Powietrze wdźieczna iáſność rozświećiłá / *Vida.*
Stáynia ſzeroko od wielkiey świátłośći
Bláſk wydawáłá: iákby złota byłá.
Panna záś pełna niezmierney rádośći /
W pieluſzki czyſte dźiećiatko powiłá:
A niemogac mieć inſzey w oney dobie
Kolebki / w twárdym złożyłá Go wżłobie.

 16. Wo-

[illegible] spiewali:
[illegible] y sie práwie z przeleknienia/
Anyelskiego strwozywszy widzenia.

CLXXII.

Zátym ich Anyoł ćieszył słowy temi:
Pásterze! boiaźn troskliwa puszczayćie/
A tey nowiny/ ktora sie ná ziemi
Swiezo ziáwiłá/ z weselem słuchayćie.
Dziś Zbawce świátá oczymá wászemi
Vyrzyćie tylko nieomieszkiwayćie
Iść do Bethleem/ ktore wtey Kráinie
Sławnym imieniem Dawidowym słynie.

CLXXIII.

Tám w stáyni ostrym sitowiem nákryty/
CHRYSTVS z Dziewice czystey vrodzony
Leży we złobie/ w powoynik powity/
PAN Pánow/ y KROL nieográniczony:
W ochoćie tedy ktemu nalezyty/
Wy mu oddaćie pokłon vnizony:
Iuż tedy ten znák máiac y przestroge/
W te sie pośpiesznie wypráwuyćie droge.

CLXXIV.

Rzekł Anyoł/ á wtym vsce niezliczone
Duchow Niebieskich do niego przybyły/
Ktore potrzykroć powietrze przestrone
Obrotnym wkoło tancem okrazyły/
Y trzykroć Imie Boskie niezmierzone
Ná wysokośći/ pieniem swym sławiły:
Ziemi lubego pokoiu winszuiac/
A dobre wolą ludziom oznáymuiac.

Græca translatio.

Pásterz

CLXXV.

Pásterze tedy áby oglądáli
Rzecz od Anyolá ſobie obiáwioną/
Do Bethleem ſię ſkwápliwie vdáli;
Jeſzcze pod czarną noc miáłá záſłoną
Bárwy wſzech rzeczy; Tám naprzod witáli
Pokornym ſercem PANNĘ vwielbioną:
Támże ználeźli IOZEFA ſtárego/
Y KROLEWICA wżłob położonego.

CLXXVI.

A niemogąc ſię náſyćić pięknośćią
Okráſy Jego/ długo nań pátrzáli/ Vide.
A poklekáiąc coraz z vczćiwośćią
Pokłon y chwałę Boſką mu dawáli:
Z wielką áffektow przytym vprzeymośćią/
ZBAWICIELEM go ſwym być vznawáli:
Wieyſkie mu dáry/ zá poczte dawáiąc/
Y pieśni z chętney proſtoty śpiewáiąc.

CLXXVII.

Tákim ſpoſobem/ ſkoro przywitáli
Pásterze BOGA w Ciele ziáwionego/
Czyſtey zarázem MATCE powiádáli/
Jáko od Poſłá ktemu Niebieſkiego
Wzbudzeni byli/ iák mu wiárę dáli/
Y wſzytko według ſłow ználeźli iego:
Oná zás wſzytkie te rzeczy chowáłá
W ſercu/ y częſto pilnie vważáłá.

CLXXVIII.

Ku domom ſwoim potym ſię wracáiąc/
Wielbili dobroć BOGA wſzechmocnego/
Ze podłych oſob ich nie pogardzáiąc
Dał im oglądáć Jedynaká ſwego/
Jemuż w opiekę y ſtraż ſię oddáiąc/
Y ſwe dobytki/ z ſercá weſołego/
Ná ſwych ſuiárách y multánkach gráli/
A ná przemiány mutety śpiewáli.

CLXXIX.

Doctor. communiu. Dźiećię zaś święte lubo ßczęśliwośći/
A chwały według Bostwá záżywáło/
W náturze iednák ludzkiey śmiertelnośći/
Wßelkiey (krom grzechu) nędzy podlegáło:
Przetoż głod/ źimno/ niewczás/ doległośći/
Národźiwßy śię rozliczne ćierpiáło:
Płákał we złobie/ ná słomie leżący/
Bog y Pan wßytkim świátem władáiący.

CLXXX.

Woł Go swą párą zágrzewał drżącego/
Isaiæ 1. A Ośieł swym go Panem poznawáiąc/
Iozef pobożny tulił płáczącego/
Genes: 17. Matka zaś wpierśiách mleko z Niebá máiąc
Leuit: 12. Karmiłá w głodźie. Dnia potym osmego
Był obrzezány/ przytym pámiętáiąc/
Iáko go przedtym Archányoł miánował/
Gdy Pannie Jego poczęćie zwiástował.

CLXXXI.

Matth 1. Dano mu Imię Iezus, iż zbáwienie
Z iednáć Narodom miał przez grzech zginionym
A ná vmyślách spráwić oświecenie/
Wćiemnośćiách grubych błędow zánurzonym/
Przezeń pobożność y Cnot rozmnożenie
Miáło zákwitnąć/ y Sąd vkrzywdzonym.
Wroćić śię/ ludźie miedzy sobą chowáć
Isa: Pokoy/ á miecze ná lemieße kowáć.

CLXXXII.

Psal: 44. A iż Go Pan Bog olciem rádośći
Lucæ 1. Pomázał ná to/ áby w Iákobowym
Domu krolował przez wßytkie wieczności;
Psal. 109. Porządkiem tákże Melchiśedechowym
W Kápláńskiey kwitnął bez końcá godnośći/
Deuter 18. Nád to Prorokiem był v świátá nowym/
Ná wyrażenie tákich dostoynośći:
Chrysivsem, z Grecká był tytułowány/
Messyaszem záś z Hebreyská názwány. Wkil-

CLXXXIII.
17. Wkilku dni potym/ trzey zacni Medrcowie/ Matth. 2.
Ktorzy Pelásgow iezykiem Sopháni/
Z Perskiego zás sa názwáni Mágowie
Od Wschodu Słońcá/ zwielkiemi dárámi Anselmus.
Przyßli/ powaźni w swych Kráiách Krolowie/ Beda.
Roźnemi bedac sławni Náukámi: D. Cypr.
Ná gwiazdách iednák naywiecey sie ználi/ D. Tho: Aq:
A Sfer Niebieskich biegi vważali. Lyranus.
CLXXXIV.
Ci ná powietrzu Gwiazde obaczywßy
Obrotu/ tákźe świátłá niezwykiego/
A zdowodnych sie Práktyk domyśliwßy/
Ze to był pewny znák Krolá wielkiego:
Bez odwłoki sie w droge wypráwiwßy
Zwielkim orßakiem/ káźdy z Páństwá swego/
W drodze sie z soba (rzecz dziwna) ziecháli/
A wespoł Krolá nowego ßukáli.
CLXXXV.
A Gwiazdá w drodze przed niemi świeciłá/
Poprzedzáiac ich/ własnie iáko oná Exod: 13.
Swiátłośc obłoku/ ktora prowádziłá
Tłußcza źydowska/ kiedy wyzwolona
Z ciezkiego iárzmá/ bedac/ wychodziłá
Z ziemie Egipskiey Krolá Fáráoná:
Oni iecháwßy zá nia/ do sławnego
Miástá przybyli Jerozolimskiego.
CXXXVI.
Ktore po wálnym potopie zbudował
Sem/ Pátryárchy stárßy Syn Noego/
Co rod swoy podczás potopu záchował Gen: 7.
W Korabiu/ Winá nalezcá słodkiego Gen: 9.
Lecz gdy Semowe potomki zwoiował
Jebuz/ názwał ie od imienia swego: Iosue: 15.
Judzcy Krolowie potym nástapili/
A tám stolice Páństwá záłoźyli.

Wtym

CLXXXVII.

Wtym tedy Mieście pilnie się pytáli/
Matth. 2. Gdźie (pry) Żydowski Krol iest národzony?
Dla ktoregośmy do tey przyiecháli
Ziemie/ z nászych Pánstw/ od dálekiey strony/
Numer: 24. Jegośmy gwiazde ná Wschodźie poználi
A świátłośćia iey tu przyprowádzony
Káżdy z nas przybył/ áby vczćił tego
Pokłonem/ Krolá świátu ziáwionego.

CLXXXVIII.

Te wieść Żydowski Tyran vsłyszawszy
Herod/ że wszytkim Miástem był strwożony/
A o przyśćiu się Mędrcow dowiedźiawszy/
Błędna obrácał myśl ná rożne strony/
Zátym Rábinow y Xięży wezwawszy/
A kto tylko był w piśmie náuczony:
Żadał áby mu z pismá powiedźieli/
Gdźieby Chrystusa spodźiewáć się mieli.

CLXXXIX.

Oni mu ná to: Jeśli go iuż Niebá
Ludźiom oglądáć ná Ziemi życzyły/
Nie w inszym Mieśćie szukáćby go trzebá/
Tylko iák głosy Prorokow świádczyły/
W Judzkim Bethleem/ co znáczy/ Dom chlebá;
Ztąd bowiem sławnem to Miásto czyniły/
Micheæ: 5. Nad insze przodek dáiąc mu! iż z niego
Miał wyniść ludu Wodz Izráelskiego.

CXC.

Táiemnie tedy do siebie wezwawszy
Mędrcow/ wesołą postáwę zmyśláiąc:
Pytał/ gdźieby się naprzod vkazawszy
Gwiazdá/ świećić im poczęłá/ znák dáiąc
Krolá nowego: potym ich posławszy
Do Bethleem/ rzekł: zdrádę pokrywáiąc/
Jdźćie á pilnie dźiećiećiá szukayćie/
A gdy znaydźiećie/ wiádomość mi dayćie.

Albo

CXCI.

Albowiem y iam postánowił w sobie/
To dziecię vcżić przyſtoynym vkłonem/
Co iednák zięty ſtráchem w oney dobie
Okrutnik mowił vmyſłem zmyſlonem;
Mniemáiac głupie/ o Boſkiey Oſobie/
Ktorey podnożkiem ziemiá/ niebo Thronem: 3. Reg: 8. Actor: 7.
Aby miał świeckie Páńſtwá ten wydźieráć/
Ktory zwykł inßym Niebieſkie otwieráć.

CXCII.

Medrcowie iednák Krolá wyſłuchawßy/
W droge záczeta śie wypráwowáli/
Tám śie im znowu gwiázdá pokazawßy
Prowádźiłá ich/ ktoredy iecháli:
Oni świecaca przed ſoba vyrzawßy;
Weſelem wielkim śie vrádowáli:
Nád ſtáynia potym bieg záſtánowiłá/
Gdźie PANNA z Mężem y Synaczkiem byłá.

CXCIII.

Ták wiec Kometá ná Niebie roztácza
Ogniſte włoſy/ y długie promienie/
Co śmierći Krolow/ y woyny przeznacza/
Y ćießkie wielu ludźi vtrapienie.
Jáko tá gwiazdá nád ſtáynia świecacá/
Błáſk wypußczáłá z śiebie y iſkrzenie:
A Medrcom miáſto inßego iezyká/
Stánełá zá znák/ y zá przewodniká.

CXCIV.

Ktorey gdy ſpolnie drogi dokończyli/
Wßedßy do ſtáynie ná twarz vpadáli/
Y niſki pokłon z wielka cżćia czynili
Dźiećiatku/ ktore we złobie záſtáli
Támże chwalebna Dźiewice witáli/
A Jey vboſtwem nic śie nie brzydźili:
Y owßem mieli ná ſercách zdumienie/
MATKI y SYNA widzac vniżenie.

 A otw-

CXCV.

A otworzywßy Krolewskie skárbnice/
Vpominki z nich drogie wyimowáli/
Przeznáczáiące wielkie táiemnice/
Ktore z ochotnym sercem oddawáli/
Iuuentus. Skłádáiąc do nog Naświetßey Dziewice:
Złotem Arábskim Krolá wyznawáli/
Kádźidłem BOGA Sábeyskim práwego/
Mirhą zás znácząc człeká śmiertelnego

CXCVI.

Beda. Jeden był MALCHER śiwy y brodáty/
W spániáłey twarzy narodu Perskiego/
Drugi záro∫ły/ czárny mnieyßy láty
BALTHAZAR z Ráiu Jndow Murzyńskiego/
Trzeći w perfumy y złoto bogáty/
GASPAR záczny Krol Páństwá Arábskiego/
Wßytkich vbior/ był z iedwabiu y złotá/
Ktory wytworna zdobiłá robotá.

CXCVII.

SYNA Bożego w ćiele oglądawßy/
Mężowie zacni y niewysłáwieni/
Z MATKĄ się Jego czystą pożegnawßy/
Jechali názad/ przez sen nápomnieni:
Aby inßym się gośćincem vdawßy/
Do Herodá/ gdźie byli záćiągnieni;
Nie wstępowáli/ lecz Jdumeyskiego
Strzegli się zdrády Krolá okrutnego.

CXCVIII.

18. Przyßedł potym czás/ gdy PAN pánuiący/
Malach. 3. Y KROL naywyżßy od Krolow ßukány/
Niebo y Ziemię w swey władzey máiący
Y Testámentu Anyoł pożądány.
Zakon w postáći śmiertelney pełniący
Obecnie w Kośćioł swoy ßedł záwołány:
Z iákiey przyczyny vczynić to raczył/
Słußna rzecz/ áby káżdy człowiek baczył.

Byłá

CXCIX.
Byłá vstáwá Zakonu Páńskiego/
Wszelka niewiástá/ ktoraby powiłá Leuit. 12.
Syná/ poczawszy znásienia męskiego/
Zeby nieczysta do siedmi dni byłá.
A iák vpłáwu pod czás miesięcznego/
Od wszelkiego się ludu odłączyłá.
Potym ze krwie swey/ żeby trzydziestego
Dniá oczyszczenie wziełá/ y trzeciego.

CC.
A dokąd tákiey zmázy przyrodzoney/
Przez oczyszczenie práwne nie pozbyłá:
Iść do świątnice/ y rzeczy święconey/
Dotykáć się iey vstáwá broniłá;
Aż kiedy się czás spełnił zámierzony.
Ieśli zás Mátká Corkę porodziłá/
Niźli do pory znowu przyszłá czystey/
Czás iey był ná to náznáczon dwoisty.

CCI.
A po skonczeniu oczyszczenia swego/
Powinna byłá znosząc z siebie kárę
Zmázy grzechowey/ báránká rocznego/
Y zá swe dziecię oddáć ná ofiárę.
Co/ iezeliby nie przemogłá tego/
Więc synogarlic/ bądź gołąbiąt párę.
Wtym skoro Kápłan zá nią się do BOGA
Modlił/ záraz się stawáłá chędogą.

CCII.
Ale y drugi był w postánowieniu
Mándat Moyzeszow/ áby wychodzący Exodi: 13.
Ná świát Męzczyzná pierwszy/ y wrodzeniu
Zywot Máćierze swym otwieráiący/
Oddány PANV był ku poświęceniu.
A ten Zakon był grzesznych niewolący:
PANNA iednák/ choć czystość przewyższáłá
Anyelską/ według duszę swey y ćiáłá.

CCIII.

Y ktora Syná nie z małżeńskiey spráwy/
Luce 2. Lecz miáłá zmocy DVCHA Náświętszego/
Bez náruszenia swey Pánieńskiey sławy:
Wewszytkim iednak práwá Zákonnego/
Słucháiac/ y te chcac pełnić vstáwy;
Poszłá do Miástá Jerozolimskiego/
Z zwykłey pokory/ Cna Bogárodźicá/
Jákby/ niewiástá prostá y grzesznicá.

CCIV.

Tám Krolem bedac Sálomon przed láty/
3. Reg: 5. Wszytkie pokatne pierwey wyniszczywszy
Ołtarze w Páństwie swoim/ y obiáty/
Barad. A gore Syon ná to náznáczywszy/
Wystáwił Kośćioł wielki y bogáty
Niezmiernym kosztem/ ná pomoc vzywszy
Hyrámá Rzadźce powiátu Tyrskiego/
W bliskim sasiedztwie z soba zyiacego.

CCV.

Támże wniosł wszytkie stoły y Ołtarze/
Y ochedostwo przybytku stárego/
Wánny/ y kotły/ świeczniki/ lichtárze/
Lámpy/ y czásze z kruszcu kosztownego/
Czołnki kádźidlnie/ y turybularze/
Skrzynie przymierza/ y BOGA sámego
Mándáty reka pisáne/ y duze
Z stagwiámi kubki/ y misy/ y kruże.

CCVI.

Hier: Vida. Ná tymże mieyscu Krol z swemi Kápłány/
Nie indźie BOGV poświacał ofiáry/
Ná ktore bito ćielce y bárány/
A krew z nich w złote wytaczáno czáry.
Támże Jákobow wszytek lud zebrány/
Ioan: 4. Trzykroć do Roku zwykł przynášáć dáry.
Szłá tedy PANNA do Kośćiołá tego/
Po porodzeniu swym dniá czterdźiestego.

CCVII.

Wten czás Ofiáre Kápłan gotuiacy/
Stał przy Ołtarzu / z Synámi własnemi/
Ná głowie czapke dwuroga máiacy/ *Exod: 39.*
Przyobleczony ßatámi lniánemi. *Exod: 28.*
Ephod drogiemi kámieńmi miał lśnacy/
Z przyrámkiem tákże z ſtrefámi złotemi:
V dołu ßáty iedwabiu modrego/
Dzwoneczki z krußczu wiśiáły złotego.

CCVIII.

On wieczny ogień w przybytku chowáiac/
Zá rozne winy poſpolſtwá wßytkiego/ *Leuit: 6.*
Nieśmiertelnego Monárche błagáiac/
Ná ofiáre mu bił ćielcá tłuſtego. *Leuit: 4.*
Ktorego głowy Stárßy śie tykáiac
Z Ludu/ dawáli znák przeſtępſtwá ſwego/
Synowie zás krew czáßami zbieráli/
A ofiáruiac ná Ołtarz ia lali.

CCVIX.

Sam Kápłan wonne zápalał kádzenie/
A coraz ná ſwe koláná padáiac/
Pokornie prośił o grzechow zgłádzenie/
We krwi/ zmoczonym pálcem pokrapiáiac
Siedmkroć przybytek/ Ołtarz y płomienie
Mięſo trawiace/ krwia potym pluſkáiac
Mázał záſłone/ y rogi Ołtarzá/
A śiedmkrotnego kágánce lichtarzá.

CCXX.

A iuz Ofiárá dokonczenie brálá/
A Kápłan iść miał z przybytku z Synámi/
W tym do Kośćiołá PANNA wſtępowáłá/
Dźiećiatko niosac ſpoł z gołabiętámi/ *Leuit: 12.*
Ktore wnet do rak Kápłáńſkich oddálá.
A on błagáiac BOGA modlitwámi/
Ofiárował ie/ ßyie zákręćiwßy/
A krew z otwártych gárdlek wycedźiwßy.

CCXI.

Potym ná Ołtarz pierze/ y wnetrznośći
Włożył/ y twarza ku Słoncá Wschodowi
Obroćiwßy sie łamał z skrzydeł kośći/
Ku spaleniu ie podáiac ogniowi.
Dodał/ y wiele pachnacych wonnośći/
Dym sie z ofiáry wdźieczny zapáchowi
Exod: 13. Wzbiiał ku niebu/ przytym PANNA dálá
Pieć syklow/ Syná gdy okupowálá.

CCXII.

Luca 2. 19. A oto człowiek ieden spráwiedliwy/
Y bogoboyny/ Symeon imieniem/
Był w Jeruzalem/ ktory ták ßcześliwey
Czekał poćiechy/ zá Boskim nátchnieniem.
Vfáiac/ śmierći że nie miał stráßliwey
Vyrzeć/ ázby wprzod/ przed swych lat skończenia,
Oglądał w ćiele CHRYSTVSA Páńskiego/
Te miał odpowiedź od DVCHA świetego.

CCXIII.

Wiec gdy Dźiećiatko IEZVSA wnosili
Rodźice Jego/ áby Zakonnego
Práwá zwyczáiom dosyć vczynili/
Wßedł do Kośćiołá Sálomonowego/
Duchá Boskiego pełen w oney chwili.
Gdźie MESSYASZA poznawßy práwego/
Na łokćie swoie wźiawßy Go/ piástował/
Y błogosłáwiac/ ták BOGV dźiekował.

CCXIV.

Teraz w pokoiu wyzwol sługe swego/
Jákos rzekł! Pánie! gdyżem iuż właśnemi
Oczymá/ widźiał Pomázáncá twego/
Y ktores spráwił zbáwienie na źiemi/
Isaia 49. Przed oblicznośćia narodu wßelkiego.
Swiátło/ ktorego promienmi iásnemi
Ludźie Pogáńscy beda oświeceni/
A Izráelscy wysoce wsławieni.

Tym

CCXV.

Tym mowom gdy się z Iozefem dźiwuie
Bogarodzica/ Symeon się do niey
Obroći/ y ták mowiąc prorokuie:
Chwalebna Matko! ktorey/ że złey toni
Syn miły rodzay ludzki wyrátuie/
Y wiekuistey od śmierći obroni: *Isaia 8.*
Wiedz pewnie o tym/ iż ná vpad wielu
Y ná powstánie On iest w Izráelu. *Rom: 9.*

CCXVI.

On bowiem będźie zá cel wystáwiony/
Do ktorego swey nienawiśći strzáły/ *1. Petr: 2.*
Lud niewiernośći błędem vwiedźiony/
Będźie wypuszczał/ w złośćiách zátwárdźiáły. *Act: 28.*
Jego náuce z niebá przyniesioney/ *Hebr: 12.*
Będą się rożne sekty sprzećiwiáły: *1. Cor: 1.*
Ztąd potym duszá twoiá vtrapiona/
Mieczem boleśći będźie przerázona.

CCXVII.

Ná ten czás/ myśli wielu serc zákryte/ *Carthus:*
Wszytkiemu świátu będą obwiáwione. *Ianſen:*
Mowy Prorokow stárożytnych skryte/
O Messyaszv niegdy wyrzeczone/
Wezmą swe świátło/ y przez známienite *Barrad:*
Pismá Doktorow będą obiáśnione.
A ći ktorzy mu sprzećiwiáć się będą/
Wieczney niesławy sromotnie nábędą.

CCXVIII.

Támże y Anná Prorokini byłá/ *Luca 2.*
Z liniey Asser/ Corká Fánuelá/
Ktora naywyższy Máiestat wielbiłá/
Ze świátu ráczył dáć Odkupićielá/
Ktorego Boska niezmierzona siłá/
W rychle wybáwić miáłá Izráelá.
A ktorzy o nim iey mowy słucháli/
W swey się nádźiei mocno vtwierdzali.

Tá

CCXIX.

Tá śiedm lat z Mezem zmieſzkawßy w młodośći/
Osmdźieśiąt cztery Wdowa zoſtawáłá/
A przy Kośćiele ná bogomyślnośći/
W modłách y poſtách vſtáwicznie trwáłá.
Ztądże iey wiárę przy świątobliwośći/
Długiego wieku powagá iednáłá.
A gdy rodźice Zakon wypełnili/
Do Názáreth śię z Synáczkiem wroćili.

CCXX.

20. Ießcze z Solimſkiey nie wytchneli drogi/
Matth. 2. Aż śię wnet Anyoł we śnie/ IOZEFOWI,
Da widźieć/ niosąc wieśći pełne trwogi/
A budząc ze ſnu/ ták do niego mowi:
Słuchay Cny Meżu! niebieſkiey przeſtrogi/
A odpoczynku ku bliſkiemu dniowi
Nie przedłużáiąc/ powſtań z łożá twego
Prędko á wźiąwßy Dźiećię z Mátką Jego/

CCXXI.

A opuśćiwßy domoſtwo oyczyſte/
Osea 11. Do Egipſkiego Páńſtwá vchodź z niemi/
Kędy oblewáć Kráiny nie dżdżyſte
Zwykł odnogámi Nyl śiedmiorákiemi/
Albowiem Herod Tyran (wiedz záiſte)
Dźiećięćiá ßukáć po Zydowſkiey źiemi
Wrychle roſkaże/ chcąc ie zámordowáć/
A ták przy Páńſtwie Iudzkim śię záchowáć.

CCXXII.

Záczym tám mießkáć ták długo będźiećie/
Poki śię tobie znowu nie pokaże/
A nápomnienia mego nie weźmiećie/
Gdy śię wam wroćić do Domu roſkaże/
Tym czáſem záśię/ kiedy tám poydźiećie/
Drogę wam ktemu ſpoſobną pokaże
W tym zniknął: oni zátym nie mießkáiąc
Szli nocą/ z Niebá rády śię trzymáiąc.

Táme

CC XXIII.

Támbyś był vyrzał obumárła práwie *Hier. Vida.*
BOGARODZICĘ, z stráchu gwałtownego/
Zbládła ná wszytkiey cerze y postáwie/
Gdy ztey nowiny/ o SYNACZKA swego
Zlekła się silnie/ á w nagiey wypráwie
Wdálekà stronę do ludu obcego/
A w nieznáiomy Kray z Małżonkiem bieżeć
Przyszło/ y rzeczy domowych odbieżeć.

CCXXIV.

Boskiey się iednák oddawszy obronie/
Z niepoufáley dźiedźiny vchodzą/
Przez Idumeą/ ku Libiyskiey stronie/
A Kárthágińskim ku murom przychodzą/
Kochanym kiedyś nadobney Didonie/
Z támtąd záś w zyzny Kray Egiptski wchodzą:
Gdźie naprzod/ ludźie mocy y obrotow
Doszli niebieskich gwiazd y kołowrotow.

CCXXV.

A skoro przybył do Fáryiskich włośći *Anselmus. S.*
ZBAWICIEL przez swych Rodźicow wnieśiony/ *Bonavent.*
Czárći nie mogąc Boskiey przytomnośći *Lyranus.*
Znieść/ choć obłokiem ćiáłá záslonioney.
Vćiec muśieli do wiecznych ćiemnośći:
W tym PANA Duchow świętych niezliczony *Origenes.*
Poczet prowádźił/ á báłwány brzydkie *Isaia 19.*
Pokruszyły się/ y vpádły wszytkie.

CCXXVI.

Lecz y támten Kray sobie poczytáiąc
Zá niewárowny/ IOZEF mąż pobożny/
A Tyránskiey się złośći obawiáiąc/
Głęboko w Egipt puśćił się ostrożny/
By snadź ćiekáwie Dźiećięćiá szukáiąc/
Nie wynalazł Go okrutnik niezbożny:
Więc mu w Káirze mieszkáć się nie zdáło/
Ani Buzyrym Miásto podobáło/

CCXXVII.

Vida. Heliopole / y Theby ſtobronne
Minął / y Kompto z Babilonem dawne /
Puśćił y Memphim choć nader obronne /
Z Páłácámi Krolewſkiemi ſławne:
Sozomenus. A Hermopolim Miaſteczko vſtronne
Vlubił ſobie / gdźie ſpoſobniey ſtráwne
Mogł mieć / przy wodźie mießkáiąc zdroiowey /
Gdźie był ßczepiony ogrod bálſamowy.

CCXXVIII.

21. A wtym prędka wieść przyßłá z Páleſtyny /
Matth. 2. Iáko od Mędrcow Herod omylony /
Wßytkie ná koło Bethleemſkie Syny /
Dwoch lat y niżey / wyśćinác ßalony
Roſkazał / Boſkiey ßukáiąc dźiećiny /
Macrobius. Y iáko wśćiekłym iádem nápußczony
Baronius. Wtym zámießániu krwáwym / y ſwoiemu /
Niepofolgował Synowi własnemu.

CCXXIX.

Ierem: 3. Iáki ná ten czás płácz y nárzekánie
Był Oycow / tákże Mátek boleiących!
Y iáko ſmutne rak żálemowánie
Zadney poćiechy nie przypußczáiących /
Pod ták żáłoſne z Dźiatkámi rozſtánie:
Ktorych okrutni v pierśi wißących
Tyrannus. Zołnierze / iednych ná poł rozćináli /
Drugich o źiemie y mur roztrącáli.

CCXXX.

DZIEWICA świętá / gdy te vſłyßáłá
Przykrą nowinę mordu ták ſrogiego /
Iáko ſię źiemiá krwią niewinną zláłá /
Gdy iey Synaczká ná śmierć naymilßego
Okrutnik ßukał niewymownie drżáłá /
Z ſmutku y żalu oraz ſerdecznego:
Do pierśi potym ſwych Go przytuláłá /
A w myśli pamięć Tyránſtwá Iey tkwiáłá.

Nie

CCXXXI.

Nigdyby tyle iágniąt nie leżáło
Po polách/ grádem gwałtownym pobitych/
Choćby śie burzá naśrożſza mieſzáło/
Ciemne powietrze/ y z ſwych lochow ſkrytych/
Choćby naywiekſzy deſzcz z gromámi lało/
Iák wiele dźiatek/ od rąk nieużytych/
Ná ten czás legło/ rownie ták zielona
Vpada trawá kośą podśieczona.

CCXXXII.

Ná ten czás Dźiećię IAN błogosłáwiony/
Od Rodźićielkiey ſwoiey świątobliwey
Dáleko w dźikie puſzcze vnieśiony/
Vſzedł Herodá ręki zápálczywey:
Gdźie potym dźiwną oſtrośćią wſłáwiony
Zywot prowádźił. Tyran iednák mśćiwy/ Baronius.
Doſtáć nie mogąc Krzćićielá ſámego/ Matth 32.
W Kośćiele zábić kazał Oycá iego.

CCXXXIII.

Lecz śie nie długo ćieſzył z ſwey niecnoty
Herod bezecny/ dumą ſwą chełpliwą/
Bowiem/ krom wieczney háńby y ſromoty Iosef: antiq.
W kilká lat zięty chorobą teſkliwą/
A trwogi pełna/ przez długie ſuchoty
Nędznik wyźionął duſze nieſzcześliwą/
W ſrogiey rozpáczy/ o BOGA niedbáiąc/
A ná Iego śie ſąd nie ogladáiąc.

CCXXXIV.

IOZEF záś z PANNĄ wźięli nápomnienie/ Matth: 2.
Zeby w Egipćie dłużey nie mieſzkáli/
Gdźie dotąd mieli w vćiecce ſkłonienie/
Lecz do Oyczyzny názad powracáli:
Gdyż iuż w podźiemne śmierć zágnálá ćienie/
Tych/ ktorzy duſze Dźiećięćiá ſukáli:
Gdy iednák z támtąd wyniść śie gotuią/
Nową ich boiaźń y troſki zdeymuią.

CCXXXV.
Wiádomość bowiem o tym pewną mieli/
Że Archeláus w Żydostwie krolował/
O ktorym zrożnych wieści to słyszeli/
Że wokrućieństwie Oycá náśládował:
Przeto gośćincem inszym iść muśieli
Do Gálilei/ gdźie śię IEZVS chował/
W Názáreth/ iako w piśmie nápisáno/
Názáreyczykiem iż go názwáć miáno.

CCXXXVI.
22. Wiec iż Rodźice ten zwyczay chowáli/
Luce 2. Że do Kośćiołá Jerozolimskiego/
Exod: 23. Po trzykroć Roku káżdego chadzáli/
Deuter: 16. Według vstáwy Mándatu Boskiego;
Stáło śię niegdy/ gdy tám wstepowáli
Ná sławne świeto dniá Wielkonocnego/
Zniemi pospolu Dźiećie świete poszło/
Záledwie wieku lat dwunastu doszło.

CCXXXVII.
Tám BOGV winne ofiáry oddawszy/
Gdy powracáli názad dniá osmego/
Dźiećie Pan IEZVS w Mieśćie pozostawszy/
Sprawował vrząd od Oycá wiecznego
Sobie zlecony. Czego nie poznawszy
Rodźice/ że śię orszaku inszego
Trzymáł/ mniemáli: áż gdy śię skłonili
Do gospod/ y dźień drogi przemierzyli;

CCXXXVIII.
Nieznáyduiac Go miedzy Pokrewnemi/
Ni znáiomemi/ dopiero postrzegli
Że Go zgubili: záczym bolesnemi
Źieći troskámi/ z frásunku pobledli:
A niemieszkáiac/ po Żydowskiey źiemi
Zpilnośćia y tám/ y sám szukáć biegli:
Trzećiego potym dnia fátygi wiele/
Z smutku zniozszy/ znayda Go w Kośćiele.

A On

CCXXXIX.

A On Doktorow w pośrzod stárych siedźi.
O vstáwách ich zakonnych pytáiac/
A mądre dáiac imże odpowiedźi/
Pisma Prorokow trudne wykładáiac:
Czemu postronni ludźie/ y sąsiedźi
Zdumiewáli sie/ máły wiek w nim znáiac:
W tym czysta rzekłá Dźiewicá do niego/
Cos nam wżdy SYNV: vczynił tákiego.

CCXL.

O to Oćiec Twoy y ia/ Cie szukaiac/
Ná sercáchesmy żal ćiężki ćierpieli;
On záś powagi Boskiey vżywáiac
Rzekł do nich: Coż iest: iżeśćie mie mieli
Szukáć/ frásunkiem wászc obćiążáiac
Sercá dáremnie: zaśćie nie wiedźieli/
Że mi trzeba być wspráwach Oycá mego:
Ale nikt słowá nie zrozumiáł tego.

CCXLI.

Tedy powstawszy z Rodźicámi swemi
Szedł do Názáreth/ y był im poddány/
Żywot cnotámi zdobiac rozlicznemi/
Wmądrośći znikim w świećie niezrownány/
Zkad mogł kázdy znáć/ iák wielce Boskiemi
On był darámi od Oycá nádány:
Ktorem iáśniał/ iák Szmarágd źielony/
Kunsztownie z folgą w złoto opráwiony.

CCXLII.

Gdźiekolwiek głowę obroćił dostoyną/
Wszytkie sie práwie rzeczy kwitnać zdáły/
Z twarzy wynikał blásk z świátłośćią hoyną/
Włosy záś iákby płomieniem gorzáły; Vida.
Iemuż częstokroć vczćiwość przystoyną
Duchow Anyelskich poczty wyrządzáły/
A o skrytych z nim táiemnicách wieczny
Oćiec rozmowy záżywał społeczney.

Koniec Xiąg Pierwszych.

SWIA-

SWIATA
NAPRAWIONEGO.
OD
IEZVSA CHRYSTVSA
Prawdziwego BOGA *y Człowieká, &c.*
HISTORYEY SWIĘTEY
KSIĘGI WTORE.

I.

Lucæ 3. Gdy Rok trzykroć dźiesiąty nadchodźił/
Od tąd iáko Bog przedźiwnie wćielony/
1. Z żywotá czystey Panny sie narodźił/
Jan ś. Boskim słowem nápomniony/
Adrichomius. Od Kwerentány Pustynie wychodźił/
Gdźie od mieyskiego zgiełku oddalony/
D. Hieronymus. Zdźiećińistwá ieszcze/ y pierwszey młodośći/
Wiek swoy w niezwykłey prowádźił ostrośći/

II.

W Jáskini Sápsás rzeczoney mieszkáiąc/
Sophronius. Odźieniem grubym z śierći Wielbłądowey/
Członki okrywał/ pás rzemienny máiąc
Matth. 3. Marci 1. Ná biodrách swoich z skory baránkowey.
Száráńcą zásie iadał/ przydawáiąc/
Malach. Ktemu miod leśny/ á napoy zdroiowy/
Z ktorych postępkow dźiwnych/ nie ludzkiego/
Lecz sie żywotá zdał bydź Anyelskiego.

III.

Wiec iák przyszedł czás od wiekow przeyzrzány/
Ktorego w ludzkim ćiele sie taiący/
Ioan. 1. BARANEK Boży/ miał bydź pokazány/
Występki świátá wszytkiego gładzący:
Ten cny Pustelnik/ ná to był posłány/
Aby szedł przed nim drogę toruiący.
Lucæ. 3. Zá Pánowánia Cesárzá Rzymskiego/
Tyberyuszá/ Roku piętnastego.

Gdy

IV.

Gdy iuż Żydowskie Krolestwo vstáło/ El Ioseph.
Przez Pompeiuszá naprzod zwoiowáne.
Przez Krássá potym y w moc się dostáło
Rzymiánom/ ktorych zwierzchności poddáne/
Aż do ostátniey zguby hołdowáło/
Ná cztery częśći nędznie rozerwáne.
Tetrárchow/ ktorych chćieli podawáli
Cesárze/ y záś gdy chćieli składáli.

V.

W ten czás/ Kray Judzki/ z Stárostwem złączony
Jerozolimskim/ w moc był Piłatowi/
Pontskiemu/ z władzy Cesárzá zlecony/
Gálileyski záś powiát Herodowi/
Ktory Antypá zwał się/ poruczony.
Jturea záś Brátu Filipowi/
Z Tráchonitydą Czwarta záś Kráinę/
Miał Lizániasz Rzymski Abylinę.

VI.

A nie był żaden z Judzkiey Fámiliey/
Ani zrodzony ze krwie Dawidowey:
Coby był Pánem ktorey Tetrárchiey.
A to bytności znák Messyászowey Gen. 49.
Był nieomylney/ Bo ten Monárchiey
Páństwá swego miał grunt záłożyć nowy/
Ktoraby wiecznie w swey ozdobie trwáłá/
W ten czás/ gdyby iuż Żydowska vstáłá.

VII

4. Lecz y Biskupá godność Naywyższego/
Zá osłabieniem Krolestwá niszczáłá
Albowiem ornat on wspániáły iego/ El Ioseph.
Ktory ná puszczy ieszcze spráwowáłá Philo.
Prácá Moyzeszá/ ták iáko sámego Baronius.
Wolá IEHOWY wyráźna kazáłá/
Rzymiánie w swoiey mocy iuż trzymáli/
A ná święta go tylko vżyczáli.

W nim

VIII.

Exodi: 28. W nim/ był przyramek misternie zrobiony/
z szarłatu/ złota/ iedwabiu modrego/
Y Karmazynu/ zobu stron sadzony
Dwiema Kamienmi Onichu drogiego/
Z rytemi Synow dwunastu imiony/
Iakoba niegdy Patryarchy onego.
Y Ephod z teyże materycy tkany/
Na nim napersnik pieknie haftowany.

IX.

Na ktorym były w złoto oprawione/
Czterma rzedami kosztowne kamienie/
Y na nich dwakroć szesne wyrażone
Izraelowych Synow pokolenie.
Każdy kamień niosł iedno wydrożone
Genes: Imie/ iakim miał porządkiem rodzenie
Ieden po drugim/ że dwu Labanowych
Corek/ y że dwu służebnic domowych.

X.

Seb: Barradius. Rubena Sardyk/ z Lewim Symeona
Wespoł/ Topazyn y Szmaragd znaczyły.
Iude Karbunkul/ Szafir Zabulona/
Iaspis Izachra/ w Ligurze sie lsniły/
Także w Acharku/ Dan y Gad imiona.
W Ametyście zaś z Chryzolitem były
Asser z Neftalim/ Onich Iozefowi/
Dan był. Beryl zaś Beniaminowi.

XI.

Ioseph. Philo. Baronius. Tego vbioru/ gdy wiec zażywali
Przy służbie Bożey Kapłani w Kościele/
Pełni nauki y prawdy bywali/
Maiac taiemnic obiawionych wiele.
Na woyny ktemu kiedy wychadzali/
Lud gromił swoich Nieprzyiacioł smiele.
Albowiem swiatłość ktora wynikaia
Z kamieni/ znak mu zwyćięstwa dawała.

Ten

XII.

Te iednák cudá iuż były vstáły/
Ode dwu set lat/ náwet śie kámienie
Z Ephodem/ w rece Pogáńskie dostáły.
Co spráwiło Praw Boskich pogwałcenie/
Przez lud Zydowski twárdy y zuchwáły. *Ioseph.*
Ták ono dáne od Bogá odźienie
Aáronowi/ ná znák dostoynośći/ *Exod 28.*
Sstało śie znákiem hánby y lekkośći.

XIII.

Wten czás nád stáry zwyczay dwá Kápłáni/
Anaś/ y Iozef Káifaß źieć iego/ *Iosephus.*
Ná godność byli Biskupia obráni/ *Eusebius.*
Władza Gratusá Stárosty Rzymskiego. *Luca. 3.*
Zá doroczney mu pozwoleniem dáni;
Z ktorych Káifaß/ máiac naywyższego.
Kápłáná imie/ służby odpráwowat/ *Baronius.*
Anaß zas w Rádźie Synedrym przodkował.

XIV.

3. On tedy Prorok wysokiey zacnośći/
Z bezludney puśćze/ głosem pobudzony
Páńskim wyszedszy/ y swey powinnośći *Matth. 3.*
Vrząd spráwuiac: szedł ná wszytkie strony *Luca 3.*
Rzeki Iordanu/ áby o świátłośći
Wydał świádectwo/ że iuż był ziáwiony *Ioan: 1.*
Messyasz świátu/ y z ludźmi mieszkáło
Słowo przedwieczne/ co śie Ciałem zstáło.

XV.

Tedy doniego wszytkie wychadzáły
Ierozolimskich miesztáncow gromády.
Y ktorekolwiek ná koło leżáły
Iordánu/ Iudzkich miast y wśi osády/
Y przed nim grzechy swoie wyznawáły
Słucháiac náuk y zbáwienney rády/
A ná występkow swoich pokaiánie/
Krzest przyimowáły od niego w Iordanie.

XVI.

Ktorych Cny Krzćićiel/ vżywáiąc mowy
Isaiæ 40. Izáiaszá Proroká sławnego/
Ták nápominał poważnemi słowy:
Jam iest ná puszczy Głos wołáiącego,
Gotuyćie droge Wielkiego IECHOWY,
A czyńćie proste wszytkie ścieszki iego/
Niech sie wysokie págorki znižáią.
Baruch: 7. A rowniną sie doły nápełniáią.

XVII.

Oto/ co Páńskie vstá wymowiły/
Wszelkie oglada Zbáwićielá Ciáło/
Lucæ 3. Już obietnice Boskie sie zyśćiły/
A wyrokom sie wiekuistym zdáło/
Zeby sie z przyśćia CHRYSTVSA ćieszyły
Wszytkie narody. Co gdy sie iuż sstáło;
Ochotnie przećiw Niemu wychadzáyćie.
A z vczćiwośćią przystoyną witayćie.

XVIII.

Matth 3. Krolestwo sie wám Boże przybliżyło/
Lucæ 3. Ktore dla grzechow áż dotad zámknione/
Cornelius á Lap. Wiecey niż cztery tysiące lat było/
To przez CHRYSTVSA bedźie otworzone.
Ale komuby w nim krolowáć miło/
Niechay sie stára/ żeby wygłádzone
Były pokutą iego nieprawośći/
A odtad niechay żyie w pobożnośći.

XIX.

4. A gdy vyrzał; iż Fáryzeuszowie
Z tłuszczą niemáłą kniemu przychodźili/
A drugiey sekty Saduceuszowie/
A wszyscy o Krzest zbáwienny prośili:
On ogromnemi słowy im odpowie:
Jászczorce plemie! zkadeśćie nábyli
Rozumu! y zkad tę náukę maćie?
Iż od przyszłego gniewu vćiekaćie.

Godne

XX.
Godne owoce/ przeto wydawayćie
Pokuty świetey/ brzydząc śie grzechámi.
A vrodzeniem swym nie potrząsayćie/
Iż Abráhámá iesteśćie Synámi:
Albowiem Bog iest moceń (tylko dayćie
Wiárę mey mowie) pogárdźiwszy wámi;
Z tego ná puszczy twárdego kámienia/
Abráhámowi wskrzesić pokolenia. Cornel: à Lap.
XXI.
Ostrze śiekiery/ iuż iest przyłożone
Do pniá z korzeniem/ żeby podćináło
Wszelkie wogrodźie Boskim ználeźione
Drzewo/ ktoreby z śiebie nie dawáło
Rodzáiu/ álbo w owoc było płonne.
Aby w ogniu/ ták wyćięte/ gorzáło. Origenes.
Albowiem wieczney zguby bedźie godny Sab: Barrad.
Człowiek/ w pobożne vczynki niepłodny.
XXII.
Tákiego rzeszę słucháiąc kazánia/
Żalem y stráchem oraz przeráżone/ Luca 3.
Czyniąc około dusz swoich stáránia/
Coż bedźiem czynić? pytáli stworzone:
Abyśmy vszli wiecznego karánia/
Gdy będą násze vczynki sądzone.
On im: kto litość bliźniemu pokaże/ Theophil.
Tego ná wieczną zgubę Bog nie skaże. Hilarius.
XXIII.
Kto tedy z was iest dwie suknie máiący/
Niechay zlitośći da iedne nágiemu.
V stołu tákże swoiego śiedzący Dan: 4.
Z potraw dwu/ niech da iedne prágnącemu: Luca 3.
Celnicy zátym przyszli Krztu prágnący/
Mistrzu! Co mamy czynić? mowiąc kniemu/
On im: vstáwę zwierzchnośći trzymayćie/
A nád nie wiecey nic nie wyćiągayćie.

XXIV.

Zołnierze náwet do niego chodzili/
O swym zbáwieniu tákże piecza máiac/
A mowiac: my też co bedziem czynili?
Ná co im Krzćiciel rzekł odpowiedź dáiac:
Strześćie sie/ byśćie nikogo nie bili/
Ni vćiskáli/ potwarz zárzucáiac/
Gwałtem też komu nic niewydźieráyćie/
A cále ná swych żołdźiech przestáwayćie.

XXV.

Lucæ 3. A iż pospolstwo trzymáło o Janie/
A Rábinowie ták o nim myślili/
Że był Chrystusem; On im to mniemánie
Chcac wybić z głowy/ by sie niemylili:
Oznáymił im swoy Stan y powołánie.
Jać was Krzcze woda/ lecz przidźie pochwili
Mocnieyszy nád mie/ ktoremum rzemykow
Rozwiazáć nie iest godźien/ v trzewikow.

XXVI.

Przezeń weźmiećie Krzest Duchá świetego/
A ogniá/ ktorym beda oczyszczone
Origenes. Wystepki wásze. Bo w reku iest iego
Math 3. Sierleczká/ á ta bedźie chedożone
Lucæ 3. Przeń boiewisko zbożá rozlicznego.
Tám/ czyste źiárná pszeniczne wnieśione
Beda do gumná/ kąkol zás z plewámi/
Niezgászonemi popali ogniámi.

XXVII.

5. Tym czásem/ gdy te rzeczy oznáymował/
A inszych wiele IAN Błogosłáwiony/
Jeden po drugim z pospolstwá/ zstepował
W wode Jordanu/ áby był okrzczony:
PAN IEZVS tákże kniemu przystepował
Matth. 3. Z Miástá Názáreth Gálileyskiey strony/
Marci 1. Aby Krzest przyiął/ ktorego poznawszy
IAN, y pokłonem niskim przywitawszy:

Rzekł

XXVIII.

Rzekł mu: Przecz do mnie przyszedłeś? o PANIE!
Ozdobo świátá/ Mistrzu niewinności/
Tyli sie masz Krzćić odemnie w Jordanie!
A iam powinien sam według słuszności
Krzczon być od Ciebie. Ná co PAN: O Janie.
Potrzebá wszelki rzad spráwiedliwości
Námá wypełnić/ przeto teraz tego
Zániechay/ á Krztu przypuść mie do swego.

XXIX.

Długo niegodność swoie vznawáiac/
Zbrániał sie PANV tey czynić vsługi
Krzćićiel/ y co raz do nog vpadáiac/
Odstap odemnie PANIE! twego sługi
Mowił: bowiem mi nieprzystoi/ znaiac
Ześ przyszedł znosić wszego świátá długi/
Ciebie sie tykáć/ áż nákoniec woli
Páńskiey posłuszny/ okrzćić go przyzwoli.

XXX.

A gdy PAN z wody wychodźił/ okrzczony/ Matth 3.
Jákby sie bramy Niebios otworzyły/ Lucæ 3.
Ták ná powietrzu z káżdey práwie strony Tostatus.
Gęste sie ognie/ y błyskánia lśniły. Liranus.
Támże ná widok on niewysłowiony/ Iuuencus.
Z niebá Anielscy Duchowie przybyli:
Jedni zmoczone członki osuszáiac/ Vida.
Drudzy w odźienie PANA vbieráiac.

XXXI.

W ten czás był y Duch wszechmocny widźiány/
Z stepuiacy nań z Olympu iásnego/
Máiac/ iákoby złotem malowány Iuuencus.
Kształt gołębice/ y Oycá wiecznego.
Głos był z obłoku w te słowá słyszány:
Ktorym zalecał Syná społrownego.
Ten iest moy miły Syn/ w ktorym kochánie
Ja mam od wiekow y vpodobánie.

XXXII.

6. Przyiąwszy PAN Krzest/ był záprowádzony
Matth. 4. W dźiką pustynią do Duchá świetego/
Comm. sententia. Miedzy bestye/ żeby był kuszony
Od Czártá. Bowiem do dniá czterdźiestego/
Marci 1. A tyle nocy/ ná pustyni oney
Luca 4. Post záchowuiac/ bez pokármu swego/
Chrysost. Jał potym łáknąć: Co Czárt vpátrzywszy/
Druthmar. A postáć sobie łágodną zmyśliwszy/

XXXIII.

Chćiał wyrozumieć z niego swą chytrośćią/
Cornel. à Lap. Jeśli człowiekiem tylko vrodzonym
Z człowieká bedac/ nic z Boską istnośćią
Spolnego niemiał: á przysposobionym:
Synem był/ rowną z inszemi godnośćią.
Czy spolistotnym snadź/ y przyrodzonym
Oycá Wiecznego/ BOGIEM práwym z BOGA.
Zkad go nie máła przeymowáłá trwogá.

XXXIV.

Słyszał bowiem głos Oycá Niebieskiego/
Theodoret. Ktory go przy Krzćie Synem swym wyznawáł:
Barradius. Słyszał y Janá świádectwo świetego/
Cornelius à Lap. Ktore tám o nim przed pospolstwem dawał.
Ale y sam blásk Bostwá zákrytego/
D. Hieronymus. Ktory sie z Twarzy prześliczney wydawał/
Znáczył to; że był nie tylko ludzkiego/
Ale pospołu Rodzáiu Boskiego.

XXXV.

Przystapił tedy Kuśićiel zdrádliwy/
A rzekł mu: Jeśli BOGA Naywyższego.
Jáko ia trzymam; iesteś Syn prawdźiwy:
Ná vtwierdzenie rozumienia mego/
Hilarius. Pokaż znák Bostwá twego niewatpliwy.
Cyprianus A iż Cie bacze postem zmorzonego/
Vczyń; że ná twe iedno roskazánie/
Chleb sie natychmiast z tych kámieni zstánie.

Ná

XXXVI.
Ná to odpowiedź Pan dał Szátánowi/
Nápisáno iest: że nie chlebem sámym
Przynależy się kármić człowiekowi/
Ale tez wszelkim słowem powiedziánym
Vsty Boskimi/ co ku żywotowi
Wiecznemu służy. Tym ia niewidziánym
Obrokiem/ wola gdy Boska wspominam/
Posiláiąc się/ głodu zápominam.
XXXVII.
Gdy ták nic oszust nie wygrał piekielny
Pierwszym fortelem/ chwycił się drugiego/
Zdrádliwie sposob zmyśliwszy subtelny/
Wziął Go do Miástá Solimy Swiętego/
A wzgorę zániosł ná ganek Kościelny/
Mowiąc mu: Spuść się ná doł z mieyscá tego/
Ztąd bowiem poznam; żeś iest Boskie plemię/
Jeśli bez szwánku z stąpisz ztąd ná ziemię.
XXXVIII.
Bo Cię Anyołom kazał Bog pilnowáć.
Jáko wyráźnie o tym Pismo stoi/
Ktorzy ná rękách będą cię piástowáć/
Strzegąc; żebyś snadź nie obráził Twoiey
Nogi o kámień. Lecz Czárt vstępowáć
Musiał wytkniony będąc w zdrádzie swoiey/
Vsłyszawszy głos Pismá przećiwnego:
Nie będziesz kusił Pana Boga twego.
XXXIX.
Choćiaż się iednák zwyćiężonym czuie/
A zdrad swych widzi potárgáne sieći/
Sili się przećię/ y inszych probuie/
Rownie iák Páiąk/ ktory znowu kleći
Zdártą swą przędzę/ y z siebie ią snuie.
Albo iák mucha; ktora choć odleći
Spędzona/ wnetże znowu przylátywa/
Ták Czárt ná nowe sztuki się zdobywa.

Deuter. 8.
Vide.
Hieronymus
Gregorius.
Glossa.
D. Thomas.
Psalm 90.
Deuter. 6.

XL.

Cornel: à Lap. Lucæ 4. Toletus.

Potrzećie tedy/ ná bárzo wysokiey
SYNA Bożego/ gorze postáwiwszy/
Ktorey wierzch letkie przewyższał obłoki/
A w oká mgnieniu postáć wyráziwszy
Swiátá wszytkiego; iáko iest szeroki/
Bogáty/ kształtny/ ktemu wyliczywszy
Jego Krolestwá/ tu test Monárchia
Rzymska/ tu Perska/ tám zás Assyrya.

XLI.

D. Thomas & alij.

W tey stronie leży Hiszpáńska kráiná/
W tey zás Afryki Páństwá y Azyey/
Tám zás Europy/ tu iest Pálestiná/
Egypt/ Syrya/ włości Arábiey/
Tám iest Sármátow y Scytow dźiedźiná/
Ondźie zás Tyru/ Pontu y Libiey:
W onym kráiu są z Medámi/ Párthowie/
Dáley zás Grecy/ Włoszy/ Fráncuzowie.

XLII.

Matth 4. Luca 4.

A rzekł: Krolestwá wszytkie świátá tego/
A możność ich/ iest mey władzy podána.
Co wszytko damći: ieśli z ochotnego
Vmysłu/ padszy nisko ná koláná/
Oddasz mi pokłon. A to mowiącego/
Ogromnie z fukał ZBAWICIEL Szátáná.
A pismem/ ktorym broń iego zepsował/
Po dwákroć/ Czártá sámego zwoiował.

XLIII.

Deuter 6. D August. Luca 4.

Jdź do przepáśći/ z pokusámi twemi/
A ztwą hárdośćią/ zdrádliwy Szátánie!
Albowiem słowy czytamy iásnemi/
To nam podáne w Pismie Przykazánie:
Jż vkłonámi mamy cźić tákiemi
Sámego BOGA, iemuż oddawánie
Służby należy. Odstąpił od niego
Zátym Lucyper/ do czásu pewnego.

A lubo

XLIV.

A lubo wodze przestrone mu puścił/
Ná pierwszym wstępie Iezvs dobrowolnie:
A nośić mu się raz/ drugi/ dopuśćił
Z mieysca ná mieysce/ dáiąc się powolnie:
Ze wstydem iednák potym go opuśćił/
Gdy postępuiąc z nim sobie swowolnie/
Zadną go zdrádą kuszenia swoiego/
Nie mogł zwieść/ iáko Adámá pierwszego. Genes: 3.

XLV.

Ták więc máštálerz/ gdy vrodźiwego
Koniá ná bioniu z gonić vśiłuie/ Vida.
Co zbył munsztuká z śiebie pienistego/
Z tąd koło niego/ y z tąd záskákuie:
Koń przerywa bieg/ y że wrece iego
Sam się chce podáć// rzkomo pokázuie:
Ale gdy go iuż dochodząc chce trzymáć/
Rączo poskoczy/ y nie da się imáć.

XLVI.

Skoro Lucyper odszedł pogromiony: D. August.
Zá roskazániem Oycá Niebieskiego/ Matth: 4.
Nátychmiast przybył Orszak niezliczony/
Do Zbáwićielá Woyská Anyelskiego.
Ktorzy ná puszczy służyli mu oney/
Tryumf z zwyćięstwá wykrzykuiąc Jego: D. Hieron.
Tám łáknącemu pokármy nośili/ Alph. Test.
A ná rowninę z gory z prowádźili. Dionysius Carth.

XLVII.

7. Ztąd się niebieski Bohatyr wypráwił
Do Gálilei/ gdźie miał Dom Oyczysty/
A tám się przez dni pietnaśćie zábáwił/
Oddáiąc Mátce vsługi przeczystey: Epiphanius.
Tym czásem się Jan v pospolstwá wsławił/
Krzcząc wiele ludu przy Rzece dwoistey/
Z zrzodeł Jor y Dan/ y do pobożnośći D. Hierony-
Budząc ich/ w wielkiey Duchá gorącośći. mus.

XLVIII.

Luc 1. A iż był Synem Kápłáná sławnego/
O stanie iego wysoko trzymáli
Joan: 1. Sámi Biskupi: á przeto do niego
Kápłánow wespoł z Lewity posłáli/
Prágnac/ żeby się onim co pewnego
Mogli dowiedźieć: y by go spytáli
Ty ktoś iest? czyliś iest CHRYSTVS zesłány
Od Bogá przodkom nászym obiecány?

XLIX.

Gregorius. On iednák/ Páńskiey czći y dostoyności/
Chrysost: Niechcac omylnie sobie przypisowáć:
Wyznał rzetelnie/ przy wszech obecności/
Ze się tym nie mogł tytułem miánowáć.
Nie iam (pry) CHRYSTVS á gdy tey godności
Nie przyiął; insza ieli ofiárowáć/
Wiec tedy (rzekli) iesteś Eliászem?
Malach: 4. Ktory ma z Ráiu przyść przed Messyászem?

L.

On rzekł: Nie iestem. Potym go spytáli:
Prorokiem tedy pewnie iesteś onym?
Co ma być/ iáko w Pismie śmy czytáli)
Deuter: 18. Z śrzod bráći nászey od Bogá wzbudzonym?
Chrysostom. Rzekł: Nie. Oni záś: Ktożeś? Byśmy dáli
Origenes. Pewna odpowiedź nászym przełożonym/
Od ktorych sáśmy posłáni do ćiebie/
Kim wzdy miánuiesz być sámego siebie?

LI.

Esaia 40. On rzekł: Jam głosem iest wołáiacego
Ná puszczy/ ktory przyśćie oznáymuie
Do was CHRYSTVSA oczekiwanego:
A iáko sługá; droge mu gotuie.
A wásze sercá ku przyiećiu Jego
Godnym/ sposobić pilnie uczuie.
Wiec tedy Páński gościniec gotuyćie/
A ścieszki Jego na przyiazd prostuyćie.

Co wszy

LII.

Co vſłyſzawſzy/ rzekli mu pytáiąc:
Czemuż tedy Krzciſz władzy Chryſtuſowey
Wolney/ do tego vrzędu nie máiąc:
(Iáko ſam twierdźiſz) ni Eliaſzowey:
Ani Proroćkiey: Ná to Krzćićiel dáiąc
Odpowiedź/ tákiey vżył do nich mowy:
Ięć was Krzczę wodą/ lecz w pośrzodku maćie Matth: 3
Was ſtoiącego/ ktorego nie znaćie.

LIII.

Ten ći ieſt CHRYSTVS nád mię przenieśiony/
Rodzay wiodący z Bogá od wiecznośći/
Láſki y prawdy Oycá nápełniony/ Ioan: 1
A wſzyſcy z Iego wźięliśmy pełnośći/
Onże ieſt/ co miał po mnie przyść w te ſtrony/
A ták ieſt wielkiey chwały y zacnośći/
Że ſię rozwiązáć od obuwia Iego
Rzemyká/ ſądzę być zá niegodnego.

LIV.

Te w Bethániey/ do Ianá Poſłowie
Ierozolimſcy/ pytánia wnośili. Hieronymus
Ktora ſię inák Bethábára zowie
Zonę Iordanu ſtronę/ gdźie ſię krzćili
Z poſtronnych kráiow/ rożni Przychodniowie.
Ci záśię/ ktorzy poſłánemi byli/
Fáryzeuſzow podánia trzymáli/
Z zwyczáiow tey ſekty przeſtrzegáli.

LV.

8. Názáiutrz/ widząc kſobie idącego
Ian PANA, czynił to o nim wyznánie:
Oto BARANEK BOZY! przez ktorego Ioan: 1.
Smierć/ będźie grzechow znieśione karánie.
On bowiem ſwego Oycá Wſzechmocnego
Zá okup świátá/ Ofiárą ſię ſtánie.
Ten ieſt/ ktorego wam opowiedáłem/
Pierwſzy/ niżli ia/ lecz go ia nie znałem.

LVI.

W puſtyni bowiem z dźiećińſtwá mieſzkáiąc/
Rupertus. Widźieć nie mogłem nigdy twarzy Jego/
Zkadbym go był znał/ ále Krzeſt mu dáiąc
Widźiałem Duchá z niebá ſpuſzczonego
Ják Gołebice/ ktory nád nim trwáiąc/
Znáczył/ że on ieſt Syn BOGA wiecznego.
A przetom przyſzedł Krzćić woda w te ſtrony/
By w Jzráelu wam był obiáwiony.

LVII.

Ten náwet/ co mie ná Krzeſt wypráwowáł/
W tákowy ſpoſob przeſtroge mi dawał:
Ná kogo bedźie Duch świety zſtepował/
A w gołebicey poſtáći zoſtawał/
Obaczywſzy to/ żebym wam zwiáſtował/
A o nim tákie świádectwo wydawał/
Że to ieſt/ ktory po wſzem świećie/ wſzedźie!
Krzćić lud wybrány Duchem świetym bedźie.

LVIII.

W drugi dźień znowu ſtał z Vczniámi dwiemá
Ioan: 1. Jan Krzćićiel/ á w tym iáko chodzącego
IEZVSA, vyrzał ſwoiemi oczemá/
Rzekł: Ot BARANEK BOŻY. Do ktorego
Gdy owi poſzli/ Zbáwićiel obiemá
(Obroćiwſzy ſie/ y widząc to/ że Go
Náśládowáli) rzekł: czego ſzukaćie?
Czyli potrzebe zemną mowić maćie?

LIX.

Wiec go ſpytáli: Gdźieby miał goſpode?
W ktoreyby Jego nauki ſłucháli/
A PAN, czyniąc ich prágnieniu wygode/
Przyiął ich wdźiecznie. Támże znim zmieſzkáli
Augustinus. Schyłek dniá y noc/ ná ſercach ochłode
Chryſoſtom. Niezmierna máiąc. Co tám rozmawiáli;
Ach! kto wypowie! Támże ſie ćieſzyli
Pátrząc ná Niego/ iákby w Niebie byli.

Jeden

LX.

Jeden z nich Andrzey/ naprzod Bráta swego
Ználazł Szymoná/ y wgłos opowiedźiał: *Ioan: 1.*
Już Messyasza mamy prawdźiwego/
O ktorymem sie od Janá dowiedźiał/
O iákom mowy násłuchał sie Jego!
O Boskich rzeczách/ ktorychem nie wiedźiał/
Zkad serce moie pełne iest wesela.
Wtym záprowádźił go do Zbáwićielá.

LXI.

Ku ktoremu On wzrok swoy nákłoniwszy;
Rzekł: Tys iest Szymon pokolenie Jony:
Ale iuż odtad/ Vczniem moim bywszy;
Cephas/ co znáczy Opokę rzeczony/
A Piotrem bedźiesz. Potym vmyśliwszy *Matth: 16.*
Do Gáliley skiey názáiutrz iść strony/
Ználazł z Betsáydy Filipá/ ktorego/
Do towárzystwá przyłaczył swoiego.

LXII.

Filip nátráfił záś Nátánáelá/
Oznáymuiac mu/ iż opisánego
Od Moyzeszá/ y od Prorokow wiela/
Iezvsa Mezá z Názáreth/ sławnego
Ználezli/ co ma zbáwić Izráelá/
A Jozef Oycem iest mniemánym Jego
Táka gdy w Pismach ćwiczony przyimował
Rzecz Nátánael/ wielce sie dźiwował.

LXIII.

A rzekł: Możeli z Miástá ták podłego
Jákie Názáreth iest w Zydowskiey źiemi *Barradius.*
(Nierzkac Messyasz) wyniść co dobrego? *Cornelius à*
Rzekł Filip: vyrzysz oczymá własnemi. *Lap.*
W tym Pan obaczył k sobie idacego/
A rzekł do niego słowy łágodnymi:
Ot Izráelczyk/ práwie bez przysády/
W ktorego sercu niemász żadney zdrády.

LXIV.

Rzekł Nátánáel: Zkadżem Ci znáiomym?
Pan mu zás: Gdyś był pod drzewem/ figowym/
A przod niż ćię Filip wezwał/ w mieyscu onym
Jam ćiebie widźiał/ wtym áffektem nowym.
Vprzeymey chęći będąc poruszonym/
Nátánáel/ dał słowom Jezusowym
Psal: 2. Odpowiedź: Rábbi! Ciebie Synem Boskim
Znam być/ y krolem ty iesteś Zydowskim.

LXV.

Pan ná to: Wierzyß! iżemći powiedźiał/
Jákoś pod Figą był przez mię widźiány:
Gdźie ná ten czás nikt o tobie nie wiedźiał/
Jednák więtßy znák ludźiom niezbádány
Oglądaß/ ktory w krotce śię będźie dźiał:
Oto z otwártych niebios ná przemiány/
Jedni nád Synem człowieczym zstępowáć
Anyeli będą/ á drudzy wstępowáć.

LXVI.

Tym czásem/ Iezus w Gáliley skiey źiemi
Częśćią z chwalebną Mátką swą mießkáiąc/
Eusebius. Częśćią w Zydowstwie z Vczniámi swoiemi/
Ireneus. Ludu zbáwienney drogi náuczáiąc:
Sebast. Barrad. Pod czás/ Krzćićielá swego/ z przyiáznemi
Vpominkámi mile náwiedzáiąc;
Lyranus. Przebywał: áż śię rok ode Krztu Jego
Cále dokończył w Styczniu dniá ßostego.

LXVII.

Ioan: 2. Stáło śię potym w Gáliley skiey Khánie/
Rupertus. Akt śię weselny w on dźień odpráwował:
Beda. Bądź Jan/ iák otym wielu iest mniemánie/
D. Hieron. Zebedeußow Syn żone poymował:
D. Thomas. Bądź iáko inßych podobnieysze zdánie/
Nicephor. Szymon Kleofy w Małżeństwo wstępował:
Barronius. Ná tychże godách Mátká Boża byłá/
& alij Neoterici. A bytnośćią swą on Akt ozdobiłá.

Ná

LXVIII.

Ná toż Weſele bedac záproßony/
Przyßedł Zbawiciel y Vczniowie iego:
Dom był gośćiámi wßytek nápełniony/
Káżdy záś z gośći ſercá weſolego/
A dobrey myśli. Tám w bieśiedźie oney Vida.
Gdy ochotnie pił iedeń do drugiego/
Ießcze ſie potraw czás nie ſkonczył; áli
Winá nieſtawa/ po ćichu ßemráli

LXIX.

Poſtrzegßy Boża Rodźićielká tego/
Ktora z inßemi Krewnemi ſłużyłá D. Bonauen.
Gośćiom/ bánkietu pod czás weſelnego/
Zeby Małżonkow nowych ochroniłá
Wſtydu/ do Syná ſkłoniwßy ſie ſwego/
Niedoſtátek mu winá oznáymiłá/
Vfáiac! że to miał dla niey vczynić;
Winá dla gośći ſwa moca przyczynić/

LXX.

Prożbie Mátki ſwey nic nie odmawiáiac
Iezus, lecz żeby pokazał po ſobie/ Euthymius.
Ze był prawdźiwym Bogiem, y znáć dáiac/ Augustinus.
Iż moc czynienia cudow w oney dobie Gregorius.
Z Oycá ſwego miał, rzekł odpowiedáiac: Beda.
Co mnie Niewiáſto do tego/ y tobie?
Ießcze nie przyßłá ktemu ma godźiná/ Chryſoſt.
Niech widza wßyſcy wprzod/ iż niemáß winá.

LXXI.

Ktora odpowiedź nic nie odmieniłá
Bogárodźice cudowney vfnośći/ Bernard.
Námniey álbowiem wtedy niezwatpiłá/
O Syná ſwego Boſkiey opátrznośći:
Przeto czeládźi rzekłá: by czyniłá
Wßytko co każe/ zwyczáyney miłośći
Affektu bedac pewna niezmiernego/
Przećiwko ſobie/ Syná námilßego.

Wiec

LXXII.

Marci 7. Wiec iż v Żydow w zwyczáiu bywáło/
Że sie przy stole często vmywáli:
Sześć stagwi ná to kámiennych tám stáło/
By sobie woda ktey potrzebie bráli/
W ktore sie wiáder dwie/ bądź trzy wlewáło:
W tym PAN roſkazał sługom: by nálali
Stagwie do wierzchu/ co gdy vczynili;
A státki one wodą nápełnili/

LXXIII.

On mocą swoiey Boſkiey Wszechmocności/
Nonnus. Franc. Luc. Cornelius. á Lap. Wodę wnet w wino przemienił czerwone/
Jákiey sie rodzić bárwy y własności:
Zwykło tám (okrom smáku) przyrodzone.
Ktore wprzod niżli stáwiono przed gości/
A niżli było ná stoł roznoszone/
PAN do spráwce nieść kazał Weselnego/
Aby rozsądek dał o smáku iego.

LXXIV.

A skoro Sprawcá Weselny skosztował
Winá onego/ co sie z wody stáło/
Bárziey ie sobie nád pierwsze smákował/
Jednák iż wiedział/ że go nie stawáło/
Bárzo sie temu zkąd było dziwował.
A że nád insze smák wdzięcznieyszy miáło.
Ale wiedzieli słudzy/ co czerpáli
Wodę/ y stagwie one nápełniáli.

XXV.

Wiec Oblubieńcá wezwawszy nowego/
Rzekł: káżdy człowiek dobrym wprzod częstuie
Winem swych gości/ potym gdy iuż z niego
Podpiią sobie/ gorszym kredencuie/
V ciebie záśie áż do czásu tego.
Dobre sie wino schowáne znáyduie.
Tym cudem pierwszym/ chwałę swą obiáwił
IEZVS, y wiárę w sercách vczniow spráwił.

Do

LXXVI.

10. Do Káffárnáum/ z nim potym zstąpili/
Mátká/ ciotecżni Brácia/ y Vczniowie/
A tam przez kilká dni sie zábáwili; Ioan: 2.
Bowiem Nim swoi w Názáreth źiemkowie/ Hieronymus.
Jákoby Synem Cieśielskim/ gárdźili:
A vporczywie Jego Boskicy mowie Matth. 13.
Sprzećiwiáli sie. W tym vroczystego
Czás sie przybliżył dniá Wielkonocnego.

LXXVII.

Ná ktore świeto/ iáko Pobożnośći
Wszelkiey Mistrz/ przybył PAN do Solymskiego
Miástá/ y włásney vrząd powinnośći
Sprawuiąc; naprzod do domu Bożego
Wstąpić vmyślił/ áby w gorącośći
Duchá/ w nim Oycá vwielbił wiecznego.
Vdał sie tedy záraz do Kośćiołá/
Ale w nim zástał wielki nierząd zgołá.

LXXVIII.

Abowiem ználazł kupcow biegáiących
Około kramow/ z zgiełkiem y wołániem/
Drugich owce y woły przedáiących/
Zmieyscá świętego nieuszánowániem:
Tákże bánkierzow pieniądze dáiących
Ne lichwe. Tedy słusznym zagniewániem
Ruszony/ kilká ná ieden skrećiwszy
Powrozow/ y bicz sobie vczyniwszy:

LXXIX.

Przedawcow/ y tych ktorzy kupowáli/
Zbydłem pospołu/ biczem wyrumował:
Bánkierzom záśie/ co tám hándlowáli/ Augustinus.
Stoły zwywracał/ y porozsypował Beda.
Pieniądze/ á tych ktorzy przynaszáli Cyrillus.
W koycách gołębie/ ogromnie strofował. D. Chrysost.
Wynieśćie to ztąd/ á z Oycá moiego
Domu/ nieczyńćie domu kupieckiego.

LXXX.

Psal: 68. Vczniowie zátym wnet wspomnieli sobie
Słowá Dawidá Psálmisty swietego/
W Messyaszowey rzeczone Osobie:
O nie cześć Domu/ Oycze moy/ twoiego/
Zgryzł mie gorliwy żal (co iáwno tobie)
Zniemáłym sercá vboleniem mego.
Támże sie mocy Jego dziwowáli/
Gdy ten postępek Páński vważáli.

LXXXI.

Niemniey Zydowie/ tákiey sie dziwuiac
Potedze Jego/ stráchem zięci byli/
Bacząc to dobrze/ iáko postępuiąc
Sobie poważnie/ wielu w oney chwili
Barradius. Biczem poskromił/ ostro ich strofuiąc:
Cornelius Ośmieliwszy sie; przećie przystąpili
a Lap. Z tym kniemu: Jákim potwierdźisz to cudem?
Iżeć ták wolno obchodźić sie z ludem?

LXXXII.

Pan Odpowiedźiał: kiedy rozwálićie
Ten Kośćioł; inszy przez mie wystáwiony
Matth. 26. Znowu/ we trzech dniách zupełnie vyrzyćie.
Marci 14. Ná to Zydowie: Ledwie był skończony
W lat czterdźieśći sześć/ ten ták známienićie
Budowny Kośćioł: á przez ćie wzbudzony
Ma być we trzech dniách? Lecz Pan o swym ćie(le
Mowił/ nie o tym/ co oni/ Kośćiele.

LXXXIII.

A choć tu znáku nie czynił żadnego/
Ktorymby swoie wyswiádczył był Bostwo/
Wiele ich iednák dnia Páschy swietego
Wrychle okazał: záczym ludźi mnostwo
Chrysost. Weń vwierzyło/ Lecz sie im sámego
Euthymius. On nie powierzał: gdyż ono Zydostwo
Psalm. 43. Niemiáło cáłey w Wierze státecznośći/
Jezus záś wszytkich/ serc widźiał skrytośći.

Był

LXXXIV.

Był tám w Solimie rodzáiu zacnośćią
Jeden Mąż sławny/ Nykodem imieniem!
Słynąc Xiążęcą v Zydow godnośćią
Z Fáryzeuszow; ktory z podziwieniem
Pátrząc; co czynił PAN swą Wszechmocnośćią/
Gdy noc okryłá świát swym grubym ćieniem/ *Theophil.*
Táiemnie przyszedł do Jego gospody/ *Cornelius*
Snádź się w tym boiąc od Zydow przeszkody *á Lap.*

LXXXV.

A rzekł do niego: Cny Náuczyćielu!
Wiemy żeś przyszedł od BOGA zesłány/
Zebyś iáko Mistrz vczył w Izráelu/
Drogi zbáwienney/ lud Boski wybrány:
Czego dochodzim z twoich cudow wielu/
Nie może bowiem żaden być nádány
Mocą ták dźielną: áby to spráwował;
Co ty/ gdyby go sam BOG nie rátował.

LXXXVI.

ZBAWICIEL ná to rzekł Nikodemowi:
Jeśli kto znowu nie będźie zrodzony/
Albo żywotá swego nie odnowi:
O niebá będźie wiecznie oddalony. *Bedá.*
Rzecze Nikodem: Jákoż człowiekowi *Lyranus.*
Można to spráwić: żeby odnowiony *Caietanus.*
Był w swym rodzeniu: álbo z iákiey miáry
Tego dokaże: zwłaszcza gdy iest stáry.

LXXXVII.

Czyli podobno w żywot Mátki swoiey
Może znowu wniść: y rodźić się z niego:
Rzekł PAN: Wierz mowię Nikodemie moiey;
Jeśli kto z wody y z Duchá świetego
Nie odrodźi się (choć to myśli twoiey
Zda się być trudna) Krolestwá Bożego
Widźieć niemoże/ to záś odrodzenie/
Káżdemu wieczne przyniesie zbáwienie.

LXXXVIII.

Cornelius à Lap. *Seb: Barradius.*

Jáko álbowiem/ co śie z ćiáłá rodźi/
Ciáłem iest ſzczerym/ á to do kráiny/
Niebieſkiey/ z ſwoiey nátury nie wchodźi/
Ták záś Duchem iest/ co przez rodzay inny/
Zá ſpráwą Duchá świetego pochodźi/
Z tey człowiek niebá godnym iest przyczyny/
Przeto iuż temu nie dźiwuy śie słowu/
Żem rzekł/ Trzebá wam odrodźić śie znowu.

LXXXIX.

Chryſoſt. *Cyrillus.* *Theophil.*

Wiátr gdźie chce wieie/ y głos ſzumu iego
Słyſzyſz/ ále mieyſc niewieſz zámierzonych/
Z ktorych wiáć począł/ y dmuchánia ſwego
Kędy przeſtánie: toż o odrodzonych
Rozumieć śie ma z Duchá niebieſkiego/

Auguſtinus. *Gregorius.* *Ambroſius.* *Athanaſius.*

(On wedlug ſwoich rad niedośćignionych/
W ludźiách/ co wola iest Jego/ ſpráwuie/
Czego ſtworzony rozum nie poymuie.

XC.

Choć człowiek ſłyſzy głos Jego nátchnienia/
Ktorym go wzbudza Duch do pobożnośći/
Nikt iednák niewie Jego pochodzenia/
Dla czego w ludzkie wlewa śie wnetrznośći:
A w czyim ſercu mieyſce odpocznienia
Vlubi ſobie: komu w obfitośći
Dáry niebieſkie z łáſki ſwoiey ſpuśći/
Kogo odrzući/ y cále opuśći.)

XCI.

A iż ćieleſny człowiek nie ſmákuie
Tych rzeczy/ ktore ſą Duchá Bożego/
1. Corinth 2. A Nykodemow rozum tu ſzwánkuie/
Niechcąc znáć/ tylko rodzenia tákiego
Jákie iest z ćiáłá/ á nie vpátruie
O ktorym mowá byłá/ Duchownego:
Auguſtinus. A gdy iuż było ná náuce przeſtáć
Páńſkiey/ pytał śie: Ják śie to może ſtáć?

Rzekł

XCII.

Rzekł Pan: Tyś iest Mistrz w Izráelu przedni/
A Pism Prorockich/ ktore zostáwili
Ezechiel/ y drugi niepośledni — Ezech: 36.
Maż Záchářyaß/ niewieß? ći głośili/ — Zachar. 13
Iáko miał wode czystą BOG wprzyßłe dni
Wylać; áby nią ludźie śie czyśćili/
Od splugáwienia ná dußách wßelkiego/
Y wláć wsercá ich miał Duchá nowego.

XCIII.

Te táiemnice/ (wierz mi) z niebá wiemy/ — Ioan: 3.
Y ktorych od nas powieśći słuchaćie:
To tákże/ cośmy widźieli/ świádczemy/
Lecz wy świádectwem náßym pogárdzaćie;
Nie przyimuiąc/ co wam oznáymuiemy.
A ieśliß/ źiemskich gdy rzeczy słuchaćie/
Nie wierzyćie mi; iákoż to poymiećie?
Gdy o niebieskich słucháć mie bedźiećie?

XCIV.

O ktorych/ okrom Syná człowieczego/
Z ludźi nie może nikt mieć wiádomośći: — Cornelius à Lap.
Bo żaden w niebie nie był/ oprocz niego. — Ioan: 1.
On sam támeczne we wßytkie skrytośći
On/ choć niezmierną istność Bostwá swego/
Złączył z náturą ludzkiey śmiertelnośći/
Y zniebá zstąpił; wkráiu iednák onym/
Záwße iest/ w tymże Bostwie nieskończonym.

XCV.

A iák ná pußczy/ gdy był pokarány
Lud Izráelski/ dla ßemránia swego/
Y od ognistych wężow był kąsány/ — Numer. 21.
Skąd nagle ginął od iádu srogiego:
BOG Moyżeßowa prozbą vbłagány/
Kazał mu ná znák Wężá miedźiánego
Z drzewá podwyżßyć/ żeby vkąßeni
Nań pátrząc/ zdrowiu byli przywroceni.

XCVI.

Barradius. Ták właśnie trzebá/ żeby podwyższony
Był Syn człowieczy/ by nań pogladáiac/
Káżdy człek iádem grzechu záráżony/
To iest: Wiáre weń doskonáłą máiac/
Od wieczney śmierći został vwolniony:
A żeby iego vstáwy chowáiac/
Przez cnoty sobie łáskę iednał Jego:
A przeń żywotá dostapił wiecznego.

XCVII.

Ták wielce bowiem Bog świát vmiłował;
Że też właśnemu Synowi swoiemu
Gwoli zbáwieniu iego nie zfolgował/
Choć spolistotnie iednorodzonemu/
Lecz go ludzkiemu plemieniu dárował/
Dla grzechow swoich z gubie podległemu:
By káżdy/ ktory wierzy weń státecznie/
Nie zginał: ále żył po śmierći wiecznie.

XCVIII.

Augustinus. Nie posłał bowiem Bog Syná/ dla tego.
Theophil. Ná świát: by dla swey złośći potepiony/
Cierpiał karánie słuszne sadu Jego/
Ale/ iżby świát przezeń był zbáwiony/
A podźwigniony z vpadku strásznego.
Wiec/ kto weń wierzy/ nie bedźie sadzony.
Lecz/ kto go Boskim być iednorodzonym.
Nie wierzy Synem, iuż iest potepionym.

XCIX.

Przyczyná záś iest tego potepienia/
Iż świátłość z niebá świátu sie ziáwiłá/
Ioan: 1. Ale swoiego niechcac oświecenia/
Slepotá ludzka; ćiemność vlubiłá/
Ktora powodem iest im do zginienia/
A lekkomyślnie świátłośćia wzgárdźiłá:
Bo sie zá swemy żadzámi puśćili
Ludźie/ á drogi cnoty odstapili.

Záczym

C.
Záczym vczynki ich były złośliwe
A kto źle czyni/ chroni się świátłośći/
Boi się bowiem; áby niewstydliwe
Nie były iego obiáwione złośći
Kto záśię czyni dźiełá spráwiedliwe
We wszem pilnuiąc z prawdą pobożnośći/
Chce przy świátłośći/ mieć swe obiáwione
Cnotliwe spráwy/ w Bogu vczynione.

CI.

12. Skoro Nikodem od IEZVSA odszedł/
W wierze náuką Jego vtwierdzony/
PAN też z Vczniámi z Jeruzalem poszedł/ Theophil.
Po świećiech/ wdálsze/ Judzkiey źiemie strony/ Lyranus.
Rzeki Jordanu pretko potym doszedł/ Caietanus.
Gdźie z niemi trwał/ y krzćił lud zgromádzony/
Ktorego mieyscá Jan PANV vstąpił/
Sam záśię dáley do Ennon postąpił. Ioann. 3.

CII.

Tám przy Miásteczku/ ktore Salim zwano/
Wedle Jordanu Krzest swoy odpráwowáł/
Mieysce záś Ennon przeto miánowáno/ D. Hieron.
Iż się dostátek przy nim wod znáydowáł:
Poki go bowiem w więźienie nie dáno/
Aby CHRYSTVSA ludźiom vkázowáł/
Krzćić nie przestawał/ áż práwá stárego Barradius.
Ciemie/ zniosły się/ świátłośćią nowego.

CIII.

A gdy pospołu/ IEZVS y Jan krzćili/
Żydźi pytánia miedzy sobą nowe/
O oczyszczenia zacnośći wnośili:
Jedni Zakonne stawiąc Moyzeszowe/
Drudzy Krzest Janow/ drudzy záś chwalili
Omyćie/ iákie było Jezusowe/
Zwłászczá ći/ ktorzy od niego okrzceni
Byli/ o iego skutku náuczeni.

Po

CIV.

Ioann. 3. Po ktorey sporce/ do Janá Vczniowie
Jáko do swego Mistrzá się vdáli:
Mowiąc mu: Oto! ktoregoś w swey mowie
Niedawno/ gdyśmy przy Jordanie trwáli/
Wielce wysławiał: krzći/ y przychodniowie
Do niego/ z wielu mieysc/ poprzystawáli;
Ledwie nie wszyscy: o ciebie niedbáiąc/
A twoy Krzest lekko sobie poważáiąc.

CV.

Chrysost. Euthymius. D. Thomas. To gdy mowili/ zwielkiey gorliwości/
Krzciciel ich koił słowy łágodnemi
Nie może człowiek żadney godności
Sobie przywłaszczać/ mieszkaiąc ná ziemi/
Jeśli mu iey Bog nie da z wysokości.
ad Habr. 5. Wy/ iesteście mi świádkámi wiernemi/
Żem się Chrystusem nigdy nie nazywał/
Lecz Jego sługa tylko być ozywał.

CVI.

Więc/ żem przed Jego przyściem iest posłány/
Tá iest miedzy mną y onym rożnicá/
Ten Oblubieńcem ma być mianowány/
Ktorego własna iest Oblubienicá.
Przyiaćiel záśie ná gody wezwány/
Siebie za sługę/ iego zá Dźiedźicá
A Páná ma znáć/ ráduiąc się z tego/
Że słucha głosu Oblubieńcowego.

CVII.

Spełniłá się tá rádość sercá mego/
Barradius, Cornelius. Gdy słyszę; że on/ iák Messyasz práwy
A Oblubieniec Kośćiołá własnego/
Vrzedu swego odpráwuie spráwy.
Kto ná świát z niebá przyszedł wysokiego/
Jest nád wszytkiemi/ y tego zabáwy
Nád me zacznieysze/ iemu rość w godności
Mnie záśie drobnieć trzebá w poważności.

Ten

CVIII.

Ten kto iest ziemia/ y z ziemie zrodzony/
O rzeczách mowi ná ziemi widziánych/ D. August.
Lecz kto z wysoka ná ziemie spuszczony/ Chrysostom.
Iest náde wszytkich. On o niezbádánych/ Euthymius.
Wie táiemnicách. bowiem w nim zámkniony
Iest skarb skrytości niewypowiedziánych:
Co widział/ y co słyszał/ oznáymuie/
A nikt świádectwá iego nie przyimuie.

CIX.

A kto przyimuie rad świádectwo iego/ Cornelius.
Ten Wiáry swoiey pieczecia znák dawa: Barradius.
Ze Boga, cáłym sercem wszechmocnego/
W swych wyrokách być prawdziwym wyznawa.
Ktory przez Syná swego iedynego/
Iezvsa, słowá nam swoie podawa.
Albowiem Duchá naywyższego dáry/
Synowi swemu Bog dawa/ bez miáry.

CX.

Bo go niezmiernie bez końcá miłuie/
Y wszytko oddał w moc y rece Jego/ Dyonisius.
Cokolwiek ma byt/ rozum/ y co czuie/ Carthus:
Co iest Duchownym/ y co cielesnego: Euthymius.
On według woli swey wszytkiem kieruie/
A kto weń wierzy/ żywotá wiecznego
Ma pewne práwo: nie wierny záś káżdy
Zginie/ y nád nim gniew Boży iest záwżdy.

CXI.

Tákowe mowy czynił/ y kazánia
O Zbawicielv Jan błogosłáwiony/
Sławiąc/ y godne dáiąc zálecánia/
Poki ieno mogł sobie poruczony
Vrząd sprawowáć/ ták pod czás záránia/
Zorzá rumiána/ znák ná wszytkie strony
Wydawáć zwykłá/ swym światłem/ nim wdzięczna
Lámpá ná niebie rozświeci słoneczna.

CXII.

13. Náſtąpił potym niedługo czás ſmutny/
Matth 14. Y dźień przypadku pełny żáłoſnego/
Marci 6. Ktorego Herod Antypá okrutny
Lucæ 3. Z Aſkalonity/ zły Syn z Oycá złego/
Brzydki wßetecznik y Tyran wierutny
Flauius: Imáć kázawßy przeſtáńcá świętego/
Ioſeph. W okowy twárde y łáńcuch go wſádźił/
Y w Mácheruncie zámku go oſádźił.

CXIII.

Z tey okázyey/ że ten pomieniony
Herod/ Powiátu Krol Gálileyſkiego/
D. Hierony. Albo Tetrárchá/ ſobie poślubioney
Corki/ Aretá Krolá Arábſkiego/
Z ktorą długo żył: odſtąpiwßy żony/
Beda. Y zwyczay práwá zdeptawßy Boſkiego/
Euthymius. Wźiął Filipowi gwałtem Brátu ſwemu/
Haymo. Herodyadę Małżonkę/ żywemu.

CXIV.

Co bacząc Krzćiciel/ poważnemi słowy
Strofował często Krolá niezbożnego/
Gániąc mu iego poſtępek tákowy/
Ktorym z poddánych gorßył nie iednego:
Niegodźić ſię mieć cudzey białogłowy
Krolu! ktora ieſt/ Zoná Brátá twego/
Przeto ſproſnego przeſtań cudzołoſtwá/
Ktore przy ſobie ma grzech kázirodztwá.

CXV.

Tym ſtrofowániem tedy porußony
Okrutnik/ chćiał go pozbáwić żywotá/
Lecz iż wykonáć nie mogł złośći oney/
Niedopußczáłá niewinność y cnotá/
Krzćićielá cnego. Bo choć był wſádzony
W więźienie; przećie zdáłá ſię ſromotá
Zábiiáć Mężá/ ktory zá świętego
Mian był od wßytkich/ y ſpráwiedliwego.

Chociaż

CXVI.

Choćiaż śię nawet y Herodyada/
Oto vśilnym sposobem starała: *Marci 6.*
A na śmierć iego patrzyłaby rada/
Ktora mu często zadać zamyślała:
Jey iednak zamyśł prożny był/ y zdrada.
Nie mogła bowiem dopiąć/ czego chćiała/
Sam bowiem Tyran wielce go poważał/
A od takiey śię srogośći odrażał.

CXVII.

Iż bowiem słynął v ludu Prorokiem/
Sam śię go Herod długi czas obawiał/ *Matth. 14.*
A chętnym często przyimował go wzrokiem/
Sam iego cnoty rozliczne wystawiał.
Rad ktemu słuchał/ gdy pod iego bokiem
Jan co wystepnie działo śię/ obiawiał.
A wysłuchawszy skargi/ bądź prośb iego/
Wiele częstokroć dźiaływał dla niego.

CXVIII.

Ale gdy mu śię swym napominaniem
Przykrzył/ ćięszkość mu grzechow przekładaiąc/
Wszeteczniça też z częstym nalęganiem
Nieustawała/ Krola podniecaiąc
Przećiw świętemu: ślepym zakochaniem
Jey zwyćiężony/ na BOGA niedbaiąc/
Zwiazał go/ chcąc być od nagany wolnym/
A wodze żądzom popuśćić swowolnym.

CXIX.

Do czego śię też znacznie przyłożyli
Faruzowie/ z swey wrodzoney zazdrośći/ *Lyranus.*
Ktorzy śię na to z Krolem namowili *Dionysius*
Boiąc śię rzkomo/ by dla poważnośći *Carthus:*
Janowey/ co śię do niego zchodźili/
Jakiey nie wnieśli do Pańśtwa nowośći/
Skądby śię mogli obraźić Rzymianie/
A wnieść tak na nich iak y lud/ karanie. *Iosephus.*

CXX.

14. Vsłyszawszy Pan iż iego kochány
Matth. 4. Krzćiciel/ od Krolá niespráwiedliwego/
Marci 1. Był do więźienia niewinnie podány/
Vmyślił z kráiu vstąpić Judzkiego/
Niechćiał albowiem áby nim przeyrzány
Skonczyłby sie czás od Oyca Wiecznego/
Cornel: á Od Fáruzow był zdrádą poimány/
Lap: A do więźienia/ bądź ná śmierć podány.

CXXI.

Wiedźiał albowiem/ iż nienawiść mieli
Przećiwko niemu/ y to ich boláło:
Ioan: 4. Gdy otym z rożnych powieśći słyszeli/
Jáko do niego wiele przystawáło/
Vczniow ze wszech stron/ także mu záyrzeli/
Iż więcey ludu od niego Krzest bráło/
Niżli od Janá/ ácz Pan tylko vczył/
Vczniom záśie Krzest swoim był poruczył.

CXXII.

Adrichimius. Wroćić sie tedy do Gálileyskiego
Borchardus. Vmyślił kráiu: gdźie przez Prowincyą
Iść pokolenia Ephráimowego/
Luce 4. A Mánásessá ktorá Sámárya
Zwáłá sie/ musiał: co z Duchá świętego
Nátchnienia czynił/ by tą okázyą
Barradius. Fáryzeuszow/ sercá záiatrzone/
A stárszych ludu/ były vkoione.

CXXIII.

Tedy pod miásto znáczne tey kráiny/
Ktore sie Sychem z stárodawna zwáło/
A w ten czás Sychár/ zpewney zás przyczyny
Potym Neáplos imie otrzymáło:
Około szosty iákoby godźiny
Przybył/ gdy Słonce natęższym paláło
Ogniem w południe/ á to przerzeczone
Miásto/ iest dźiełmi znácznemi wsłáwione.

Abrá-

CXXIV.

Abráham/ gdy śię z Mezopotámiey/ *Genes: 12.*
Zá roſkazániem BOGA Wßechmocnego/
Do Chánáneyſkiey powroćił Nácyey:
Naprzod do Sychem przyßedł miáſtá tego/
A w śrzod Pogan/ z tey/ Ołtarz/ okázyey;
Zbudował ku cżći Máieſtatu Jego:
Támże mu przyrzekł BOG, iż one źiemie
Miał odźiedźicżyć ſam/ y iego plemie. *Genes: 13.*

CXXV.

Wnuk iego tákże Jákob źięć Lábánow
Tu mießkał/ ſwoie namioty rozbiwßy *Genes: 33.*
A tu nabożnie wzywał PANA Pánow/
Czyniąc ofiáry/ Ołtarz wyſtáwiwßy.
Wrychle/ zá młodych potym ſto báránow/ *Iosue: 24.*
Od Synow Emor cżeść roli kupiwßy;
Folwárk zbudował/ z kráin Syryiſkiego/
Z ſwemi przyßedßy od świekrá grubego.

CXXVI.

Ná tymże grunćie ſtudnią wybudował/
Zrzodłá dobywßy z głęboká cżyſtego/
A potym mieczem y łukiem zwoiował
Amoreycżyká/ z towárzyſtwem iego/
Ktory mu ten grunt wydrzeć uśiłował. *Genes: 48.*
Agdy w ſtárośći miał zeyść z świátá tego/
Teſtámentem go oddał Jozefowi/
Nád inßych bárźiey miłemu Synowi.

CXXVII.

Tu wielkim gniewem będąc zápaleni *Genes: 34.*
O gwałt/ ſwey Sieſtrze Dynie/ vczyniony
Symeon z Lewim dwá bráćia rodzeni/
Choć o to z niemi pokoy vmowiony.
Był y ich Oycem: mieczmi vzbroieni
Emorá co był Krolem źiemie oney/
A Xiążę Sychem winnego zábili/
Miáſto potym/ lud wyśiekßy ſpalili.

CXXVIII.

Iosue 2. To tákże Miásto było náznáczone
Zbiegom/ by kàzdy vćiekał do niego/
O mężoboystwo/ niechcąc popełnione/
Iosue 24. Ktoryby chćiał vyść karánia śrogiego
Tu/ y z Egiptu kośći przywiezione/
Leżą Iozefá Pátryárchy cnego.
Bo był poprzyśiągł Izráelskie Syny/
By z sobą z támtey wźieli ie kráiny.

CXXIX.

Iosephus. Gdy się Zydowskie potym rozdźieliło
Po Sálomonie/ ná dwie częśći Páństwo/
A Roboámá Krolá odstąpiło/
3. Reg: 12. Dźieśięć Woiewodztw przez iego Tyráństwo/
Pánem záś swoim zgodnie vczyniło
Ieroboámá/ dawszy się w poddáństwo/
Stolicą było iák Sámáryiskiego
Powiátu/ ták y Krolestwá wszytkiego.

CXXX.

Ioan: 4. Tám IEZVS długim chodem vtrudzony
Siedźiał nád oną studnią Iákobową/
Caietan: Ták/ iáko śiádáć zwykł pątnik zemdlony
Chrysostom. Prosto/ bez krześlá/ ná źiemi: Tákową
Miał niedogodę Krol nieogárniony/
Znosząc gorąco w chwile południową:
W tym Sámáryiská niektora Niewiástá/
Przyszłá do studnie z tegoż Sychár Miástá.

CXXXI.

A skoro w wiádro náczerpáłá wody/
ZBAWICIEL żądał: żeby mu pić dáłá/
Bo potrzebował w prágnieniu ochłody:
Tá záś/ gdy z Páńskiey postáći poznáłá/
Zwłaszczá z odźienia/ z mowy y vrody/
Że był Zydowin; ták odpowiedźiáłá:
Iákoż Ty/ będąc rodu Zydowskiego?
Żądasz napoiu z naczynia moiego?

Gdyż

CXXXII.

Gdyż z Sámáryey iám iest Białagłowá/
A Zydowie śie wßyscy brzydzą námi/
A przećiwko nam waśn ich iest tákowa;
Ze zá grzech máią z Sámárytanámi/ *Euthymius.*
Mieć spolność jaką! Na te PAN rzekł słowá:
Gdybyś wnętrznemi poznáłá zmysłámi
Dar BOZY! y kto iest ten/ co w tey dobie
Mowi o napoy z tego zrzodłá/ tobie!

CXXXIII.

Tybyś podobno sámá go prosiłá/
Abyć dał żywą wode z droiu swego/
Co słyßac/ k niemu niewiástá mowiłá:
PANIE! Ty áni maß wiádrá innego/
Ktorymbyś czerpał/ k temu prace siłá
Podiacby trzebá/ bo studnia do tego
Zbytnie gleboka/ z ktoregoż wzdy zdroiu?
Maß wody żywey dostátek napoiu?

CXXXIV.

Zalisty wiekßy nád Oycá naßego
Jákobá/ co nam tę studnia dárował?
A sam z niey piiał/ y Synowie iego/ *Genes: 33.*
Tákże dobytek wßelki/ ktory chował?
Rzekł PAN: káżdy co piie z zrodłá tego/
Bedźie zás prágnał/ y pić potrzebował/
Lecz kto pić wode/ ktora Ja dam/ bedźie/
Wieczney ochłody dußy swey nábedźie. *Maldonat.*

CXXXV.

Albowiem zdroiem wody w nim skaczacey/
Ku żywotowi wiecznemu śie ostánie.
(Co rzekł o łásce ze krztu pochodzacey) *Ambrosius.*
Niewiástá zásie rzekłá k niemu: Pánie! *Cyprianus.*
Użycz mi wody tey żywot dáiacey/
A spraw/ że we mnie prágnienie vstánie!
Zebym z tad wiecey wody nie czerpáłá/
(Bo to o źiemskiey wodźie rozumiáłá.)

Wtym

CXXXVI.

W tym iey Pan kazał/ żeby Męża swego
Ná ono mieysce do niego wezwáłá/
Lecz oná rzekłá: Nie mam (pry) własnego/
Ná co rzekł Iezus: Dobrześ powiedźiáłáś.
Że nie masz Męża/ bo miawszy piątego/
Do tegoś/ ktory nie iest twym/ przystáłá.
Toś dosyć wiernie y prawdźiwie rzekłá.
Ná ktore słowá Niewiástá się zlękłá.

CXXXVII.

Záczym iuż większe o Panu mniemánie
Barradius. Máiąc/ iż spráwy iey widźiał swym okiem/
Rzekłá do niego: Jáko bacze/ Panie!
Wielkiey powagi Ty iesteś Prorokiem!
Przeto do Ciebie wnoszę to pytánie:
Wszytkiego bowiem rozumem wysokiem
Widzę dosięgasz: y mey wątpliwośći/
Dosyć vczynić możesz/ bez trudnośći.

CXXXVIII.

Zá stárodawnych lat nászy Przodkowie/
Origenes. Ná tey tu gorze Bogu oddawáli
Lyranus. Ofiáry/ ktora Gáryzym się zowie/
Iosephus. Y Kośćioł byli ná niey zbudowáli.
O co z námi się spieráiąc Żydowie/
Deuter. 12. W Jerozolimskim Kośćiele obráli
Mieysce do ofiar/ mowiąc iż koniecznie
Tám z niemi Bogá mamy cżćić społecznie.

CXXXIX.

Ná to Pan Iezus ták rzekł ku Niewieśćie:
Wierz nieomylnie/ iż iuż czás nástawa/
Ktorego/ áni w Jeruzalem Mieśćie/
Gdźie cześć Żydowski narod Bogu dawa
Ani ná gorze tey Gáryzym/ gdźieśćie
Wy ią dawáli/ nieśmiertelna sławá
Wiekuistego Oyca, kwitnąć będźie/
Ale po wszytkich kráiách świátá wszędźie.

Wy

CXL.

Wy iednák w wielkim błedźie zostawaćie *Cornelius.*
Sámárytani/ bo choć BOGA tego/ *Barradius.*
Ktorego y my/ vsty wyznawaćie/
A czćićie: iednák przećie nie znaćie Go;
Bo z fałszywemi Bogi Go rownaćie/
My záśie BOGA chwalimy iednego/
Ktorego PANEM Naywyższym być znamy/
A báłwánom śie żadnym nie kłániámy.

CXLI.

Zbáwienie ktemu od Zydow pochodźi/
A nabożeństwo przy nich iest prawdźiwe. *Chrysost:*
Z ich krwie álbowiem MESSYASZ wychodźi/ *Theophyl.*
O czym Proroctwá były niewatpliwe. *Euthymius:*
Lecz oto wrychle godźiná przychodźi/
A teraz iuż iest/ gdy Cwalce żárliwe
Wzbudźi BOG, ktorzy beda mu cześć dawáć/
W duchu y prawdźie/ á w tym nieustawáć.

CXLII.

Bo y sam OCIEC prawde miłuiacych
Szuka/ coby mu służyli w szczerośći/ *August.*
Gdyż BOG Duchem iest czystym/ y chodzacych *Arnobius.*
Chce mieć swych chwalcow w czystey niewinnośći
A żada od nich z Duchá pochodzacych
Dobrych vczynkow/ wiáry y miłośći:
Nie ćielesnemi tedy ofiárámi/
Lecz Go czćić mamy czystemi myślámi.

CXLIII.

Skończył ZBAWICIEL: lecz swey watpliwośći
Niewiástá/ ieszcze nie cále skłádálá/
Lubo ták wiele słow pełnych madrośći
Niebieskiey/ z Páńskich wywodow słyszálá.
Záczym ták rzekłá: O pretkiey bytnośći.
Wiem MESSYASZA, wiec o com pytálá/ *Genes. 49.*
On doskonále nam gdy przyidźie powie/ *Daniel. 19.*
My ieśli lepiey czynim/ czy Zydowie;

CXLIV.

On nám obiáwi: gdźie iest należyte
Mieysce do chwały Bogv oddawánia/
Jákie czynienie czći iest przyzwoite/
A iáki sposob ofiar spráwowánia/
Do iego tedy przyśćia niech zákryte
Będą te náße gadki y pytánia.
W tym śie iey ziáwił Iezvs swą osobą/
Jam iest Messyasz, ktory mowię z tobą.

CXLV.

Ioan. 4. Tym czásem żeby pokármow kupili/
Do Miástá Sychar wyżey wspomnionego/
Vczniowie poßli/ á gdy śie wroćili:
Widząc z Niewiástą rozmawiáiącego/
Przy studni Pana, bárzo śie dźiwili/
Cyprianus. Bo nie widźieli nigdy przedtym tego:
Nie pytał iednák nikt/ iáką rozmową/
Báwił śie w ten czás/ z oną białogłową.

CXLVI.

Augustinus. Niewiástá zásie Panv wiárę dawßy/
Do Miástá/ wiádrá odßedßy bieżáłá:
A Sychimitom o nim powiedźiawßy/
Podźćie/ obaczćie człowieká/ wołáłá:
Ktory mię przedtym iáko żyw nieznawßy/
Wßytko powiedźiał/ comkolwiek dźiałáłá.
Rozumiem o tym/ iák Go oglądaćie/
Że On iest práwym Chrystvsem, vznaćie.

CXLVII.

Vczniowie zátym potráwy stáwiáiąc/
Pana, żeby ich pożywał/ prośili:
Lecz On im ná to rzekł odpowiádáiąc/
Iż miał ieść inßy pokarm w oney chwili/
Co go nieználi. A ći poglądáiąc
Ná śię/ czy mu kto przyniosł ieść? mowili.
Cornelius à Lap. (Niewiedząc/ że byt miáły tłumáczone
Duchownie słowá od Pana rzeczone.)

Zátym

CXLVIII.

Záczym ták im rzekł: Co pokarm głodnemu/ *Euthymius.*
To iest: mnie pełnić wolą Oyca mego. *Theophil.*
Ktory mie posłał/ bym pomoc ludzkiemu *D. Chrysost.*
Niosł rodzáiowi: y z vpadku iego
Przywroćiwszy go ku szczesćiu pierwszemu/
Domieśćił Chwały Krolestwá Bożego:
Ktorego/ wiecey mile mi zbáwienie/
Niż strudzonego ćiáła posilenie.

CXLIX.

Izali z sobą o tym nie gadaćie?
Ze będą żniwá za cztery mieśiące. *Ioan: 4.*
Zwłaszczá/ gdy mimo zbożá przechadzaćie/
Kłosy wypuszczáć iuż poczynáiące.
Lecz Ja mowie wam. Oto oglądaćie
Insze/ roboty wászey żądáiące
Podnieśćie oczy/ á kráiny białe
Obaczćie/ iák w nich zbożá są dostałe.

CL.

A kto będźie żął ten vrodzay ze mną/
Y zgromádźi go weźmie swą nagrodę
W żywoćie wiecznym: áby miał wzáiemną
Z prace swey żeńcá z rozśiewcą ochłodę/
Y weselił śie/ że nie nádáremną
Robił nádźieię/ álbo pewną szkodę: *Matth: 9.*
A wszákże w tym iest przypowieść prawdźiwa; *Luce 10.*
Inszy kto śieie/ inszy żeńcá bywa.

CLI.

Wy zás odemnie posłáni będźiećie/
Zebyśćie żęli tám gdźieśćie nie śiali.
Y prace cudze dármo ośiągniećie.
Bo co Prorocy o mnie náuczáli/ *Chrysostom.*
To wy Narodom świátá opowiećie: *Cornelius.*
Zeby mie swoim Messyaszem ználi.
Te będą żniwá pożytki wászego/
Dusze do gumná zbieráć niebieskiego.

CLII.

Dokończył Iezus: W tym Sámárytánow
Wielka do niego rzeszá przyſtapiłá/
Ktorzy początek ſwoy mieli z Pogánow:
Albowiem/ kiedy Aſſyryiſka śiłá.
W moc Babilońſkich podáłá Tyránow/
Lud Izráelſki/ y zniſzczona byłá
Iego potegá/ bo iedni zábráni
W niewolą/ drudzy byli wyćinani.

CLIII.

4. Reg: 17. Fl. Ioſeph. Krol Salmánázar ná puſte dźiedźiny
Aſſyryiczykow potym náprowádźił/
A w Sámáryey (minawſzy Kráiny
Inſze Zydowſkie) nowy lud oſádźił/
A dla tey záwſze nabárźiey przyczyny/
Z onym ſie ludem Izráelſki wádźił:
Ze ośiedli kray ich Sámárytáni/
Gdy z támtąd byli Zydowie wygnáni.

CLIV.

Theophil. Alf. Toſtat. Z Zydámi ſie zás potym pomieſzawſzy/
Nabożeńſtwo ich poniekąd trzymáli/
A ſwych báłwánow podczás zániechawſzy,
Iednemu tylko Bogu ſie kłániáli:
A zá Zydow ſie práwych poczytawſzy/
Oycámi ſwemi Pátryárchy zwáli.
Ztąd y Niewiáſtá Iákobá ſtárego/
Oycem twierdźiłá być narodu ſwego.

CLV.

W tym iednák záwſze byli odmiennemi/
Bowiem/ gdy Zydow w ſzczeſćiu być widźieli:
Zwykli ſie ich wiec czynić pokrewnemi/
A wpoważeniu przyſtoynym ich mieli.
W przygodách zás złych brzydźili ſie niemi/
Origenes. Epiphanius. Iákoby do nich nic nie należeli.
Ciż Moyzeſzowe tylko przyimowáli
Kſiegi/ á inſze piſmá odrzucáli.

W ten

CLVI.

W ten czás świádectwá Niewiáſty ſłucháiąc/
Mießkáńcy z Sychár w PANA vwierzyli/ *Ioann. 4.*
ZBAWICIELEM Go świátá wyznawáiąc.
Záczym Go z ſobą do Miáſtá prośili:
W ktorym Pan IEZVS przez dwá dni mießkáiąc/
Vczył ich/ żeby w pobożnośći żyli:
Jednego chwaląc BOGA prawdźiwego/
A záchowuiąc przykazánia Jego.

CLVII.

Ztąd/ co raz więkßa tłußcza przyſtawáłá
Wiáry do Niego/ dla wdźięczney wymowy/
Ktora z vſt Jego BOSKICH wypływáłá.
Mowiąc w głos: iż iuż nie dla białogłowy/
Ktora Fotyny imię własne miáłá/ *Martyrolog.*
Lecz Jego będąc poruſzeni słowy/ *Baronius.*
Ktorych z ſwa wielką vciechą ſłucháli/
MESSYASZEM go iſtnym być poználi.

CLVIII.

17. Po dwu dniách potym/ z Sámáryiſkiey ſtrony/
Do Galileyſkich dalßych mieyſc odchodźił: *Ioan: 4.*
A iż w Oyczyźnie ſwoiey był wzgárdzony/
Przeto do miáſtá Nazáreth nie wchodźił: *Matth: 4.*
Znaiąc w tym narow źiemkow przyrodzony/
Ktorzy/ iż ſię PAN vbogo vrodźił/ *Lucæ 4.*
A robiącego ćieśielſtwo widáli *Matth. 13.*
Z Jozefem/ przeto mniey go poważáli.

CLIX.

W Gálilei ſię nieco zábáwiwßy/
Gdźie od poſpolſtwá miał poßánowánie. *D. Hieron.*
Wielu zbáwienney drogi náuczywßy/
Stáwił ſię znowu w Gálileyſkiey Kháńie/
Gdźie przedtym wodę w wino przemieniwßy/
Vczynił był ſwey chwały okazánie/
Nie mnieyßy iednák cud y w ten czás ſpráwił/
Ktorym ná koło imię ſwoie wſtawił. *Ioan: 2.*

CLX.

Albowiem człowiek zacney Fámiliey/
Ioan. 4. Ktory Krolikiem Powiatu iednego
Baronius. (A z Dekápolskiey snadź był Prowincyey/
Nie naleząncey nic do Zydowskiego
Páństwá/ ni żadney iego Tetrárchiey)
Z podánia iednák Cesárzá Rzymskiego/
Miał w Káffárnáum Syná/ co złożony
Ciężką niemocą/ práwie był zwątpiony.

CLXI.

Dowiedziawszy się tedy o bytności
Páńskiey ten Krolik/ z pokorą przystąpił/
Do Niego prosząc/ żeby z swey ludzkości:
Dla Syná iego vzdrowienia zstąpił/
Tobiæ 10. Y záchował mu podporę stárośći.
Bowiem iuż ćieżki raz nań był nástąpił/
Ktory ták bárzo choremu doymował/
Że się też cále ná on świát gotował.

CLXII.

Pan bacząc Oycá w Wierze oźiebłego/
Gloffa Rzekł mu: Ták sercá zátwárdziáłe maćie/
Emmanuel Y ták zwyczáiu iesteście grubego/
Sa. Że się do wiáry námniey nie skłániaćie;
Jeśli wprzod znáku odemnie iákiego/
Albo cudownych spraw nie oglądaćie.
Chryfoftom. Krolik záś/ iákby tego strofowánia
Nie słyszał; swego ponawiał żądánia.

CLXIII.

Proszę ćię Panie: Oćiec frásowliwy/
Zstąp/ niżli vmrze Dźiećię me kocháne.
W tym rzekł mu Iezus: Idź Syn twoy iest żywy.
Ktore on słowo słysząc pożądáne/
Vwierzył/ y szedł do domu skwápliwy.
A zátym sługi do śiebie posłáne
Potkał ná drodze/ ktorzy szli do niego/
Oznáymuiąc mu zdrowie Syná iego.

Z ktorey

CLXIV.

Z ktorey poćieszney wesoły nowiny/ *Ioan. 4.*
O czás ktorego mu śie polepszyło/
Spytał ich: Rzekli: Iż śiodmey godźiny/
Gdy iuż o pierwszey po południu było.
Krolik záś poznał/ iż czás był nie inny/
Tylko on/ gdy mu słyszeć śie zdárzyło;
Idź Syn twoy żywie: w ten go opuśćiłá
Gorączká/ ktora moc Pańska zleczyłá.

CLXV.

18. Przeto tym Páńskim znákiem pobudzony/
Vwierzył weń sam/ y wszytek dom iego
Zbawiciel záśie szedł w pomorskie strony/ *Matth 4.*
Do Káffárnáum kupiectwy sławnego: *Marci 1.*
Gdźie Zábulonow powiát oddźielony *Lucæ 4.*
Z Neftálimskim był/ od kráiu Tyrskiego:
A inszych Pogan/ żeby o tym mowa/
Wypełniłá śie Izáiaszowá.

CLXVI.

Pierwszego czásu/ ostáło śie vlżenie
Ziemi Zábulon y Neftálimowey/
Ostátniego záś miáłá obćiążenie *Isaiæ 9.*
Drogá ku morzu/ z one Iordánowey
Stronie ćiągnąca: gdźie Pogan spitknienie
Ná Gál lea/ táni świátłośći nowey/
Doczekał śie lud w ćiemnośćiách śiedzący/
Długi czás w ćieniu śmierći mieszkáiący.

CLXVII.

Co znáczyło/ iż kráie pomienione/ *D. Hieron.*
Przez Chrystusowe Cudá y Kazánie/ *Rupertus.*
Z ćiężaru grzechow miáły być vlżone: *Lyranus.*
Ale śie potym o ćiężkie karánie/ *Dyonisius*
Przyprawić/ kiedy były spustoszone *Carthus.*
Rzymska potęgą/ o zámordowánie
Tegoż Chrystusá, y swey niewiernośći/
Choć przed inszemi miáły dar świátłośći.

Tám

Cornelius. à Lap. CLXVIII.

Tám tedy IEZVS dom ſobie náiawſzy/
Gdźie ſie zchodźiły poſpolſtwá gromády/
Y iáwne miewáć Kazánia poczawſzy/
Seb. Barra. Gánił ich żywot z wielu miar ſzkárády:
A żeby ſie złym nałogom odiawſzy;
Y Jego zdrowey náśláduiac rády:
O ſwym zbáwieniu czynili ſtáránie/
Tákowe dawał im nápominánie.

CLXIX.

Kroleſtwo BOZE iuż ſie przybliżyło/
Jednák kto prágnie wiecznie w nim przebywáć;
Niechayby ſerce iego ſie brzydźiło
Wſzelkim wyſtepkiem: á cnot ma nábywáć/
Marci 2. Z dobrych ſpraw/ coby zás duſze ſpećiło;
Winien ieſt łzámi pokuty obmywáć/
Błedy dawnego żyćia opłákuiac/
Y chwalebnemi dźiełmi náprawuiac.

CLXX.

Matth. 4. A potym/ wſzytek ná koło obchodźił
Kray Galileyſki/ wſzedy náuczáiać
Po ich Bożnicách/ y z błedow wywodźił/
Lud vwikłány w błedách vzdrawiáiac/
Ktokolwiek chory do niego przychodźił/
Ná ćiele niemoc/ badź vłomność máiac:
Ztad ſie po wſzytkie Páńſtwá Syryiſkiego
Kráinie/ ſławá rozchodźiłá Jego.

CLXXI.

Y zokolicznych ſtron mu przynośili/
Zle ſie ná rożne choroby máiacych.
Co páráliżem záráżeni byli/
Y mieśiecznikow w głowe záchodzacych/
Y ktorych Czárći przeklęći trápili/
Cornel: à Lap. Y ná żoładkách morzenie ćierpiacych/
Ktorych vzdrawiał; Tłuſzcze zás chodźiły
Gromády zá nim/ y BOGA wielbiły.

Bo

CLXXII.

Bo z Gálilei / y kráiu Judzkiego /
A z Jeruzalem / tákże od Jordanu /
Y Dekápolskich miast / zewszad do niego
Tłumem przychodźił lud wszelkiego stanu.
19. Sstáło sie tedy / iż czásu iednego
Koło Jeziorá chodzac PAN poránu /
Ktore sie morzem Gálileyskim zwáło /
Y od Genezar Miástá imie miáło. Matth 4. Marci 1.

CLXXIII.

Vyzrał dwu bráći / co byli przyszáli
Przed tym do niego / ále obá znowu
Do swych sie byli domow powracáli / Seb: Barra.
Y około ryb báwili sie łowu:
Ná ten czás w morze sieći zápuszczáli /
Chcac sobie żywność obmyślić z połowu /
Jeden z nich Szymon Piotr / Andrzey zás drugi /
Ktorych PAN do swey wzywáiac vsługi:

CLXXIV.

Rzekł im: opuśććie świátowe zábáwy /
Y to rzemiesło koło ryb łowienia /
A stanu mego chowayćie vstáwy /
Násláduiac mie / á ia bez wątpienia /
Do poważnieyszey obrocę was spráwy /
Że odtad połow wász koło zbáwienia
Dusz ludzkich bedźie: zatym opuśćili
Sieći swe / á iść zá nim pospieszyli. Iansenius.

CLXXV.

A postąpiwszy ztámtad troche dáley /
Jákubá z Janem obaczył / spłodzonych
Z Zebedeuszá: ktorzy zostawáli
Z Oycem swym w łodźi / támże Bráći onych
Powołał / żeby Go násládowáli /
Koło napráwy sieći zábáwionych:
A ći szli zá nim záraz / opuśćiwszy
Oycá / y sieći swoie zostawiwszy.

CLXXVI.

Tym czásem ludźie zewſząd ſię zchadzáli/
Luce 4. Do PANA wedle morzá bedącego/
Aby z vſt iego słow BOZYCH ſłucháli/
Ták/ iż wielkośćią zgromádzenia ſwego/
Ciſnąc ſię/ tám go y ſam popychali:
On vpátruiąc mieyſcá oſobnego/
Didacus Zkądby ſpoſobnie nie tylko ſłucháný
Nyssenus. Ale też mogł być od wſzytkich widźiány.

CLXXVII.

Záyrzał przy brzegu dwu łodźi ſtoiących/
Z ktorych rybitwi zwieżo wyſtąpiwſzy/
Płokáli śieći: w tym Vczniow idących
Ná ladźie z tłuſzczą weſpoł zoſtáwiwſzy:
Wſtąpił w iednę łodź ze dwu tám bedących/
Piotrowę zwłaſzczá/ ktorą vlubiwſzy/
Prośił go/ żeby z nią odſtąpił máło
Od brzegu: co ſię záraz przezeń ſtáło.

CLXXVIII.

Tám w łodce oney vśiadſzy Piotrowey/
Tłuſzczą do ſiebie vczył zgromádzoną/
A potym ſkoro dokończył ſwey mowy/
Rzekł mu. Zápuſzczay Pietrze! ná przeſtronę
Głebią/ y memi vpewniony słowy
Zárzuć ná połow śieć rozprzeſtrzenioną;
Vſłyſzawſzy Piotr PANSKIE roſkazánie/
Weſoły/ táką odpowiedź dał ná nie.

CLXXIX.

Náuczyćielu! ácześmy noc cáłą/
Luca 4. Tu/ dla połowu śilnie prácowáli:
Niewczás/ z fátygą ponoſząc niemáłą/
A niczesmy z ryb zgołá nie doſtáli/
W Tobie nádźieię iednák kłádąc ſtáłą;
Bedźiemy znowu ſzcześćia probowáli/
To rzekſzy; śieći w morze zápuśćili/
A ryb obfitą wielkość vłowili.

Aż ſię

CLXXX.
Aż sie od mnostwa wielkiego śieć rwała Cornel. à
Ná co/ gdy wßyscy pátrzyli z zdumieniem/ Lap.
Iż zbytnia rádość im niedopußczáłá
Wołáć; ni mowić/ znák dáli ſkinieniem
Drużynie ſwoiey/ by ich rátowáłá:
Zá ktorey z drugą łodźią przypłynieniem/
Ták wiele w oney ryb nábráli dobie/
Aż práwie łodźi topiły sie obie.

CLXXXI.
Piotr záś/ v kolan Páná IEZVSOWYCH Lucæ 7.
Vpadßy/ ſtráchem śilnym przeráżony/
Rzekł do niego/ słow vżywßy tákowych:
Wynidź odemnie/ PANIE! bo wzgárdzony
Ja ieſtem grześnik: Zebedeußowych
Synow taż trwogą vmyſł był ściśniony/
Jákubá z Janem/ poſpolu y z temi
Co towárzyßmi byli Piotrowemi.

CLXXXII.
Widząc v nog ſwych Piotrá klęczącego Barradius.
ZBAWICIEL; rzekł mu: Nie boi sie/ Szymonie! Cornelius à
Gdyż to znák twego vrzędu przyßłego/ Lap.
Ty bowiem ludźi/ w kázdey świátá ſtronie/
Będźieß ná potym łowił: y do mego
Zbierał Kośćiołá/ ćwicząc ich w Zákonie
Przez mię podánym. Oni w tym wysiedli/
Z łodźi ſwych ná brzeg/ y zá PANEM biegli.

CLXXXIII.
20. Do Káfárnáum zátym przyßedł z niemi/
Támże w Soboty do Bożnic wſtępował/
Náuczáiąc lud słowy poważnemi/
Ktory/ náuce Jego sie dźiwował/ Marci 1.
Zdumiewáiąc sie/ iż w mowie ludzkiemi Lucæ 4.
Sercámi władał; y one kierował/
Według woli ſwey/ nie iák Doktorowie
Zákonni/ álbo inni Rábinowie. D. Thomas.

CLXXXIV.

Rupertus. Ktorzy żeby ſię ludźiom podobáli/
Częſtokroć gwoli zyſkowi iákiemu/
Bogaczom choćiaż złym pochlebowáli:
D. Gregor. A wzgárdę czyniąc kazániu ſwoiemu/
Hieronymus. Nie ták czynili/ iáko náuczáli:
Z Zakonnych tylko piſm vczyli ktemu.
ZBÁWICIEL záśię żyiąc w niewinnośći:
Własney ſwobodnie záżywał zwierzchnośći.

CLXXXV.

A był w Bożnicy człowiek opętány/
Máiący wſobie Duchá nieczyſtego/
Gloſſa inter. Ktory bytnośći Páńſkiey niewytrwáney
Niemogąc zćierpieć/ y Kazánia Jego/
Zawołał: Coż maſz/ ách! z nami Szatany/
Ktorys od nas nic nie ponośił złego:
Cornelius. O Názáreńſki IEZVSIE zá ſpráwę:
Ze ſwą potęgą pſuieſz náſzę ſławę.

CLXXXVI.

Przyſzedłeś ná to/ ábyś nas zágubił/
Euthymius. Lecz nás zániechay/ ia ktoś ieſt/ znam ćiebie:
On Swięty/ co go BOG ſobie vlubił/
Caietan. Ktory pánuie ná źiemi y niebie.
Lecz PAN, żeby ſię Szátan z tąd nie chlubił/
Zábronił ſukiem wyznawáć mu/ Siebie.
A rzekł: zámilkni/ á z człowieká tego
Wynidź/ nie trap więcey ćiáłá iego.

CLXXXVII.

Nátychmiaſt go Czárt/ w pośrzód porzućiwſzy/
Z wrzáſkiem/ roziádły od gniewu wychodźił/
Luca 4. Tárgániem członki iego vdręczywſzy/
Jednák mu przećię ná zdrowiu nie ſzkodźił.
Co lud z zdumieniem wielkim obaczywſzy;
Strách ſię miedzy nim/ okropny rozchodźił
Mowili tedy: Coż to ieſt tákiego?
Ze Czárći mowię ſą poſłuſzni iego.

Ztám

CLXXXVIII.

N. Z támtąd/ skoro czás obiádu nástąpił/
Szedł do Bethsáydy/ y w dom vczniá swego
Szymoná Piotrá społ z drugiemi wstąpił/
Ktorzy prosili/ żeby Siostrę iego
Chorą vleczył/ PAN tedy przystąpił/ — Cornelius. á Lap.
A febrze słowá powagą Boskiego — Maldonatus.
Kázał/ ktora się ná ten czás siliłá/
Trawiąc wilgoći/ by ią opuśćiłá.

CLXXXIX.

Ledwie to wyrzekł/ áli zá dotknieniem — Matth. 8.
Ręku iey/ záraz gorączká vstáłá — Marci 1. Lucæ 8.
A białogłowá z wielkim dźiek czynieniem
Czerstwa y zdrowa/ z łożká swego wstáłá:
Co było z wielkim ſąsiad podźiwieniem.
Bo wstawszy; iákby nic nie chorowáłá/
Z domownikámi drugiemi pospołu/
Służyłá PANV, y vczniom do stołu.

CXC.

Skoro zás Słońce zászło/ y ćiemnośći
Wieczorne/ mrokiem czarnym świat okryły:
Wielu ćierpiących rożne vłomnośći/
Zmiástá wszytkiego tłuszcze przynosiły/
On ręce kłádąc/ wszytkich z swey litośći — Theophilact
Leczył/ wracáiąc vtrácone siły. — Leuitici 23.
W nocy zás przeto chodźili do niego/
Iż niechćieli dniá gwałćić Sobotniego.

CXCI.

W ten czás gromády czártow wychodźiły.
Z ćiał opętánych/ ktore z nich wyganiał/
A tám Diabelstwá wołáiąc; mowiły:
Żeś ty SYN BOZY! Lecz on im zábrániał/
Aby przed ludem tego nie głośiły/ — Euthymius.
W czym Chwały BOSTWA swoiego ochrániał:
Niechcąc/ áby ten sekret świátu skryty/
Miał być od Czártow kłamliwych odkryty.

CXCII.

22. Názáiutrz ráno / gdy nocne ćiemnośći
Marci 1. Jeszcze swym płaszczem ziemie okrywáły:
Lucæ 4. ZBAWICIEL, cześćia dla Bogomyslnośći
Cornelius á Lap. Cześćia ludzkiey się vchraniáiąc chwały /
Odszedł ná pusczą: Za nim wspołecznośći
Szedł Piotr / z tłuszczámi / ktore Go szukáły /
A znalazszy Go / wszyscy po nim chćieli;
By Go przy sobie przytomnego mieli.

CXCIII.

Lecz im powiedział: żem nie do iednego
Z Ewángelią Miástá iest posłány /
Ale y w inszych / Krolestwá Bożego
Odemnie ma być / dar / opowiedziány /
Przeto po rożnych powiátu onego
Synágogách / lud náuczał zebrány:
Miástá pobliskie / y wśi przechadzáiąc,
A z opętánych Czárty wyrzucáiąc:

CXCIV.

A widząc koło śiebie lud skupiony
Odszedł do morzá / y włodkę wstąpiwszy
Przewieść się kazał. W tym ieden vczony
Rábin / do niego w drodze przystąpiwszy /
Matth. 4. Rzekł mu: Niech Mistrzu! będę policzony
Lucæ 9. W liczbę Vczniow twych / żebym z tobą bywszy /
Mogł Ćię / gdźiekolwiek poydźiesz náśládowáć:
Y co roskażesz / we wszem vsługowáć.

CXCV.

D. Hieron. PAN zás / przewrotną myśl w nim vpátruiąc /
Chrysostom. Iż nie dla vsług do niego przystawał /
Euthymius. Ale pożytku własnego pilnuiąc.
D. August. (Bo się dostátkow wielkich domniemáwał
Theophil. Mieć z Cudow Páńskich) tedy pokázuiąc /
Lyranus. W iákim vbostwie sam dla nas zostáwał:
Że będąc PANEM stworzenia wszytkiego;
Nie miał ná źiemi mieszkánia własnego.

Rzekł:

CXCVI.

Rzekł: Liszki biedne iamy swoie máią/
A latáiący pod niebem ptászkowie
Vstáne gniazdá/ w ktorych spoczywáią:
Syn záś człowieczy/ nie ma swoiey głowie
Mieyscá skłonienia: ztąd prożno czekáią/
Ze mnie dostátkow świátowych Vczniowie.
Kto iednák zechce zá mną iść ochotny/
W niebie korzyści nábędźie stokrotney.

D.Hieron. Barrad. Cornelius. Matth 19.

CXCVII.

Odszedł zá temi słowy ow. Lecz drugi
Tráfił sie támże/ y rzekł PAN do niego:
Podź zá mną; y mey bądź pilen vsługi/
On zaś rzekł: PANIE! dopuść że wprzod mego
Oycá pochowam/ á zá czás nie długi
Wrocę sie k tobie/ gdyż bárzo chorego
Odszedłem w domu/ y stárego k temu/
Z kąd wnet nádeydźie kres ostátni iemu.

Matth. 8. Lucæ 9. Lyranus. Isidorus Br. Caietanus. Titilmanus.

CXCVIII.

Zbawiciel bacząc/ iż temu Vczniowi/
Pogrzeb Oycowski/ do spraw wykonánia
Dobrych miał szkodźić/ y iego stanowi.
Rzekł mu: zániechay prożnego stáránia/
Albowiem inszi twoiemu Oycowi/
Znaydą sie do tey vsługi oddánia/
Niech ci ktorzy są ná duszy mártwemi/
Vmárłym swoim pogrzeb czynią w źiemi.

Chrysostom.

CXCIX.

Ty służąc BOGV w Wierze y miłośći/
Drogę do niebá inszym opowiedáy/
A od zácżętey wśercu státeczności/
Zadnym pokusom odwodźić sie nie day.
Rzekł potym trzeći; y ia w społeczności
Twoiey żyć prágnę: tylko mi PANIE! day/
Iż poydę pierwey swoim to obiáwię/
A wszytko moie domostwo rosprawię.

Barrad. Cornelius. Lucæ 9. D August. Caietanus.

CC.

Barradius. Ná to Pan: Jáko do roli oránia/
Człowiek tákowy bywa niespośobny/
Co nie pilnuiac swoiego dziáłánia/
Pług trzyma/ á wstecz pátrzy: ták niegodny
Vczeń moiego iest náśládowánia/
Ktory zabáwie do świátá podobney
Chetniey rad służy/ niż co Duchownemu
Właśnie należy Krolestwu Bozemv.

CCI.

Matth. 8. Zátym wśiadł w łodkę/ pospołu z Vczniámi/
Marci 4. A oto fálá ná morzu powstáłá
Z burza gwałtowna/ áż náwáłnośćiámi
Wszytká śie práwie łodká okrywáłá/
A szalonemi wzruszona wichrámi/
Luca 8. Pienistę welny wodá w nie rzucáłá.
Pan zás/ ná zádźie łodki odpoczywał/
A ná wezgłowku wspárty snu záżywał

CCII.

Psal: 106. Ktorego/ w nagłym strachu obudźili
Vczniowie/ mowiac: Giniemy/ o Panie!
Záchoway nás wtey niebespieczney chwili:
A vspokoy to morskie zámieszánie.
On zás: Przeczeście wszyscy śie strwożyli.
O máłowierni: wtym ná roskazánie
Páńskie/ nátychmiast náwáłnosć vstáłá
Z wiátrem/ y piekna pogodá śie sstáłá.

CCIII

Tám ludźie widzac/ iáko poburzone
Od wiátrow morze/ słowom Iezvsowym
Posłuszne było/ y wnet vśmierzone
Vćichły wichry/ tákim cudom nowym
Dźiwowáli śie/ strachem przeráżone
Vmysły máiac/ y mowiac: Jákowym
Psal: 88. Niemasz/ iest ten: co wiátry Go słucháia:
A morskie wody władza Jego znáia:

A gdy

CCIV.

24. A gdy ná druga ſtrone ſie przewiezli/
Wyśiadßy z łodki/ do kráiu przybyli
Geráżeńczykow/ á wtym tám wylezli
Z grobow Meżowie dwáy/ y záſtapili
Ná drodze PANV, ktorych Duchowie źli/
Przez wiele czáſow nieznośnie dreczyli:
Zkad ludźie byli okrutni zbytecznie/
Ze żaden nie mogł miiáć ich beſpiecznie. Matth. 8.

CCV.

Jeden z nich zwłaßczá/ ktorego żadnemi
Láncuchámi nikt nie mogł vhámowáć/
Albowiem tárgał petá/ ieśli niemi
Poważył ſie go ktokolwiek krepowáć/
A nie w domu/ lecz z trupami zgniłemi
Mießkał/ y w grobách miał ſie zwyczay chowáć/
We dnie y w nocy po gorách biegáiac/
A rány ſobie kámieńmi zádáiac. Marci 5. Chryſoſt.

CCVI.

Ten tedy człowiek IEZVSA vyrzawßy
Zdaleká przybiegł/ brudny/ nieodźiány/
A dał mu pokłon/ do nog iego padßy.
ZBAWICIEL zátym pogromił Szátány/
Aby od obu wyßli roſkazawßy:
Duch záś nieczyſty iał wrzeßczeć zfukány/
Co ty maß z námi? y coć ieſt do tego?
IEZVSIE Synu BOGA Naywyżßego? Hieronym. Euthymius.

CCVII.

Przed czáſem w te tu przyßedłeś kráiny/
A niżliśmy ſie Ciebie ſpodźiewáli/
Zebyś nas dreczył: wzdy tych ludźi winy
Záſłużyły to/ byśmy w nich mießkáli/
Prośim Cie tedy/ y prze BOG iedyny
Poprzyśiegamy/ gdyż iuż znośić dáley
Stosow nie możem: byśmy od twey reki
Ták ćieżkiey wiecey nie ćierpieli meki. Barradius.

CCVIII.

Spytał zátym PAN Duchá nieczystego:
Co zá imię masz? (choćiaż dobrze wiedźiał
Jáko go zwáno/ y iáko z dawnego
Czásu/ y z wiela złych Duchow Czárt siedźiał/
W onym człowieku/ lecz by Szátan swego
Tyráństwá srogość ludźiom opowiedźiał)
Wiec spytány rzekł: iam Woysko/ bo wiele
W tego człowieká przebywa nas ćiele.

Iacob Va-iecus.

CCIX.

Prosili tedy IEZVSA Szátáni:
Zeby ich z kráiu nie wygnał onego/
A nie posyłał do ćiemnych otchłáni:
A blisko morzá Tyberyadzkiego/
W ten czás z Gedáry Pásterze posłáni/
Od Syryiczykow/ ludu Pogáńskiego/
Przy gorze wieprzow wielkie stádo pásli:
Prosili tedy Czárći/ by ich násli.

Leuitici 2. Dion. Carthus. Cornelius. à Lap.

CCX.

W czym pozwolenie od IEZVSA máiąc/
Nátychmiast onych Mężow opuscili/
A weszli w wieprze: ktorym dogrzewáiąc
Mękámi; w morze hurmem ie wpędźili.
Tám trzodá oná z przykrá vpadáiąc/
Podusiłá się. Co gdy obaczyli
Pásterze/ wielkim stráchem się lękáli/
A prędko do Miast/ y Wsi z vćiekáli.

CCXI.

A oznáymili wszytko/ co się dźiało/
Gospodarzom swym/ A ći z Miástá wyszli
Gedáry/ ktore blisko morzá stáło:
Wątpliwey będąc w onym rázie myśli.
A oglądawszy stádo/ co pływáło
Około brzegu: do IEZVSA przyszli:
Tamże zástáli przy nim Mężow onych/
Od oblężenia Czártow wybáwionych.

Matth. 8. Marci 5. Lucæ 8.

Ktorzy

CCXII.

Ktorzy odźiáni/ y z dobrym baczeniem/
Zdrowi/ v Páńskich nog społem śiedźieli:
Támże słucháli z wielkim serc zdumieniem/
Od tych/ co sámi obecnie widźieli:
Jáko zá Páńskim Czárći pozwoleniem/
Ich odstąpiwszy ćiał/ w wieprze wlećieli:
A iák sie ono stádo potopiło/ *Marci 5.*
Ktorego blisko dwu tyśiacow było.

CCXIII.

Mieszkáńcy tedy kráiu támtecznego/
Bądź/ iż sie potym wiekszey szkody bali/ *D.Hieron.*
Bądź/ iż v śiebie Gośćiá ták świetego *Cornelius.*
Mieć/ zá niegodnych pokornie sie ználi: *Theophyl.*
Przećiwko PANV wyszedszy; do niego
Stárszych z pospolstwá vmyślnie posłáli.
Prosząc Go/ żeby z gránic ich vstąpił/
On też wroćił sie názad/ y włodź wstąpił.

CCXIV.

On záśie człowiek/ co sie przy nim báwił/
Przezeń od woyská Czártow wyzwolony/
Prosił/ żeby go przy sobie zostáwił.
Ale od PANA ták był odpráwiony: *Tobiae 12.*
Wroć sie do domu/ á iáką BOG spráwił
Litość nád tobą/ by ztąd był chwalony/ *Barradius.*
Wysláwiáć pomni: wiodąc lud do tego/
Aby w CHRYSTVSA chćiał vwierzyć swego.

CCXV.

25. Potym sie/ názad przewiozł/ y powtore
Do Káffárnáum wszedł miástá swoiego/
Kedy vzdrawiał przyniesione chore. *Matth. 9.*
Tám gdy náuczał w Domu dniá iednego/ *Chrysostom.*
Ták wielkie rzesze słucháły Go/ ktore *Euthymius.*
Z Miast Gálileyskich y Judzkich do niego/ *Theophil.*
A z Jeruzalem zeszłey sie kupámi/
Że sie nie mogły zmieśćić przededrzwiámi.

CCXVI.

Luce 5. Bowiem tám byli Fáryzeuszowie /
Rozne pytánia z Pismá zádáiacy:
Tákze w Zakonie biegli Doktorowie
Zpilnośćia Jego náuk słucháiacy:
A w tym tám czterey przybyli Mezowie/
Párálityká wnieść przedeń prágnacy.
Ale iż ćiżbá bárzo wielka byłá /
Y dom ná koło rzeszá obstapiłá:

CCXVII.

Z dziwna odwaga ná dom z nim wstapili /
Y wierzch nákryćia dáchu obnázywszy /
Chorego z łoszkiem przed PANA stáwili.
D. Hieron. Ná popregách go y sznurach spuśćiwszy /
Glossa ord. Y zá nim/ by go vleczył / prosili:
Chrysolog. Jch tedy wiáre IEZVS obaczywszy /
Haymo. Rzekł do chorego: Synu miey vfánie /
Masz odpuszczone zá grzechy karánie.

CCXVIII.

Siedzacy tedy oni Fáruzowie /
Gdy te od PANA słowa vsłyszeli:
Tákze vczeni w Piśmie Rabinowie/
Bluźnierstwo PANV przypisowáć śmieli/
Myślacy wsobie: ktoż to iest: ták w mowie
Swoiey bespieczny bluźniercá? Możeli
Kto okrom BOGA w świećie sie náydowáć?
Coby mogł ludźi z grzechow rozwiezowáć?

CCXIX.

Lecz on Duchem swym poznał / co myślili/
Marci 2. Y rzekł: Przecz w sercách złe myśli knuiećie?
Coż łátwieyszego? Grzech odpuśćić? czyli
Zdrowie przywroćić? iednák zrozumiećie
Wnet / o czymeśćie dotych czas watpili /
Że SYN człowieczy ma władza ná świećie
Odpuszczáć grzechy / w tym do leżacego
Człowieká słákiem rzekł zárázonego /

Tobie

CCXX.
Tobie mowie: Wstań weźmi łozko twoie/
A idź do domu/ w ktorym masz mieszkánie:
On záraz/ zdrowy wstał ná nogi swoie/
Y szedł przy wszytkich wziawszy swe posłánie.
Tám iáko w iasna pogode pszczoł roie
Wiiac sie/ wdźieczne wydáia szemránie/
Ták był gwar ludźi/ co sie dźiwowáli
Mowiac/ ześmy ták nigdy niewidáli:
CCXXI.
26. Názáiutrz z domu wyszedszy Pan ráno/
Poblisko morzá Tyberyádzkiego/
Miiał dom/ w ktorym mytá wybieráno/
Od kupcow/ á tám Alfeuszowego — *Hieronymus.*
Syná/ ktorego Mátheuszem zwáno/
Y Lewim/ vyrzał ná cle śiedzacego. — *Matth 9.*
Rzekł do niego: Podź zá mna. On wstawszy; — *Marci 2.*
Szedł zá nim/ wszytkich dobr swych odbiezawszy. — *Lucæ 5.*
CCXXII.
Wprzod iednák nizli domostwo rosprawił/
Pana z Vczniámi w dom swoy záprosiwszy/
Bánkiet kosztowny iemu gwoli spráwił:
A gdy z grzesznikow wiela/ co tám bywszy
Siedźieli/ tákze z inszemi sie báwił
Pan, Celnikámi: To wnet obaczywszy/
W Piśmie Zakonnym biegli Doktorowie/
Y zazdrośćiwi Fáryzeuszowie.
CCXXIII.
Szemrzac mowili vczniom: Przecz miewaćie
Spoinośc/ y Mistrz wasz z Jáwnogrzesznikámi:
Ze z nimi iedzac y piiac śiádaćie?
Co vsłyszawszy Pan, temi słowámi
Rzekł: Prozno nam w tym nágáne dawaćie/
Kto zdrow/ do śiebie nie zwykł z lekárstwámi
Wzywáć Doktorá: lecz co sie źle máia/
Rátunku iego w niemocy zadáia.

CCXXIV.

A przeto idąc; vczcie sie/ co znáczy
Przez Ozeaszá Proroctwo rzeczone:
W ktorym Bog mowi: Miłosierdźia raczey
Osea 6. Chcę/ niż ofiáry / ktore wypełnione
We mnie są słowá. Bowiem nie ináczey/
Luca 15. Tylko przez litość będą poćiągnione
Do mnie narody/ gdyż nie świątobliwych
Przyszedłem wzywáć/ lecz niespráwiedliwych.

CCXXV.

Potym/ do Pana Janowi vczniowie/
Przyszli pytáiąc: czemu my pośćiemy?
Matth. 9. Często/ y z námi Fáryzeuszowie?
Marci 2. Modlitwy ktemu nabożne czyniemy?
Luca 5. Kto się záś twoim zwolennikiem zowie;
Nie pośći nigdy/ ále iák widźiemy/
Jadą y piią/ żadnych nie chowáiąc:
Vstaw zakonnych/ y niemi wzgardzaiąc.

CCXXVI.

Sebast: Bar. To pytánie z tey przyczyny wnośili/
Iż gdy Mátheusz Iezvsa częstował/
Vczniowie Jego dobrey myśli byli/
Pospolity záś lud w tedy post chował/
Społ z Fáryzámi; o co się skárżyli:
Pan zas: ktoż będźie z was Synow strofował;
Co/ poki z sobą Oblubieńcá máią/
Załoby áni postu nie trzymáią.

CCXXVII.

Przydźie czás/ kiedy od nich się oddáli;
Cornelius. á Lap. Przez śmierć/ tám będą pośćić we dni one/
Lecz by się teraz postem vmartwiáli;
To brzemię: ná nich nie ma być kłádźione/
Niesłusznieśćie ich tedy strofowáli:
Gdyż nowey łáty nikt w száty zwiotszone/
Nie zwykł w práwowáć/ bo oná obrywa/
Odźienie/ przez co gorsze zdárćie bywa.

Ktemu

CCXXVIII.

Ktemu przyszywáć nowo zrobionego
Sukná/ do stárey suknie nie przystoi:
Bo się owo drze/ á potym z stárego
Odzienia on płát nowy się wykroi/
A winá żaden nie zlewa młodego
W stare naczynie/ bo się o to boi;
By się naczynie snadź nie rozsádziło
Stáre/ gdyby w nim młode wino było.

CCXXIX.

Záczym y wino byłoby wylane/
A ná oboygu musiałby szkodowáć/
Ale niech będźie świeże wino lane
W naczynie nowe/ ták łácno záchowáć
Oboie może/ y do pićia dáne/
Gdy stáre wino pocznie kto smákowáć:
Nie záraz będźie pożądał nowego:
Lecz rzecze: wolę nápić się stárego. *Luc.* 5.

CCXXX.

28. Te słowá/ gdy PAN do Doktorow mowił/
Xiążę do niego Jáirus imieniem
Przyszedł/ y do nog padszy Go pozdrowił:
Gorąco zwielkim prosząc vniżeniem/
By konáiącą Corkę mu vzdrowił: *Matth.* 9.
Zá przyśćiem swoim/ y ręką dotknieniem. *Marci* 5. *Luc.* 8.
Ktora dopiero lat dwánaśćie miáłá/
A w ták kwitnącym wieku vmieráłá.

CCXXXI.

Jedyna będąc v Oycá swoiego/
Ktory v Żydow miał vrząd wspániáły
Arcybożnictwá/ powiátu iednego: *Chrysostom.*
Ten choć wiáry był o IEZVSIE máłey/ *Theophil.*
Bo go zá BOGA nie znał prawdźiwego/ *Euthymius.*
A nie dowierzał/ by Corki schorzáły
Przez słowo zleczyć mogł/ álbo skinienie/
Lecz przez swey ręki ná niey położenie.

Spráw-

CCXXXII.

Sprawiłá iednák prosbá vniżona/
Że Pan z nim ƒzedł/ gdźie Corká chora byłá:
Przy nim ƒłá zgráiá ludu nieźliczona/
Támże ƒie w dredze dźiwna rzecz tráfiłá:
Bowiem choroba długa v.rapiona/
Euſeb: Caſarien. Białagłowá mu droge záſtapiłá/
Z Miáſtá co ie Dan/ y Páneas zwano/
Potym názwiſko Cezáryey dano.

CCXXXIII.

Tá vſtáwiczne ćierpiąc krwie płynienie/
Przez lat dwánaśćie/ iuż byłá wydáłá
Ná lekarzow/ ſwe dobrá y imienie/
Od ktorych wiele przykrośći doznáłá.
Nie było iednák boleśći vlżenie
Zadne/ lecz co raz bárziey chorowáłá:
Więc o idącym Panv vſłyƒzawƒy/
Przyƒłá/ y miedzy tłuƒczą ƒie wmieƒawƒy;

CCXXXIV.

Z tyłu dotknełá kráiu ƒáty Jego/
Ták ſobie tuƒąc; że zá iey dotknieniem/
Miáłá zbyć ſwego lichá ſromotnego/
Co otrzymáłá zá Páńſkim zdárzeniem.
W tym ſpytał Iezvs: kto ƒie dotknął mego
Odźienia? tám Piotr rzekł drugich imieniem:
Tłuƒcze ná koło/ śćiſnęły Cie/ Panie!
A czyniƒ/ kto ƒie tknął Ciebie? pytánie?

CCXXXV.

A tu Pan znowu ſwe powtorzył ſłowá:
Dotknął ƒie mnie ktoś/ bo moc vzdrowienia
Wyƒłá odemnie. Tedy Białagłowá
Leuit 8. Nie mogąc ſwego zátáić dotknienia/
Przyƒłá drząc/ y to/ iák ƒie oſtáłá zdrowa
Od ſwey niemocy/ y od krwie płynienia.
Luca 8. Przed wƒytkim onym ludem powiedźiáłá/
A do nog Páńſkich dźiekuiąc padáłá.

Ktorey

CCXXXVI.

Ktorey rzekł IEZVS: Bądź dobrey vfności/
Corko! Wiárá ćie twoiá vzdrowiłá/
Idźże w pokoiu. Tá potym z wdźięczności/
PANV miedźiány Obraz wystáwiłá/
Iák wielki wzrostem swym był wysokośći/ *Euseb. Caes.*
W Cezáryey/ zkąd sámá rodem byłá/ *Sozomenus.*
Przytym Obráźie ziołko wyrastáło/ *Theophil.*
Ktore choroby wszelkie odgániáło.

CCXXXVII.

Gdy iescze z PANEM ná drodze zostáwał/
Iáirus/ czeladź z domu znáć dawáłá: *Marci 5.*
(By prozno drogi PANV nie zádawał) *Lucae 8.*
Albowiem Corká iuż byłá skonáłá.
Ale mu sercá ZBAWICIEL dodáwał:
Gdyby w nim tylko mocna wiárá trwáłá.
A zá sobą iść nie dał/ procz Piotrowi/
Y dwiemá Bráći/ z Iákubem Janowi.

CCXXXVIII.

A przyszedszy w dom/ zwálazł tám płácżące
Smierći Dźieweczki/ z wielkim nárzekániem/
Y pisczki/ smutnie ná surmách gráiące/ *Iosephus.*
Y wiele ludźi z trząskiem y wołániem/ *Gellius.*
Wszytek Iáirow dom nápełniáiące: *Plutarchus.*
Ktore precz wygnał/ do nich z tym pytániem
Obroćiwszy śie: Czemu zgiełk czynićie?
Y dáremne tu lámenty stroićie?

CCXXXIX.

Nie vmárłá tá Pánná/ lecz vsnęłá:
Co słysząc/ wszyscy z IEZVSA śie śmiali/
Widząc iż śmierćią żywot swoy zámknęłá.
Rodźicy záśie zboiaźnią czekáli/
Iákiby koniec oná spráwá wźięłá/
Y vfność w sobie/ iák mogli/ wzbudzáli: *Cornel. á Lap.*
Wtym do Dźieweczki IEZVS przystąpiwszy/
Y mowy ku niey Syryiskiey vżywszy/

CCXL.

Thalitha kumi, rzekł iey: Pánno! tobie
Roſkázuie/ wſtań/ zá rękę ią wźiąwßy.
Oná nátychmiaſt wſtáłá woney dobie:
Iákby ſię ze ſnu twárdego ocknąwßy/
W tym ią Rodźicom oddał: wprzod o ſobie
Tego powiádáć cudu zákazawßy:
Ktorą zárázem oni nákármili/
Ćießąc ſię/ że iey żywot vprośili.

CCXLI.

29. Matth. 9. Ztámtąd gdy wyßedł; názad ſię wracáiąc/
Iezvs, ślepi go dwá náśládowáli
Ktorzy moc iego z inßych cudow znáiąc/
Zmiłuy ſię/ Synv Dawidow! wołáli:
Zmiłuy nád námi: lecz ich nie ſłucháiąc/
Ku Káffárnáum poſtępował dáley.
Cornelius. Barrad. Aż przyßedł w dom ſwoy/ ktory miał náięty/
Tám ponawiáli proſby ſwey záczętey/

CCXLII.

Ktorych on ſpytał: Wierzyćieß to o mnie?
Ze wam mogę wzrok przywroćić ſtrácony?
Ná to pytánie/ ślepi rzekli ſkromnie/
Wierzymy/ Panie! á on porußony
Litośćią/ tknął ich oczu/ y ogromnie
Pogroźiwßy im/ żeby zátáiony
Od nich był ten cud; Rzekł: Niech ſię wam
Iáko wierzyćie/ y maćie vſánie. (ſtánie/

CCXLIII.

Chryſoſt. Euthymius. Matth: 9. Lecz oni wdźięczni dobrodzieyſtwá tego/
Po wßytkiey źiemi Iezvsa ſłáwili.
A oto znowu od Czártá niemego
Opętánego/ przed Panem ſtáwili/
Zadáiąc żeby Diabelſtwo od niego/
Wyrzućić raczył/ co gdy vprośili/
Przemowił niemy/ áż ſię dźiwowáły
Tłußcze/ y Páńſką dźielność wyſławiáły.

Mowiąc

CCXLIV.

Mowiąc: że się to nie okázowáło/
Nigdy we wßytkiey Izraelskiey ziemi/
By się ták kogo Szátáństwo bać miáło
Jáko ná ten czás zá słowy Páńskiemi;
Z stráchem vchodzić z ćiał ludzkich muśiáło:
A żeby ktory Prorok ták dziwnemi
Spráwámi słynął/ álbo był ták tęgiey
W czynieniu cudow/ śiły y potęgi.

CCXLV.

Złośliwi záśie Fáryzeußowie
Postępki Páńskie/ iáko mogli/ lżyli.
A to czynienie cudow/ w swoiey mowie/ Cornelius.
Zazdrośćią będąc vięći/ bluźnili/ Barradius.
Niebacznie mowiąc: że mu w nich Duchowie
Dopomagáiąc/ piekielni/ służyli.
A iákby Czártow wyganiáć/ przedniego
Mocą Xiążęćiá zwykł był Diabelskiego.

CCXLVI.

Niedbáiąc iednák/ ná te ßkálowánia
Bluźnierskie/ IEZVS do wßytkich Miast chodził/
A wiośek/ zwykłe swe czyniąc Kazánia/
Gdźie ludźi z błędow grzechowych wywodził/
Prace około chorych vzdrawiánia
Wßędy miewáiąc/ gdźiekolwiek przechodził/
Z wielką pokorą/ męstwem/ cierpliwośćią/
A niewymowną chęćią y miłośćią.

K S I Ą G

Wtorych Koniec.

SWIATA NAPRAWIONEGO. OD IEZVSA CHRYSTVSA

Prawdziwego BOGA *y Człowieká &c.*

HISTORYEY SWIĘTEY KSIĘGI TRZECIE.

I

Joan. 5. 1. Rm czáſem/ gdy PAN te dźiełá ſpráwował/
W trzydźieſtym wtorym Roku życia Jego/
Czás świątobliwy bliſko naſtępowáł/
Vroczyſtośći dniá Wielkonocnego.
Ná ktore świeto/ gdy ſię wypráwowáł
Lud/ ze wßytkich ſtron/ Páńſtwá Zydowſkiego
Do Jeruzalem: On ſię támże ſtáwił/
Zeby tám Jmię ſwe tłußczom obiáwił.

II.

A był tám pádoł/ Betſáydá rzeczony/
Euthymius. Y ſtok/ gdźie wody deſczowe śćiekáły/
Beda. Pięćią krużgánkow w koło otoczony.
Theophil. Wnim wßelkie bydłá w przod ſię obmywáły/
Ianſenius. A zwłáßczá Owce! nim ku poświeconey
Ofierze BOGV zábite bywáły.
Zkąd Probátyká/ mieyſce miánowáne/
To ieſt: ſadzáwká Owcza było zwáne.

III.

Przy tymże ſtoku/ gromádna leżáłá
Liczbá ſchorzáłych/ głupich/ niewidomych/
Y iákokolwiek niemoc ich trzymáłá/
Wyſchłych/ opuchłych/ powietrzem rußonych.
Ktorzy czekáli/ áżby ſię wzrußáłá/
Z przyczyn poſpolſtwu długo niewiádomych/
Hier. Vida. Wodá w ſadzáwce: z ktorey ſię wzbiiáły
Z ßumem ku gorze zámießáne wáły. Nie

IV.

Niewinne potym dziatki doszły tego/
A rodzicom to swym opowiedziáły:
Ze po kilkákroć Anyołá Páńskiego/
W świetney postáwie/ nád woda widáły.
Ktora nátychmiast zá z stapieniem iego/
Poruszáłá sie/ zátym kto schorzáły
W wode/ pod ono wzruszenie z stepował/
Jeden nátychmiast zdrowia dostepował.

V.

Ták wiec/ do kresu gdy zámierzonego
Wiele Młodziánow w záwodzie prácuie/
Wyśćigáiac sie; dáru zwyćiezkiego/
Káżdy dostapić sobie obiecuie.
Lecz sie nákoniec ieden ćieszy z niego/
Ktory nád inszych chyżośćia przodkuie.
A tám ten tylko bywał vleczony/
Ktory był predzey do wody spuszczony.

VI.

Miedzy temi był ieden záráżony
Od páráliżu/ w członkách nie máiacy *Iuan. 5.*
Sił/ ni ruchánia; ktory opátrzony
Niegdy w dostátki/ w ten czás był żebrzacy/
Przez lekárzow/ z dobr swych ogołocony/
Vbostwo rázem y niemoc ćierpiacy;
Trzydźiesty nádto/ y osmy rok bieżał/
Jáko złożony ta choroba leżał.

VII.

Hierusz imieniem. tego obaczywszy
Zbáwićiel/ widzac ták długi czás ktemu *Vidae.*
Jego niedoli/ litośći vżywszy;
Zástánowi sie nád nim/ y rzecze mu:
Co iest nieboże/ iż tu długo bywszy/
Zle sie przećie masz? chceszże ku pierwszemu
Wroćić sie zdrowiu? Ná co on odpowie
Trudnasz/ ách Pánie! mnie otrzymáć zdrowie.

VIII.

Poniewaß niemam człowieká tákiego/
Ktoryby mi w tym dodał wſpomożenia/
Zeby kálikę mnie niedołężnego/
W wodźie ponurzył/ pod czás iey zwruſzenia.
O gdźiczbym z nálazł ták miłośiernego!
Jużbym dawno był zdrowym bez wątpienia.
Lecz gdy ſam chcę wniść/ nim dobrzęgu zaydę
Inßego w wodźie iuż przed ſobą znaydę.

IX.

Ták mowił z płáczem: á PAN dobrotliwy
Rzekł mu: Wſtań/ weźmi łoże twe/ y z tego
Mieyſcá idź zdrowy. on zátym (o dźiwy!)
Nátychmiaſt powſtał/ iákoby żadnego
Nie ćierpiał bolu: z wielu miar ßczęśliwy/
Że ſię lekárzá doczekał tákiego.
A iż Sabát był; Zydowie ßemrali/
Z pośćieli mu dźwigáć zábrániali.

X.

Ioan. 5. On ſię záś/ dáiąc odpowiedź wymowił:
Nic z zuchwálſtwá ia to łoże iákiego/
Dźiś w Sabát nioſę/ lecz co mię vzdrowił/
Trzydźieśći y ośm lat choruiącego/
Cudowną mocą/ ten do mnie ták mowił:
Wźiąwßy twe łoże/ idź do domu ſwego.
A nie może być/ mniemam/ nagániony
Mąż/ táką z niebá śiłą obdárzony.

XI.

Tedy powtore czynili pytánie.
Zydowie: Co to zá człowiek ták śmiáły?
Ktory niedbáiąc nic ná przykazánie
Boże/ y Jego pomnożenie chwały:
Kazał ći w Sábát to dźwigáć poſłánie?
Niezbożny ten być muśi y zuchwáły!
Vzdrowiony záś ná to odpowiedźiał:
Że go nie znał/ y gdźieby był niewiedźiał.

XII.

Bo PAN od niego niemoc oddaliwszy/
Zeby sie chwały vchronił gminowey:
Vszedł w osobne mieysce sie skłoniwszy. *Barradius.*
A żeby waśni zbył Rabinow nowey.
W kościele go zás potym obaczywszy;
Zbáwiciel rzekł mu: O tos sie stał zdrowy!
Idzże/ á grzechu wáruy sie wszelkiego/
Zeby co ná ćie nie przyszło gorszego.

XIII.

2. On tedy prágnac/ żeby sie PAN wsławił/ *Augustin.*
Tym cudem/ y chcac záraźem wdźiecznośći *Chrysost.*
Znák mu wyświádczyć: Zydom go obiáwił. *Euthymius.*
Lecz oni pełni gniewu y zazdrośći/
Dla tego rzkomo/ iż to w Szábát spráwił.
Prześládowáć go/ z głupiey gorliwośći/
A o zábićiu Iego myslić ieli. *Arabic*
Ná co od PANA te odpowiedź wźieli: *textus.*

XIV.

Bez przyczyny sie ná mie obruszaćie/
Zem człeká w Szábát vzdrowił chorego. *Corn. à Lap.*
A zakonnie mi prozno zárzucaćie
Vstáwy mowiac: Iż to iest Boskiego *Exodi. 20.*
Dźien odpoczynku. bo ták wiedźieć maćie;
Gdy Oćiec moy dniá odpoczał śiodmego/
Ze tylko w ten czás przestał tworzyć nowych *Genes. 2.*
Rodzáiow rzeczy/ y kształtow świátowych.

XV.

Lecz insze dźiełá do tych czas spráwuie/ *Ioan. 5.*
(Wszelkie stworzenie bowiem własney reki/
W trybie y rzadźie słusznym záchowuie/
Po wszytkie świátem tym władáiac wieki.
Onże madrośćia swa go opátruie/
A gdyby namniey spuśćił go zopieki/
Wszytekby poszedł wniwecz/ y stworzone
Rzeczy/ záráźem byłyby zniszczone)

XVI.

Corn. á Lap. A iż od świátá tego záłożenia/
Barrad. Oćiec moy w Szábát dźiełá rożne czyni/
A ia znim dźiáłam. przeto do gánienia
Vczynku mego/ nie maćie przyczyny.
Ztąd sie w Zydowskich sercách/ záiatrzenia
Sroższe niećiły/ y ná PANA winy
Co raz to większe/ złośliwie wkłádáli:
A koniecznie go zábić zámyslali.

XVII.

Ioán. 5. Iż nietylko sam Szábát rozwiązował/
Według swey woli/ lecz bárziey dla tego:
Ze BOGA włásnym Oycem swym miánował/
Iemu sie wdźiełách twierdząc zá rownego
3. Lecz PAN z wywodow inszych pokázował/
Iż przyrodzenia z Bogiem był iednego.
Przeto prowádząc rzecz zaczętą dáley/
Ták do nich mowił: á oni słucháli.

XVIII.

Nie może czynić (wierzćie mi) niczego/
Syn (choć iest rowney z Oycē wszechmocności.)
Tylko co widźi OYCA czyniącego.
(Dla nierozdźielney mocy y istności
Ktorą wźiął z OYCA. gdy przedźiwnie z niego
Od niezmierzoney zrodźił sie wieczności)
Co bowiem Oćiec czyni/ to koniecznie
Syn toż czyni znim/ rownie y społecznie.

XIX.

Euthymius. Oćiec ábowiem niezmiernie miłuie
Corn. á Lap. SYNA/ y na znák Oycowskiey miłości/
Barradius. Wszytko mu co sam czyni/ pokázuie.
(Rodzeniem mu swym mocy y mądrości
Społeczność dáiąc/ ktora dokázuie
Caietanus. Podobney z Oycem wspráwách skuteczności)
Większe mu nádto będźie pokázował
Dźiełá/ by zwámi świát sie im dźiwował.

Co

XX.

(Co Zbawiciel rzekł: Nie żeby od swego
Oyca, wczym większym był kiedy vczony;
Bądź co v niego miał widźieć nowego/
Czegoby nie znał; lecz iż mu zlecony
Vrząd wzbudzenia zmárłych niezwykłego/
A sąd świátá był: co iest nieskończoney
Dáleko większym znákiem/ Jego mocy/
Niż gdy od chorych odpędzał niemocy.) *Corn. á Lap.*

XXI.

Więc dáley mowił: Jáko Oćiec budźi
Vmárłych/ znowu żywot im wracáiąc:
Ták y Syn/ ktorych chce ożywia ludźi/
(A w tym żywoćie niektorych wskrzeszáiąc/ *Caietanus.*
A w dźień ostátni/ kiedy wszytkich wzbudźi/
Ná spráwiedliwy Sąd ich pozywáiąc/ *Toletus.*
Ná ktorym/ będą wszytkie obiáwione
Spráwy/ bądź dobrze/ bądź złe vczynione.)

XXII.

Gdyż nikt od Oyca nie bywa sądzony/
Ale wszytek Sąd dány iest Synowi,
Aby od wszytkich tą chwałą był czczony
Ktorą y Oćiec. (á to Iezus mowi:
O wálnym sądźie/ ná ktorym widomy
Pokáże się Sam/ wszytkiemu ludowi
Zgromádzonemu/ przed stolicę Jego/
Ze wszech Narodow/ y ziem świátá tego.

XXIII.

(Oczym káżdemu/ żeby kto nie błądźił *Doctorum*
Wiedźieć potrzebá/ iż y Oćiec wieczny/ *communis.*
A Duch Wszechmocny świát ten będźie sądźił/
Lecz niewidomie/ w on dźień ostáteczny.
Cokolwiek bowiem z woli swey Bog rządźił
Wdźiełách powierzchnych/ to z mocy społeczney
Wszytkich trzech osob/ tákże zezwolenia
Stáło się, okrom Páńskiego Wćielenia

R Bocho-

XXIV.

Bo choćiaż wßytká Troyca niezmierzoná/
Spolnym czynieniem/ ktemu śie skłániáłá:
Aby Náturá Boska ziednoczona
Z Náturą ludzką/ nierozdźielnie trwáłá/
W iestestwie Słowa, y Wtora Persona
W Bostwie/ ćiáłem śie śmiertelnym odźiáłá
Ták iedná spráwá w przedźiwnym sposobie
Kres swoy ná sámey Syna ma Osobie.

XXV.

Sam álbowiem Syn przedwieczny Wćielony
Stał śie wżywoćie Pánieńskim poczęty/
Sam zá nas Vmárł/ sam wstał ożywiony/
Z grobu/ nie Ociec, áni też Duch Swięty
Narod záś ludźki/ ácz bedźie sądzony
Od wßytkich Osob Troyce niepoiętey:
Sam tylko iednák Syn bedźie widźiány
A sámego głos od ludźi słyßány.

XXVI.

W Rzeczy swey Iezus dáley postępuie;
Mowiąc: Kto nie cźći Syna, ten cześć Jego
Oycu/ ktory go posłał odeymuie.
(Gdyż Ociec y Syn iest Bostwá iednego)
Kto záś (wierzćie mi) słow moich pilnuie/
A wierzy wOycá mego niebieskiego/
Od ktoregom iest ná ten świát posłány/
Ma wiekuisty żywot zgotowány.

XXVII.

A potępienia srogiego vchodźi/
A po skończeniu wieku doczesnego.
Ku żywotowi od śmierći przychodźi.
Zaprawdę mowię wam/ iż zá krotkiego
Czásu skończeniem/ godźiná nádchodźi.
A teraz iuż iest, gdy Syna Bożego
Głosu/ Vmárli wßyscy słucháć będą:
Ktory vczuwßy/ żywotá nábędą.

Bo/ ią-

XXVIII.
Bo iáko Oćiec ma żywot sam w sobie/
Bedac żywotem istotnie/ y dawa
Zywot żyiacym/ y co leża w grobie/
A swa go moca we wszech zátrzymawa/
Według swey woli/ toż y o Osobie
Synowskiey/ káżdy człowiek niech wyznawa.
Ktoremu/ przeto Sad iest poruczony/
Iż iest Człowieczym Synem Vrodzony.

XXIX.
Nie dźiwuyćie sie temu; iż godźiná Ioan. 5.
Przychodźi: kiedy czásu ostátniego/
Wszyscy vmárli/ głos Bożego SYNA/
Wgrobách vczuia. Tám nieśmiertelnego
Zywotá ktorych oczyśći sie winá/
Práwa pokutá/ wystepku wszelkiego/
A ktorzy dobrze czynili/ dostapia:
Zli zás ná sadu powstánie postapia.

XXX.
Nie moge ia nic sam czynic od siebie/
Ale ták sadze/ iáko od własnego
Rodzicá słysze/ ktory mieszka w niebie.
A nic mey woli szukam/ ále tego
Ktory mie posłał/ á wkáżdey potrzebie/
A spráwie woli dokłádam sie Jego.
Przeto wszelki Sad moy iest spráwiedliwy/
Bo we mnie Oćiec czyni go prawdźiwy.

XXXI.
Jeśli świádectwo ia o sobie dawam;
Niech iák niepewne/ bez wagi zostáie.
Ale iest inszy. Ktorego wyznawam
We wszem prawdźiwym/ co ie o mnie dáie:
Zwłasczá przypomnie IANA Krzćićiela wam/
Ktorego żywot y Cne obyczáie
Znáiac; swych posłow słáliśćie do niego/
Jáko do wiáry człowieká godnego.

XXXII.

Ktory prawdziwe dał o mnie wyznánie/
Acz ia świádectwá nie żądam ludzkiego/
To iednák mowie gwoli wam o IANIE:
Byście nábyli zbáwienia duszn ego.
On bowiem czyniąc częstokroć kazánie;
Mnie zá CHRYSTVSA wyznawał práwego.
Bernardus. Onże był świecą/ BOGV gorąiącą
Alcuinus. Przez miłość/ ludźiom przez przykład świecącą.

XXXIII.

Wyście zás chćieli ná godźinę máłą/
Z iego się krotko rádowáć świátłośći.
Przypisuiąc mu; ácz chęćią niestáłą/
Ioan. 5. Nieprzyzwoite iemu dostoynośći.
Bowiem gdy wásze strofował zuchwáłą;
Corn. á Lap. Krnąbrność/ y inszych wiele niepráwośći/
Wzgárdźiliśćie nim. Lecz mnie iest nád IANA/
Większa powáżność świádectwem przyznána.

XXXIV.

Vczynki bowiem przez mię wykonáne/
Ktore z Oycowskiey mocy wynikáią/
Y cudá w świećie nigdy niewidáne/
O mnie świádectwo niewątpliwe dáią
Oycowskie náwet/ przy Krzćie obwołáne
Ianowym słowá/ kto iestem; znáć dáią.
Lecz wy/ Iegośćie głosu niesłyszeli/
Nigdy/ ániśćie Osoby widzieli.

XXXV.

Exod. 19. Bowiem y Moyżesz/ ná gorze będący
Synái/ BOGA niewidźiał sámego.
Ale Anyołá tylko/ wpałáiący
Actor. 7. Ogniem postáći/ słyszał mowiącego/
Toletus. A lud/ gwałtownych znośić niemogący
Exodi 20. Głosow/ y gromow/ od stráchu wielkiego/
Niechćiał/ by Anyoł do niego rzecz práwił:
Lecz prośił/ by to przez Moyżeszá spráwił.

Do te-

XXXVI.

Do tego/ Bog/ ieſt Duchem niewidomym/ *Ioan 4.*
A nie podpada pod ſmyſły śmiertelne/
Ni głoſem mowi/ iák ludźie/ z nikomym/
Gdyż Boſtwo Jego ieſt nieſkáźitelne.
Przeto on wam być muśi nieznáiomym;
A choć Jmieniem Jego wam rzetelne
Vſtáwy były od Anyołá dáne/
Te iednák z wáſzych ſerc ſą wymázáne.

XXXVII.

Albowiem wiáry temu nie dawaćie/ *Ioan. 5.*
Ktory ieſt do was od Boga poſłány.
A iż o piſmach Prorockich trzymaćie;
Że żywot wieczny z nich wam ma być dány/
Roztrząſaycieſz ie; á pewnie vznaćie:
Żem ia w nich zdawná ieſt opowiedźiány.
Wy iednák/ widzę/ ieſteśćie niedbáli:
Przyść do mnie; byśćie żywot otrzymáli.

XXXVIII.

Chwały od ludźi żadney nie przyimuię.
Ale iż wſzyſcy bynamniey miłośći
W ſobie nie maćie Boſkiey; vpátruię.
Bo choć wam o ſwym przyśćiu y bytnośći;
W Jmię Rodźicá mego oznáymuię/
Wy z wrodzonego vporu y złośći/
Zá Messyasza przyiąć mię nie chcećie/
Lecz fałſzywego/ gdy przydźie/ przyimiećie.

XXXIX.

A ten imieniem ſwym do was przybędźie/ *Auguſt.*
Moc ſobie cudzą hárdźie przywłaſczywſzy/ *Lyranus*
Jednák wielkiey czći y wiáry nábędźie/ *& alij.*
Przećiwnym Bogu Antychryſtem bywſzy.
A to zá Sądem ſpráwiedliwym będźie
Oycá moiego/ żeśćie mną wzgárdźiwſzy;
Nauki moi przyiąć śię zbrániáli/
A oneyśćie śię záwſze ſprzećiwiáli.

XL.

Ale iáko wy mnie wierzyć możećie?
Ktorzy cżći wzáiem od śiebie nie trwáłey
Szukaćie/ y od pospolstwá na świećie?
Corn. á Lap. Jákoby z was był kázdy doskonáły/
W żyćiu zakonnym. Tey záś mieć nie chcećie/
Ktora od Boga sámego iest/ chwáły.
Wiec z prozney/ (co was záślepiłá) chluby
Pewney wam trzebá spodziewáć sie zguby.

XLI.

Nie rozumieyćie; bym v Oycá mego/
Ná was miał skárżyć/ żeśćie mna wzgárdzili/
Lecz bedźie skárżył sam Moyżeß (w ktorego
Vfaćie) żeśćie temu nie wierzyli/
Co o mnie pisał: bowiem byśćie z iego
Pismá/ Chrystvsem mnie być wybaczyli.
A ieśli iego pismom niedawaćie
Wiáry; iákoż ia słowu memu daie?

XLII.

4. Stało sie potym; iż z Vczniámi swemi/
Matth. 12. W Sábát świateczny zboża przemiiáiac/
Marci 2. Pan ßedł: á oni bedac łáknacemi
Luca 6. Jeli rwáć kłosy/ z ktorych wykrußáiac
Maldonat. Ziárná rekomá; iedli/ chcac sie niemi
Corn á Lap. Nieco pośilić/ ná ten czás nie máiac
Inßych pokármow/ zwłáßczá bedac w drodze/
Niezbyty záś głod przykrzył sie im srodze.

XLIII.

Co gdy vyrzeli Fáryzeußowie/
Poczeli ná nich skárżyć/ y mowili:
Ot twoi w Sábát to czynia vczniowie!
Co sie nie godźi. W czym gdy sie przykrzyli
Panv; On temi słowy im odpowie:
Izaśćie tego z pismá nie baczyli?
2. Reg. 21. Co czynił Dawid w potrzebie bedacy/
Y z towárzystwem swoim głod ćierpiacy?

Jáko

XLIV.

Jáko mu zá dni Wielkiego Kápłáná
Abiáthárá / w piśmie názwánego
Abimelechem / wolność byłá dána;
Ze wszedł do sieni przybytku Páńskiego.
Kedy Swiątnicá byłá zbudowána.
Támże pożywał Chlebá pokładnego.
Ktorego iadáć / ludziom inszych stanow /
Niegodziło się / krom sámych Kapłánow.

XLV.

Tegoż vdzielał swey drużynie chlebá /
Ktora przy boku iego wten czás byłá.
Przez co nie zgrzeszył / áni strácił niebá.
Bo go nie żadna ktemu przymusiłá
Rospustá / ále gwałtowna potrzebá.
Ktora nád zwyczay dokázuie siłá.
Człowiek też nie dla Sábátu stworzony /
Lecz Sábát iest dla człowieká zrządzony.

XLVI.

Albo w zákonie nie czytácie tego: Numer. 28.
Ze Sábát gwałca Kápłáni w Kościele:
Gdy co do Ofiar iest nalezącego /
Spráwuią / prace podeymuiąc wiele.
Wczym iednák grzechu nie máią żadnego.
Co ponieważ ták iest; mowie wam śmiele:
Ze tu dáleko nád Kościoł iest więtszy /
Nád wszelką tákże świątobliwość świętszy.

XLVII.

Gdybyście iednák chowáli w pámięci /
Ze Miłosierdzie v BOGA ważnieysze. Osea 6.
Ktore bliźniemu kto pokaże z chęci /
Jest niż ofiáry / y bárziey płatnieysze
Niżeli Sábát / ktory człowiek święci /
Nigdybyście / ták przez skárgi ninieysze /
Niewinnych Vczniow mych nie potępiáli:
Jż z kłosow ziárná w Sábát wyciéráli.

Wmocy

XLVIII.

W mocy to bowiem SYNA człowieczego/
Vwolnić według swego podobánia/
Od wszelkiego wam práwá podánego
Y od vstáwy Sábátu chowánia/
Bo on zakonu iest Moyzeszowego
PANEM y sprawca. Przeto strofowánia
Zwolennikow mych więcey zániechayćie/
Y bez przyczyny ich nie potępiayćie.

XLIX

5. To rzekszy IEZVS. Z vczniámi odstąpił
Matth. 12. Od żydow/ y był ná mieyscu trwáiący
Marci 3. Osobnym dotąd/ áż kiedy nástąpił.
Luce 6. Zá tydźień Sábát záś przypadáiący
Aby lud vczył; do Bożnice wstąpił.
A tám był człowiek niektory máiący
Od rámion/ rękę vschłą y skurczoną
Práwą/ sposobem żadnym nieuleczoną.

L.

Zydowie tedy PANA podstrzegáiąc
Jesli sie godźi niemocnych/ pytáli:
Vzdrawiáć w Sábát? Lecz ich myśli znáiąc
IEZVS przewrotne/ iż go zámyślali
Odnieść do Sądu/ potwarz zárzucáiąc.
Rzekł: Já też od was/ chcę byśćie mi dáli
Odpowiedź sámi/ y wyráźne zdánie/
Ná to ktore wam zadam pytánie.

LI.

Jeśli sie w Sábát godźi dobrze czynić?
Czyli źle? Duszę zbáwić? czy ginącey
Nie dáć rátunku? Ale ktoż obwinić
Smiałby człowieká/ ktoryby máiący
Jedne owieczkę/ y z niey mogł przyczynić
Sobie pożytku/ iesliby tonącey
Rátował w Sábát? gdyby snadź dniá tego/
Vpádłá wstudnia z trafunku iákiego.

Dáleko

LII.

Dáleko słuszniey/ pomoc człowiekowi
Dáć we złym ráżie/ nád owce lepszemu.
Nie iest to tedy przećiw zakonowi/
W Sábát przywroćić zdrowie niemocnemu.
A gdy szaleństwem záślepieni owi
Ná to milczeli; PAN rzekł vłomnemu:
Stań tu w pośrzodku. Tedy on powstawszy/
Y że vzdrowion miał być zrozumiawszy.

LIII.

Ták z płáczem mowił: Proszę ćię o PANIE!
Rácz sie zlitowáć nádemną nędznikiem
Wielce strapionym: y twe zmiłowánie
Nád iednorękim pokaż rzemieślnikiem/
Niech mi sie druga zdrowa przez ćię stánie/
Zebym iák przed tym (bo był Kámiennikiem)
Zywności sobie nábywał rękámi/
A nie z lichemi śiadał zebrakámi.

Hieron. Ex Euang. Nazareorum.

LIV.

Tedy PAN w koło po Zydách poyrzawszy/
Z gniewem/ ktorym był słusznie poruszony/
Y nie wesołą twarzą pokazawszy;
Jáko z slepoty ich był záśmucony/
Chorego słowem zleczył. roskazawszy
Rękę wyćiągnąć: á ten vzdrowiony
Nátychmiast sie ostał/ rękę czerstwą máiąc
Y ták nią/ iáko y drugą włádáiąc.

LV.

6. Wyszedszy tedy Fáryzeuszowie
Z Herodiány rádę vczynili/
O tym w swey głupiey rozmawiáiąc mowie/
Jákby żywotá PANA pozbáwili.
Ale on o tey ich wiedząc namowie;
Ku Gálilei odszedł w oney chwili.
Y wedlá morzá Tyberyádzkiego
Zgromádą ludu báwił sie rożnego.

Matth. 12.
Marci 3.
Lucæ 6.

LVI.

Obſite bowiem rzeſze z Gálilei
Z Tyru/ z Sydonu/ y kráiu Judzkiego
Od Jeruzalem/ y od Jdumei
A z za Jordania/ ſłyſzac cudá Jego
Tám ſie zchodźiły/ bedac przy nádźiei/
Iż miáły odeyść z poćiecha od niego.
Jedne niebieſkiey náuki ſłuchawſzy/
Drugie ſtrácone zdrowie otrzymawſzy.

LVII.

Marci 3. A gdy mu ſie ſwym wſzyſcy dotykániem/
Vćiſkáiac go/ nieco náprzykrzáli:
Wſtapił do łodki/ ktorey zá wſkazániem
Vczniowie iego/ támże mu dodáli.
A źli Duchowie/ z wrzaſkliwym wołániem
Gdy go záyrzeli/ przed nim vpadáli/
Práwym go Synem Bożym wyznawáiac.
Lecz on im groźił/ tego zábrániáiac.

LVIII.

A tu/ iż ſie Pan ſwoiemi cudámi
Niechćiał zálecáć/ ktorych wiele było.
Bartadim. A nie ſprzeczał ſie z Fáryzeuſzámi/
Izaiaſza piſmo ſie ſpełniło/
Opowiedźiáne tákiemi ſłowámi:
Iſaia 42. Oto ten w ktorym duſzey moiey miło/
Ktoregom wybrał/ Sługá moy kochány/
Nád inſze/ bárźiey mnie vpodobány.

LIX.

Przeto Duchem mym bedac nápełniony
Sad przyſzły wſzytkim Narodom opowie.
Nie vſkárzy ſie/ lubo vkrzywdzony:
Ani ſie z słowem ſwarliwym ozowie.
Táka ná koniec ćichośćia wſławiony/
W ſwych obyczáiách bedźie/ y rozmowie:
Że ná vlicy żaden głoſu Jego
Nie bedźie ſłyſzał/ ni słowá przykrego.

Do ſie

LX.

Do ciebie bowiem káſkáwie grzeſznikow/ *Hieronym.*
Przyimowáć będzie/ odpuſzczáiąc winy/
Aznoſząc krzywdy od ſwych Przećiwnikow/
Nie da nikomu do gniewu przyczyny.
Onże vpádłych rátuie nędznikow/
A nágniećioney nie dołámie trzćiny:
Ani dogáśi dymem ſie kurzącey
Lámpy/ w świátłośći ſwey vſtawáiącey.

LXI.

7. Zbáwićiel potym ná gore wſtąpiwſzy/
Był tám cáłą noc/ ná modlitwie trwáiąc. *Marcus 3*
A gdy iuż był dźień/ tłuſzcze odłączywſzy/ *Lucas 4.*
Wybrał dwunaſtu vczniow/ ſzczerość znáiąc
Jch niepochybną/ y tych vlubiwſzy;
Apoſtołmi ie vczynił/ moc dáiąc
Ewángeliey ſwey opowiedánia/
Y z chorobámi Czártow odpędzánia.

LXII.

Symoná/ Piotrem/ przedtym názwánego/
Po nim dwu Synow Zebedeuſzowych/
Jákubá/ tákże Janá brátá iego.
Tych Boánerges/ co znáczy/ gromowych
Synow/ z ięzyká názwał Syryiſkiego.
Ci trzey potym/ ſpraw przednich IEZVSOWYCH,
Swiádkámi bili/ po nich záś Andrzeiá/
Potym Filipá/ tákże Bártłomieiá.

LXIII.

Y Kronikarzá ſwego Mátheuſzá/
Po ktoryw Thomaſz Dydymus rzeczony
Mieyſce wźiął. tákże Jákub z Alfeuſzá
Oycá/ á Mátki Kleofy z rodzony.
Y Szymon z Khány/ po nich Tádeuſzá.
Wtenże poczet był Judaſz policzony
Jſzkáryoth on/ ktory potym ſwego
PANA/ zdrádźiecko wydał/ przedánego.

LXIV.

8. Trwáiac ná gorze/ y widzac idace
Math. 5. Do siebie rzeße/ w wielkiey obfitośći
Siadł ná págorku/ y nie co milczace
Otworzył vstá/ skárbnice madrośći.
D. August. Czyniac do ludu kazánie gorace/
Hajmo. A podáiac mu cnot doskonáłośći/
Támże obecni przybyli vczniowie/
A on ták wßytkich náuczał w swey mowie.

LXV.

Luca 6. Szcześliwi náder/ y błogosłáwieni/
Corn á lap. Ktorzy o świeckie bogáctwá niedbáia.
Ale od DVCHA świetego nátchnieni/
Wdobrowolne sie vbostwo podáia.
Nád to wpokorze sercá vniżeni/
Zá márnosć wßelkie pompy poczytáia.
Tym bowiem bedźie nieoßácowáne
Krolestwo/ w niebie/ zá nagrode dáne.

LXVI.

Psalm. 36. Błogosłáwieni/ co żyia w ćichośći/
Skromnie w postepkách swoich ze wßytkiemi.
Idac/ y krzywdy znoßac w ćierpliwośći.
Bo ći osiagna dźiał wzyiacych źiemi.
Psal. 142. Szcześliwi/ ktorzy zá swe niepráwośći/
Ysaie 61. Y cudze/ płácza łzámi serdecznemi.
Albo dla BOGA bedac vćiśnieni/
Albowiem w niebie beda poćießeni.

LXVII.

Szcześliwi tákże/ co spráwiedliwośći
Psal. 16. Łáknac/ y prágnac vsilnie żadáia.
A tákowi sa/ co według słußnośći/
Kázdemu/ co mu należy oddáia.
Cudzych záś rzeczy nie prágna z chćiwośći/
Bliźniego tákże wniczym nie zdradzáia.
Tácy albowiem násyceni beda/
Gdy w chwale wieczney z wybránemi śiedą.

Szcześli-

LXVIII.

Szczęśliwi / ktorzy litość pokázuią / Psal. 40.
A miłosierdźie swe nád vpádłemi.
A co iáłmużna vbogich rátuią /
Bowiem sie też Bog zmiłuie nád niemi.
Błogosłáwieni / ktorzy záchowuią
Czystość serdeczną / y co śmiertelnemi Psal. 23.
Grzechámi / duszc swey nie splugáwiáią:
Bo tácy wiecznie Boga oglądáią.

LXIX.

Błogosłáwieni / pokoy spráwuiący / Psal. 33.
Ktorzy zbliźniemi w zgodźie żyiąc sámi /
Iednáią spornych / swáry ich tłumiący /
Bo sie zwáć będą Boskiemi Synámi.
Błogosłáwieni nákoniec znoszący / Luce 6.
Prześládowánia mężnemi sercámi / 2. Petri. 4.
Dla cnot y prawdy / bo im będźie dáne
W niebie Krolestwo nieoszácowáne.

LXX.

Więc gdy przećiw wam vstá swe kłamliwe / 1. Petri 4.
Ludźie otworzą / sromotnie wam łáiąc: ad Coloss. 3.
A będą kłádli potwarzy żelżywe /
Z społecznośći was swoiey wyrzucáiąc.
Imioná wásze / iákoby złośliwe
Dla mnie niewinnie wnienawiśći máiąc.
Zá szczęśliwych sie wten czás poczytayćie /
A swe rádośćią sercá nápełniayćie.

LXXI

Sowita bowiem zá to was zapłátá
Czeka / od wiekow w niebie zgotowána.
Ktora wam tám ná niezkończone látá /
Po tym pobyćie źiemskim będźie dána.
Prorokow tákże stárych trapiłá tá
Przed wámi / zdawná złość niehámowána. ad Hebr 11.
Że niemal wszyscy okrutnie zábići
Byli / mężowie w Cnotách známienići.

LXXII.

Luca 6. Ale wam záśie przekleectwo / y biádá
Bogaczom / ktorzy swe poćiechy maćie /
V ktorych bywa codźienna bieśiádá /
A co śie wzbytkách świátowych kochaćie.
Wielka śie w ſcześćiu wáſzym tái zdrádá /
Bo zá roſkoſzy w ktorych opływaćie:
A zá doczeſne wáſze náſycenie /
Vdreczy was głod wieczny y prágnienie.

LXXIII.

Biádá wam / ktorzy teraz śie śmiejećie /
Bowiem ná wieki bedźiećie płákáli.
A wam / co chwały od ludźi prágniećie /
A błogoſłáwieńſt tákich / iákie bráli
Niegdy fałſzywi prorocy / ná świećie /
Ktorym prozne czći czeſto wyrządzáli /
Wáſzy / zá wiekow dawnieyſzych / przodkowie
Iż śie ſtáráli im podobáć w mowie.

LXXIV.

9. Rzekł potym / ná ſwe vcznie pogladáiac.
Philo Wy ieſteśćie ſol źiemie / gdyż własnośći
D. Gregori Iey wam należa. Ta potráwom dáiac
D. Hieronymus. Smák / moca ſwoia broni od zgniłośći /
A wy / pilnośćia ſwoia pobudzáiac
Ludźi / do wſzelkich cnot y pobożnośći /
Maćie ich ktemu przykłádem dobrego
Zyćia / wywodźić z ſmrodu grzechowego.

LXXV.

Barradius. Co iesliby moc / y ſmák ſol ſtráćiłá;
Zkadże drugi raz ſłonośći nábedźie?
Iuż śie nie zgodźi / tylko żeby byłá
Precz wyrzucona. ták gdyby był w błedźie /
Wythniony Doktor / gdyby śie ſkáźiłá
D. Hieronymus. W nim práwa wiárá / coż śie z nim dźiáć bedźie.
Iż iák zdeptány / hánby śie nábáwi.
Bo ktoryż inſzy Doktor go náprawi.

Ieſte-

LXXVI.
Jesteście ktemu światłem świátá tego/
Poydźiećie bowiem zá moim posłániem/
Nie do kilku miast/ áni do iednego
Narodu/ álbo dźiesiáći/ zkazániem/
Jákom Prorokow stał czásu dawnego.
Ale ná wszytek świat, żebyśćie ná niem/
Ciemnośći grzechow wszelkich odpędzáli/ *Chrysostom.*
A náuką go moią oświecáli.

LXXVII.
Bo iáko miásto nie może być skryte/
Ktore ná gorze stoi osádzone/ *Matth. 5.*
Ták będą wásze dźiłá známienite.
Wszytkim widome. A iák zápalone
Swiátło pochodnie/ nie bywa przykryte
Korcem/ ále ná lichtarz wystáwione/
Zeby świećiło wszytkim/ co są w domu.
Ták wásze táine nie będźie nikomu.

LXXVIII.
Niech ták przed ludźmi wászey pobożnośći
Swiátło iásnieie/ by ná cne pátrzyli
Vczynki wásze/ y dla ich zacnośći/
Nie was/ lecz Oycá niebieskiepo czćili.
A iż należy wam ná wiádomośći;
Czego byśćie ich/ przestrzegáć vczyli/
Nie mniemayćie/ bym zakon rozwiezował/
Albo Prorockie pismá znosząc/ psował.

LXXIX.
Lecz ná tom przyszedł; żeby wypełniony
Przez mie był. Pierwey będźie świátá tego
Koniec/ y niebios bieg zástánowiony/
A źiemiá zgruntu poruszy się swego:
Niż punkćik ieden będźie odmieniony/
Bądź iedno iotá z pismá Prorockiego/
Albo niżli się wypełnia do skonu/
Zupełnie/ práwá stárego zakonu.

Kto

LXXX.

Kto zás námnieyße moie przykazánie
Zgwałći/ y ludźi náuką przewrotną/
Przywodźić będźie/ by niegbáli nánie/
Gregorius. W Kośćiele Bożym/ ná hánbę sromotną/
Cornelius. A ná piekelne záróbi karánie.
Kto ie zás wolą wykona ochotną/
A inßych vczyć/ y wieść ktemu będźie/
Wielkiey czći w chwale niebieskiey nábędźie.

LXXXI.

10. Ták tedy wiedźćie/ á wierzćie/ mey mowie.
Jesli mieć więtßey cnot doskonáłośći
Matth. 5. Nie będźiećie: niż Fáryzeußowie.
W obfitßey ktemu żyć spráwiedliwośći/
Niżli zakonni w piśmie Doktorowie/
Nie dostąpićie wieczney szczęśliwośći.
Ani Krolestwá w niebie osiągniećie.
Ale że złemi pospołu zginiećie.

LXXXII.

Exodi. 21. Słyßeliśćie/ iż rzeczono w zakonie
Stárym: Nie będźieß zábiiał bliźniego.
A ktoby zábił; (wyiąwßy w obronie/
Albo więc niechcąc/ z trafunku iákiego/
Czego przećiwney winien dowieść stronie)
Poniesie karę mężoboystwá swego.
Przed sądem bowiem o to obwiniony/
Bez względu/ ná śmierć będźie osądzony.

LXXXIII.

Ja wam zás mowię. ktoby záiątrzonym
Ioan. Epist. 1 Gniewał się sercem/ ná brátá swoiego:
Godźien iest/ by był surowie sądzonym/
A ktoby słowem vwłoczył czći iego;
Corn. á lap. Mowiąc mu: Rácha. to iest/ tyś wzgárdzonym
A podłym. Rádá vznáć ma/ iákiego
Złomowcá táki winien iest karánia/
A osądźić go/ według swego zdánia.

Ktoby

LXXXIV.

Ktoby zás potwarz zárzućił żelżywą/
Albo przymowkę przykrą Brátu swemu:
K sławę iego mową vszczypliwą
Znieważał; mowiąc (ná przykład) mądremu:
Żes ty iest głupim. zá táką złośliwą
Winą/ podleże grzechu śmiertelnemu.
A przeto/ słusznym wyrokiem skazány/
W ogień piekielny będźie nie wytrwány.

LXXXV.

Więc ieślibyś dar twoy/ ofiarze gwoli/
Przyniosł ná Ołtarz/ á tam wspomnisz sobie:
Że brat twoy/ álbo bliżni/ iest złey woli/
Vskarżáiąc się o co przećiw tobie.
Bądź go zniewaga/ bądź go krzywdá boli/
Idź go vbłagay/ y vkoy w żałobie.
Przed Ołtarzem swoy dar on zostáwiwszy/
Potym go oddasz/ brátá przeprosiwszy.

LXXXVI.

Pokiś iest w drodze/ idąc do Sędźiego/
Z twoią powodną stroną chćiey się zgodźić/
By ćię snadź wręce nie podáłá iego.
Sędźia zás słudze/ coć by mogł záßkodźić:
Do więźienia ćię podawszy ćiemnego/
Zkądćiby (wierz mi) nie przyszło wychodźić/
Aż do iednego wroćiłbyś kwartniká/
Wczymeś vkrzywdźił/ twego przećiwniká.

LXXXVII.

K to do wászych Przodkow iest rzeczono:
Nie będźiesz łożá sromoćił cudzego.
Ktora vstáwę tákże obostrzono Exodi. 20.
Dekretem śmierći/ á zátym wszelkiego Matth. 5.
Nierządu sprosność nieczysta zniesiono.
Ja wam zás mowię: kto z vmysłu złego
Ná białogłowę pátrzy pożądliwie.
Już ią w swym sercu zgwałćił niewstydliwie.

LXXVIII.

Marci 7. Jeśli ćie tedy/ gorszy pobudzáiąc
Do śmiertelnego grzechu oko práwe:
D. Isidorus. Wyrwi ie/ y precz odrzuć/ vmartwiaiąc
Barradius. Zły áffekt/ y też poyrzenia ćiekáwe.
A rękę vtni/ ieślić powod dáiąc/
Wiedźie ćię w zgubę przez dźieła niepráwe.
Lepieyći w niebie żyć o iedney ręce/
A oku/ niż być cáłym w wieczney męce.

LXXXIX.

Deuter. 24. Rzeczono zásie: Jeśli czyiá żoná/
Dla iákiey ćiáłá wády y szpetnośći/
Od Męża swego byłáby wzgárdzoná/
Niemáiąc w oczách iego przyiemnośći:
Da iey rozwodu list/ y ták puszczoná/
Od niego/ dawney nábędźie wolnośći.
Bez grzechu potym/ może wźiąć inszego/
Nie wracáiąc się do Męża pierwszego.

XC.

Ja wam zás mowię: Ktokolwiek opuszcza
Zonę swą pierwszą/ á inszą poymuie:
Ten się srogiego występku dopuszcza/
Bo wcudzołostwo sprosne ią wpráwuie/
Gdy z małżenskiego związku ią wypuszcza.
Okrom/ ieśli się winna być znáyduie
Grzechu porubstwá. Kto tákże wzgárdzoną
Poymuie; z cudzą nierząd pełni żoną.

XCI.

Rzeczono znowu: Nie będźiesz zdrádliwie
Exodi. 20. Krzywo przysięgał. lecz z twemi ślubámi
Leuit: 19. Przysięgi ziśćisz BOGV spráwiedliwie.
Numer. 30. Ja wam zás mowię: Niechay miedzy wámi
Nikt nie przysięga. á zwłaszczá skwápliwie/
Lecz wszelkie sporki/ niech dwiemá słowámi/
Matth. 5. Ták iest/ bądź/ nie iest/ bywáią skończone/
A iákiekolwiek pytánia wniesione.

Przez

XCII.

Przez niebo tedy/ iż iest Naywyższego | Iacobi. 5.
Stolica BOGA/ przysięgać niemaćie: | 3 Reg. 6.
Ni ziemię/ bo tá iest podnożkiem iego/ | 1. Paral 17.
Ni Jeruzalem gdźie mu cześć dawaćie/ | Actor 7.
Albowiem Miástem iest Krolá wielkiego.
Ni przez swą głowę/ bowiem niezdołaćie/
Zebyśćie ieden z głowy odmienili.
Włos/ y z czarnego biały vczynili.

XCIII.

Słyszeliśćie też/ że iest występkowi | Deuter 19.
Postánowione podobne karánie. | Leuit. 24.
Jáka zmáże kto zadał sąśiádowi/
Tákie mu być ma wet zá wet oddánie/
Z tąd/ podlegáiąc ostremu sądowi/
Jáko vczynił; ták mu sie też stánie.
Oko zá oko/ ząb zá ząb/ y rąná/
Zá ránę ma być bez folgi oddána.

XCIV.

Lecz wy niechćieyćie przećiwić sie złemu/ | Matth. 5.
Owszem/ ktoby ćie wpráwą policzkował
Strone/ ćierpliwie nádstaw drugiey iemu.
A iesliby sie kto z tobą práwował:
Chcąc ći płaszcz wydrzeć/ day y suknią iemu.
A ktoby gwałtem ćie obowiezował: | Luca 6.
Byś z nim szedł milę/ idź dwie. y kto prośi
Lubo pożycza czego/ niech odnośi.

XCV.

Rzeczono ktemu starym/ iż miłowáć
Káżdy ma/ iáko sam siebie/ bliźniego. | Leuitici 19.
Nieprzyiaćielá záś ma prześládowáć/
Prágnąc/ iákoby zgłádźił imię iego. | 1. Reg. 15.
II. Wy iednák chćieyćie moię mowę chowáć:
A nie oddáiąc ludźiom zá złe/ złego;
Nieprzyiaćioły/ choć przykre miłuyćie/
A vczynność im wszelką okázuyćie.

XCVI.

Matth. 5. Módlcie się zá tych/ co was potwarzáią/
Luca 6. Y prześláduiąc zádáią przykrości.
Roman. 12. Tym zaś/ ktorzy was wnienawiśći máią/
Luca 23. Pomnićie dobrze czynić zuprzeymośći.
Ktorzy wam tákże gwałtem wydźieráią/
Wszelákie dobrá/ zbiory/ máietnośći.
Nie mśćićie się ich: áni odbiiayćie/
Lecz się ich náwet nie vpominayćie.

XCVII.

Zebyśćie w spráwách wászych/ podobnemi
Synámi byli Oycá niebieskiego/
Ktory spráwuie/ że rownie nád złemi/
Słońce promienie puszcza świátłá swego.
Ják nád dobremi y spráwiedliwemi.
Y deszcz wylewa z obłoku chmurnego/
Ják ná pobożnych ludźi y cnotliwych/
Ták ná niewdźięcznych grzesznikow złośliwych.

XCVIII.

Bo/ gdybyśćie tych tylko miłowáli/
Ktorzy wam dobry áffekt oświadczáią/
Bądź byśćie tylko bráćią pozdrawiáli:
Albo Przyiaćioł/ ktorzy was witáią:
Y swoich byśćie tym dobr pożyczáli/
Ktorzy ie zlichwą zupełne oddáią.
Coż w tákich wászych byłoby wielkiego
Vczynkách? álbo nagrody godnego?

XCIX.

Zaż y Pogánie/ z wrodzoney skłonnośći/
Nie są życzliwi śiebie miłuiącym?
Tákże Celnicy/ zaż dobroczynnośći
Nie nágradzáią sobie z przytáiącym?
Y nie oddáią zá ludzkość ludzkośći?
Záż y pieniedzy swych/ pożyczáiącym
Inszym grzesznikom grzesznicy nie dáią?
Ktore záś potym z lichwą odbieráią.

Lecz

C.

Lecz wy chcećieli; żebyśćie sie ostáli
Synámi BOGA OYCA Niebieskiego/
Trzebá żebyśćie szczerze miłowáli
Swych nieprzyiaćioł/ dla Imienia Jego.
A byśćie sobie wzáiem pożyczáli/
Niepożądáiąc ztąd zysku żadnego. *Luca 6.*
Nákoniec/ ludźiom ták czynić będźiećie: *Tobiae 4.*
Iáko/ żeby wam czyniono/ prágniećie.

CI.

12. A przeto bądźćie ták doskonáłemi/
Jákiey Oćiec wasz iest doskonáłośći.
A pokażćie sie ták miłośiernemi/ *Matt. 7.*
Ják nieprzebrány on sam iest litośći.
Bywayćie przećiw vbogim hoynemi/
Bo on niezmierney iest szczodrobliwośći.
Albowiem to on sowićie ná grodźi/
W czymkolwiek sie kto dlániego vszkodźi.

CII.

Nie posądzayćie zuchwále bliźniego/
Ani porywczym sądem potępiayćie/
A choć wuczynku iest co wątpliwego; *D. August.*
Vmysł wnim iednák dobry pochwalayćie. *D. Ambros.*
A wewszem sławy ochrániáiąc iego/ *Bernard.*
Opáczne o nim mniemánia pusczayćie.
Żebyśćie tákże nie byli sądzeni
A dla vporu swego potępieni. *Barradius.*

CIII.

Bo iákim byśćie wy sądem sądźili/
Tákim y sámi sądzeni będźiećie.
A ktorą miárą będźiećie mierzyli/
Tę odmierzoną wzáiem odniesiećie.
W ostátniey bowiem swego żyćia chwili/
Spráwiedliwym ią Dekretem weźmiećie.
Więc odpusczayćie/ by wam odpusczono *Luca 6*
Dayćie/ żeby wam hoynie nágrodzono.

CIV.

Tám dobra miárá/ hoyna/ nátłoczona/
A nátrzesiona/ bedźie wyſypána
Ná łoná wáße. to ieſt/ przeznáczona
Od wiekow bedźie zapłátá wam dána
Nieśmiertelności chwalebney Koroná.
Rozumem ludzkim nieoßácowána.
Inße náuki záśie IEZVSOWE/
Pod podobieńſtwem tám były tákowe.

CV.

Zaż może ślepy ślepego prowádźić?
Izali obá w doł nie vpadaią?
Ták áni nieuk nieukowi rádźić/
Gdyż obá w tymże błedźie zoſtawáią.
Záczym nie może/ tylko vczniá z drádźić/
Albowiem iáko zdawná powiádáią:
Matth 10. Vczeń nie może być nád Miſtrzá ſwego/
Ioan. 13. Lecz dosyć/ ieśli bedźie iák Miſtrz iego.

CVI.

Matth. 7. Coż trzaſkę w oku brátá twego widźiß?
A tramu w oku twym nieupátruieß.
Dla máłey wády bliźnim ſie twym brzydźiß/
A w ſobie wielkich wyſtepkow nie czuieß?
D.Chryſoſt. Co/ iezeli błąd w drugim nienawidźiß:
Czemu ſie raczey w ſwym nie popráwuieß?
A iák chceß trzaſkę z oká Bráterſkie
Wyiąć! tramu w przod nie wyiawßy z ſwego.

CVII.

A przeto pierwey wyrzuć/ Obłudniku!
Tram/ ktorym oko twe ieſt záślepione.
Oczyść wprzod ſproſność złości twych/ grześniku!
Ktoremi ſwe máß ſumnienie zránione.
Dopiero przeyrzyß/ iákbyś miał wiezyku
Twoim/ wyſtepki mnieyße vpátrzone/
Bliźniego ſwego/ łágodnie ſtrofowáć:
A z oká iego/ iák trzaſkę wyimowáć.

Nie

CVIII.

Niepodawayćie psom/ co iest świetego/ *Matth. 7.*
Także przed wieprze perel nie rzucayćie.
To iest: żywota ludziom bezecnego/ *Gr. Nazia.*
A niezbożnikom/ nie opowiadayćie *D. Hieron.*
Táiemnic wiáry/ y pismá Bożego.
Owszem/ iáko przed niegodnemi tayćie.
By snadź nogámi ich niepodeptáli/ *Caietanus.*
Ktemu száleni was nie podrápáli.

CIX.

13. Wystrzegayćie sie/ byśćie nie czynili
W oczach pospolstwu/ dźiel spráwiedliwośći. *Matth. 6.*
Zadáiac/ żeby ludźie was chwalili/
A zálecáli z cnot/ y pobożnośći.
Bobyscie swoie zapłáte stráćili:
V Oyca/ ktory iest ná wysokośći.
Gdyż kto od świátá odnosi nagrody/
Ten sie o wieczne przyprawuie szkody.

CX.

Wiec/ ieśli vmyśl masz iáłmużne dawáć;
Nie trab przed soba/ iáko zwyczay máia
Obłudni: chcac sie zá szczodrych vdawáć/
Ná vlicách ia/ y w bożnicách dáia.
Chcac by ich lud czćił. ná ktory przestawáć
Zapłáćie musza/ te zaś opuszczáia/
Ktora im w niebie zgotowána byłá/
Gdyby ich świecka cześć nie vwodźiłá.

CXI.

Ty záś/ gdy czynisz iáłmużne/ z litośći
Przećiw vbogim: niechay twa lewicá/
O tym vczynku nie ma wiádomośći/
Ktory spráwuie pobożna práwicá.
A tak nagrode weźmiesz w obfitośći/
Od Pana wszego świátá/ y Dźiedźicá.
On bowiem widźi/ z niebá wysokiego/
Naskrytsze dźiełá człowieká káżdego.

Gdy

CXII.

Matth. 6. Gdy też modlitwę zechceß odpráwowáć/
A pokłonámi cźić Boga niſkiemi/
Pámietay tákże/ ſkryćie to ſpráwowáć
Nie vnoßac ſie chlubámi żadnemi.
A obłudnikow niechćiey náſládowáć/
Ktorzy żeby wiec byli widźiánemi
Zwykli ſie modlić ſtoiacy w bożnicách/
A gdźie przechadza lud/ w miáſtá przecznicách.

CXIII.

Záprawdę iednák mowie wam/ iż dla tey
Swey pokrytośći/ y wiátru prożnego/
Pozbyli wieczney od Boga zapłáty.
Gdyż ią od świátá odnieśli márnego.
Lecz ty/ gdy ſie maß modlić/ do komnáty
Wnidź/ y zámknawßy drzwi/ proś Oycá twego.
A tákći beda zá modlitwy ſkryte/
Oddáne przezeń nagrody obfite.

CXIV.

A co Pogánie wzwyczáiu miewáia;
W modlitwách ſtrześćie ſie wielomownośći.
Albowiem oni vpornie vfáia/
Iż dla wymowy/ y ſłow wytwornośći/
Łácniey to/ oco proßa otrzymáia.
Nie násláduyćieß ich wtey omylnośći.
Pierwey álbowiem wie Oćieć waß w niebie:
Nim go prośićie/ o wáßey potrzebie.

CXV.

Luce 11. 14. Wtym ieden z vczniow/ rzekł do niego: PANIE!
Prośim/ náucz nas: ták ſie modlić mamy/
Gdyż też v nas: ieſt táka wieść o IANIE!
Że ſwych nauczył zwolennikow/ á my
Choć o tym pilne czyniemy ſtáránie/
Nieukámi w tym dotad zoſtawámy.
Rzekł im tedy PAN: gdy ſie modlić chcećie/
W ten ſpoſob mowić do Boga bedźiećie.

Oycze

CXVI.

Oycze náß święty! ktory maß mießkánie Matth. 6.
W niebiesiech. Niechay Twoie vwielbione
Swięci się Imię. á nam się dostánie/
Krolestwo Chwały Twoiey niezmierzone.
A to rácz spráwić: by vpodobánie
Woli Twey było ochotnie pełnione/
Iáko ná gorney niebá wysokości/
Ták y ná ziemskiey tey świátá niskości.

CXVII.

Rácz nam też ná ciał nászych posilenie/
Vżyczyć dźiśia chlebá powßedniego.
Day nam ktemu win náßych odpußczenie:
Iák my też z sercá dłużnikom szczerego
Swym odpuszczamy. áni w pokußenie
Náwodź nas/ ále zbaw nas od złego
Amen co znáczy/ Prosimy Cię/ Panie!
Niech wßytko według prośb náßych się stánie.

CXVIII.

Do modlitwy się tedy vdawaycie/
Ieśli cokolwiek otrzymáć prágniećie/ Luc. 11.
Ieśli záś z náleść/ z pilnośćią ßukaycie/ Marci 11.
Ták się w nádźiei swey nie záwiedźiećie.
Kołátać nád to dotąd nieprzestáycie/
Aż wam otworzą y skutek weźmiećie
Swych prośb. Bo káżdy zysk táki odnośi/
Kto stále ßuka/ kołace/ y prośi.

CXIX.

Gdyby bowiem kto/ Przyiaćielá máiąc Luc. 11.
Zwas/ opułnocy/ ßedł z prośbą do niego:
Niedostátek mu swoy opowiedáiąc.
Gość (práwi) zdrogi/ skłonił się do mego
Domu strudzony/ pośiłku żądáiąc.
A nie mam cobym położył przed niego.
Przetoż/ co nagła wyćiąga potrzebá/
Pożycz mi troygá Przyiaćielu chlebá.

CXX.
A on by zewnątrz wymawiał się iemu/
Odpowiedáiąc: Nie czyń mi przykrości/
Już drzwi zámknione/ y mnie będącemu
Ná łożku zdziećmi trudno vczynności
Wypełnić tákiey: nie mogę wstáć ktemu/
Y dáćći. Gdyby iednák w státeczności/
Kołátał/ w prośbie swey nie vstawáiąc/
Lecz ią vsilnie co raz powtarzáiąc.

CXXI.
Powiádam wam/ iż bez pochyby w stánie/
By iego cale dogodził potrzebie.
Nie dla tegoli; iż ma záchowánie
Znim przyiácielskie/ wiec żeby od siebie
Oddalił iego przykre nalegánie.
Tym sposobem/ wász Oćiec/ co iest w niebie/
Zwámi postąpi/ iż ieśli będziećie
Stale go prośić/ wszytko odnieśiećie.

CXXII.
Matth. 7. Bo ktoryż Oćiec/ od Syná własnego
Luce 12. O chleb proszony/ kámień mu podáie?
A ieśli ryby żądałby od niego.
Izali węzá miásto niey mu dáie?
Albo niedźwiadká snadź iádowitego/
Jeśli ow Oycá prośilby o iáie.
Aza nieraczey z Oycowskiey miłośći/
Da to/ co służy iemu kużywnośći.

CXXIII.
Jeśli wy tedy/ choć iesteśćie złemi
Vmiećie dźiećiom vdźieláć dobr dánych
Sobie od Boga: iáko hoynieyszemi/
Dalekо wiecey/ on sam z nieprzebránych
Skárbow/ opátrzy was dárámi swemi/
Choć w grzechách rożnych często vwikłánych.
Y da proszącym Duchá niebieskiego/
Ktoryby z złośći wiodł was do dobrego.

Co tedy

CXXIV.

Co tedy chcećie/ żeby wam czynili — *Tobia. 4.*
Ludźie/ czynić im nie zániedbywayćie.
Ná tym Prorocy bowiem záſádźili
Piſmá/ y Zakon. Przeto odpuſzczayćie
Bliźnim/ ieśliby w czym wam przewinili. *Matth. 6.*
Ináczey ſámi ſie nieſpodźiewayćie;
By wam miáły być grzechy odpuſzczone/
Máiącym ſerce ku inſzym zwaśnione.

CXXV.

15. Gdy też pośćićie:: nie bądźcie ſmutnemi
Ják obłudnicy/ bo ći wyniſzczáią
Ponure twarzy ſwe. by poſzczącemi *D. Hieron*
Zdáli ſie ludźiom/ y tego żądáią/
Zeby zapłátę odnieśli ná źiemi/
Aná wieczną ſie nic nie oglądáią.
Záczym ich poſty/ y ćiał vmartwienia/
Nie pomogą im námnicy do zbáwienia

CXXVI.

Ale ty poſt twoy odpráwuy w ſkrytośći/
Oleykiem wonnym głowę námázawſzy/
A twárz omywſzy/ iákby w dźień rádośći.
Zebyś ſie ludźiom iáwnie pokazawſzy/
Nie zdał poſzczącym. á BOG z wyſokośći
Niebieſkiey/ twoie zaſługi vyrzawſzy/
Ześ ſie dla niego vmartwiał ochotnie/
A tu/ y w niebie nágrodźić ſtokrotnie.

CXXVII.

Nie ſkarbćie ſobie tám/ kedy złodźieie
Wykopywáią/ y krádną pokłády/ *Matth. 6.*
Gdźie ſkarb od molow/ y od rdze niſzczeie.
Lecz w niebie/ gdźie ſie nie trzebá bać zdrády.
A kedy żaden mieſzek nie wiotſzeie/ *Luca 11.*
Ani vbywá znaywietſzey gromády.
A tám ſerce ieſt człowieká káżdego/
Kedy co lubi/ y gdźie ieſt ſkarb iego. *D. Hieron.*

CXXVIII.
Nie badźćie w sprawach wáßych rospustnemi/
Lecz vśiluyćie ćiásna forta wchodźić/
Jeśli niechcećie być zátráconemi/
A sobie ćiezko ná wieki záßkodźić!
Bo ßeroka iest drogá/ z przestronemi
Wroty/ co zwykłá ná zgube przywodźić.
A lekkomyślnych ludźi/ ktorzy śmiele
Chodza ta droga/ znáyduie sie wiele.
CXXIX.
Jáko zás wáska drogá! tákże wrotá
Jáko ćiásne sa! ktore ku zbawieniu!
A do wiecznego prowádza żywotá.
Tákże; co ma być w wielkim podźiwieniu/
O iáko wielka ludźi iest slepotá!
Iż ßeroki plác pusczáiac sumnienie
Ná zgube nedźnie podáia sie sroga.
Málo zas iest tych/ co ida ta droga.
CXxX.
D. August. Wßelkie vczynki niech beda czynione
D Greg. M. Dobrym vmysłem/ iáko bowiem ćiáłá
Mátth. 6. Swieca iest oko: ktorym obiáśnione
Luca 1. Swoy wyraz bierze. Ták niechby swa miáłá
Kráse/ przez zdánie woli vczynione
Pobożney/ spráwá/ ktoraby sie dźiałá.
Wiec/ ieśli oko ßczere maß/ y czyste/
Wßytko ćiáło twe swietne iest záiste.
CXXXI.
Lecz iesliby złe oko twoie było/
Wßytko ćiemne być muśi tákże ćiáło
Co/ iesliby sie w ćiemnosć obroćiło
Swiátło; coż bedźie z ćiemnośćia sie dźiało?
Pátrz tedy/ żeby státecznie świećiło/
A w ćiemnosć swiátło sie nie odmieniáło.
Ták sie po wßytkim twym ćiele bląsk wźnieći/
A iako iásná świecá ćie oświeći.

CXXXII.

16. Żaden nie może służyć Panom dwiema/
Ktorzy nie zgodni są w roſkázowániu/ *Matth. 6.*
Ták/ żeby we wßem dogodźił obiemá. *Lucæ 16.*
Bo ieden będźie v niego w kochániu/
Drugi w ohydźie/ y tego oczemá
Przenośić będźie/ máiąc w zániedbániu/
A wzgárdźie: będźie zaś czynił owego
Wolą/ y znośił obyczáie iego.

CXXXIII.

Żadnym ſpoſobem tákże nie możećie
Wy służyć Bogv: ieśli z drugiey ſtrony/
Zá bogáctwy śię vdawáć będźiećie/
Przykłádáiąc ſwe ſerçá do Mámmony/
Prożno śię pod moc obu podáiećie/ *Corn. à lap.*
Bowiem Bog cáłym ſercem chce być czczony
Bogáctwá záśię kſobie poćiągáią
Affekty/ á od Boga odwracáią.

CXXXIV.

Mowię wám tedy: Około żywnośći *Pſalm. 54.*
Cobyśćie iedli/ y cobyśćie pili/
Niefráſuyćie śię: álbo więc nágośći/
Czymbyśćie kiedy ćiáł wáßych okryli:
Ale to Boſkiey ſpuśśćie opátrznośći/
On ma ſtáránie o was wkáżdey chwili.
Boć więtßa dußá ieſt niż pożywienie *Barradius.*
A ćiáło lepße ieſt niżli odźienie.

CXXXV.

A ieśliż wam dał to/ co ieſt więtßego/
(Gdyß wßelkie duße y ćiáłá on tworzy)
Przyda wam tákże to/ co ieſt mnieyßego:
A żadnego z wás głodem nie vmorzy.
Wßelka rzecz żywa/ czeka z ręki iego *Pſalm. 144.*
Pokármu/ ktorą iák ſkoro otworzy;
Dárámi iego bywa nápełnione/
A doſtáteczną ſtráwą pośilone.

Matth. 6.
Lucæ 12.
Philipp. 4.
Timoth 6.
1. Petri 5.

CXXXVI.

Pátrzćie ná ptaki/ ktore pod wysokiem
Niebem/ po iásnym powietrzu łataia
Ná liche kruki swym poyrzyćie okiem/
Ktore ni siewby/ ni zniwá nie znáia.
Bog iednák hoynym karmi ie obrokiem/
Choć do gumien swych zboż nie zgromadzáia.
Stodoł nie máia/ ni spizárnie/ gdzieby
Swe/ do żywnośći/ skłádáły potrzeby.

CXXXVII.

Záż nie iesteśćie wy nád nie lepszemi:
Y nie drozey was Bog sobie szácuie?
Ktorych on ludźmi stworzył rozumnemi/
A iáko Syny własne wás miluie/
Y dziedzicámi chce mieć niebieskimi.
Ktoż náwet miedzy wámi sie znáyduie?
Coby troską swa wietszym sie vczynił/
Y wzrostu sobie nałokieć przyczynił?

CXXXVIII.

Wiec/ ieśli mnieyszey rzeczy nie możećie/
Choć nawieteszmi dokázáć troskámi:
Koło inszych sie prozno frásuiećie/
Nie porownánych z wászemi siłámi.
A o odźienie/ czego sie trosczećie!
Patrzćie ná ziołá rozliczne z kwiatkámi.
Jak sie lilie polne pomnażáia
Nie przeda/ ni sie praca oćiażáia.

CXXXIX.

Chrysost.

A powiádam wam/ że ozdoby tákiey/
Nie miał Salomon w swym drogim ubierze/
Ani krasa w swey możnośći wszelákiey/
Mogł porownánym być kiedy w tey mierze.
Tákiego ksztáłtu/ y śliczności tákiey/
Dánk ieden kwiatek choć namnieyszy bierze
Bo ktoryż iedwab/ szárlat/ málowánie
Z lilia álbo roża ma zrownánie.

D. Hieron.

A ieśli

CXL.
A ieśli trawa / ktora dźiś zielona Matth. 6.
Ná polu stoi / iest od niebieskiego
Stworce ták piekna bárwa ozdobiona:
Co podćieta dniá bedźie iutrzeyszego /
A ku spaleniu do piecá wrzucona.
Hoynieysze pewnie wy dáry od niego
Maćie / y wietsze nád to odnieśiećie /
Jeśli w nim swe kłáść vfánie bedźiećie.
CXLI.
Przeto oczym sie pogánie pytáia /
O pokarm / napoy / tákże o odźienie
Nie frásuyćie sie: bo oni nie znaia
Dawce wszelkich dobr / ále rozumienie
Zbytnie o własnym stáraniu miewáia.
Oćiec zaśie wasz / znáiac przyrodzenie
Słabe was wszytkich / wie / iż tu ná świećie /
Ku życiu rzeczy tych potrzebuiećie.
CXLII.
Przeto pomnićie Krolestwá Bożkiego
Szukáiac / w świetey żyć spráwiedliwośći.
A otrzymaćie swe potrzeby / z iego
Hoyney dobroći y szczodrobliwośći.
A poniechayćie stárania wszelkiego Glossa ordin.
O dniu iutrzeyszym / bo dosyć ma złośći Cornelius.
A nedze sam dźień / onże w swoiey dobie. Barradius.
Bedźie obmyślał swe potrzeby sobie.
CXLIII.
17. Strzeżćie sie pilno Prorokow fałszywych /
Co do was w owczym odźieniu przychodza. Matth. 7.
Zmyśláiac postáć ludźi świątobliwych /
A pochlebstwem swym nieostrożnych zwodza.
Bo máia wewnatrz kształt wilkow zdrádliwych /
Co trzodźie ziádła drapieżnośćia szkodza.
A zowocow ich łatwo ie poznaćie.
Jáko też drzewá z nich rozeznawaćie.

Jzali

CXLIV.

Izali z ćiernia iágody zbieráią?
Bądź z ostu figi/ álbo z głogu groná?
Iáko ná dobrych drzewách obradzáią
Dobre owoce/ ták gdźie iest szczepiona
Lyranus. Dobra náuká; dobre wynikáią
Barradius. Z niey obyczáie. gdźie záś iest skáżona;
Iáko złe drzewá dobrego nie rodzą
Owocu/ ták z niey cnoty nie pochodzą.

CXLV.

A iáko z siebie nie wydawáiące
Dobrych owocow wszelkie drzewo płone/
Liśćiem sie tylko ná pozor zdobiące
Matth. 3. Będźie wyćięte/ y w ogień wrzucone:
D. Thomas. Ták y fálszerzow tych/ piekło gorące
Theophilac. Po śmierći czeka: ktorzy wymyslone
Abulensis Zá słowo Boże/ sny swoie vdáią/
Iansenius. Lecz ie/ dźiełá ich/ co zácz są wydáią.

CXLVI.

Matth. 7. Nie káżdy/ co mi mowi: PANIE! PANIE!
Lucæ 6. Krolestwá w niebie dostąpi wiecznego.
Ale sie iego vczestnikiem stánie/
Ten/ ktory wolą czyni Oyca mego/
Ktory iest w niebie. Wiele ich powstánie/
Mowiąc mi w on dźień Sądu ostátniego:
Zaliśmy/ PANIE! nie prorokowáli?
A czártow w Imie twe nie wygániáli?

CXLVII.

Nuż/ inszych cudow czynilismy wiele/
Imieniem twoim chorych vzdrawiáiąc:
Rácz że nam w niebie dáć wieczne wesele.
Ja zás rzekę im/ ták odpowiedáiąc:
Psal. 6. Idźćie odemnie precz/ Nieprzyiaćiele!
Nie znam was nigdy A ci nárzekáiąc:
Natychmiast poydą w piekielne ćiemnośći/
A z niemi/ wszyscy sprawcy Nieprawośći.

Wszelki

CXLVIII.

Wßelki/ kto dawa vcho słowu memu/ *Math. 7.*
A wykonywa vstáwy me cále/ *Luca 6.*
Jest przyrownány mężowi mądremu/
Buduiacemu dom na mocney skále/
Ktory gwałtowi wiátrow nawietßemu/
Oprzeć sie może/ A znieść strásßne fále.
Powodźi/ áni burze sie nie boi.
Bo na potężney skále mocno stoi.

CXLIX.

Ten záś; ktoryby słuchał/ á nie chował
Nauki moiey: mężowi podobny
Głupiemu/ co dom ná piasku z budowáł.
Ná ktory gdy ßturm nátárł niepogodny/
Zgruntu wywroćił wßytek/ y zepsowáł.
Iż bez gruntu/ ná ziemi niesposobney
Był wystáwiony. Tego zásie domu/
Nie bez wielkiego/ vpadek był/ gromu.

CL.

18. Z zdźiwienię wßytkich gdy tych słow domowił:
Z ßedł z gory/ z wielka tłußcza/ y vczniámi/ *Luce 6.*
A ná polney sie troche zástánowił
Rowninie/ kedy ludu chorobámi
Z ietego mnostwo cudownie vzdrowił/
Ktore sie było zeßło gromádámi.
Z zamorza/ Tyru/ Sydonu/ z Judzkiego
Kráiu/ y miástá Jerozolimskiego.

CLI.

Tám/ wßytká tłuscza/ ktora go słucháłá/
Prágnełá iego dotknać sie odźienia.
Bowiem moc Boská z niego wychadzáłá/
Máiac skutecznosć niemocy leczenia.
Támże/ musieli opetánych ćiáłá
Czárci opuscząć/ wolne od dreczenia.
Do Káffárnáum zátym postepował
Z támtąd/ á gmin go wielki náslądował.

CLII.

Matth. 8. A gdy iuż ná doł cále zstąpił z gory/
Marci 1. Y do miástá śie z bliżył niektorego:
Luc. 5. Záßedł mu drogę człowiek ieden/ ktory
Pełen był wßytek trądu nieczystego.
A chcąc sprosnośći tey zbyć z swoiey skory/
Z wiárą státeczną przystąpił do niego.
Y dał mu pokłon/ potym ná koláná
Y twarz vpadßy/ ták mowił do PANA:

CLIII.

Trzymam to! PANIE! o twey przemożnośći
Ze/ gdyby śie to woli twoiey z dáło:
Mogłbyś mie od tey oczyśćić ßpetnośći.
D. Hieron. A PAN mu ná to: Chcę; by śie ták estáło/
Euthymius. Bądź czysty. Zátym śćiągnawßy z litośći
Rękę/ tknął śie go. á nátychmiast ćiáło
Stáło śie wßytko cále oczyszczone/
Y od sprosnego trądu vwolnione.

CLIV.

Tedy mu z groźbą ZBAWICIEL zákazał:
Aby nikomu nie powiádał o tym/
Y od siebie mu iść nátychmiast kazał/
By śię Xiążęćiu Kápłáńskiemu potym/
Bądź komukolwiek z Kápłánow vkazał.
Y dał ofiáre oczyszczenia. Bo tym
Ktorzy z bywáli tey wády plugáwey/
BOG przez Moyżeszá podał te vstáwy.

CLV.

Leuitici. 14. Aby od trądu káżdy oczyszczony/
Ná wyświádczenie swego vzdrowienia/
Będąc przed Sądem Kápłáná stáwiony:
Dwoch żywych wroblow/ dał godnych iedzenia
Drzewo Cedrowe/ y iedwab czerwony
Z Hyzopem ktemu: tam według baczenia
Vznawßy Kápłan; że iuż trąd z ßedł z niego/
Z wroblow oddánych zábiiał iednego

Rośią-

CLVI.

A ofiárował w náczyniu gliniánym/
Nád wodą żywą/ puſczał zás drugiego.
Zywo precz w pole. ten iednák ſpluſkánym
Pierwey być muśiał we krwi zábitego.
Z Cedrem/ iedwabiem/ y ktemu przydánym
Hyzopem. Potym krwią człowieká tego/
Ktory ſię czyśćił/ śiedmkroć pokrápiáno/
A pilnie omyć ſię przykázywáno

CLVII.

Zeby tá tedy byłá wykonána
Vſtáwá / kazał mężowi onemu/
Aby przed ſądem ſtáwił ſię Kápłáná
A opiſána dał Ofiarę iemu
On zás odſzedſzy/ iák mogł ſławił PANA:
Cud obiáwiáiąc ludowi wſzytkiemu.
Przeto do miáſtá PAN iáwnie nie wchodźił/
Ale w vſtronie ná puſczą vchodźił.

CLVIII.

Bo niechćiał/ żeby tłuſzcza go wielbiłá/
Opowiedáiąc w Káffárnáum iego *Marci 1.*
Cudowne dźieło/ ná ktore pátrzyłá/
Gdy słowem zleczył trąd człeká onego.
19. Záczym/ od PANA gdy ſię oddaliłá/
Z vczniámi w miáſto wſzedł táiemnie: gdźie go *Matth. 8.*
Rotmiſtrz niektory/ Korneli imieniem/ *Luce 7.*
A rodem Hiſzpan: wyglądał z prágnieniem/

CLIX.

Ten máiąc w domu pácholę ſchorzáłe/
A páráliżem ćiężko vdręczone/
Z życzliwych vſług ſobie záchowáłe.
A od lekárzow iuż práwie zwątpione/
Wysłał do PANA Rábiny wſpániáłe/
A ſtárſze Zydy/ w noſząc vniżone
Prosby/ by raczył wniść do domu iego
A vzdrowić mu ſługę ták drogiego.

CLX.

Ktorzy przyszedszy; z silnym nálegániem
Prosili: żeby bez wszelkiey odmowy/
Chorego swoim vliczył stārániem.
Tákiey do PANA vżywáiąc mowy:
Godźien iest ten cny Rotmistrz/ nászym zdániē
Zeby ludzkości y łáski tākowey/
Doznał od ćiebie/ gdyż nász vmiłował
Narod/ y on nam Bożnicę zbudował.

CLXI.

ZBAWICIEL tedy szedł pospołu z niemi/
A gdy był blisko: Rotmistrz swych do niego
Przyiaćioł/ z słowy wyprawił tākiemi:
Nie trudz się/ PANIE. bo zá niegodnego
Poczytam się być/ z domowniki swemi/
Zebyś sam z stąpić miał do domu mego.
Dla tegoż w swoiey ninieyszy potrzebie
Nie śmiałem prosić sam obecnie Ciebie.

CLXII.

Lecz gdy PAN w drodze oney nie vstawał/
A przed dom nádszedł/ Rotmistrz zátrwożony
Cornelius. Wybieżał kniemu: fátygi litował
Barradius. Mowiąc: nie iestem godźien człek wzgárdzony/
Zebyś/ ty PANIE! pod Dách moy wstępował
Iáko ten ktorym/ grzechmi zeszpecony.
Matth. 8. Ale rzecz słowem/ á ná roskazánie
Twoie/ sługá moy zdrow nátychmiast wstánie.

CLXIII.

Albowiem y ia podległym zwierzchności
Iestem człowiekiem: ktorym Cesárzowi
Obowiązał się służyć w powolności/
A posłusznym być iego Hetmánowi.
Mam záś pod sobą w władzy y karności
Chorągiew Woyská: á gdy żołnierzowi
Bądź słudze/ rzekę: Chodź/ záraz przychodźi.
Czyn to/ y czyni: idź/ áż wnet odchodźi.

To vsły.

CLXIV.
To vsłyszawszy PAN się zádziwowáł — D. Thomas.
Iż ták wpokorze/ y wierze stałego/
A cnotách inszych tego vpátrował
Zołnierzá/ ktory bedac Pogáńskiego — D. August.
Narodu; Zydow w Cnych dźieciách celowáł. — D. Chrysost.
Záczym do ludu pozad idacego
Rzekł: W prawdźie mowie/ iem z ludźi ták wielu/
Nie ználazł tákiey Wiáry w Izráelu.

CLXV.
Iákom álbowiem náuke zbáwienia — Abulensis.
Poczał rozśiewáć/ y leczyć schorzáłych — Barradius.
Z Iákobowego żaden Pokolenia/
Nie był w oczách mych cnot ták okazáłych/
Ktoryby z wietsza wiara vzdrowienia
Odemnie żadał/ iáko ten wspániáłych
Przymiotow Rotmistrz. á ták wiedźcie o tym:
Iż nástapi wiek w krotkim czáśie potym.

CLXVI.
Ze wiele ludźi przyidźie z kráin Wschodnych
A od zachodu/ człowiekowi temu/ — Malach 1.
W wierze/ y dobrych vczynkách/ podobnych/
Ktorzy Krolestwu beda Niebieskiemu
Przysposobieni/ y miáni zá godnych/
Zeby vśiedli tám/ gdźie iest wiecznemu
Mieysce Weselu/ y gdźie nieskończone
Niezmiennie trwáia roskoszy pieszczone.

CLXVII.
Gdźie iest Abráám/ y Pátryárchowie
Stárzy/ Izáák y Iákob wezwáni.
Krolestwá záśie onego Synowie/
Wydźiedźiczeni beda y wygnáni.
A iáko swoich Oycow wyrodkowie/
Ná meki beda piekielne podáni.
W zewnetrzna ćiemność/ kedy nárzekánie
Płaczliwe bedźie/ y zebow zgrzytánie.

CLXVIII.

Do Rotmiſtrzá ſie Pan zátym obroćił/
A rzekł mu: Jdź zdrow/ á niechći ſie ſtánie:
Jákoś vwierzył. Ktory iák ſie wroćił/
Zdrowe pácholę w domu ſwym záſtánie.
Albowiem Iezvs chorobę odwroćił
Teyże godźiny/ ná iego żądánie
Czym dowiodł ſwoiey Boſkiey Wßechmocnośći
Przećiw vporney Żydow niewiernośći.

CLXIX.

Luce 7. 20 Názáiutrz z rzeßą y z Apoſtołámi/
Odßedł do miáſtá Naim názwánego.
Bliſko Názáreth/ á miedzy gorámi
Borchardus. Thabor y Hermon/ zdawná leżącego
Tám gdy ſie zbliżył/ oto z pochodniámi
Hieron. Szeregiem/ długim poſpolſtwá mieyſkiego
Vida. Wielka obfitość/ z brámy wychodźiłá/
Iuuencus. A lament ſmutny po mieśćie czyniłá.

CLXX.

Bowiem niektorey tám przedniey Mátrony/
Bogátey ktemu Wdowy/ Syn iedyny/
Do pogrzebu był zá miáſto nieśiony/
Wydárty gwałtem ſrogiey Libityny/
Wkwitnącym wieku. Tedy Mátkiey oney
Ktora ná ziemi/ iuż poćiechy inney
Syná miłego ſtráćiwßy/ nie miáłá:
Vyrzawßy Pan łzy/ ktore wylewáłá.

CLXXI.

Miłośierdziem ſie nad nią porußywßy;
Rzekł do niey: Nie płacz. álbowiem twoiego
Syná/ ktorego tym czáſem pozbywßy
Żáłuieß: wnetże oglądaß żywego.
Dotknął ſie zátym trunny przyſtąpiwßy.
A ći ſtáneli/ co nieśli zmárłego.
A rzekł: Młodźieńcze! Roſkázuię tobie:
Wſtań/ á on w teyże nátychmiaſt wſtał dobie.

A począł

CLXXII.

A począł mowić/ na márách vśiadßy/ *Barradius.*
Sławiąc Wßechmocność Naywyżßego BOGA:
Iż dußa w kráie podziemne západßy/
Wróćiłá ſię mu do żywotá drogą.
Sám IEZVSOWI do nag niſko padßy/
Oddan był Mátce z rąk iego/ y trwogą
Lud wßytek zięłá/ bo ono wſkrzeßenie
Spráwiło w wßytkich ſtrách y podziwienie.

CLXXIII.

Wzáiemnie tedy do śiebie mowili:
Iż Prorok wielki powſtáł miedzy niemi.
12. A Bog náwiedźił lud ſwoy. W teyże chwili/
IANOWI ſwemu/ iák ſłynął cudámi *Matth. 11.*
IEZVS; vczniowie iego oznáymili. *Lucas 7.*
Ktory/ z więźienia/ ichże powieśćiámi
Wzruſzony będąc/ poſłał dwu do niego:
Chcąc ſię dowiedźieć o tym co pewnego.

CLXXIV.

Choćiaż bowiem IAN wiedźiał; iż prawdźiwie *Chryſoſtom.*
IEZVS CHRYSTVSEM był z Niebá zeſłánym. *Hilarius.*
Te iednák wiáre/ chćiał też w ſwych życzliwie *Auth. im-*
Vczniách vtwierdźić/ gdy ſam PAN ſpytánym *perfecti o-*
Będąc/ dał im znáć/ czym był niewątpliwie. *peru.*
Ażeby zatym Poſelſtwem podánym/ *Haymo.*
Wßyſcy/ po śmierći Ianowey wiedźieli/
Kogo zá Miſtrzá obráć ſobie mieli.

CLXXV.

Ná ten czás/ IEZVS wiele cudow ſpráwił/
Gdy ći do niego przyßedßy; mowili:
Z tym nas pytániem do Ciebie wypráwił/
IAN KRZCICIEL: byſmy o Oſobie byli
Twey vpewnieni/ żebyś nam obiáwił/
Ieslis ieſt prawym MESSYASZEM? czyli
Inßego ieſcze/ co ma przyść czekamy?
W czym odpowiedźi rzetelney żądamy.

Ná to

CLXXVI.

Ná to Pan. Poſtom odpowiedział onym:
Szedßy/ Ianowi to coście widźieli/
Isaia 35. Wßytko powiedźcie/ iż wzrok oślepionym/
A ſłuch wraca ſię/ tym co ogłußeli/
Oczyßczenie záś trądem zeßpeconym/
Chromym chodzenie/ á co leżeć mieli
Zmartwemi w grobách/ z żywemi ſpołkuią
Isaia 61. Ewángelią vbodzy przyimuią.

CLXXVII.

Corn. á lap. Ten záś ßczęśliwy/ y błogoſłáwiony/
Co ſię nie gorßy z vniżenia mego.
22. A gdy odeßli: Iezus zgromadzoney
Rzeßy zálecał Przeſłáńcá ſwoiego.
Matth. 11. Coście ná pußczy wyßli widźieć oney?
Luca 7. Nim Ian w więźienie dány był od złego
Herodá/ Trzćinę wiátrem porußoną?
Ná tę y owę ſtronę nákłonioną.

CLXXVIII.

Coście ná pußczy oglądáć żądáli?
Człowieká w miękkie ßáty vbránego?
Lecz ći w pálácach Krolewſkich zoſtáli/
Ktorzy w pießczocie odźienia drogiego
Zwykli záżywáć. Pytám iednák dáley:
Coście ná pußczy wzdy oſobliwego
Wyßli obaczyć? Proroká? Lecz ia wam/
Iana/ więtßym nád Proroká przyznawam.

CLXXIX.

Oćiec go bowiem moy vſty właſnemi/
Malach 3. W piśmie Prorockim. Anyołem miánuie:
Co przyśćiem ſwoim poprzedźi ná źiemi
Chrystusa/ nádto drogę mu zgotuie.
Miedzy Synámi bowiem niewieśćiemi/
Nie znáydował ſię nikt/ áni znáyduie:
Ktoryby powſtał nád Krzćićielá więtßym/
We wßytkim świećie/ y nád niego świętßym.

Kto

CLXXX.

Kto iednák ßcześciá záżywá wiecznego/ D August.
Choćiaż w Królestwie niebieskim iest mnieyßy/ D Hieron.
Że kresu doßedł iuż pożadánego/ Beda.
Tym nád IANA iest wietßy y zacnieyßy. D. Thomas.
A od poczatku dni Kazánia iego/
Y iáko iął krzćić, do chwile ninieyßey
Gwalt sie Królestwu dźieie niebieskiemu
Bo ludźie silnie gárna sie ku niemu.

CLXXXI.

Wydźieráia ie tákże gwaltownicy/
(Niebo iest bowiem/ mieysce Spráwiedliwych Gregorius.
Gdy lepak czynia pokute grzeßnicy/
Y pobożnemi stáia sie z złośliwych:
Co pomste wieczna w piekielney ćiemnicy
Dla swoich zbrodni/ y rád niecnotliwych
Ponośić mieli/ iákby przez drapiestwo
Otrzymywáli niebieskie Królestwo.)

CLXXXII.

Zakon Moyzeßow/ y powieśći skryte Matth. II.
Prorokow/ áż do przyśćia IANOVVEGO
Opowiedáły Zydom známienite
Królestwo/ tákże CHRYSTVSA przyßłego/ Corn. á lap.
Obiecuiac im żyzności obfite/
Winá/ oliwy/ y zbożá wßelkiego:
Jesliby BOGA prawego sie bali/
Służby/ y vstaw iego pilnowáli.

CLXXXIII.

JAN zás zá grzechy swe pokutuiacym/
Królestwo w niebie pierwßy opowiedźiał.
J wieczna chwałe BOGA miłuiacym/
O ktorey żaden nic pewnie nie wiedźiał.
On Eliaßá Proroká goracym
Duchem wyraża. A gdy sie dowiedźiał
Lud wßytek o tym: okrzczony od niego/
Sławił nád soba BOGA łáskáwego.

Y Sámi

CLXXXIV.
Sámi zakonni tylko Doktorowie/
Ráda wiecznego Boga pogárdzili.
A Janowey sie sprzećiwiáiac mowie:
Nie stáráli sie; żeby sie okrzćili.
Dopomogli im Fáryzeußowie/
A ták sie wßyscy nedźnie zágubili.
Komuż tedy mam ten narod zuchwáły?
Przyrownáć? w złośćiách zdawná zátwárdziá-
CLXXXV. (ły.
Podobny dźiećiom/ ktore zwyczay máia/
Matth. 11. Jgrzyská z soba ná rynku spráwowáć/
A raz wesoło ná piszczałkách gráia/
Drugi raz smutno zwykły lámentowáć.
Ná rowienniki potym nárzekáia/
Mowiac im:ześćie nie chćieli táńcowáć/
Gdyśmy wam pieśni wesołe śpiewáli/
Wyśćie ná threny żáłosne/ pláкáli.
CLXXXVI.
Przyßedł bowiem IAN/ chlebá nie iedzacy/
A ktory trunku nie piiał winnego.
Aż mowia: że iest Diabelstwo máiacy/
A lekce sobie waża vrzad iego.
Syn zás człowieczy/ wżyciu chowáiacy
Tryb pospolity: przyßedł/ á tákże Go
Jáko y JANA/ zelżywie ßkáluia/
A potwarzy nań rożne wynáyduia.
CLXXXVII.
Oto mowia: iest obżercá łákomy/
A piiánicá winny/ ot/ Celnikow
Przyiaćiel/ co ich rad náwiedza domy.
Tenże wßytkich iest obrońcá grzeßnikow
Corn. à Lap. Barradius. Záczym madrośći Bostkiey/ nieznáiomey
Vpornym Żydom/ od násládownikow
A Synow wiernych rzad iest pochwalony/
A zá wzor żyćiá y cnot wystáwiony.
Tedy

CLXXXVIII.

23. Tedy y miástom/ ktore słow mądrośći
Jego niebieskiey częstokroć słucháły/ Matth. 11.
A wiele cudow/ Boskiey wßechmocnośći/ Luce 8.
Nád niemocnemi czynionych/ widźiáły.
Począł wymáwiáć; iż w swey niewiernośći
Vporney trwáiąc/ niepokutowáły.
Tym/ ktore były w Gáliley skiey ziemi/
Grożąc im srogą pomstą słowy temi:

CLXXXIX.

Biádá! ách nędzne Korozáim! tobie/
Tákże Betsáydo! Prożno śię kocháćie/
Wdostátkách swych/ y powierzchney ozdobie/
A názbyt szczęśćiu wáßemu vfaćie/
Będąc z tey miáry nießczęśliwe obie/
Iż śię nauki moiey nie trzymaćie. Corn. à lap.
Nie myśląc námniey o swoim zbáwieniu:
Lecz o doczesnym tylko dobrym mieniu.

CXC.

Gdyby śię były w Tyrze y Sydonie/
Miástách Fenickich/ tákie cudá dźiały:
Albo w Pogáńskiey inßey ktorey stronie/
Jákie śię często miedzy wámi stáły.
Dawnoby (choćiaż o Boskim zakonie
Nijákiey dotąd náuki niemiáły)
W włośiennicy iuż y popiele byli/
Zá grzechy swoie/ pokutę czynili.

CXCI.

Wßákże mowię wam; iż miástá Tyrskiego
Mießkáńcy/ lżeyßą pokaráni będą
Kaźnią/ w dźień sądny/ tákże Sydońskiego
A odpußczenia win rychley nábędą.
Niż ći/ co z kráiu są Gáliley skiego.
Ná wymowkę śię bowiem nie zdobędą.
Przeto/ iż choćiaż práwá Boskie ználi/
Pogánow przećię wzbytkách przewyżßáli.

CXCII.

A ty vpadku nie vydźieß srogiego/
O Káffárnáum! ktore wyniesione
Jesteś ku niebu: bo áż do sámego
Dná piekielnego bedźieß pogrążone.
Stałá by byłá snadź do czásu tego
Jeßcze Sodomá/ gdyby w niey czynione
Były te cudá: ktorych sie nie máło
Przez mie/ v ćiebie/ w oczách twoich dźiáło.

CXCIII.

Wßákże powiádám: iż znośniey/ niż tobie
Bedźie w dźień Sądny/ Sodomitom źiemi
24. A gdy nád miásty/ w tákiey sie żałobie/
Vskárżył słowy Pan obćiążliwemi.
Rozrádował sie Duchem świetym w sobie.
A rzecz záczawßy nową; vsty swemi
Rodźicá pocżał wielbić niebieskiego/
A dźieki czynić ták mowiąc do niego.

CXCIV.

Matth. 11. Oycze moy świety! Panie niezmierzony!
Luca 10. Ktory wßytkiemi ná niebie y źiemi
Rzeczámi władaß! ná czás nieskończony.
Dźiekuie tobie: żeś przed rostropnemi/
Skarb twych skrytośći chćiał mieć zátáiony/
Z rádámi wespoł niedośćignionemi.
A czegoż medrcom nie pokazał dwornym/
Raczyłeś odkryć prostakom pokornym.

CXCV.

A to/ Oycze moy! chwalebnie sie stáło/
Zá co niech bedźie Jmie twe wielbione
Że sie ták woli twey vpodobáło/
Poniżyć hárde/ á ludźie wzgárdzone
Wynieść wysoko. áby żádne ćiáło
Nie chełpiło sie przed Tobą stworzone.
A przeto bede sąd twoy spráwiedliwy
Ogłaszał świátu. Oycze dobrotliwy!

Wßytkie

CXCVI.

Wßytkie mi rzeczy od Oycá są dáne. Corn. à Lap.
(Albowiem wßytkie dźiełá mocy Jego/
Záwße bywáią przez mię spráwowáne:
Wrownośći Bogá nieogárnionego.
Zkąd mi iest wßelkie Stworzenie poddáne/
Y vznawá mię zá Sprawcę swoiego.
Náturá/ chwałá/ moc/ y władza wieczna/
Jest mi z Naywyżßym Rodźicem społeczna.)

CXCVII.

Y żaden człowiek w śile przyrodzony/
Ani Anyoł/ zna Synowskiey istnośći.
Tylko sam Ociec Iego niestworzony.
Y o Oycu nikt nic ma wiádomośći/
Tylko Syn własny y Jednorodzony
Albo komu Syn ták wielkich skrytośći/
Zechce obiáwić/ dźiwne táiemnice/
Swey otworzywßy mądrośći skárbnice.

CXCVIII.

Przychodźćie do mnie wßyscy vtrudzeni/ Chrysostom.
Y zmordowáni ćięzkiemi pracami. Augustinus.
Jedni Moyżeßá práwy obćiążeni/ Hieronym.
Drudzy roznemi związáni grzechámi/ Theophilac.
Y brzemiony trosk świeckich vtrapieni/
Bądź vćiśnieni świátá pokusami.
A ia ochłodę wam y pośilenie
Dam: nád to dußom wáßym odpocznienie.

CXCIX.

Wiec ktorzy przed tym Zakonu stárego/ Maldonat.
Ciężkieśćie iárzmo y brzemię dźwigáli: Iansenius.
Nie wzdrygayćie śię od tąd nośić mego/ Corn. à lap.
Chcę przytym; byśćie mey násládowáli
Cichośći/ y żem sercá pokornego.
Abyśćie ze mnie vcząc śię wzor bráli.
Gdyż iárzmo moie słodkie iest/ w miłośći
Znoßącym/ tákże brzemię bez ćiężkośći.

CC.

25. Niektory potym/ od trądu sprosnego
Luc. 7. Z Fáryzeußow/ przez PANA zleczony.
Szymon imieniem/ do domu swoiego
Wezwał go ná chleb: tám gdy záproßony
PAN wßedßy; ledwie śiadł v stołu iego
Oto Niewiastá iedná w dobie oney/
W tenże dom przyßłá/ w oczach wßytkich gośći
Wyborney będąc krásy y gládkośći.

CCI.

Vide. Ná niey z Sydońskiey purpury odźienie/
Złotem misternie y iedwabiem tkáne/
Ná pierśiách z złotych łáncuchow noßenie/
Włosy perlámi ßtucznie przeplatáne/
Ná pálcách drogich kámieni pierśćienie
Ręce zás miáłá w mánele przybráne/
W ták świetnym/ stroiu w on śie dom stáwiłá/
Ktora nád wßytko vrodá zdobiłá/

CCII.

D. Antonin. Tá w młodym wieku Rodźicow pozbywßy/
A po ich śmierći/ dostátkow y włośći
Znácznych w Mágdálu/ działem dostąpiwßy/
Blisko Betsáydy: długo wpobożnośći
Chwálebney żyłá/ ktemu sposobiwßy
Chęci swe/ żeby Sławy vczćiwośći
Przystoyney strzegąc/ przy swym nabożeństwie/
Wstydliwą czystość chowáłá w Pánieństwie.

CCIII.

Powoli potym w látá pokępuiąc/
Gdy ią gorąca młodość co raz grzáłá/
A w swoich onych dostátkách zbytkwiąc/
Sprosna śię żądzá w iey serce wkrádáłá/
Do ktorey/ więtßą podniátą prożnuiąc/
A niechroniąc śię okázyi dawáłá.
Gdźie bowiem tánce/ widoki/ biesiádá/
Z domu sámopás wychadzáłá rádá.

O nabo-

CCIV.

O nabożeństwie iuż zátym nie myśli/ *Vide.*
Tylko się stroić/ á swawolney młodźi
Okázowáć się/ ztądże płoche myśli/
Ktoremi/ gdy się niebogá vwodźi/
Zá świátem náwet pusić się vmyśli/
Wstyd porzućiwszy; áni ią odwodźi
Od wszeteczności/ zacne vrodzenie/
Ani osławá/ y domu zelżenie.

CCV.

Niema/ ktoby ią hámował błądzącą/
A od bezecney wśćiągał nieczystośći.
A iáko Náwę rządce nie máiącą.
Tám y sam/ bystre mięcą náwáłnośći:
Aż ią nákoniec o skáły roztrącą/
Albo zátopią w morskiey głębokośći.
Ták właśnie wzbytkách świátowych/ y oná/
Już byłá z swoią zgubą ponurzoná.

CCVI.

Choćiaż álbowiem Lázarz Brát rodzony/
A Siostrá Márthá/ czynili stáránie/ *D. August.*
Prágnąc ią odwieść od sprosności oney/
Námniey niedbáłá ná ich strofowánie.
Osobno Zamek od nich oddźielony/
A swoie máiąc oddległe mieszkánie.
Do tego máiąc nád nich więtsze látá/
Nie chćiáłá słucháć ni Siostry/ ni Brátá.

CCVII.

Skoro się iednák potym dowiedźiáłá:
Ze był w Zydowstwie IEZVS Mąż wspániáły/ *Luke 7.*
O ktorym sławá pospolita brzmiáłá/
A dźiwne spráwy być go wyświadczáły
Prawdźiwym BOGIEM: żeby go vyrzáłá;
Wielkie ią kremu chući pobudzáły.
Przeto nátychmiast wdom Symonow poszłá/
Gdźie/ o bytności Jego wieść ią doszłá.

Tám

CCVIII.

Vidá. Tám/ gdy sie Boskiey twarzy dostoynośći/
Z wdźiecznym pilno oczom przypátruie
Zdretwieie/ y wnet sprosnych námiestnośći
Pozbywszy; inszy w sobie ogień czuie/
Inákszy płomień pali iey wnetrznośći/
Miłość sie Boska w sercu iey záymuie.
Juz błedy swoie/ y wystepki widźi/
Stroiem sie świeckim/ y rozkoszą brzydźi.

CCIX.

Matth. 27. *Lucæ 8.* A w tym sie znagłá społśiedzacym zdáło/
Jákby śiedmioro z vst Diabelstwá od niey/
W ćiemnym obłoku z dymem wypadáło/
Máiac ksztalt śiedmi zarzystych pochodni.
To záś Szátáństwo czesto pobudzáło
Nedzna/ do wielu wystepkow y zbrodni.
Od ktorego tám bedac vwolniona/
Stáłá sie predko/ iákoby nie oná/

CCX.

Lucæ 7. Albowiem iáwna grzesznica sie znáiac/
Pokornie do nog Páńskich vpadáłá/
A z płácem grzechy swoie wyznawáiac/
Stopy nog Jego cáłuiac lizáłá/
A łzy obfite ná nie wylewáiac
Miásto tuwálni/ włosámi śćieráłá.
Z rzucáiac z siebie kosztowne odźienia/
A prosząc z płáczem win swych odpusczenia.

CCXI.

Vida A potym/ z wonna Kássya/ mirowy
Oleick/ ktory dla śiebie chowáłá
A z puszki/ droga máść/ álábástrowey
Nardu práwego/ ná nogi wyláłá.
Nie śmieiac ieszcze świetey sie tknać głowy/
Wonność záś wielka dom on nápełniáłá
Ktore przyimuiac Pan wdźiecznie vsługi
Wszytkie grzechowe odpuśćił iey długi.

Fáryzeusz

CCXII.

Fáryzeuß záś widząc ią ſtoiącą Luca 7.
W tyle nog Páńſkich/ y one z głebokiem
Wzdychániem/ łzámi ſwemi ſtrapiáiącą/
Nie łáſkáwym ná nie pátrzył okiem/
IEZVS, grzechy ſwe opłákiwáiącą.
Mowił ſam wſobie: By ten był Prorokiem;
Wiedziałby pewnie/ co zacz; y iákowa/
Jeſt tá/ co ſie go tyka białagłowá/

CCXIII.

Że ieſt grzeßnicą w mieśćie niepoczćiwa/
Niegodna/ tknąć ſie człowieká czyſtego.
Ale PAN/ Duchem ſwym myśl obłedliwą/
Fáryzeußá vznawßy hárdego/
A mowe przećiw ſobie vſczypliwą/
Odpowiedáiąc; w te ſłowá do niego
Rzekł: Mam ći nie co Szymonie powiedźieć.
On záś: Mow Miſtrzu! rad ſie chce dowiedźieć.

CCXIV.

W tym PAN: Miał ieden Lichwiarz dwu dłużnikow/
Ktory z nich w pewney potrzebie/ iednemu/
Pieniedzy pięćſet pożyczył ſrebrnikow.
A znowu tákże piećdźieśiąt drugiemu.
Gdy potym żaden z tych pożyczálnikow/
Niemiał zkąd ſwego długu wroćić iemu/
Dárował obu. Ktoż tedy miłuie
Z tych dwu lichwiarzá; y bárźiey ßánuie.

CCXV.

Rzekł Fáryzeuß: ták rozumiem; PANIE!
Iż ten/ ktoremu wietßy dług dárował/
Wietße do tego ma obowiązánie/
Żeby zá táką łáſkę go miłował.
ZBAWICIEL záś rzekł: Dobre twoie zdánie.
Pátrz tedy; iákoś nieſłußnie winował/
Ktorą przed ſobą widźiß białogłowę.
Vważay tylko pilnie moie mowę.

CCXVI.

Przyszedłem gościem w dom twoy/ á nie dáłeś
Wody ná moie vtrudzone nogi.
Nis pocáłował mie/ ni námázałeś
Głowy oleiem/ choć zdálekiey drogi
Do ciebiem przybył. Tá zás ; (co widziałeś.)
Nie wody/ lecz swych łzy / y másci drogiey/
Ná omycie nog mych nie żáłowáłá/
Ktorych cáłowáć dotąd nie przestáłá.

CCXVII.

Przetoć powiádam: iż ma odpuszczenie
Wielu grzechow / iż wiele vkocháłá.
Ná swoiey zátym mowy potwierdzenie/
Rzekł znowu do niey: Otoś otrzymáłá
Odpust grzechow twoych/ y wieczne zbáwienie/
Cern. á lap. Dla wiáry twoiey. Wkim zaś miłość máłá/
Barradius. A kto mniey zá swe grzechy pokutuie/
Mniey odpuszczenia ich tez dostępuie.

CCXVIII.

To vsłyszawszy goście społsiedzący/
Przeciwko PANV/ po cichu szemráli/
A władzy iego Boskiey nieznaiący:
Jákoby wyrzekł bluźnierstwo ; mniemáli ;
Tedy/ ktoż to iest ten : odpuszczáiący
Występki ludziom : wzáiem się pytáli.
Odeszłá zátym ztámtąd białagłowá/
Ná ciele będąc y ná duszy zdrowá.

CCXIX.

Táż MAGDALENA MARYA grzesznicá/
Odo. Abb. Gdy przeszłe grzechy pokutą zgłádziłá ;
Clun. Stáłá się wielka Boska miłośnicá
Gregor. M. A wielu dárow od niego nabyłá.
A ktora przedtym iáko Nierządnicá/
W grzechách cielesnych pogrążona byłá ;
A iuż w piekielne záchodziłá wrotá/
Do wiecznego się wrociłá żywotá.

Kostru

CCXX.

Rostruchán drogi/ z pánwie okopciáłey/
Sstał sie do stołu Krolá niebieskiego. Hymn. Eccl.
A do szcześliwey przeniesion iest chwały/
Státek/ znaczynia Czártá przekletego.
Grosz/ ktory strácon był przez czás niemáły/
Przyliczony iest do skárbu Páńskiego.
A kleynot/ wbłocie nie dawno lezacy/
Sstał sie nád gwiazdy iásno-swietne lśniacy.

CCXXI.

26. Gdy zaś do domu Pan sie wrocił swego/
Lud sie zbiegł znowu w gromádney wielkośći/ Marci 3.
Zeby mogł słuchać słow przedwiecznych iego/
Ktorych on wtákiey Dvcha goracośći/
Wszytkich náuczał żyćia pobożnego:
Przekłádáiac im świátowe márnośći/
A dáiac sposob osiagnienia Niebá:
Ze nie miáł czásu z vczniámi ieść chlebá.

CCXXII.

O czym gdy krewni iego vsłyszeli:
Iż koło ludu silnie sie mordował/
Ze też o pokarm niedbał: przybieżeli/
Chcac go poimáć/ żeby sie hámował Euang. Syr.
Od prac ták zbytnich: bowiem rozumieli/ Iansen:
Ze oszálawszy ná głowe szwánkował. Maldonat.
To bowiem o nim mowili złośliwi
Ludźie: y sławy iego zazdrośćiwi.

CCXXIII.

Wrychle potym szedł do kráiu Tyrskiego/ Matth. 12. Luca 11.
Gdźie/ był do niego człowiek przywiedźiony/
Opetány od Czártá przekletego/ Tertulian.
Niemy y głuchy/ ktemu oślepiony. Theophil.
A gdy Zbawiciel Czártá wygnał z niego.
On człowiek bedac cále vzdrowiony/ Euthymius.
Iał mowić: áż sie tłuszcze dźiwowáły/ D. Chrysost.
A Pana Synem Dawidowym zwáły.

CCXXIV.

Co vsłyszawszy Faryzeuszowie/
Jákby to moca Belzebubá spráwił/
Xiazećiá Czártow: Pana w swoiey mowie
Sprośnie bluznili/ ále sie zástáwił
Pan o cześć swoie; wiec im ták odpowie:
Zeby ich z bładu tákiego wybawił/
Wszelkie Krolestwo w sobie rozdźielone/
Badź miásto/ bedźie z gruntu wywrocone.

CCXXV.

A káżde w sobie rozerwáne páństwo/
Ma sie vpadku spodźiewáć pewnego.
Sporneli tákże iest z soba Szátáństwo/
A iesli ieden wyrzuca drugiego/
Marci. 3. Wykonywáiac swe nád nim Tyráństwo:
Jákoż Krolestwo ostoi sie iego?
Iż śmiećie mowić o mnie: że nie Boska
Diabły wyrzucám moca/ lecz Czártowska.

CCXXVI.

A iesli w mocy ia Belzebubowey
Czártam wyrzućił, á wászy Synowie/
W czyiey toż czynia? Przetoż ći/ surowy
O tey/ przećiw wam/ sad vczynia mowie.
Lecz iesli pálcem y Dvchem Iechowy
Wyganiam Czárty/ wierzćie moiey mowie:
Ioã. Epist. 1. Krolestwo Boże wam iest zgotowáne/
Diabelskie záśie bedźie zepsowáne.

CCXXVII.

Gdy zbroyny Mocarz strzeże dworu swego/
Matth. 12. Że wszytkim/ co ma/ w pokoiu zostawa.
Luce 11. Lecz nadeydźieli mocnieyszy nád niego/
Przećiwko niemu z potega powstáwa.
Zmogszy go potym/ odbiera broń iego/
W ktorey on vfał/ y łupy rozdawa.
Według swey woli/ sámego zwiazawszy/
A wszytkie iego dostátki zábrawszy.

Wszelki

CCXXVIII.

Wszelki/ kto zemną nie trwa wspołeczności/
Z przećiwnikiem mie moim prześladuie.
A kto zemną nie zgromadza wiedności/
Dostátki moie rozpráßa/ y psuie.
Zwas tákże káżdy. ktokolwiek ze złości
Vczynki Boskie Czártu przypisuie/
Pomaga przećiw BOGV Szátánowi/
Wiecznemu iego nieprzyiaćielowi.

CCXXIX.

Mowie wam tedy: iż zludźi káżdemu/
Gniew/ y bluźnierstwo bedźie odpuszczone.
A ktoby przećiw Synu człowieczemu
Rzekł słowo; bedźie pokutą zgłádzone.
Ale náprzećiw DVCHOWI Swietemu/
Bluźnierstwo iákie niezbożnie rzeczone/
Ani w tym wieku znaydźie odpuszczenia/
Ani od pomsty w przyszłym vwolnienia.

CCXXX.

Nie żeby ktory grzech miał być ták srogi/ *D. Thomas.*
Ktoregoby BOG/ pokutuiącemu *Caietanus.*
Nie miał odpuśćić, ále dla przestrogi/ *Lyranus.*
To rzekł PAN: iż śie bluźniercy tákiemu.
Zwykły zagrádzáć tym występkiem drogi
Do miłośierdźia iáko niegodnemu.
Bo záslugiuie gniew DVCHA Swietego/ *Dyon. Cart.*
Ktory przez dobroć miał być zbáwion Iego.

CCXXXI.

Rzekł potym dáley: Gdyż (ktore widźićie) *Chrysostom.*
Vczynki śie wam moie podobáią: *Euthymius.*
Czemuż mnie/ sprawce tákich dźieł bluźnićie: *D. Hieron.*
Zowocow dobroć drzewa poznawáią.
Wiec ieśli owoc dobry być twierdźićie/ *Matth. 12.*
Chwálćieß y drzewo. niech ieden wdźiek máią
V was oboie: á gdy iedno maćie
Zá dobre; przecz złym drugie poczytaćie?

CCXXXII.

Jászczurcze plemie! iákoż słow vżywáć
Możecie dobrych? pełni bedąc złości.
Gdyż co iest w sercu/ w vściech zwykło bywáć
Te bowiem mowią z iego obfitości.
A dobry człowiek/ zwykł z skárbu dobywáć
Dobrego/ rzeczy tákieyże własności.
Jáko przećiwnym sposobem że złego/
Zły nie może nic wystáwić dobrego.

CCXXXIII.

D. Hilar. Mowie wam záśie: Iż w dźień ostáteczny/
D. Hieron. Gdy będą ludzkie vczynki sądzone/
Z prożney swey mowy/ y niepożyteczney/
Káżdy da liczbe: wszelkie wyrzeczone
Słowo bądź chwały godne/ bądź też wieczney
Sromoty/ w ten czás będźie vważone.
Z słow bowiem twoich vspráwiedliwiony/
A z słow twych tákże będźiesz potępiony.

CCXXXIV.

Matth. 12. Gdy Duch nieczysty z człeká wyrzucony
Luce 11. Wynidźie: chodźi po mieyscách bezwodnych
A suchych/ gniewem srogim zápalony/
Ku odpoczynku szukáiąc sposobnych
W pustyniách łożysk. A przebiegszy strony
Rożne/ tám y sám/ gdy sobie wygodnych
Mieysc/ ná wygnániu swoim/ nie znáyduie:
Nátułáwszy sie/ ták z sobą rokuie:

CCXXXV.

Náwrocę sie ia/ do domu moiego
Z ktoregom wyszedł; á ten wiec pustkámi
Znaydzie stoiący/ mieszkáńcá żadnego
Nie máiący/ lecz porządnie miotłámi
Corn. á lap. Ochędożony/ (to iest będącego
Barradius. Człeká bez BOGA/ ktory sie grzechámi
Rożnemi zmázał/ y dom w sobie wolny.
Czártu zgotował/ przez żywot swowolny)

Tym

CCXXXVI.

Tym sposobem / gdy on człowiek otworzy
Do siebie Czártu bramę / ten wnet idźie /
A bierze innych siedmi Duchow: ktorzy
Káden są gorszy / y zniemi społ wnidźie
Weń ná mieszkánie. á zátym mu gorzey
Dźieie się niżli przedtym. Bowiem przydźie
Osmkroć mu większe ćierpieć vtrapienie.
Co wszytko / to złe vzna pokolenie.

CCXXXVII.

27. Niektorzy potym kniemu przystąpili
Z Fáryzow / mocy iego doświadczáiąc: Matth. 8.
A żeby iákie z niebá obaczyli Luca 11.
Dźieło cudowne / vśilnie żądáiąc:
Bądź żeby ogień spuścił w oney chwili: Beda.
Jáko Eliasz; bądź chmury wzbudzáiąc. Hieronym.
Jáko Sámuel; deszcz spráwił y grzmienie
Obłokow / nád mieysc támtych przyrodzenie.

CCXXXVIII.

Łágodnie tedy mowili do niego:
Mistrzu! żądamy od ćiebie znák nowy /
Bądź co z spraw twoich widźieć niezwykłego.
Lecz Pan ostremi odpowiedźiał słowy:
Złośliwe plemię / y cudzołożnego
Rodu potomstwo / chce znákow ponowy /
Ale swoiego nie násyći oká
Inszym znákiem / krom Jonászá / Proroká.

CCXXXIX.

Bo iáko Jonász / gdy w morze wrzucony Iona. 2.
Był od żeglarzow: y tamże srogiego
Od wielorybá żywo pochłoniony:
Trzy dni / y nocy trzy / trwał w brzuchu iego.
Ták Syn człowieczy śmierćią vmorzony /
Wśrzodku otchłáni pádołu źiemskiego / Hieron.
Przez tyle czásu będźie miał mieszkánie / Caietanus.
A potym zmartwych chwalebnie powstánie. Maldonat.

Niezowie

CCXL.

Matth. 12. Mężowie miástá Niniwe/ powstawszy/
Luca 11. Ná sadźie/ przećiw temu Narodowi/
Potepia go z tad; iż niekiedy dawszy
Jonæ. 3. Oni zupełna wiáre Jonaszowi/
A do pokuty wszyscy sie vdawszy:
Madrze zábiegli swemu vpadkowi.
Błágáiac Boga postem/ y prosbámi.
A tu/ wietszy niż Jonász miedzy wámi.

CCXLI.

Toż y Krolowa Sábeyska vczyni/
Ioseph. lib. antiq. Z Austrowych kráin/ Nikáulá rzeczona.
Ná sadźie ten lud vporny obwini/
Aby złość iego byłá potepiona/
3.Regũ.10. Iż tá z dálekiey źiemie Monárchini
2.Paral.9. Przyiechálá w dom. Krolá Sálomoná:
Aby słucháłá słow iego madrośći.
A tu/ iest wietszey nad niego godnośći.

CCXLII.

Lucæ 11. 28. To gdy do tłuszcze mowił zgromádzoney/
Lyranus. Niewiástá iedná (Márcellá) krzykliwy
Wzniozszy głos/ rzekłá: Ach! Błogosłáwiony
Zywot ktory Cie nosił: y szczesliwy.
Ale y pierśi/ ktoremiś kármiony/
Niemniey szczesliwe. Pan zás ten życzliwy
Affekt przyimuiac/ ktorym go sławiłá/
Oraz/ y Mátke Jego świeta czćiłá:

CCXLIII.

Rzekł do niey: Owszem sa błogosłáwieni/
Ci ktorzy słowá Bożego słucháia:
A nie vszymá tylko ćielesnemi
Ono przyimuia: ále sie stáráia;
Zeby spráwámi ie świato bliwemi/
Wykonywáli. y w tym przykładáia
Pilnośći; żeby w żadney swoiey spráwie.
Przećiwni Bostiey nie byli vstáwie.

Jeßcze

CCXLIV.

Jeszcze to mowił/ á w tym/ mu ktoś powie   Matth. 12.
Z tłuszcze: Oto tu przyeli Bráćia twoi!   Marci 3.
Co ćie tu spolney szukáia rozmowie/   Luce 8.
A Mátká twoia/ tu przed domem stoi/
Nie mogac tu wniść. Ná co ták odpowie:
Ktoráż iest Mátká? ktorzy Bráćia moi?
Potym ná koło ná tłuszcza poyrzawszy/
A reke ku swym vczniom wyćiagnowszy;

CCXLV.

Rzekł káżdy: człowiek/ ktorykolwiek słowá
Od Bogá/ sobie słucha podánego
A w pámieći ie baczney pilnie chowa/
We wszytkim/ pełniac wola Oycá mego/
Ktory iest w niebie; maż badź białogłowá/
V mnie poczytan iest zá przyrodnego.
Bo táki matka/ Brátem zá przyrodne/
W sobie zámyka krewne y powinne.

CCXL VI.

Ktoremi słowy ná pozor ostremi/
Nie gárdźił Iezvs swoia Rodźićielka/   D. Bernar.
Ktory práwámi postánowił swemi/   D. August.
Oycá y Mátke szánowáć czćia wszelka.
Lecz náuke dał: iáko przed krewnemi/
Bog/ má vludźi mieć powage wielka:
A iáko Jego/ y Duchowne spráwy
Przekłádáć máia nád świeckie zabáwy/

CCXLVII.

Pokazał nád to/ iáko w wielkiey cenie/
Swieći v niego sa/ przez swe zasługi.   D. Gregor.
A iák z nim śćiste máia z iednoczenie: Barradius.
Ze nie zá proste poczyta ich sługi.   Euthymius.
Lecz zá swa bráćia: iákby z nim złaczenie
Krewnośći mieli/ y iakoby zdrugiey
Rodźił sie Mátki; gdy kto słowem iego.
Do pobożnych spraw pobudza bliźniego.

Koniec Ksiag Trzecich.   SWIA.

SWIATA NAPRAWIONEGO, OD IEZVSA CHRYSTVSA

Prawdziwego BOGA *y Człowieká, &c.*

HISTORYEY SWIĘTEY KSIEGI CZWARTE.

I.

Luca 8. STáło ſie potym: iż opowiádáiac
1. Krolestwo Boże/ społz Vczniámi chodźił/
Po wśiách y Miástách/ wſzedźie náuczáiac
Lud poſpolity/ co ſie k niemu z chodźił.
Wiec podobieńſtwá rożne przekłádáiac/
Chćiwych ſłucháczow ſwoich ſercá chłodźił.
Złośći ſtrofuiac/ á do wſzelkiey cnoty
Náſládowánia dodáiac ochoty.

IJ.

Z nim/ y pobożne Niewiáſty niektore/
Chodzac; z pilnośćia mow Jego ſłucháły/
Zwłaſzczá co bedac przez długi czás chore/
Przezeń ſtrácone zdrowie otrzymáły/
A vwolnione od złych duchow. Ktore
Z doſtátkow ſwoich mu vſługowáły.
Dodáiac Jemu/ y Vczniom żywnośći/
Według potrzeby/ z chetliwey wdźiecznośći.

IIJ.

W tych liczbie byłá Márya rzeczona
Z Mágdálu: ktora nie dawno przez Niego
Byłá od śiedmi czártow wybáwiona.
Swieta grzeſznicáy druga Chużego
Tex. Arab. Co był podſkárbim Herodowym/ Zoná/
Sławna Mátroná domu przezacnego/
Ktemu bogáta/ i mieniem Johánná.
A zwiela inſzych nie iáka Zuzánná. A gdy

IV.

A gdy sie wielka tłuszcza zgromadzáłá/ *Matth. 12.*
Y z miast lud pedem śpießnym ßedł do niego: *Marci 2.*
W stapił w łodź/ ktora tám przy morzu stałá; *Luce 8.*
Lud záśie z brzegu słuchał mowiącego.
A z Jego vst/ tá mowá wypływáłá:
Wyßedł rozśiewáć nasienia swoiego
Ten ktory śieie. á gdy ie rozśiewa.
Y owocu śie z káżdego spodźiewa.

V.

Jedno ná miedze wedla drogi pádło/
Y od podrożnych było podeptáne/
Ktemu ie ptástwo niebieskie wyiádło.
Drugie záś zboże od niego rozśiane/
Ná twárda źiemie skálista zápádło/
A wßedßy vschło/ od słoncá przegrzane/
Albowiem źiemie było ná wzwyß máło:
Gdźieby śie buynie roskorzenić miáło.

VI.

Inße záś pádło ná pole ćierniste/
Ktore go tákież swym nie vćießyło
Obrodzeniem/ bo iák kłosy krzewiste
Jęło wypusczáć/ wnet ie zátłumiło/
Rosocha swoia/ ćiernie rozłożyste/
Y niemáło w nim ßkode vczyniło.
Drugie záś pádło ná dobrym vgorze/
Ktore wydáło z śiebie owoc sporze.

VII.

Nie rownie iednák/ gdyż iedno wydáło
Setny pożytek/ ßeśćdźieśiąty wtore/
Co ná plodnieyßa źiemie vpadáło/
A ledwie dáło trzydźiestu niektore.
To powiedźiawßy; y wytchnawßy máło/
Głosem iął wołáć ku pospolstwu: ktore
Obecne było. Kto ma do słucháńiá
Vßy/ moiego niech słucha Kazánia.

VIIJ.

2 W Tym przystąpiwszy do niego Vczniowie
Przeczby nie iáśnie vczył ich ; pytáli.
Ale vżywał podobieństw w swey mowie ?
Ná co odpowiedź táką otrzymáli :
Wam/ co ná moim polegaćie słowie/
Dáne iest/ byśćie niebieskich poználi/
Wykład táiemnic Krolestwá Bożego
Nie máią iednák inśi dáru tego.

JX.

Albowiem ktorzy ná stronie zostáią/
Gárdząc vpornie memi náukámi :
Y słowom moim wiáry nie dawáią/
Wszytko im bywa pod Przypowieśćiámi.
Y nic z tych rzeczy nie zrozumiewáią/
Ktore wiec widzą/ álbo słyszą sámi.
Matth. 13. Y pełni się w nich Izáiaszowá
Isaia 6. Imieniem Boskiem obwieszczona mowá.

X.

Zátyło bárzo serce ludu tego/
Vszymá z ćiężką przykrośćią słucháli/
Y mrużyli swe oczy/ ná Boskiego
Swiátłá przytomność/ żeby nie pátrzáli.
A sprosność błędu poznawszy swoiego ;
Do pokuty się snadź nie náwrácáli.
Záczymby mieli grzechow odpuszczenie
Y duszom by swym ziednáli zbáwienie.

XJ.

Lecz oczy wásze są błogosłáwione/
Ktore to widzą/ co widźieć żądáły
Osoby Krolow możnośćią wsławione/
Tákże Prorokow : y oczekiwáły
Przez długie wieki stárożytne one/
Tákiego szczęśćia/ ále go nie miáły.
Bo nie widźieli tego/ co widźićie/
Y nie słyszeli to/ co wy słyszyćie.

Tedy

XII.

Tedy prosili: żeby im wyłożył
Przypowieść/ ktora tám przy zgromádzeniu
Gromádney rzeßc/ dopiero przełożył/
O rozsianym przez Oraczá násieniu:
Z ktorego owoc rozny sie pomnożył/
A więtßa go część poßłá ku zginieniu.
On im: Co znáczy tá Powieść; nie wiećie?
A iákoż wßytkie inße zrozumiećie?

XIIJ.

Tákowe tedy iest wyrozumienie/
Tey przypowieśći: y ták sie wykłáda.
Słowo Boże sie znáczy przez nasienie.
Ktore ná ten czás wedle drogi pada/
Kiedy ie słuchácz pusczá w zápomnienie/
Albowiem mu ie przyßedßy/ wykráda
Zły diabeł z sercá. żeby záślepiony/
Słyßąc/ y wierząc został potępiony.

XIV.

W ten czás zás pada ná skálistey ziemi/
A wilgotnośći dostátku niemáiąc
Wßedßy vsycha. kiedy kto chćiwemi
Vßymá słowá Bożego słucháiąc/
Rad ie przyimuie ále z doczesnemi
Skutkámi/ bowiem korzenia niemáiąc/
Czásu pokusy albo przećiwnośći/
Do stárych znowu powráca sie złośći.

XV.

To zás od ćiernia bywa zádußone/
Gdy ći/ co Bożych wyrokow słucháią/
Około świeckich bogactw rostárgnione/
Tákże rozkoßy/ y trosk/ myśli máią/
Tych fałßem sercá ludzkie omámione/
Owoc nasienia w sobie zátłumiáią.
Swym żądzom ziemskim raczey dogadzáiąc.
A niżli vstaw świętych przestrzegáiąc.

Marci 4.

Gregorius

Ná koń-

XVI.

Ná koniec owoc obfity wydawa
Ná dobrey roli posiane nasienie
Gdy w sercu człeká pobożnym zostawa:
Ktory o swe sie stáráiąc zbáwienie
Czwiczyć sie w cnotách świętych nie vstawa
Lecz w nich codzienne biorąc pomnożenie
Przynosi buyny owoc w cierpliwości
Státecznie znosząc wszelkich prac ciężkości.

XVII.

Matth. 13. 3. POtym Krolestwo niebieskie rozlicznym
Przyrownał rzeczom: Naprzod człowiekowi
Ktory rolą swą wybornym pszenicznym
Nasieniem posiał/ á gdy sie ku snowi
Ludzie po dziennym trudzie vstáwicznym.
Złożyli/ tákże ku odpoczynkowi:
Przyszedł przećiwnik iego/ y ná polu/
Miedzy pszenice nárzucał kąkolu.

XVIII.

A gdy sie trawá pszenicna puściłá/
Nádzieie z siebie pożytku podawszy.
Wszedł też y kąkol. Ktory gdy zoczyłá.
Do Gospodarzá Czeladź pobieżawszy/
Do niego z żalem troskliwym mowiłá:
Izaliś. Pánie! rolą swą posiawszy
Nie dosyć wydał nasienia dobrego ?
Z kądże kąkolu nábráło sie złego ?

XIX.

On im: Człowiek to nieprzyiázny sprawił.
Czeladź záś ná to: Chcesz że? że poydziemy
A żeby roli twoiey nie plugáwił;
Z posrzodku zboża kąkol wybierzemy ?
Rzekł im: żebym sie szkody nie nábáwił:
Już ten błąd znosić do żniwá będziemy.
By snadź gdybyście kąkol wypełáli.
Wespoł pszenice z nim nie wyrywáli.

Lecz

XX.

Rzecz pod czás zniwá roſkaze przyßlego/
Zeńcom/ ze kakol w ſnopki dla ſpalenia/
Wybrawßy zwiaza/ á do gumná mego
Zbiore vrodzay dobrego naśienia.
Pan potym w domu podobieńſtwá tego/
Vczniom przełozył ſpoſob rozumienia.
Jam ieſt rozśiewca/ rola świát/ Synowie
Kroleſtwá zbozem/ zeńcy Anyołowie/

XXI.

Czárt przećiwnikiem/ Kakolem złośliwy
Narod/ zniwem zás ieſt świátá ſkończenie.
Wiec/ iáko pod czás zniwá/ w przod ßkodliwy
Kakol zbierány bywa ná ſpalenie:
Ták gdy náſtapi dźień Sadny ſtráßliwy/
Niezboznych ludźi bedźie wyłaczenie/
Z pośrzodká dobrych: áby zá ſwe złośći
Podlegali mak wiecznych ſurowośći.

XXII.

Bo Syn człowieczy Anyołom ſwym kaze/
Zeby z Kroleſtwá Jego/ pozbieráli
Wßelkie zgorßenia. á tám ſie vkaze
Wßytkich nieprawość/ co tu źle dźiáłáli.
Zátym ich Sedźia w piec ognisty ſkaze/
Tám/ beda nedzni ſwe opłákiwali
Wieczne nießcześćie/ zebomá zgrzytáiac/
Zadney nadźieie powſtania nie máiac. *Psal. 1.*

XXIII.

Ludźie zás dobrzy/ ktorzy gdy tu zyli/
Cnot známienitych/ y ſprawiedliwośći
Násládowáli/ y drugich vczyli: *Matth. 13.*
Zeby ſwoy zywot wiedli w poboznośći.
Beda w Kroleſtwie niebieſkim ſie lśnili.
Záżywáiacy wieczney ßczęśliwośći
Podobni Słońcu. Kto ma do ſłuchánia
Vßy/ moiego niech ſłucha Kazania.

Rzekł

XXIV.

Marci 4. 4. RZekł potym Jezus: Ták sie właśnie dźieie/
Porzadek spráwy Krolestwá Bożego/
Jáko gdy człowiek naśieniem zásieie
Ziemie vpráwna/ potym snu nocnego
Caietanus. Záżywa/ y záś wstánie/ gdy odnieie/
Lansenius. Tym czásem źiárná zboża pośianego
Maldonat. Pukno/ y trawe z śiebie pußcza potym.
A ow ktory śiał człowiek niewie o tym.

XXV.

Albowiem źiemiá ma to przyrodzenie/
Barradius. Iż z śiebie owoc dobrowolnie dawa:
Skoro wrzucone przyimie w sie nasienie.
Z ktorego naprzod pokaże sie trawá/
Ktora codźienne biorac pomnożenie
Rośnie w kłos/ potym pełna/ sie dostawa
W kłośie pßenicá/ ktora iák obrodźi:
Oracz ná zniwo w pole z sierpem chodźi.

XXVI.

W tey przypowieśći/ znáczy sie Boskiego
Skuteczność słowá/ ktore gdy vpádnie/
Ná dobrey roli/ owocu przyßłego/
Nádźieie zwykło pokázowáć snádnie.
Choć káznodźieiá wiecey koło niego
Nie bedźie robił/ lecz Bog ktory władnie
Caietanus. Swiátem/ y wßelkie sam rzadźi stworzenie.
1. ad Cor. 3. Spráwi cnot w sercách ludzkich pomnożenie.

XXVIJ.

Znáczy sie nád to/ iż iáko ná roli
D. Gregor. Z nasienia owoc nie nagle powstawa
Ale w przod trawá/ potym kłos powoli
Nákoniec źiárno/ w kłosie sie dostawa.
Ták człowiek/ ktory z dobrey swoiey woli
Cnot sie imuie/ z lekká ie wydawa/
Naprzod álbowiem pokaża sie máłe.
Dálcy záś wietße/ potym doskonáłe.

Rzekł

XXVIII.

Rzekł znowu: Komuż podobne rzeczemy
5. Kroleſtwo Boże? álbo ie iákiemu
Przyſłowiu/ w rzeczy rowne vczyniemy? Matth. 13.
Podobne źiárnu ono gorczycznemu. Marci 4.
Ktore z ogrodnych naśioń być widźiemy Lucæ. 13.
Prawie namnieyſze: iednák choć máłemu/
Wielka moc dána ieſt od przyrodzenia/
A przy vwadze godna podźiwienia

XXIX.

Bowiem w ogrodźie/ gdy ie człowiek w śieie/
Bądź ná roli/ ták wzroſtem ſię wynieśie/
A ták ſie piekna buynośćia odźieie/
Ze ſie nád wßytkie ogrodne przenieśie
Ziołá ſádzone/ gdyż ſię z niego dźieie/
Krzew rowny drzewu rozroſłemu w leśie/
Ták iż niebieſcy ptacy przychadzáią/
A w ćieniu iego gáłązek mießkáią.

XXX.

Tym podobieńſtwem/ Pan śiebie ſámego D. Gregor.
Znáczył: bo tu żył ná świećie wzgárdzony. Hilarius.
A gdy zábity od Narodu ſwego/
Wśiany był w źiemie: to ieſt/ pogrzebiony.
Zmartwych powſtawßy ſławnie dniá trzećie°/
Nád wßytkie ſię zſtał Proroki wſławiony. D Chryſoſt.
A co pod ćieniem iego ſpoczywáią: Auguſtinus.
Ci ſą/ co iego náukę trzymáią. & alij.

XXXI.

Rowne być potym powiedźiał Kwáſowi/ Matth. 13.
Kroleſtwo Boże: ktore gdy niewiáſtá Marc. 4.
Gotuiąc żytny chleb ſwemu mężowi Lucas. 13.
Wźiełá/ y dźieże rozczyniáiąc ćiáſtá/ D. Ambroſ.
(Gdyż Kwáßony ieſt zdrowßy żołądkowi) Albert. M.
Zákryłá we trzy miáry mąki: áż tá
Wßytká ſkwáśniáłá. A tu Pan ſkrytemi
Pod przypowieśćią/ dał znáć słowy ſwemi:

XXXII.

D. August. Jákaby byłá moc náuki Jego/
Ktora śmákiem swym wßytkie záprawuiac/
Trzy śiły duße człowieká wiernego/
Rozum y pámieć/ z wola náprawuiac/
Miáłá przez miłość/ náwroćić do niego.
Corn. à lap. Badź troisty stan ludźi pokázuiac/
Pánien/ Małżonkow y Wdow/ záprawiony/
Wiára/ y służbie Jego poświecony.

XXXIII.

Badź chćiał wyráźić Pan w tym podobieństwie/
Hieron, de la Nuza. Jáko w żywoćie Mátki swoiey świetey/
Zostawáiacey przy czystym Pánieństwie
Sam/ spráwa rády Bostkiey niepoietey/
Złaczył w przyietym ná sie Człowieczeństwie/
Troiáka istność/ gdy w niey był poczety/
To iest w Osobie Slovva, niezmierzone
Bostwo/ z ćiáłem y dußa ziednoczone.

XXXIV.

Matth. 13. Te táiemnice/ y inße tákowe
Do tłuszcz mowione w przypowieśćiách były.
A bez nich żadne. by sie Dawidowe
Psalm. 77. Prorockie o tym słowá wypełniły:
Otworze vstá me/ y gadki nowe
Ktore od świátá poczatku zákryły
Płynace wieki/ w przysłowiech wyłożę/
A w przypowieśćiách madrość ma przełożę.

XXXV.

6. A gdy sie tłuscze rozeßły od niego:
Odßedł z Vczniámi/ ná mieysce osobne.
Támże do skárbu w roli zákrytego/
Krolestwo Boże/ twierdźił być podobne.
Ktory ználazßy człowiek/ wesoł z niego.
Skrył go/ złożywßy ná mieysce sposobne/
A ßedßy/ żeby kupił one rola
Ochotna/ wßytko co miał/ sprzedał/ wola.

Potym

XXXVI.

Potym kupcowi/ nabywáiącemu
Wybornych perel/ rownał ieprzed niemi/
A gdy zá czáſem ták pádło ſcześćie mu/
Że iedne znalazł między koſztownemi/
Upodobána vmyſłowi ſwemu/
Ktora w cenie dánk miáłá przed inſzemi.
Zeby ią kupił; ſzedſzy; máietnośći
Wſzytkie rozprzedał/ y ktore miał włośći. Matth. 13.

XXXVII.

(Tá droga perłá/ y ſkarb ználeźiony
Dla ktorych człowiek wſzytko świeckie mienie
Winien opuſcząć: znáczy obiáwiony
Nam klinot Wiáry: ktora ieſt w tey cenie.
Albo też znáczy ſkarb nie przepłácony D. Chryſoſt.
Ewángeliey. badź Niebá prágnienie D. Gregor.
Może y Miłość Bogá y bliźniego. D. Hieron.
Y ſłodkość znáczyć żyćia niebieſkiego. D. Auguſt.

XXXVIII

Naſłuſzniey iednák/ Chryſtus Bog wćielony
Skarbem ſię może názwáć w roli ſkrytym/
Y droga perła. Bo on nieſkończony
Skarb Boſtwá ſwego/ cudem známienitym/
Skrył w człowieczenſtwie. w ktore oblęczony
Sſtał ſie ják koncha perłowa zákrytym.
Onże ſam w ſwoiey pięknośći y cenie/
Przechodźi perły/ y drogie kámienie. Corn, à lap.

XXXIX.

On Kárbunkulem świetnym y ogniſtym/
Owſzem wſzytkiego świátá ieſt świátłośćią.
On Sárdonychem iáſno przeźroczyſtym/ Ioan. 1.
Przyozdobionym ſczerą niewinnośćią. Ioan. 8.
On ieſt Szmárágdem źielonym y czyſtym/
Co vweſela wzrok ſwoią wdźięcznośćią.
On iák Dyáment ieſt niezwyćiężony/
Ani potęgą iáką przemożony.

XL.

On ieſt Sárdykiem/ ktory vtrapionym
A fráſobliwym/ weſele przynoſi.
A iáko Beryl/ myslom poświeconym
Mądrośći/ dowćip oſtrzy/ tępość znośi.
Onże Száfirem/ śliczną záleconym
Bárwą niebieſką/ w dźięki ſwe odnośi.
On iáko Jáſpiß/ káżdego rátuie/
Kto w rodzeniu cnot pobożnych prácuie.

XLI.

Ják Chryzopázus/ trad grzechow vzdrawia/
A iák Chryzolit/ złotym ieſt w miłośći.
Z wßelkich niemocy Duchownych wybawia/
Jáko Hiácynt/ tákże námietnośći.
Tłumi piiáńſtwo/ czułośći nábáwia.
Jáko Ametyſt/ broniąc oſpáłośći.
W nim nákoniec ſą dźielnośći zámknione/
Wßech drogich pereł/ w mocy nieſkończone.

XLII.

Matth, 13 7. Znowu przyrownał Kroleſtwá Bożego
Rząd/ do niewodu/ ktory zápuſczony
W morze/ ryb wielkość/ rodzáiu wßelkiego
Zábrał/ ktoremi gdy był nápełniony/
Wyćiągnąwßy go/ około morſkiego
Brzegu śiedząc/ z liczby vłowioney
Ryb onych/ dobre w naczynia wybráli.
A ktore były złe/ precz wyrzucáli.

XLIII.

Ták włáśnie będźie przy świátá ſkończeniu.
Bo Anyołowie wyndą/ y złośliwych/
Ktorzy w powßechnym będą zgromádzeniu/
Wyłączą z pocztu ludźi ſpráwiedliwych.
A w piec ogniſty wrzucą ku dręczeniu/
Ná wieki wieczne/ tám w mękách ſtráßliwych
Będą nieſczęśćie ſwe opłákiwáli/
A roſpaczáiąc/ zębomá zgrzytáli.

Coż

XLIV.

Coż? żaliście to wßytko zrozumieli? (mu/
Com wam powiádał w przypowieściách? Je-
Vczniowie ná to zás odpowiedźieli:
Zrozumieliśmy. On kazániu swemu
Koniec czyniąc/ rzekł: Gdyżeście słyßeli:
Co ku Krolestwu wiedźie niebieskiemu/ *D. August.*
Iż iest náuka moiá skárbem tákim/
Obiáśniayćieß ia sposobem wßelákim.

XLV.

Niáko człowiek w piśmie náuczony/ (ściele/
W Krolestwie Bożym/ y w wiernych Ko-
Gospodárski kßtałt máiąc wyrázony/
Ná sobie; z skárbu swego rzeczy wiele
Nowych y stárych wynośi: ták w oney/ *D. Chrysost.*
Ktora wam drogę do zbáwienia ściele/ *Hieronym.*
Nowe vstáwy ludźiom przekłádayćie/ *Beda.*
A stáremi ie pismy vtwierdzayćie. *Hilarius.*

XLVI.

5. Stáło się potym: gdy tych przypowieśći
Dokończył/ w mocy ßedł Duchá Swiętego/ *Matt 13.*
Do Gálilei. gdźie po wßytkim wieśći *Marci. 6.*
Kráiu/ o przyśćiu ßerzyły się Jego. *Lucae.*
A oboiey płći męskiey y niewieściey/
Gmin ze wßytkich stron schodźił się do niego.
On zás báwiąc się co dźień w ich Bożnicách/
Rozmawiał z nimi/ o pism táiemnicách.

XLVII.

Tám dla mądrośći swey nieporownáney/
Zbáwićiel/gdy się w rożnych miástách báwił/
Od wßytkich/ we czći przystoyney był miány/
N lud go wßytek oney źiemie sławił.
W Oyczystym potym gdźie był wychowány/
Mieście Názáreth/ z vczniámi się stáwił.
N do bożnice/ według zwyczáynego
Trybu/ z drugiemi wßedł dniá Sobotniego.

XLVIII.

Tám gdy wſtał czytáć: Kśięgi mu podano
Piſmá y Proroctwo Izáiaſzowych
(Bowiem v Zydow záwſze czytywano
W Sábát z Prorockich kśiąg/ bądź Moyżeſzo-
Ktore około wałkow obwiiano (wych
Z długich robione ſkor párgáminowych)
Te tedy kśięgi Iezus przed ſie wźiawſzy/
A przed ludem ie wſzytkim rozwinawſzy:

Cornelius. Barradius.

XLIX.

Nápadł ná mieyſce gdźie Prorockie słowá/
W ten ſpoſob były o nim nápiſáne:
Isaia. 61. Duch ieſt nádemną Páńſki y Iehovva.
Pan pomázał mie/ żeby z niebá dáne
Ewángeliey poſelſtwo/ y zmowá
Miru nowego/ były obwołáne
Przez mie vbogim/ y żeby ſkruſzeni
Ludźie ná ſercu/ byli vzdrowieni.

L.

Posłał mnie ktemu/ żebym wypuſczenie
Oznáymił więźniom w ięńſtwie zátrzymány:
A żebym ślepym przywrocił widzenie/
A wolnośc nędzą dárował troſkánym.
Wſzytkim ná koniec gotuiąc zbáwienie/
Bedámi rożnych grzechow vwikłánym/
Przyiemny Páńſki rok im opowiedźiał/
By káżdy o dniu ſwey nágrody wiedźiał.

LI.

To przeczytawſzy: y Kśięgi zwinione/
Oddawſzy ſłudze; śiádł/ á ludu wſzego/
W bożnicy/ były oczy weń wlepione.
On zá tym pocżął ták mowić do niego:
Iż ſie to piſmo z ſtáło wypełnione/
Dźiś w vſzách wáſzych: co wieku dawnego/
Nápiſał Prorok: żem miał znáukámi
Tákiemi/ do was/ przybyć y cudámi.

Tedy

9. Tedy mu wßyscy świádectwo dawáli/
Jego mowy śię dźiwuiąc wdźięczności/
Ale ći/ ktorzy w Názáreth mießkáli/ Luke 4.
Niektorzy z glupstwá/ á niektorzy z złości/
Sławie náuki Jego vwłaczáli.
Z vbostwá nád to/ y rodu nískości/
Gorßąc śię; o nim mowili przed gminem:
Izali nie iest ten ćieśielskim Synem?

LIII.

Zaż nie Jozefá Oycá/ y Máryą
Mátkę ma? tákże/ záli nie tu z námi/ Matth. 13.
Jákob/ Symeon/ Jozef/ Judaß żyią? Marci 6.
Jego stryieczni/ pospołu z śiostrámi?
Zaż y sam nie iest ćieślá kondycyą?
Skądże mu to iest wßytko? że cudámi
Náder dźiwnemi/ y náuką słynie?
W tey śię/ gdźie y my/ zrodźiwßy kráinie?

LIV.

Ná co rzekł Jezus: Snadź mię zágádniećie
Tym podobieństwem! vlecz śię sámego/
Lekárzu! y ták mniemam mi rzeczećie:
Cokolwiekeśmy słyßeli dźiwnego/
Iż w Gálileyskim czyniłeś powiećie/
A w Káffárnáum/ to też z życzliwego
Przećiw nam sercá/ w swey oyczysty źiemi/
Chćiey przed oczymá vczynić náßemi.

LV.

Lecz wam powiádam. Iż wiele wdow było
Zá Eliaßá/ w Izráelskim kráiu: 3. Reg. 17.
Kiedy zámknione Niebo nie spuśćiło
Deszczá ni rosy/ y według zwyczáiu/
Ná spaloney śię źiemi nie rodźiło
Zadnego zboża/ áni źioł rodzáiu/
Przez lat pułczwártá/ zkąd lud w źiemi oney
Wßytek był srogim głodem vćiśniony.

LVI.

A do żadney z nich/ tám nie był posłány
Prorok/ krom tey / co w Sárepćie mieszkáłá/
Mieśćie Sydońskim: iż był we cżći miány
Od niey/ y że go wielce poważáłá.
Wiec iey dostátek spráwił nieprzebrány/
Z báńki oliwy/ tákże z mąki máłá.
Bo co z ostátkow tych miáłá dla śiebie/
Gwoli Prorockiey wydáłá potrzebie.

LVII.

Nie ieden tákże trądem záráżony/
4. Regum 5 Bywał w Zydostwie/ zá dni vczniá iego
Elizeuszá/ á nikt oczyszczony
Nie był/ tylko sam kráiu Syryiskiego
Náámán przezeń: Bo Prorok w zgárdzony
W Oyczyźnie swoiey bywa. y od swego
Powinnowáctwá/ tákże domownikow/
Naywięcey miewáć zwykł prześládownikow.

LVIII.

Tedy sie wszyscy gniewem zápalili/
Słysząc te słowá; y zgiełk vczyniwszy;
Wyszli z bożnice/ y precz wyrzućili
Páná zá miásto; potym wprowádźiwszy
Go ná wierzch gory/ zepchnąć zniey myślili.
Lecz ich Zbáwićiel oczy záślepiwszy;
Aby zamysłu swego nie przewiedli/
Przeszedł srzodkiem ich że go nie postrzegli.

LIX.

Bądź sie vczynił im nie widomego/
Bedá. Ze niemogli znáć Jego przytomnośći.
Abo snadź czásu zmartwieli onego/
A ták niemogli wykonáć swey złośći.
A nie spráwił tám Pan cudu żadnego/
Dla niedowiárstwá ich/ y niewdźięcznośći.
Krom kilku chorych/ ktorzy przez włożenie
Rąk Jego/ wźięli ćiał swych/ vzdrowienie.

Tedy

LX.

Tedy ich vpor/ w podziwieniu máiac/ *Marci. 6.*
Po okolicznych miasteczkách przechodził.
Zbáwienney drogi wszedzie náuczáiac
A swa wymowa sercá ludzkie chłodził.
Gdziekolwiek zásie przyszedł: nie mieszkáiac;
Gmin sie niemáły zewszad kniemu schodził.
Vsilnie pragnac słucháć mowiacego/
Y pátrzyć ná twarz vrodziwa Jego.

LXI.

10. Potym dwunastu vczniow swych wezwawszy/ *Matth. 10.*
Dał im moc; zeby z ludzi wyganiáli *Luca 9.*
Duchy nieczyste/ ich władzy ie zdawszy: *Marci. 6.*
Y wszelkich chorob niemoc vzdrawiáli.
Po dwu ich tedy do miast rozesławszy/
Zeby náuke Jego rozsiewáli/
Przestrzegł ich mowiac: ná droge Pogánow
Nie chodźcie/ áni do Sámárytánow.

LXII.

Raczey do owiec/ co z Jzráelskiego *Psalm. 94.*
Domu zgineły z kazániem poydźiećie. *Ezech. 34.*
A szedszy ze sie Krolestwá Bozego *Psalm. 79.*
Juz czás przybliżył wszytkim opowiećie.
(To iest: szcześliwość kráiu niebieskiego
Ktora iest potym zyćiu/ odniesiećie)
Gdyz Niebo/ wiele przez wiekow zámknione/
Ma spráwa w krotce bedzie otworzone.

LXIII.

Wszelkie niemocy ludzkie oddalayćie/
Wskrzeszayćie zmárłych/ tákze oblezonych
Od vdreczenia Czártow vwalniayćie/
Y oczyszczayćie trądem zárázonych
Dármo ście wźieli/ dármo tez daway ćie/
Przeto niebierzćie nic od vzdrowionych/
Bo dáry Bozkie zgwałconeby były/ *D. Hieron.*
Gdyby zápłáta ziemska sie płácily.

LXIV.

Złotá ni srebrá miewáć nie będziecie/
Ani pieniedzy w trzosách/ áni chlebá.
Ani sie we dwie suknie obleczecie/
Ani táistry/ ni botow bráć trzebá.
Procz sie w sándały tylko obuiecie.
A ieśli laski byłáby potrzebá
Caietanus. Bierzćieß/ cobyśćie nia sie podpieráli/
1. Corith.4. A nie żebyśćie kogo nia karáli.

LXV.

Dla tego wam bráć zábrániam strawnego/
Albowiem wam ći dodádza żywnośći.
Co beda słucháć Kazánia wáßego.
A to sie z stánie z moiey opatrznośći.
Robotnik bowiem/ godzien iest swoiego
Pokármu/ przeto/ ktoby was zá gośći
Ochotnie przyiał; pytáć sie będziećie/
Gdy do miásteczká ktorego przyidziećie.

LXVI.

A ieśli Człowiek naydzie sie sposobny/
Coby wam w domu chęć swa pokázował/
Y był wam w wßelkich potrzebách dogodny/
Nád to wáßeby náuke przyimował/
Táki/ iż dla swey ludzkośći iest godny:
Zeby zbáwienia przez was dostepował.
Będziećie dotad mießkáć w domu iego/
Aż wynidziećie do miástá innego.

LXVIJ.

W dom zásie wßedßy; ták pozdrawiaycie go.
Niech sie domowi temu pokoy z stánie.
A ieśli godny pozdrowienia tego
Dom będzie; pokoy przy nim sie zostánie.
Lecz ieśliby w nim był żywotá złego
Człowiek/ ktoryby wáße winßowánie/
Lekce poważał; do was sie náwroći
pokoy/ á iemu w zgube sie obroći.

Ktorzy

LXVIII.

Ktorzykolwiekby záś ták nie ludzkiemi/
Przećiwko wam śie złośliwie stáwili:
Zeby mowámi gárdzacy wáßemi/
Do miast y domow swych was niepuśćili.
Ze nie maćie nic społecznego z niemi;
A żeśćie prozno do nich śie trudźili;
Ná świádectwo im/ y proch otrząśniećie/
Z nog wáßych/ kiedy od nich odeydźiećie.

LXIX.

A zátym beda przeklectwu wiecznemu *D. Hilarius*
Podlegáli/ dla niedowiárstwá swego.
Bo powiádam: iż miástu Sodomskiemu
A Gomorze/ lżey bedźie dniá sadnego:
Niżli onemu miástu niewdźiecznemu.
Otoż posyłam was do ludu tego
Jáko owieczki y báránki skromne/
Miedzy drapieżne wilki y ogromne.

LXX.

Wy śie záś o to bedźiećie stáráli/
Zebyśćie swoia łágodna ćichośćia/
Wilkow drapieżnosć dźika ogłaskáli:
A przemienieli w owce/ swa pilnośćia.
Czego/ żebyśćie snadniey dokazáli
Badźćie podobni Wężom rostropnośćia/
A ná kßtałt prostych gołebi sczeremi
W swych spráwách záwße badźćie/ y czystemi.

LXXI.

Jáko álbowiem/ gdy ich záklináia/ *Psalm. 57.*
Vßy swe w źiemie zwykli kryć wężowie/ *Beda.*
A wßytko ćiało ná bićie podáia/. *D. Hieron.*
Byle ochrone vczynili głowie/ *D. August.*
A w ćiásnych dźiurách/ ćisnac śie/ zbywáia
Skor stárych/ gwoli młodośći ponowie/
W czym śie ich madrosć/ wydáie/ do tego;
Jásnych sa oczu y wzroku bystrego.

LXXIJ.

Ták/ gdyby was Czárt pokuſámi ſwemi/
Wiodł ku grzechowi/ vſzy zátulayćie/
A nie záłuyćie wſzytkich dobr ná źiemi
Stráćić ſwych: tylko Wiárę záchowayćie.
A w nowego ſię z vczynkámi ſwemi
Colosſ. 3. Człowieká/ oſtro żyiąc/ odmieniayćie/
Nákoniec bądźćie w ſpráwách oſtrożnemi.
Jáko gołębie tákże/ nie chytremi.

LXXIIJ.

Zdrádliwych ludźi ſtrzeżćie ſię zpilnośćią/
Matth. 10. Bowiem was będą Zwierzchnośći wydawáć
A przećiwko wam/ vwiedźieni złośćią/
Przed śiedzącemi Rádámi/ powſtáwáć.
A poſtępuiąc porywczą oſtrośćią/
Będą wam plagi w bożnicách zádáwáć.
Do Stároſt tákże y Krolow wodzeni
Bedźiećie dla mnie/ y od nich ſądzeni.

LXXIV.

W ten czás/ przed niemi/ tákże przed Pogány/
Żem ia ieſt Chryſtus/ bedźiećie świádczyli.
A ieśliby z was ktory był wydány:
Nie myśl ćie o tym/ cobyśćie mowili/
A iáko. Bowiem z niebá bedźie wlany
Dar roſtropnośći/ ná was w oney chwili/
Że nie z vmyſłu bedźiećie wáſzego
Mowić/ lecz z duchá nátchnienia Bożego.

LXXV.

Ná ten czás áffekt miłośći wrodzoney/
W wielu záginie: bo wyda brát brátá/
A Syn od Oycá bedźie oſkárżony/
A ſwych Rodźicow dźieći zgłádzą z świátá/
Przeto że od nich ia bede ſłáwiony.
A wy bedźiećie wſzyſcy w przyſzłe látá/
V wielu ludźi w nienawiśći miáni/
A zá niezbożnych od nich poczytáni.

A ten

LXXVJ.

A ten wiecznego nabedzie zbáwienia/
Kto áż do końcá wytrwa w ćierpliwośći/
Tákich vćiskow przykre vtrapienia/
A meżnie zniesie wßelkie przećiwnośći/
Od prześládowcow/ dla mego Imienia.
Niedosyć bowiem; że kto w gorącośći
Zá dobremi sie spráwámi vdáwáć
Pocznie/ lecz w biegu nie trzebá vstáwáć.

LXXVII.

A iż potrzebá; żeby zá stárániem
Wáßym/ sie swiátá náwrocenie stáło.
Jesliby swoim wam prześládowániem/
Miásto sie ktore bárzo náprzykrzáło/
Grożąc mękámi/ bądź zámordowániem.
Lubby sposobem inßym vćiskáło/
Z niebespiecżeństwá/ do czásu/ nágłego/
Ná inße mieysce vćiekayćie z niego.

LXXVIIJ.

Wierzćie mi iednák/ iż nie przewiedźićie
Wßytkich národu miast Izráelskiego/
Ani powßechnie wßytkich náwroćićie
Ludźi/ ktorzy są rodzáiu Judzkiego.
Aż gdy powtore ná Sąd obaczyćie
Ostátni/ przyśćie Syná Człowieczego.
Tám przed dniem onym błedy swe obaczą/
A do Kośćiołá mego sie przyłączą.

LXXIX.

Nie ma być Vczeń nád Mistrzá zacnieyßy.
Lecz dosyć/ gdy iest ták/ iáko Mistrz iego.
Ani sługá być/ niż Pan/ poważnieyßy:
Ale przestáwáć/ iesli doydźie swego
Páná czći/ choćiaż nierowney y mnieyßey.
A iesli Páná y Mistrzá sámego/
Bluźnierską mową Belzebubem zwáli:
Czy Zwolennikom będą folgowáli?

LXXX.

Hieronym. Wy sie iednák ich nieboyćie srogośći/
Lyranus. Bowiem przydźie czás/ kiedy sie obiáwi
Caietanus. Wáßá niewinność. ktora was godnośći/
I wielkiey potym powagi nábáwi.
A ma náuká/ co teraz w ćiemnośći
Zostawa/ stánie v świátá ná iáwi/
I nie bedźie w niey zadna rzecz ták skryta/
Coby niemiáłá ludźiom być odkryta.

LXXXI.

A przeto co wam powiádam táiemnie/
To wy przed ludźmi iáwnie rozgłaßaycie.
I coście w vßy słyßeli odemnie:
Z dáchow wysokich świátu podawayćie/
Do wiádomośći/ á przytym dáremnie
Okrutnikow sie zadnych nie lekayćie/
Co sámo tylko ćiáło zábijáią/
A zadney mocy nád dußą nie máią.

LXXXII.

Ale sie raczey boyćie Páná tego/
Co może ćiáło y duße zábiwßy/
Oboie wrzućić do ogniá wiecznego.
(On iest dáleko nád wßytkich stráßliwßy
A nikt potedze nie oprze sie Jego.
Bo iest wßytkiego świátá Bog naywyzßy)
Zaz y ptaßetá swey ceny nie máią?
Zá pieniądz dwu wrobli nie przedáią?

LXXXIII.

Jednák tákie ma Oćiec wáß stáránie/
O nich że zaden z nich vpáść ná ziemi/
Ni zginąć może/ áz vpodobánie
Jego przystąpi. Coz wy? rozumnemi
Genesis. 1. Bedąc stworzeni? ktorym pánowánie
Psalm. 8. On dał nád świátá rzeczámi wßytkiemi?
Pewnie wam márnie zginąć nie dopuśći/
I w vćiskách/ was wßelkich nie opuśći.

Nád to

LXXXIV.

Nád to nie tylko wáſze członki ćiáłá/ *Pſalm.*
Lecz y włoſy ſą ná głowie zliczone/
Aby ſie żadna ſzkodá w nich nie dźiáłá/
Bez Jego woli, áni obráżone
Od kogo były. Niechże vfność ſtáła
Wáſzá w nim będźie/ gdyż nád przerzeczone
Ptaſzetá/ wyśćie v niego lepſzemi/
A nád wielką ich liczbę ważnieyſzemi.

LXXXV.

Wſzelki tedy/ kto zá BOGA práwego/
A MESSYASZA, wyzna mię ná źiemi
Przed ludźmi/ y ia wyznam wzáiemnie go.
Przed Oycem moim/ y Jego świętemi.
Ktoby ſię záprzał zás Jmienia mego.
W oczách świátá przed ludźmi śmiertelnemi:
A Ja człowieká záprę ſię tákiego/
Przed Oblicznośćią OYCA Niebieſkiego.

LXXXVI.

Nierozumieyćie bym pokoy świátowy
Puśćził ná źiemię: owſzem rozłączenie/ *Cornelius.*
A miecz. (żeby ſię między ludźmi nowy *Barradius.*
Pokoy ſtánowił y ſerc ziednoczenie.
W wierze złączonych z ſobą Chryſtuſowey)
Więc będźie OYCA z SYNEM poroźnienie/
A Mátki z Corką/ y z ſwych domowników/
Człek będźie wielu miał prześládowników.

LXXXVII.

Kto Oycá ſwego y Mátkę miłuie/
Bárźiey niźli mnie: ten mnie nie ieſt godnym.
A kto Synowi áffekt pokázuie/
Bądź Corce więtſzy/ niż mnie/ ten podobnym
Kſztáłtem/ prożno ſię mym Vczniem miánuie.
Kto nád to Krzyżá bráć ieſt nie ſpoſobnym/
A mnie/ z noſząc go/ mężnie náśládowáć:
Ten nie ieſt godnym ze mną ſię ſpoikowáć.

Ktoby

LXXXVIII.

D. August. Ktoby sie vmrzeć dla Imienia mego
Zbraniał/ doczesny żywot záchowuiac:
Ten duszę tráci/ y szczęściá wiecznego
Márnie sie zbáwi. Kto zás nie lituiac
Dałby go dla mnie/ ten nieskończonego
W niebie dostapi. Kto sobie folguiac
W roskoszách żyie/ zguby sie nábáwi/
Kto zás dusze swa martwi/ dusze zbáwi.

LXXXIX.

Ktokolwiek was w dom swoy przyimie z ludzko-(ści/
Jákby mnie przyiał Kto zás mnie przyimuie:
Ten Oycy, ktory iest ná wysokośći
Gośćinnośćia sie swoia przysługuie.
Bo on mnie posłał. Jákiey iest zacnośći
Osobá/ ktora poselstwo spráwuie:
Tákiey/ ten co ia przyimuie/ nábywa/
Ktora przez miłość bliźniego nań spływa.

XC.

Wiec ktoby przyiał Proroká/ dla tego,
Iż iest Prorokiem od Bogá postánym/
Sstánie sie zásług vczestnikiem iego/
A w zápłáćie z nim bedźie porownánym.
Rownym sposobem/ kto spráwiedliwego
Mężá w dom przyimie/ rowna z nim nádánym
Bedźie zápłáta/ vspráwiedliwienie
Wźiawszy od Bogá/ y win swych zgłádzenie.

XCI.

Ktoby ná koniec z tych máłych iednemu/
Ktorzy w mie wierza/ kubek źimney wody/
Prágnieniem/ álbo trudem zemdlonemu:
Chetnym áffektem/ podał dla ochłody/
Badź iákakolwiek cheć/ wyświádczył iemu/
Nie stráći swoiey v Bogá nagrody.
Corn. à lap. Jesli dla Vczniá pokaże ia mego/
Nie iż przyiaćiel/ badź iest krewny iego.

Gdy

XCIJ.
Gdy te przestrogi/ y nápominánia/
Apostołowie od Páná odnieśli:
Zárázem wszyscy do opowiedánia
Ewángeliey/ do miast sie roześli/
Lud pobudzáiąc do opłákiwánia
Grzechow swych wszedzie/ kedykolwiek weszli
Oleiem przytym niemocnych mázáli
A strácone im zdrowie przywrącáli.
XCIII.
11. Tym czásem Janá Krzćićielá Swietego
Herod Antypá Tyran zámordował. *Matth. 14.*
Albowiem gdy w dźień Národzenia swego *Marci. 6.*
Według zwyczáiu wieczerzą spráwował *Luca 9.*
Ná Mácheruncie/ y Gálileyskiego
Kráiu Xiążetá y Pány częstował/
Społ z Rotmistrzámi. Do oney bieśiády
Przybyłá Corká złey Herodyády.
XCIV.
Z pierwszego meżá Filipá spłodzona/
Ktora Salome imie włásne miáłá/
A gráć/ y skákáć z plesámi ćwiczona.
Tám przed wszytkiemi kiedy táncowáłá/
Dźiewká pieszczoćie wszelkiey przyuczona/
Społ siedzącym sie gośćiom spodobáłá.
Ale nabárźiey Krolowi sámemu/
Z iey Mátką sprośny nierząd pełniącemu.
XCV.
Rzekł iey: proś mie; bowiem bez odmowy/
Otrzymasz wszytko/ cobyś iedno chćiáłá.
Choćbyś też mego Krolestwá połowy/
W ninieyszey prośbie odemnie żądáłá.
Wszytko pozwolić iestemći gotowy
Boś mi sie z tańcá swego spodobáłá.
A te słowá iey poprzyśiągł/ przy gośći
Wszytkich/ ktorzy tám byli/ obecności.

XCVI.

Oná vfáiac mowie Herodowey/
Iáko iey mátká niezbożna rádźiłá;
Ianá Krzćićielá napárła ſie głowy/
Zeby ná miśie oddána iey byłá.
Krol tákiemi iey przeráżony ſłowy/
Záfráſował ſie/ y myśl go trwożyłá
Zewſzątątpliwa: radby to z káſſował/
Co nierozmyślnie/ y źle obiecował.

XCVII.

Te iednák trwoge/ Krolá okrutnego/
Smiáłość ná wſzelkie złości wyuzdána
Zwyćiężyłá/ y przywiodłá do tego
Że kazał zábić niewinnego IANA.
Albowiem ſie bał żeby ſkoczká iego
Nie byłá przez to ſmutkiem vtroſkána.
Gdyby nie z iśćił obietnice oney/
Przy wielu gościach iey poprzyśiężoney.

XCVIII.

Wiec wolne wodze puśćiwſzy ſumnieniu/
Poſłał okrutnik oprawce/ ktoryby
Sćiął bedacego Krzćićielá w więźieniu
Oſádzonego w Káydány y Dyby/
Przyśiege rzkomo máiac nábaczeniu/
Ktora ſie głupie obowiązał/ y by
Zá nieſłownego nie był poczytány
V godownikow ſwych vſzedł nágány.

XCIX.

Ták przedoſtoyny Mąż/ y Prorok święty/
Więźienie od lat pułtoru ćierpiacy/
W nagrode dány ieſt ſkoczce przeklętey.
Tá záśie Mátce krwie iego prágnacey/
Głowe ná miśie iák ſkoro był śćięty/
Zánioſłá: ktora we krwi pływáiacy
Iezyk świetego igła dźiuráwiłá/
I nad martwym ſie łotryni paſtwiłá.

Marci 6.

Corn. à lap.
Barradius.

D. Hieron.

Lecz

C.

Lecz sie nie długo z swey złośći ćieszyli/
Ktorzy swietego o zámordowánie;
A o żywotá stráte przypráwili.
Bo ich wnet Boskie dośćigło karánie:
Że wszyscy potym w ćiezkiey nedzy żyli/
A niesczesliwe mieli dokonánie.
Bo ich niewinna krew przesládowáłá/
A pomste swego rozlania z nich bráłá.

CI.

Naprzod álbowiem Herod zwyćiezony
Był/ od Aretá Krolá Arábskiego/
Oycá Małżonki od niego wzgárdzoney.
Od brátá potym w rychle rodzonego
Herodyády/ w Rzymie oskárżony/
Jákby chćiał zdrádźić Cesárzá/ y z iego
Jákby sie mocy wybić vsiłował/
A ná to woyská y zbroie gotował.

Iosephus.

CII.

W ktorym wystepku/ gdy był przekonány/
Tetrárchiey go Judzkiey odsadzono.
Zbior ktemu wszytek by konfiskowány/
A ze wszytkich go dobr ogołocono
Sam do Lugdunu wygnáńcem posłány/
Pospołu z żoną. gdźie záboystwo ono
Płáćił z nią. w smutku wiek y niedostátku
Wiodąc/ do żyćia swoiego ostátku.

CIII.

Ale y skoczki pomstá nie minełá/
Bo gdy iednego czásu przechodźiłá
Przez rzeke/ ktora mrozámi stánełá
Záłomiwszy sie/ sálá iey przybiłá
Szyie do lodu. á w tym nádpłynełá
Krá/ co od ćiáłá łeb iey odtráćiłá.
Tám w odźie (wieść iest) nogámi plasáłá/
Głowá záś długo po ledźie skakáłá.

Nicephorus. L. Dexter.

CIV.

Ták nędzne swych dni dokończenie mieli/
Ktorzy czuwáli ná świętego zdrowie.
Psalm. A ktorzy dármo go nie nawidźieli/
Że ich wystepki strofował surowie.
Ktorego śmierći gdy sie dowiedźieli/
D. Hieron. Ciáło z przystoyną cżćią/ smutni Vczniowie
Złożyli w grobie/ w Sebáśćie pobliskim
Mieśćie názwánym niegdy Sámáryiskim.

CV.

Po odpráwionym Mistrzowi pogrzebie/
Szli do Jezusá/ żeby mu znáć dáli
O śmierći iego: y by ich do śiebie
Zá Vcznie przyiął/ vśilnie żądáli.
Odtądże w káżdey nápotym potrzebie
Przyięći będąc/ mu vsługowáli.
Bo nápomnienia miewáli od Janá/
Zá Messyaszá/ żeby znali Páná.

CVI.

12. Tym czásem/ ktorzy byli rozesłáni/
Do Jezusá sie Vczniowie wroćili.
Matth. 14. Oznáymuiąc mu: iáko przyimowáni
Marci 6. Byli po miástách/ y co tám spráwili.
Lucæ 9. Jáko od ludu bywáli słucháni/
Bądź odrzuczeni; y czego vczyli.
On/ im ná puszczy osobne pokazał.
Mieysce/ gdźie trochę odpocząć im kazał.

CVIJ.

Bo wielkim tłumem zchodźił sie do niego
Lud zewsząd/ że też czásu nie zbywáło/
Im do iedzenia. Wiec do vstronnego
Mieyscá Betsáydy/ przewieść mu sie zdáło.
Wśiadł tedy włodkę z niemi/ by wczeßnego
Ná morzu/ záżył odpoczynku máło.
Czego gdy z wielu miast rzesze postrzegły:
Poszły tám pieszo/ y wprzod ich vbiegły.

Ktore

CVIII.

Ktore Pan z łodki wysiadszy przyimował/ *Luce. 9.*
O Krolestwie im Bożym powiadáiac:
A ktokolwiek z nich lekarstw potrzebował:
Káżdego zleczył/ zdrowie przywracáiac.
A kiedy pozny wieczor nástępował/
Y ku záchodzie Słońce sie znizáiac
Dzień kończyć miało wszyscy przystąpili
Apostołowie/ y Pánu mowili.

CIX.

Widziß/ o Panie! iáko sie do ciebie
W gromádnych kupách/ ludzie sprowádzili/ *Matth. 10.*
Z miast okolicznych/ á ku swey potrzebie
W chleb/ áni żywność sie nie opátrzyli.
Rospuść ich przeto; by w bliskich dla siebie
Miástách pokármow/ y wsiách nákupili.
Gdyż ná tym mieyscu pusta iest dziedziná.
Ktemu iuż przeszła obiádu godziná/

CX.

Rzekł Pan: Nie trzebá im z tąd nigdzie chodzić/ *Marci. 6.*
Daycie wy im ieść: á niech trwáia z námi.
Oni záś: Jákoż możem w to vgodzić!
Zebysmy mogli nákármić chlebámi
Gminu ták wiele; y wszytkim dogodzić:
Z włáscżą żywnośći máło máiac sámi.
Chybá/ żebysmy szli. y w ktorym mieśćie/
Chlebow kupili im zá groszy dwieśćie.

CXI.

Ná gore zátym wszedł Hermon názwáná/ *Damascen.*
Poblisku morzá Cyberyáckiego. *Psalm. 88.*
Támże z Vczniámi siadszy; nieprzeyźrzáná *Hieron, la*
Obaczył rzeszą/ ktora szłá do niego. *Nuza.*
A widząc ią/ iák trzode obłąkáná
Owiec/ pásterzá niemáiacych swego/
Vżalił sie ich/ y vmyślił/ żeby
Wszytkich násyćił/ według ich potrzeby.

CXII.

Ioan. 4 Wprzod iednák Vczniow swoich doświádczáiąc/
Coby o Jego możnośći trzymáli
Kusił Filipá; przy nich go pytáiąc:
Zkąd kupiem chlebow/ żebysmy ieść dáli
Tey tłuszczy? Filip rzekł odpowiedáiąc?
Choćbysmy do dwu set greszy wydáli/
Ná chleby dla nich, byłoby snać z máło/
Nledwieby sie drugim co dostáło.

CXIIJ.

W tym rzecze k niemu ieden z Vczniow Jego/
Andrzey brát Piotrow: Jest tu miedzy námi
Jedno páchole/ co ma ieczmiennego
Piećioro chlebá/ ze dwiemá rybámi.
Ale ná táką liczbę ludu tego/
Co to iest? W tym Pan kazał lud rzedámi
Posádźić Vczniom/ ná sienie zielonym/
Ktorego było wiele w mieyscu onym.

CXIV.

Tedy ich po stu Osob rozsádźili/
Po piaćidźiesiąt zás drugich/ Vczniowie.
W rząd wedle rzedu/ ktorych gdy liczyli:
Sámi/ krom dźieći y niewiast/ meżowie/
Piaći tysiecy liczbę przechodźili.
Tym czásem Jezus ná Boskiey rozmowie/
Y modłách trwáiąc/ z gory ná doł z stąpił/
Y do siedzących gośći swych przystąpił.

CXV.

A wźiąwszy chleby/ rzecz do Wszechmocnego
Vczynił w táki sposob/ Rodźićielá:
Oycze niebieski/ y Krolu! Ktorego
Reká obfićie żywnośći vdźiela
Exod. 16. Rzeczom żyiącym/ y ktoryś wiernego
Num. 11. Potomstwo slugi twego Jzráelá/
Karmił ná puszczy z niebá dánym chlebem.
Ty! ktory władasz sam źiemią y niebem.

Ktoryś

CXVI.

Ktorys ná prosbe Eliaßá ſługi/
W Sárepćie/ Wdowie garść mąki rozmnożył. 3. Reg. 17.
A máło troche oliwy/ gdy długi
Głod w onym kráiu/ nád ludźmi ſie ſrożył/
A znowu potym białygłowie drugiey/
Gdy Elizeuß zwolennik iego żył.
Wyſłuchay mie dźiś/ Oycze! Syná twego. 4. Regum 5.
A oddal ſmutny głod od ludu tego.

CXVII.

Ták/ oczy ſwoie podniozßy do niebá
Wielbił Rodźicá/ dźięki mu oddáiąc/
W ręce pięćioro wźiąwßy potym chlebá
Żegnał y łamał/ Vczniom podawáiąc.
Ci zás przed tłuſcze/ ile było trzebá/
Kłádli/ ták chlebá/ iák ryb vdźieláiąc.
Gdźie ſie cudowna moc Páńſka ziáwiłá:
Bo w rękách Jego żywność ſie mnożyłá.

CXVIIJ.

A dźiwnie rosłá/ że ſie náſyćili/
Wßyſcy zoſobná/ z tákim iedząc ſmákiem.
Jáko kiedyby gdźie ná godách byli
Naykoßtownieyßych/ bądź bánkiećie iákiem. Hier. della Nuza.
Nád to/ zánádrá ſwoie nápełnili/
A táiſtry chlebem. Páná zá tym znákiem
Vznawáiąc być Prorokiem poſłánym
Od Bogá/ świátu zdawná obiecánym.

CXIX.

Vłomki potym roſkazał pozbieráć
Pan Apoſtołom/ co iedzącym zbyły/
Niechcąc żeby ſie miáły poniewieráć/
Albo poginąć. ktore nápełniły
Dwánaśćie koßow/ bo rzeße zábieráć
Nie mogły więcey ich/ ták pełne były.
Ktore niżli ſie do domow rozeßły/
A rozpuſzczone od Páná odeßły.

Pan

CXX.

Matth. 14. 13. Pan Vczniow swoich przymusił w łodź wstąpić/
R do Betsáydy/ przed sobą/ zá morze
Názad żeglowáć/ á śiebie odstąpić.
A iuż wieczorne paliły się zorze.
Sam zás vmyślił/ ná skryte vstąpić
Mieysce/ żeby ná przerzeczoney gorze/
W osobnośći gdźie/ spokoynie wiecznemu
Modły oddawał/ Rodźicowi swemu.

CXXI.

Ioan. 6. Do tego wiedźiał/ iż tłuszcza vznawszy
Cud on ták dźiwny/ powróćić się miáłá
Znowu/ żeby go choć gwałtem porwawszy
Zá Rządzce sobie y Królá obráłá.
Lecz on w vbostwie swym się vkochawszy/
Vszedł/ żeby go tá cześć nie potkáłá.
A to się/ blisko dniá Wielkonocnego/
Swiętá v Zydow/ dźiáło/ chwalebnego.

CXXII.

Vczniow zás/ co się do Betsáydy chćieli
Przepráwić/ szumy burzliwe zágnáły
Do Káfárnáum. Gdyż przećiwne mieli.
Wiátry/ áż z gruntu morze poruszáły.
Záczym w śrzod morzá báwić się muśieli.
Długo prácuiąc wiosłámi/ á wáły
Lodkę miotáiąc/ w znośiły wysoko
Raz/ á drugi raz spuszczáły głęboko.

CXXIIJ.

Więc gdy dwádźieśćiá y pięć stay/ bez máłá.
Albo trzydźieśći ná dłuż viecháli:
A czwarta iuż straż nocy przypádáłá.
Przyszedł Pan do nich. lecz oni mniemáli
Ze się im iáka márá pokazáłá.
Tedy od stráchu z krzykiem záwołáli:
Bo ich chćiał minąć/ y w onym frásunku/
Chodząc po morzu/ nie dał im rátunku.

Wnet

CXXIV.

Wnet potym / gdy ich wielce vtrapionych/ *Matth. 14.*
A z niepoznáney ſwoiey przytomnośći/ *Marci 6.*
Widźiał boiáźnią ziętych y ſtrwożonych.
Rzekł do nich: Bądźćie ſtáteczney vfnośći/
A nieboyćie ſie/ Jam ieſt. W tym wzburzonych.
Poczęły zlekká morſkich náwáłnośći
Fále vſtáwáć. tám przyſzedſzy kſobie
Przypátrowáli Jego ſie Oſobie.

CXXV.

Co raz bárźiey ſie nád tym zdumiewáiąc;
Że morze deptał ſuchemi nogámi/ *Marci 6.*
Práwego ćiáłá kſztałt ná ſobie máiąc.
A choć pięćiorgiem chlebá/ y rybámi
Kilká tyśięcy/ doſtátkiem ieść dáiąc/
Ludu nákarmił: przećie ſie myślámi
Vnoſząc/ rożnie onim rozumieli/
Bo ieſzcze ſerce záślepione mieli.

CXXVI.

Sam Piotr nád inſzych/ w wierze y miłośći *Matth. 14.*
Przodkuiąc/ ſkoro vyźrzał idącego
Ku łodce Páná/ z iego obecnośći/
Weſeląc ſie/ rzekł w te słowá do niego:
Pánie! Jeśli Ty ſam po głębokośći
Wod morſkich chodźiſz/ á wzroku naſzego/
Nie mami iáka obłudá/ w tey dobie:
Roſkaż mi/ po wod wierzchu/przyść ku ſobie.

CXXVII.

A rzekł mu Pan: Podź. W tym złodki wyſtąpił/
A iż wodá nic nie vſtępowáłá:
Gdy ná nie ſwemi nogámi náſtąpił/
Rowſzem wolny przechod mu dawáłá.
Ná kilká krokow/ śmiele po niey ſtąpił/
A w tym znagłego wiátru powſtawáłá
Byſtra náwáłność/ ſtrách go znowu ſrogi
Zdiął/ y ná bawił niebeſpieczney trwogi.

CXXVIII.

Bowiem z Páńſkiego tonać dopuſzenia
Pocżał: czym iego ſtáłośći probowáł/
A wyſokiego názbyt rozumienia
O ſobie/ dumna myśl. Jezus vymowáł.
On tedy bliſkim czuiac ſie zginienia/
Krzyknał do Páná: żeby go rátowáł.
Zbáwićiel zátym/ reke k niemu śćiagnał/
A ná wierzch wody z toni go wyćiagnał.

CXXIX.

A rzekł mu: Czemuś wiáry był nieſtałey?
Ześ zgołá zwatpił? á zátym ſzalone
Wiátry/ Páńſka ſie moca vśmierzáły/
A morze ſtáło ſie vſpokoione.
Wſtapili tedy w łodke/ y zá máły
Czás/ zápłyneli w Jenezárſka ſtrone.
Albowiem łodká w niedoyźrzánym biegu/
Zá weśćiem Páńſkim/ ſtánelá v brzegu.

Barradius.

CXXX.

Tám wſzyſcy/ ktorzykolwiek w łodce byli/
Przyſzli/ y niſko Pánu ſie kłániáiac;
Tyś ieſt prawdźiwie Syn Bozy! mowili:
Snadź o tym z niebá obiáwienie máiac.
A ſkoro ná lad z łodki wyſtapili/
Genezárſki lud Zbáwićielá znáiac/
Wielce ſie z przyśćia vweſelił Jego/
Spodźiewáiac ſie wielkich poćiech z niego.

Toſtatus.
Marci 6.

CXXXI.

14. Tedy wnet wſzytkie miáſtá y oſády/
Oney kráiny w koło przebieżeli.
Wiodac życzliwie k temu ſwe ſąśiády/
Aby do niego/ tych/ co ſie źle mieli/
Znieśli ná łużkách. Ci zás ich gromády/
Zewſzad/ kedy ſie o nich dowiedźieli
Wielkie przywiedli: ktorzy ſie tykáli
Kráiu ſzat Jego/ y zdrowi bywáli.

Mázá-

CXXXIJ.

Názáiutrz ludźie/ co zá morzem ſtali/ *Ioan. 6.*
Widząc/ że tylko iedná łodká byłá/
W ktorey Vczniowie názad ſie wrácáli/
Bez Páná iednák: gdy ich dochodźiłá
Wieść/ iż go prożno po puſczy ſzukáli.
W Káffárnáum go bowiem bydź twierdźiłá.
Poználi/ że w tym vżył ſwey możnośći/
Gdy pieſzo przebył morſkie głębokośći.

CXXXIII.

A iż tám były okręty nádeſzły
Z Tyberiády/ gdźie ich Pan chlebámi
Wczorá nákarmił chcąc iák w bánkiet przeſzły/
Jego ſie znowu vćieſzyć cudámi/
W okręty tłuſcze onych ludźi weſzły.
A zá dobremi płynęły wiátrámi.
Do Káffárnáum/ gdźie gdy ſie przewieźli/
Lud vczącego w bożnicy náleźli/

CXXXIV.

Wiec Go/ kiedyby tám przyſzedł ! pytáli
Oznáymuiąc mu; w vſilnośći iákiey
Po puſczy/ y po miáſtách Go ſzukáli.
On zás odpowiedź dał im w ſpoſob táki:
Wy mie ſzukaćie/ nie żeśćie pátrzáli.
Ná cudá moie/ y przedźiwne znáki:
Lecz żeśćie chlebem odemnie kármieni/
A doſtátecznie byli náſyceni.

CXXXV.

Mowię wam tedy: Nie pokarmu ginący *Cornelius.*
A ktory ſkáźie podlega ſpráwuyćie. *Barradius.*
Lecz ſobie táki/ ktory ieſt trwáiący
Ná wieki wieczne/ z pilnośćią gotuyćie
A Syn Człowieczy/ z wámi mieſzkáiący/ *Hilarius.*
Da go wam. tylko to w nim vpátruyćie/ *D Thomas.*
Że go Oćiec/ BOG nayẅyżſzy náznáczył/
A wyraz Boſtwá ſwego dáć mu raczył.

CXXXVI.

Rzekli mu tedy: Coż czynić będziemy?
Abyśmy Boſkie vczynki działáli?
Tákże/ o ktorym od ciebie ſłyßemy/
Byśmy pokármu ſobie nábywáli?
O tym náuke chciey nam dáć/ prośimy.
D. Auguſt. Pan/ iż go ſczerym vmyſłem pytáli/
Rzekł: To ieſt dzieło Boże/ byśćie w Jego
Syná wierzyli ná świát zeſłánego.

CXXXVII.

Corn. á lap. Potym mu rzekli: Gdyż nam roſkázuieß;
Byśmy w Cie/ iáko w Chryſtuſá wierzyli.
Coż nam ná dowod zá znák pokázuieß?
Zebyśmy widząc/ w tym ſię nie mylili.
Co zá vczynki cudowne ſpráwuieß?
Oycowie náśi/ gdy ná puſczy byli/
Zá Moyzeßowa czterdźieśći lat ſpráwą/
Psalm. 77. Karmieni byli niebieſką potráwą.

CXXXVIII.

Albowiem mánná z niebá im pádáłá/
Exodi. 16. (Jákośmy w piśmiech y Psalmách czytáli)
Ktora wßelki ſmák w ſobie zámykáłá.
Teyże do ſytu co dźień vżywáli.
Osob też byłá liczbá tám niemáła.
Bowiem tych/ ktorzy ná puſczy mießkáli/
Ze wßytkich domow/ y fámiliy/ wiecey
Ráchowano/ nád ßeśćkroć ſto tyśiecy.

Numer. 1. CXXXIX.

Odpowiedział Pan: Wierzćie moiey mowie/
Ioan. 6. Nie Moyżeß w ten czás dawał wam chleb z nie
Barradius Ktorym ſię wáśi karmili Przodkowie. (bá.
Lecz ſam Bog tworzył mánnę/ ile trzebá;
Ktora z powietrza Jego Anyołowie
Spuſczáli. Ale moy Oćiec wam chlebá
Teraz vżycza wßytkim prawdźiwego/
Z niebá ná źiemſką niſkość ſpuſczonego.

Akto

CXL.

A ktokolwiek ten Boſki chleb ieść będźie/
Ktory prawdźiwie ſam z Niebá zſtępuie.
Wiekuiſtego żywotá nábędźie:
Y w Niebie ſobie mieſzkánie zgotuie.
A ten dar záwſze poſpolity będźie
Wſzytkim narodum. Jednák nie poymuie:
Tey/ lud ćieleſny y nikczemny/ mowy/
Lecz o potráwie rozumiey świátowey.

CXLI.

Rzekli mu tedy: W prawdźie przyznawamy;
Ześ nas nákarmił wczorá doſtátecznie/
Niech iednák záwſze od ćiebie miewamy
Ten chleb/ żebyśmy/ przezeń żyli wiecznie.
A gdy moc twoie większa być vznamy/
Nád moyzeszowe/ wſzyſcy ćie ſpołecznie
Meſſyaszem być práwym vwierzemy/ *Cornelius.* *Barrad.*
Y zá Krolá Cie ſobie obierzemy.

CXLIJ.

Zátym im rzekł Pan: Jam ieſt Chleb żywotá/
Ktokolwiek do mnie przez wiárę przychodźi/
Otworzą mu ſię do wiecznośći wrotá/
Y duſze ſwoie ná wieki ochłodźi/
Nie będźie łáknął / ni prágnął/ bo go tá
Zywność Duchowna z głodu wyſwobodźi.
Lecz choć mowiłem wam y mnie widźićie
Z vporu iednák przećie nie wierzyćie. *Ioan. 6.*

CXLIII.

Wſzytko/ co Oćiec ſpoł wieczny mi dawa/
Do mnie przyſtánie/ Ja wzáiem żadnego:
Ktory mię Synem Jego być wyznawa/ *Cornelius.*
Nie odrzucę precz od Kośćiołá mego.
Gdyż to Vrzędu moiego ieſt ſpráwá/
Y ná tom zſtąpił z niebá wyſokiego:
Nie żebym czynił/ coby ſię mnie zdáło;
Lecz co ſię Oycu memu ſpodobáło.

CXLIV.

A to iest woli Oycá mego zdánie/
Zebym nic z tego wszytkiego nie strácił/
Cokolwiek mi dał: lecz bym w zmartwych-
Wskrzesił to ná sąd/ y hoynie zápłácił (wstánie/
Káżdemu wiárę/ miłość y vfánie.
Nákoniec wieczną chwałą vbogácił.
To nád to Jego iest vpodobánie.
Aby kto w Syná wierzy: żywot wieczny
Miał/ á ia wskrzeszę w dźień go ostáteczny.

CXLV.

To słysząc/ o nim Zydowie szemráli.
Ioan. 6. Ze rzekł o sobie: Jam iest Chlebem żywym/
Com z niebá zstąpił. Bo nie poymowáli
Słow/ ktore mowił; záczym vsczypliwym
Językiem Jego rodzay szácowáli.
Mowiąc: Jzali ten nie iest prawdźiwym
Synem Jozefá? ktoregośmy ználi
Oycá y Mátkę? Jákoż wżdy mogł z niebá
Barradius. Z stąpić! y postáć wźiąć żywego chlebá?

CXLVI.

Ná to rzekł do nich Zbáwićiel ogromnie:
Przestańćie tego proznego szemránia/
Y mowy/ ktorą wzáiem maćie o mnie.
Bo nie ludzkich to śił iest/ y stáránia
Wierzyć w mnie. y nikt nie przychodźi do
Jeśli Oćiec moy z swego zmiłowánia/ (mnie/
Nie raczy kogo poćiągnąć do tego/
A ia go wskrzeszę dniá ostátecznego.

CXLVII.

D. Chrisost. Tym zás sposobem/ człowiek poćiągniony
D. August. Od Bogá bywa/ gdy wnętrznym nátchnie-
Cyrillus. Vmysł sie iego stánie oświecony/ (niem/
Dźiwnym táiemnic skrytych obiáwieniem.
Isaiæ 54. A ták od niego będąc náuczony;
Ezech. 11. Wiárę przyimuie/ z chęćią y prágnieniem)
Ioelis 2. A iż od Bogá náukę bráć máią
Wszyscy/ prorockie pismá powiádáią.

CXLVIII.

Nie/ żeby kto miał widźieć. Oycá mego/
Krom tego/ co iest od Bogá posłány. *Ioan. 6.*
Ten widźiał Oyeá bo on iest Syn Jego/
Lubo śmiertelnym ćiáłem przyodźiany.
Kto tedy wierzy w mie z sercá cáłego/
Bedźie mu w niebie wieczny żywot dány.
Jam iest wierzćie mi/ Chleb ożywiáiacy/
Ciáłu y duszy posiłek dáiacy.

CXLIX.

Oycow wászych/ co ná pustyni oney
Jedli mánne: śmierć wszytkich zhołdowáłá/
A żaden od niey nie był wyzwolony/
Bo mocy/ żywot przedłużyć nie miáłá.
Ten zás Chleb ktory z niebá iest spuszczony/
Dusze od śmierći wyzwala y Ciáłá.
Ja zás tym żywym chlebem iestem/ ktory
Z niebieskiey/ ná ten świát/ zstapiłem gory.

CL.

Jeśliby Chlebá tego kto pożywał/
Po doczesnego żywotá skończeniu/
Tákowy bedźie wiecznego záżywał.
Chleb zás ten/ ktory ia dam ku iedzeniu
Jest Ciało moie/ tego bede zmywał
Krwia grzechy świátá/ sam gwoli zbáwieniu
Ludzkiemu/ siebie zá okup wydawszy/
A odkupienia spráwe wykonawszy.

CLI.

Tedy sie z soba Żydowie wádźili/
A wzáiem/ Jákoż ten do pożywánia
Może nam Ciało swoie dáć? mowili: *Ivan, 6.*
A rożne miedzy sie wnosząc pytánia
O tym: tákowa wszyscy rzecz sądźili
Zá niepodobna/ według swego zdánia.
Żeby ták wielkie dźieło Pan miał spráwić/
Siebie zá pokarm y napoy wystáwić.

On im

CLII.

On im rzekł ná to: Jeśli człowieczego
Syná/ pożywáć Ciáłá nie będźiećie:
A ieślibyśćie nie pili krwie Jego/
Zywotá ſtrzymáć w ſobie nie możećie.
Kto záśie Ciáłá pożywa moiego/
A Krew ma piie/ żyiąc tu ná świećie/
Otrzyma w przyſzłym wieku żywot wieczny/
A ia go wzbudzę ná dźień oſtáteczny.

CLIII.

Albowiem Ciáło moie ieſt prawdźiwie
D Hilarius Pokarm/ y Krew ieſt napoy bez wątpienia.
Kto Ciáłá mego godnie y vczćiwie
Pożywa/ y Krew piie/ dla złączenia
Spolnego/ we mnie mieſzkáiący żywie.
D. Auguſt. A ia w nim. Jáko w dźień mego Wćielenia/
Seb. Barra. Poſłał mie ná świát/ Oćiec moy żywiący/
Corn. à lap. Sam nieſtworzonym żywotem będący.

CLIV.

A dał mi żywot/ przez wieczne rodzenie.
Czyniąc mię Boſtwá Vczeſtnikiem ſwego.
Ták ia przez moie z Ciáłem ziednoczenie/
Zywotá ludźiom vdźielam właſnego.
Przeto/ od śmierći wieczne wybáwienie
Ktokolwiek Ciáłá pożywa moiego
Otrzyma dla mnie/ y wiecznie żyć będźie
Gdy w chwale zemną niebieſkiey vśiędźie.

CLV.

Słyſząc te słowá Káffárnáitowie/
A z Vczniow Jego niektorzy; mniemáli/
Corn. à lap. Ze Pan widome Ciáło/ y Krew w mowie
Swey im zálecał. dla tegoż ſzemráli/
A troſkliwie w ſwey vważáiąc głowie.
Mowili: Przykra to mowá! ktoż dáley
Może iey ſłucháć? bo ktoż zábiie go!
Rznieśie/ Ciáło ieść y Krew pić Jego?

Rrzekł

CLVJ.

Rzekł tedy Vczniom: z tego sie gorßyćie: Ioan. 6.
A niechcećie mie ſłucháć mowiącego: Barradius.
Coż: ieſli potym właſnemi vyrzyćie
Oczymá/ tegoż Syna Człowieczego/
Ktorego teraz o mocy wątpićie/
W niebo/ gdźie pierwey był w ſtępuiącego/
Swą właſną mocą: co náto rzeczećie:
Izali ießcze wierzyć niebedźiećie.

CLVII.

Duch ći ieſt/ ktory ożywia/ lecz ćiáło
Nic nie pomága. (ktoremi Pan ſłowy
Dał znáć: iż Boſtwo Jego dawáć miáło/
Nieśmiertelnośći ludźiom żywot nowy.
Bo to Dvchem ieſt/ á choćiaż przybráło D. Cyrillus
Kßtałt Ciáłá ná ſie/ to z siebie tákowy D. Auguſt.
Mocznośći nie ma/ ále vboſtwione
Sprawuie ſkutki te nie wyſławione.)

CLVIII.

Rzekł potym dáley: Słowá ktore ia wam
Mowie/ ſą Duchem/ y żywotem ktemu.
(Albowiem przez nie ożywienie dawam. Barradius.
Duße y ćiáłá/ one pełniącemu) Ioan. 5.
Wielu z was iednák niewiernych doznawám.
A to rzekł Iezvs, przymawiáiąc ſwemu
Zdraycy przyßłemu: Wiedźiał też; że byli
Mnodzy/ co Jego ſłowom nie wierzyli.

CLIX.

Wiec Zbawićiel rzekł: Waßey niewiernośći/
Tá ieſt przyczyná/ Iż nikt przyść nie może
Do mnie ieſli mu Oćiec z wyſokośći
Tey łáſki nie da/ y nie dopomoże.
Rátunek/ Jego niezmierney litośći.
Wierzyć bowiem w mie/ ſą to dáry Boże.
Zátym niektorzy z Vczniow odſtąpili
Páná/ dla tych ſłow/ y z nim nie chodźili.

Corn. à Lap. CLX.
Ná nádziei sie swoiey oszukáwszy/
Bo przeto byli do niego sie zeszli:
By ich nákarmił/ á niezrozumiawszy
Páńskich słow/ názad od niego odeszli.
W tym Pan ná swoich dwunástu poyrzawszy/
Rzekł im: Oto sie iuż drudzy rozeszli/
Azali y wy odyść tákże chcećie?
Czy w społeczności zemną zostániećie?

CLXI.
Tedy imieniem towárzystwá swego.
Rzekł Piotr: Do kogoż Pánie nász! iść mamy;
Gdyż ty masz słowá żywotá wiecznego/
My też státecznie wierzymy y znamy/
Zá Chrystusá Cie/ y Syná Bożego.
A zátym wszyscy zgodnie wyznawamy/
Iż twoie słowá Boskie są prawdziwe/
Acz nie poimuie ich serce leniwe.

CLXII.
On k sobie wszytkich znáiąc vprzeymośći/
Od powiedział im: Izaż nie wybrałem
Ja was dwunástu/ żebyśćie w iednośći/
Zemną vmysłem spolnie trwáli stálem;
Jeden przećie z was iest diabłem/ y w złośći
Jego przechodzi. To z żalem niemáłem/
O Judaszu Pan rzekł Iszkáryoćie/
Wiedząc o iego zdradzieckiey niecnoćie.

CLXIII.
Matth. 12. 15. POtym z Solimy/ Fáryzeuszowie
Do Zbawićiela/ hárdzi przystąpili.
Tákże Zakonni w piśmie Doktorowie.
Ná Zwolenników ktorzy sie skárżyli
Mowiąc: Przecz twoi podánia vczniowie/
Ktore nam Stárszy z dawná vchwalili/
Przestępuią? bo rąk nie vmywáią/
Gdy máiąc ieść chleb do stołu siadáią.

Ten

CLXIV.

Ten zwyczay bowiem Zydow e chowáli/
Ze bądź zrynku ſie do domu wracaiąc/
Aż po łokćie ſwe ręce vmywáli.
Bądź obiad/ álbo wieczerzą ieść máiąc.
Z vſtáwy/ ktorą Stárſzy im podali/
Z pilnośćią tákże tego przeſtrzegáiąc:
Aby kieliſzki/ kubki/ y miedźiáne
Wſzelkie naczynia były wypłokáne.

CLXV.

Odpowiedźiał Pan: Przecz wy tákże sámi
Vſtáwy Boſkie śmiećie przeſtępowáć/
Dla vſtaw ludzkich? bo ſwemi práwámi/
Kazał rodzicow Bog czćić y ſzánowáć. Exodi 20.
A gdyby ſie kto ználazł miedzy wámi/ Deuter. 5.
Coby ſie ważył słowy prześládowáć/ Leuitici 20.
Oycu bądź mátce złorzeczac/ tákowy Prouerb 20.
Smierći winien ieſt podlegáć ſurowey.

CLXVI.

Wy zaś mowićie: Ktoby Oycu ſwemu
Albo Mátce rzekł; od nich wczym żądány:
Dar/ ktorykolwiek Bogv naywyżſzemu
Przez mie/ z przyśięgą ieſt ofiárowány/
Onemu/ iáko Oycu przedniey ſzemu/
Raczey niż tobie. powinien być dány. Gloſſa ordi.
Wſzákże y tobie zárownie pomoże/ D Hieron.
A dáć z ofiáry Boſkiey nikt nie może. Lyranus.

CLXVII. Abulenſis

Ták nędzny Rodzic/ vboſtwem śćiśniony/ Ianſenius.
Od Syná odeyść muśi niewdźięcznego.
Ktory z vchwały tey poſtánowiony/
Pod płaſzczem rzkomo nabożeńſtwá ſwego/
Nie wſpomaga tych/ z ktorych ieſt zrodzony/
A nie czći mátki/ ni Oycá własnego/
Przez ſtárſzych tedy niezbożne podánia/
Często pſuiećie/ Boſkie przykazánia.

CLXVIII.

Wieleby tákich błedow náráchował/
Ktoby ich náuk vważał prożnośći.
O błudni ludźie! Dobrze prorokował
Isaiæ 29. Izáiász/ o wászey przewrotnośći/
Ktora od dawnych wiekow vpátrował.
Gdźie Bog o wászey przczeń mowi złośći:
Lud ten dáleko odemnie sercámi
Odstał/ á tylko chwali mie wárgámi.

CLXIX.

Marci 7. Dáremnie iednák cześć mi wyrzadzáia/
Gwałcac zuchwále moie przykázánia/
I odstapiwszy ich/ raczey chowáia
Wymysły ludzkie/ y głupie podánia
I za pobożnych dosyć/ sie mniemáia/
Jeśli w tym czynia wytworne stáránia
Zeby ich były náczynia pomyte
Choć złe sumnienie/ choć serce pokryte.

CLXX.

Potym iał tłuscżom do siebie wezwánym/
Rzecz o iedzeniu pokármow wywodźić:
Nie to człowieká czyni pokalánym/
Co zewnatrz w vstá iego zwykło wchodźić.
Ale to raczey/ czyni go zmázánym/
I często zwykło duszey iego szkodźić/
Co z vst pochodźi. Kto ma do słuchánia
Vszy/ do moich niech ie mow nákłánia.

CLXXI.

Gdy te rzekł Iezus słowá: przystapili
Z táka do Niego powieśćia/ Vczniowie:
Wiesz ? iż sie tych mow słucháiac zgorszyli/
Tobie przećiwni Fáryzeuszowie;
Lucæ 6. On rzekł: żeby im tego nie bronili/
Slepi sa bowiem/ y ślepych Wodzowie.
A iesli ślepy prowádźi ślepego/
Obádwá w padna do dołu iednego.

Wszelka

CLXXII.

Wßelka látorosl/ ktoraby ſzczepioná *Ioan. 15.*
Od Oyca mego niebyłá wiecznego:
Bedźie wyćiete/ y wykorzenioná.
Iáko tá/ ktorá owocu dobrego
Z ſiebie nie dawa. tákże wygłádzona *Glossa interli:*
Bedźie náuká/ co poczatku ſwego
Nie ma od Boga, poſpołu y z temi
Co ią dowćipy vknowáli ſwemi.

CLXXIII.

Skoro Pan wßedł w dom/ od rzeße zdrugiemi
Apoſtołámi/ Piotr o wyłożenie
Powieśći prosił/ Ktorym słowy temi
Rzekł: Tákli trudne wam wyrozumienie?
Zaż nie wiećie; iż vſtámi ludzkiemi
Káżdy wchodzacy pokarm ná ziedzenie/
Do brzuch á idźie/á w ſerce nie wchodźi/
Potym ſtrawiony ná wychod odchodźi.

CLXXIV.

Potráwy wßytkie dobrze wyczyſczáiac/ *Marci 7.*
Odbytem ſwoim/ przez to iedzacego
Zadna ná dußy zmaza nie kaláiac.
Ale te rzeczy/ co ida z vſt iego?
Z ſercá pochodza; bárzo ſplugáwiáiac
Swa nieczyſtośćia człowieká. Bo z złego
Sercá/ złe myśli czeſto wynikáia.
A do wielu ſpraw ßpetnych pobudzáia.

CLXXV.

Z ſercá pochodza złodźieyſtwá/ morderſtwá
Zdrádá/ złe oko/ pychá/ y ßaleńſtwo/
Rozliczne złośći/ łákomſtwá/ wydźierſtwá/
A z cudzołoſtwem/ niewſtyd/ wßeteczeńſtwo
A fałß w świádectwách/nákoniec bluźnierſtwá
Co wßytko ludźi Czártom dáie w ieńſtwo.
Ale rekomá ieść poſpolitemi
Nie wádźi dußy/ choć nieumytemi.

 Ztámtad

CLXXVJ.

Matth. 15. 16. Ztámtąd z Vczniámi Zbáwiciel odszedszy
Marci 7. W strony Tyru/ y kráiu Sydońskiego
Przybył. á oto Niewiástá wyszedszy
Od gránic onych z ludu Pogáńskiego
Syrofeniczká/ y Pánu zászedszy
Głosem wołáłá: Zacny/ przesławnego
Dawidá Synu! zmiłuy sie nádemną.
A postąp według twey litośći zemną.

CLXXVII.

Albowiem/ Corká moiá opętána/
Od Czártá/ wielkie ćierpi vdręczenie/
Przeto Cie Mátká proszę/ vtrápiona/
Rácz iey od niego spráwić wybáwienie.
Jednák nie zárąz byłá poćieszona:
Bo ná iey prośbę/ y śilne prágnienie/
Nie odpowiedział Pan słowá żadnego.
Lecz prętko vszedł do miástá bliskiego.

CLXXVIIJ

Euthymius, Tám dla pokoiu/ śiadszy w iednym Domu
Chćiał sie zátáić/ y o swey bytnośći/
Nie dał Vczniom swym powiádáć nikomu:
Niewiástá iednák o nim wiádomośći
Záśiągszy/ przyszłá do niego/ bez sromu/
Żałość mu z oney swoiey doległośći
A smutek wielki znowu przekłádáiąc/
A co raz do nog Jego vpadáiąc.

CLXXIX.

Vczniowie widząc niewiástę płączącą/
Zá nią do Páná prośby swe wnośili:
Odpraw ią Pánie! śilnie ćie proszącą
Niechay poćiechę od Ciebie w tey chwili
Odnieśie/ vzdrow Corkę iey ćierpiącą
Trapienie srogie od Czártá/ mowili:
Niech iey iuż dłużey Szátáństwo nie dręczy/
A tá zá námi/ niech nie wołá więcey.

Pan

CLXXX.

Pan rzekł: Nie iestem od Oycá posłány/ *Matth.* 15
Tylko do Owiec/ co z Izráelskiego *Actorũ.* 13.
Domu zginęły/ ábym obłąkáney
Trzodźie rátunku dodawáł moiego.
Niechce tedy mieć spolnośći z Pogány.
A tá z narodu iest Chánáneyskiego
Co gdy niewiástá oná vsłyszáłá:
Pánie! wspomoż mie/ znowu záwołáłá.

CLXXXI.

Rzekł iey Zbáwićiel: Nie iest to ozdobna/
Bráć chleb z rąk Synow/ á psom go podáwáć.
Niech sie Synowie (iáko rzecz iest godna)
Pierwey náiedzą/ á to co zostáwáć
Będźie/ zbiorą psi. Wielce niełágodna
Odpowiedź! oná przećie nie vstáwáć
Wstátku y prośbie swoiey vmyśliłá/
A do IEZVSA tákich słow vżyłá.

CLXXXII.

Prawdá iest Pánie! wszákże też iadáią
Szczenięta głodne. drobne okruszyny/
Ktore więc z stołu ich Pánow spadáią.
Ty tákże/ lubo ś Izráelskie Syny/ *Euthymius.*
Ktorzy do ćiebie większy przystęp máią/ *D.Chrysost.*
Przyszedł rátowáć/ iednák z tey przyczyny/
Nie odrzucay mie vbogiey nędznice/
Choćiaż niegodney łáski Twoiey/ psice.

CLXXXIII.

Tedy Pan/ ná iey pokorne żądánie/
Wypędźił z Corki Czártá przeklętego.
Rzekł zá tym do niey: Wielkie twe vfánie
Znam/ o Niewiásto! y wiárę stálego
Vmysłu/ przeto niechay ći sie stánie/
Iáko chcesz. Idźże iuż do domu swego:
Czárt Corkę twoię opuśćił. Co oná
Słysząc; niezmiernie byłá vćieszona.

CLXXXIV.

Marci, 7.17. On znowu z Tyrſkiey kráiny wyßedßy/
Przybył do morzá Tyberyádzkiego.
Pośrzodkiem gránic Dekápolſkich ßedßy /
W tym mu przywiodo człowieká głuchego/
A tez niemego. Wiec tedy przyßedßy/
Do Zbáwicielá tłuſcze vczacego.
Ci ludźie/ ktorzy go przyprowádźili/
Zeby nań rece ſwa włożył prośili.

CLXXXV.

On chcac/ by tłuſcze/ co ſtáły ſkupione/
Nie vprzykrzyły mu ſie ſwym ćiśnieniem/
Wyprowádźił go ná pole przeſtrone.
A zeby mu ſłuch przywroćił/ dotknieniem
Pálce ſwe/ w vßy iego ogłußone/
Wpuśćił/ y w niebo weyrzawßy zweſtchnie-
Splunał ná pálec/ y śiłna Boſkiego (niem
Ciałá/ dotknał ſie iezyká niemego.

CLXXXVI.

Rzekł: Effetá. co z Cháldeyſkiey mowy /
Znaczy: Otworz ſie. Wtym ſie otworzyły
Vßy y iezyk iego/ á cud nowy
Tłuſcze ktore tam ſtáły/ obáczyły.
Bo ſłyßał dobrze/ y dobrey wymowy /
Nápotym záwße Vſtá iego były.
Z ktorym niechcac ſie Pan oſłáwiáć cudem/
Zákázał go im wſpominać przed ludem.

CLXXXVII,

Ale im wiecey on im zakázował:
Tym oni wiecey wßedźie rozgłaßáli/
Ták/ że ſie wielce wßytek lud dźiwował/
A z ſoba wzáiem onim pozmawiáli:
Przyſtoynie (práwi) wßelká rzecz ſpráwował/
Ze y tych ktorzy niememi bywáli/
Vczynił mownych/ y tych co głuchemi/
Vczynił tákże dobrze ſłyßacemi.

Ztámtad

CLXXXVIII.

15. Z támtąd odszedszy/ ku morzu postąpił
Gálileyskiemu/ y dla odpocznienia
Ná iedne gorę społ z Vczniámi wstąpił. — Matth. 15.
W tym/ dla niebieskich rzeczy się vczenia/
Tłum ludu wielki/ do niego przystąpił:
Potrzebuiących wielu vzdrowienia
Z sobą przywiodszy/ głuchych/ niewidomych/
Niemych/ vłomnych/ opuchłych/ y chromych.

CXXXIX.

Ktorych/ gdy v nog Páńskich porzucili/
On ie vzdrowił. á skoro mowiących
Vyrzeli/ ktorzy przed tym nie mowili/
Slepych widzących/ y chromych chodzących
Izráelskiego Iechovvę wielbili.
Sławiąc Go z cudow siły przechodzących
Nátury. Pan zaś ná tłuszczą poyrzawszy/
A do siebie swych Vczniow záwoławszy.

CXC.

Rzekł: żal mi tego ludu zgromádzenia/ — Marci. 8.
Bowiem iuż oto trzy dni przy mnie trwáią/
Słucháiąc náuk mych/ á do iedzenia/
Chlebá/ ni żadney żywności nie máią.
A gdybym głodnych ich bez posilenia
Rozpuścił/ pewnie w drodze poustáią.
Nie ktorzy bowiem z dáleká przybyli/
A to/ co mieli z pokarmow/ strawili.

CXCI.

Oni/ choć miedzy inszemi cudámi
Widzieli/ że Pan czásu nie dawnego/
Pięciorgiem chlebá/ y dwiemá rybámi/
Więtszy dáleko ludu zebránego
Tłum nápáśł: swemi iednák rozumámi
Rzecz mierząc/ iák by zápomniawszy tego:
Osądźili to/ zá rzecz nie podobną/
Nákarmić chlebem one zgráię głodną.

CXCII.

Zwłaszczá ná puszczy. Wiec/ wieleby mieli
Chlebow/ spytat ich: z sobą przyniesionych:
Oni siedmioro bydź ich powiedzieli/
Y troche rybek. Tedy ludzi onych
Rozsadzáć kazał/ by w rzedách siedzieli/
Ná ziemi. Do rąk w tym błogosłáwionych
Wziął one chleby/ y dzięki oddawał
Oycu/ á łamiąc Vczniom swym podawał.

CXCIII.

Vczniowie záśie ludowi dawáli/
Ták że sie iedząc wszyscy násycili.
Vłomkow nád to pełnych názbieráli
Siedm Koszow/ ktore z chlebá w oney chwili/
Y ryb zbywáły. á co pożywáli/
Do czterech tysiąc osob sie liczyli
Mężowie/ ktorzy byli lat doyrzáłych/
Okrom białychgłow/ tákże dziatek máłych.

CXCIV.

19. A gdy do domow on gmin rospuszczony
Matth. 16. Odszedł Pan włodkę z Vczniámi wstąpiwszy/
Marci. 8. Przypłynął morzem w Mágiedáńskie strony/
Y Dálmánutskie. Tám tedy przybywszy/
Troche pomieszkał. Potym był kuszony/
Bo Fáruzowie k niemu przystąpiwszy/
Y z niewiernemi Száduceuszámi/
Żądáli nápáść oczy swe cudámi.

CXCV.

Corn. á lap. Y chćieli po nim/ żeby mánne z niebá
Barradius. Spuścił im/ iáko Moyzesz wieku swego.
Spuszczał ná puszczy/ gdy byłá potrzebá
Dla ludu/ wiele lat/ Izráelskiego
Wiedzieli bowiem/ iż ná ziemi chlebá
Mogł wiele z kęsá námnożyć máłego.
Wiec co żądáli/ áby z swey możnośći/
Z[illegible]ości.

CXCVI.

A on westchnawszy rzekł odpowiádáiąc:
Gdy ná záchodźie Niebo sie czerwieni/
Mowićie: Bedźie pogodá/ to máiąc
Zá pewne że sie tá wrozká nie zmieni.
Ráno zás postáć niebá vważáiąc/
Kiedy ná wschodźie niebo sie rumieni/
Niepogodny dźień przyszły bydź sądźićie/
Iż chmurne niebo y smutne widźićie.

CXCVII.

Vmiećie tedy/ z niebieskiey postáwy/
Odmiáne czásow poznáć y rozsądźić. *Hieronym.*
A z pism/ iż przyszedł wász Messyasz práwy; *Lyranus.*
Niechcećie vznáć/ lecz wolićie błądźić. *Caietanus.*
Ktore to Jego przyśćie Bog łáskáwy/ *Anselmus.*
Z dobroći swey/ chćiał zá dni wászych z rządźić.
Teraz złe plemie/ y cudzołożnego.
Rodzáiu/ prágnie znáku niebieskiego.

CXCVIII.

Lecz pod przyśiegą mowie; iż znák temu
Inszy nie bedźie dány narodowi/
W złośćiách/ y dumie swey zátwárdźiáłemu.
Tylko ten/ ktory był dan Jonászowi/
Mężowi z dawnych prorokow iednemu.
To rzekszy/ odszedł od nich ku brzegowi.
Tám gdy Vczniowie morze przebyć chćieli
Z Pánem/ wźiąć z sobą chlebá zápomnieli.

CXCIX.

Ták/ że nie było wiecey miedzy niemi
Zywnośći włodźi/ krom chlebá iednego
Rzekł tedy do nich/ IEZVS słowy temi:
Pátrzćie/ żebyśćie od Fáryzáyskiego
Kwásu sie strzegli. y Herodá z niemi *1. Corint. 1.*
Sáduceuszow niewiernych do tego.
Vczniowie tedy/ iż bez chlebow byli/
W ten sposob Páńskie słowá tłumáczyli.

CC.

Jákoby bronił pokármow kupowáć/
Jm v Fáryzow/ zátym potáiemnie
Przeto/ iż chlebow nie wźieli/ strofowáć
Jeden drugiego poczęli wzáiemnie.
Pan widząc że śię o żywność fráśowáć
Troskliwie ieli: rzekł im: tákli we mnie
Niechcećie vfáć: y swe záślepione
Sercá/ ná słowá maćie wam rzeczone:

CCI.

O máło wierni! gdym chlebow pięćioro
Matth. 14. Dźielił ná osob pięć tyśiecy/ záli
Vlomkow koszow/ nie dwánaśćie/ skoro
Ioan. 6. Gmin śię ná syćił/ támeśćie zebráli:
A znowu/ chlebow gdym łamał śiedmioro/
Czterem tyśiącom; zaśćie nie doználi
Że też śiedm koszow odrobin zostáło:
Ná co/ iák bacżę/ pámiętaćie máło.

CCIJ.

A iákoż do tąd/ oczy zdrowe máiąc/
Jeszcze rzetelnie pátrzyć nie możećie:
A náuk moich codźiennie słucháiąc/
Do tych czas iednák ich nie przyimuiećie:(iąc/
Czy w grubych błędách z pospolstwem zostá-
Nierostropnemi/ iák przedtym będźiećie:
Domyślili śię wnet potym/ iż mowá
Marci 8. Nie o chlebie k nim/ byłá IEZVSOVVA.

CCIII.

Lecz by śię náuk opácznych chronili.
Bowiem niezbożni Fáryzeuszowie/
Corn. à lap. Pismá wykręty swoiemi szpećili.
Okrutny tákże Herod/ y Żydowie
Ná dworze iego w sprośnych złośćiách żyli/
Niezbożni záśie Sáducenszowie/
Ioseph. bell. Iud. Żeby Bog karáć miał złych; nie wierzyli/
Baronius. Ci ż vwłaczáli Boskiey Opátrzności/
A nie trzymáli dusz nieśmiertelności.

CCIV.

20. Potym do Miáſtá Betſáydy ſłáwnego/ *Marci 8.*
Przyßli/ gdźie záraz mu przyprowádzono
Z dźiećińſtwá práwie człowieká ślepego/
A żeby ſie go tknął reką proßono.
Viąwßy tedy Pan niewidomego
Zá reke/ odwiodł zá miáſto go ono.
A potym iego ná oczy plunąwßy/
A włożeniem rąk ſwoich go dotknąwßy.

CCV.

Pytał go; iesli co widźiał? lecz máła
Wiárá ták iego/ iák y z nim bedących/
Do iáſnego mu w zroku przeßkadzáłá.
Rzekł tedy. Widze iák drzewá chodzących
Ludźi: á gdy ſie więtßá pomnażáłá
Co raz w nim vfność/ y Pan źle widzących
Znowu ſie dotknął oczu/ przez włożenie
Rąk ſwych/ iáſnie mu przywróćił widzenie.

CCVI.

A odeſłał go do domu ſwoiego
Roſkazawßy mu/ áby gdyby przyßedł
Do miáſtá/ cudu nie obiáwiał tego. *Matth. 16.*
Tym czáſem IEZVS ſam z Betſáydy wyßedł/ *Marci 8.*
A w bliſki Páńſtwá w kray Tráchonitſkiego/ *Lucæ 9.*
A Cezárei ku Filipowey ßedł.
Tám bedąc w drodze; do Vczniow pytánie
Wniosł: Jákie ludźie czynią o mnie zdánie?

CCVII.

Kim człowieczego/ Syná bydź mniemáią?
Oni záś rzekli: Jáko rożne głowy/
Rożne ſwe ſenſy poſpolićie máią/
Ták y o Tobie rożne śieiąc mowy/
Jedni Cie Janem Krzćićielem vdáią/
Drugich ieſt zdánie; że wſtał Prorok nowy.
Albo też ktory z ſtárych/ bądź Eliaß
Goniec Chryſtuſow/ álbo Jeremiaß.

CCVIIJ.

Rzekł zá tym IEZVS: Wyzáś! co z Boskiego
Dáru/ niebieskich obiáwienie maćie
Skrytośći: y co zgminu nie státego/
Wybráni/ przez mię/ náuk mych słuchaćie;
Powiedźćie mi: kim mie mistrzá wáßego
Ták sercem iák y vsty wyznawaćie?
To vważywßy Symon Piotr pytánie;
Imieniem wßytkich odpowiedźiał ná nie.

D Hieron. D. August. Ambrosius. Anselmus. D. Thomas.

CCIX.

Rzekł: Ty iesteś przed wieki zrodzony
Bogá żywego Syn/ y Chrystus práwy!
Ktorego z niebá Oćiec niezmierzony/
Zesłał dla świátá wßytkiego napráwy.
Co gdy rzekł Duchem Boskim Piotr nátchniony.
Dał mu odpowiedź Zbáwićiel łáskáwy/
Szczesliwy iesteś Szymonie Bár-Joná/
Zeć táiemnicá tá iest obiáwiona.

CCX.

Chrysost. Theophil. Barradius.

Nie żadne iednák skáźitelne ćiáło
Rodźicow/ krewnych/ y ludźi przyiáźnych/
Do wiádomośći tobie ią podáło.
Gdyż ći nie mogli/ rzeczy ták poważnych
Myślámi poiąć: lecz śie podobáło
Oycu moiemu/ z przyczyn wielowáżnych
Obiáśnić ći to/ co w ludzki nie wchodźi
Vmysł/ y rozum Anyelski przechodźi.

CCXI.

D Ambros.

Piotrem Cie tedy/ y skáłą miánuię.
Ześ tákie o mnie vczynił wyznánie.
A ná tey skále Kośćioł moy zbuduię/
W ktorym bedźie wßech narodow zebránie.
A ten/ ták mocno zewßąd v gruntuię/
Ze do skończenia świátá nie vstánie.
Bo go chytrośćią/ y potegą sroga
Nigdy piekielne brámy nie przemogą.

Rdamći

CCXII.

I dam ći klucze Czárſtwá Niebieſkiego/
Byś zupełną me wierne władzą rządźił.
I vtwierdzono od Bogá ſámego
Będźie. co byś tu ná źiemi ſporządźił.
Káżdy doſtąpi zbáwienia wiecznego.
Którego Niebá godnym byś oſądźił.
Bo co tu zwiążeß/ tám będźie związáno/
A co rozwiążeß ; będźie rozwiązáno.

CCXIIJ.

21. Rzekł potym z fukiem do kołá wßytkiego
Vczniow by przez nich táiemnice one : Matth. 16.
Że on ieſt Jezus Chryſtus/ Syn wiecznego Marci 8.
Oycá/ nikomu nie były ziáwione. Luce 9.
Twierdząc/ że ćierpieć od narodu ſwego/
Syn człowieczy miał krzywdy niezliczone/
I to że miał być od właſnych Kápłánow/
I ſtárßych/ w ręce wydány Pogánow.

CCXIV.

Támże y biczmi ſrodze vśieczony/
Náśmiewiſkiem śię ludu podłym ſtánie.
Nákoniec zbity/ vplwány/ zelżony/
Będźie ſkazány ná vkrzyżowánie.
Spoſobem iednák tákim vmorzony/
Od vmárłych dniá trzećiego powſtánie.
Zkąd/ byśćie iákiey nie popádli trwogi
Wczeſne wam o tym podawam przeſtrogi.

CCXV.

Dla tey ná ten świát przyßedłem przyczyny/
Abym zá grzechy narodu ludzkiego Vidas.
Vćierpiał/ y bym Adámowe winy
Smierćią mą zgłádźił : y potomkow iego.
Záczymby mogli niebieſkiey kráiny
Wßyſcy doſtąpić/ dźiedźictwá wiecznego/
Ktorzyby w Jmię moie vwierzyli/
A ktemu Boſkie vſtáwy pełnili.

Jeſzcze

CCVI.
Jeſzcze Zbáwiciel tey nie ſkończył mowy/
A zwolennikow ſmutna troſká piecze.
Sercá ich obiał fráſunek ſurowy/
Jákby ich piersi przerażáły miecze/
Myslac/ ſpuſczone ná doł máia głowy.
Smielſzy iednák Piotr ozwie ſie/ y rzecze:
Cozá gwałt/ Pánie! ktemu ćie niewoli?
Bys miał ſroga śmierć komu podiac gwoli?

CC XVII.
Vmrzeć ſpoſobem ták zwłaſzczá zelżywym/
Co potym? owſzem Oycá Wſzechmocnego
Ponieważ ieſteś Synem niewatpliwym:
Oddal od siebie/ co ieſt przećiwnego.
A ſwemu zdrowiu chćiey być litośćiwym.
Od boku tákże nie oddalay ſwego/
Nas/ ktorzy wzáiem Ćie nie odſtapiemy/
Ale gdźiekolwiek roſkażeſz poydźiemy.

CCXVIII.
Ták Piotr: Lecz Chryſtus z fukał mowiacego/
Jdź názad z táka przećiwniku ráda/
Bo nie rozumieſz nic/ co ieſt Boſkiego
A mych zamyſłow ſtawaſz ſie záwádá.
Nie wſtydźie/ rzeczy niebieſkich prożnego/
Szátáńſka czeſto vwodźić ſie zdráda?
Nie tey námowy ten czás potrzebuie /
A nie to wieczny Oćiec roſkázuie.

CCXIX.
Matth 16. Gdy potym rzeſzá przy nim ſpoł z Vczniámi/
Marci 8. W onymże mieyſcu zgromádzona byłá/
Lucæ 9. Mowił do wſzytkich: Jeśli miedzy wámi
Znáydowałby ſie/ komu by rzecz miła
Náśládowáć mie/ y memi tropámi
Chodźić; przykrośći muśi znośić śiłá.
Albowiem záprzeć ma ſámego śiebie. (bie/
A ſwoy Krzyż dźwigáć/ prágnieli być w nie-

Ktoby

CCXX.

Ktoby bowiem chćiał duszę swoie zbáwić/
Záluiac dla mnie dáć swego żywotá:
Ten zguby wieczney/ musi sie nábáwić/
Kogoby záśie ruszyłá/ ochotá/
Dla wiáry y mnie/ żywot ná száńc stáwić:
Otworzą mu sie do wieczności wrotá.
A dla doczesney swoiey ćierpliwośći.
W niebieskiey będźie opływał rádośći.

CCXXI.

Ale ná coż sie dobrego przygodźi:
Choćby człowiek to wszytko/ co má w sobie
Swiát zyskał: ieśli sam śiebie vszkodźi
Ná duszy włásney: y swoiey osobie;
Albo czym sobie zgubę swą nágrodźi:
Niczym: y prożno myślić o sposobie/
Jákoby duszá byłá odkupioná/
Od piekłá/ y od Czártow pochłonioná.

CCXXII.

Ktoby sie bądź mnie/ bądź moich mow wstydźił/ Marci. 8.
Przed tym nieprawym/ y grzesznym rodzáiem Luce 9.
Syn też Człowieczy będźie sie nim brzydźił/
Postępuiac z nim rownym obyczáiem.
A Aniołom go swoim będźie hidźił
Wet zá wet iemu odawáiac wzáiem:
Gdy w Máiestáćie swym ná świát przybędźie
A według zásług wszytkim płáćić będźie.

CCXXIIJ.

Prawdźiwie iednák mowię wam: iż z tego
Zebrániá/ y z śrzod tu przy mnie stoiacych/
Sá/ co kieliché trunku śmiertelnego
Nie skosztuia/ lecz w reiestrze żyiacych
Będą zostáwáć; dokąd człowieczego
Syná nie vyrzą/ w Jemu náleżacych
Przymiotách/ Boskiey nieśmiertelney chwały
A w mocy Páństwá swoiego wspániáły.

CCXXIV.

Matth. 17 22 Po ßeśći potym dniách/ wyprowádźiwßy
Marci 9. Ná rowne pole Vczniow vlubionych:
Lucæ. 9. A ku gorze ſie Thabor przybliżywßy/
Pſalm. 88. Zoſtáwił w dolnym mieyſcu niewiadomych.
Sam ná wierzch gory ze trzemá wſtapiwßy/
Ktorych ſobie miáł bárźiey záſłużonych/
Z Piotrem/ z Jákubem/ y rodzonym iego
Janem; táka miał rzecz do Oycá ſwego.

CCXXV.

H. Vidæ. Oycze moy miły. Oto ia iedyny
Ep. Crem. Syn twoy! od wiekow twoie roſkázánie
Pełniac y wola; wychodze niewinny
Ná śmierć okrutna y zámordowánie/
Ani ſie zbrániam: gdyß przez ten nie inny
Spoſob/ zdáło ſie nam wieczne karánie
Zá grzechy znośić narodu ludzkiego/
Oto maß Syná/ zemnie powolnego!

CCXXVI.

Tych proße rácz mieć przynamniey ná pieczy/
Ktorzy Oyczyſte dla mnie opuśćili
Domy/ y wßytkie ktore mieli rzeczy.
Ioan. 17. A przy mnie trwáiac/ wiernie mi ſłużyli
Pſalm. 108. W rożnych przypadkách niech/ im dobrorzeczy
Láſkáwość Twoiá. Day/ by w káżdey chwili
Ználi Twa pomoc/ day by wſtátecznośći/
Mogli wßelakie zwyćieżać trudnośći.

CCXXVII.

Niedbam nic oto: że ich pogardzáiac
Náuka/ potym beda prześládowáć
Ludźie niezbożni/ im ſie ſprzećiwiáiac;
Więźieniem/ głodem/ trápić y mordowáć
Męki okrutne niewinnym zádaiac.
Náwet choć wßytkim przyßłoby ßwánkowáć
Ná zdrowiu/ choćby wßyſcy do iednego
Pomárli/ namniey nie trwoże ſie z tego.

Rowßem

CCXXVIII.

A owßem Oycze! ieśli twey miłości
Zda śię/ pioruny y ognie obroćić
Zechćiey sam ná nich/ á dár ćierpliwośći
Day im/ y tákie troski racz vkroćić.
Jeśli ták wielkiey prace y trudnośći/
Národ człowieczy iest niebu przywroćić:
A do porządku świát przywieść stárego/
Skázony przez grzech Adámá pierwßego.

CCXXIX.

W tym tákże (proßę) wysłuchay me modły:
Aby ßátáńskie śiły/ y chytrośći/
Z drogi ich prawdy zdrádliwie nie zwiodły/
A ktorą máią przećiw mnie/ miłośći.
W nich nie zgáśiły/ y w błąd nie záwiodły.
Ty sam rátunek day im z wysokośći/
Ty w niwecz śidłá piekielne obrácay/
A ich furye swą mocą vkracay.

CCXXX.

Niechay będą ći/ z ktorych wßytkie kráie/ Psalm. 28.
O Bostwie náßym/ wezmą obwießczenie.
Niechay w Pogáństwie przez nich błąd vstáie
A świát w ćiemnośćiách weźmie oświecenie.
Niech nábożeństwo/ y święte zwyczáie/
Podádzą wiernym ludźiom ná zbáwienie.
Vczyń to/ Oycze! dla Jmienia Twego
A dla miłośći Syná społwiecznego.

CCXXXI.

Ták Syn: Rodźic záś k niemu słowy temi:
Jedynáku moy! wiecznie vkocháný/
Niey zá to że śię zdrádámi żadnemi/
Nie dá zwieść/ poczet Vczniow Twych wybrány.
Prożno śię będźie/ z ßtukámi swoiemi/
Czárt o nich kusił: bo żadney odmiány
W nich nie vczyni/ niech iákie chce zdrády/
A swe piekielne ná nich wywrze rády.

CCXXXII.

Za nátych miast im ná pomoc przybywszy/
Odkryie iego zdrády y chytrośći/
A wstáteczney ich wierze vtwierdźiwszy/
W moiey bede ich chował opátrznośći.
Jeden z nich tylko/ szálenie wzgárdźiwszy
Toba/ odpádnie od twey społecznośći.
Ten iuz nieszczesny w myśli swey grzech knuie:
A tego/ że był Vczniem twym żáłuie.

CCXXXIII.

Co przed stworzeniem ieszcze świátá tego
Ioan. 17. Wiedźiałes zemna/ że Syn zátrácenia
Miał być w liczbie Twych: Jednák niegodne
Do dobrych ześmy przeto zgromádzenia
Przyieli: áby pismá Prorockiego
Psal. 108. Wyroki/ swoie wźiely vtwierdzenia.
Lecz wszyscy inszy dla ćiebie z miłośći/
Nayćiezsze beda znośić przećiwnośći.

CCXXXIV.

Oni żywotá wiecznego nádźieia
W spárći/ żywot swoy dlá Ciebie położyć
Gotowi beda/ y krew swa wyleia/
A nim sie wiecey/ gruby narod srożyć
Bedźie nád niemi/ tym bárźiey zmocnieia/
Kwitnać we krwi swey/ y beda sie mnożyć.
Ktorych my potym po do czesnym boiu/
W gornym niebieskim osádźim pokoiu.

CCXXXV.

Jákich ty potym vyrzysz/ moy iedyny
Synu! potomkow sobie poświeconych
Wiárą y Cnota/ gdy w krotce kráiny
Národow wszytkich/ przez tych nieuczonych
Prostakow/ wezma sposob żyćia inny.
Dárem nászego Bostwá oświeconych!
Gdy beda násze Jmie wyznawáły.
Zakon y násze vstáwy chowáły.

Ná miey-

CCXXXVI.

Ná mieyſce Oycow naſtapia Synowie/ *Pſalmo 44.*
Po nich zás inſzy/ poki świátá ſtáwáć
Z wiekow bedzie/ świeći potomkowie
Jedni po drugich beda nie vſtáwáć/
Do ktorych/ możni Xiażetá Krolowie/
Pod znák zwyćieſki Twoy beda przyſtáwáć.
Y Jmie Twoie rozſławione wſzedzie
Wielka Czćia ſłynać/ y możnośćia bedzie.

CCXXXVII.

Tobie ſie beda Cárſtwá poddawáły/
Nioſac ći ſwoie berlá y korony.
Oſobliwie Rzym Páńſtwy oćiężáły/ *Pſalm. 71.*
Zá ſpráwa Náſza. Rzym niezwyćiężony/
Co go wodámi ſwoiemi nábrzmiáły/
Tyber oblewa/ śiedmia otoczony
Gor w ſwym okregu/ śiebie dobrowolnie
Odda Twym rzadom ſłużac ći powolnie.

CCXXXVIII.

Tám nábożeńſtwo! tám ći wyſtáwionych
Bedzie Kośćiołow wiele okazáłych/
Tám y Ołtarzow kſztałtownie ſpráwionych/
Wonnym ſie dymem kurzacych! y dbáłych
Do ſłużby Twoiey oſob náznáczonych/
Bez liczby bedzie. Támże Czći wpániáłych
Naywyżſzy Kápłan/ nie tylko poddánym/ *Matth. 16.*
Lecz bedzie dawał práwá Krolom ſámym.

CCXXXIX.

A ieśli kiedy/ zá láty długiemi/
Ten narod iáka zmázá ſie oſzpeći/
Z obyczáymi zmienágłá ſtáremi.
Odrodne/ gdyby iełу gárdzić/ Dźieći.
Przypadkámi ich dotkne przećiwnemi/
Że w nich dawna Chęć/ przykry vćiſk wznieći.
Ták przez trudnośći/ praca/ vtrapienie/
Weźmie naprawe y ſwe polepſzenie.

CCXL.

Częstokroć wyrzyß; iákby wywrocone
To miásto zgruntu: Nieprzyiaćioł srogich
Silna potega iákoby zniszczone/
Mieszkáńcow iego nedznych y vbogich/
Lecz przez to bárziey bedźie wywyżßone/
A skárbow wiecey ztad nábedźie drogich.
Swemi albowiem bedźie rość ßkodámi/
A pomnażáć sie złemi przygodámi.

CCXLI.

A nie vstánie/ áż ten świát ßeroki/
Zbierze pod Páństwo y pod rzady swoie
Cále/ iáko go oblewa głeboki
Ocean wkoło: to iest zdánie moie/
A te sa Bostwá Náßego wyroki.
Ty Synu! tylko kończ zamysły Twoie/
A nie vstaway w pracy przedśiewźietey/
Tey dokończywßy mowy Oćiec Swiety.

CCXLII.

Mile obłápi Syná y cáłuie.
A oto znagłá w dźiwne przemienienie/
Matth. 17. Wßytká sie Jego postáwá kßtałtuie
Marci. 9. Oblicze świetne/ iáko gdy promienie
Lucæ 9 Słońce swe z ráná świátu pokázuie.
Białośćia záśie ßáty y odźienie/
Sniegowi rowne/ iákichby ná źiemi
Blecharz/ fárbámi nie wybielił swemi.

CCXLIIJ.

23. Gdy sie Pan w tákiey dał widźieć ozdobie
Vczniom/ y práwym z iásnego obłoku
Pokazał Bogiem: przy nim w teyże dobie/
Po práwym Moyżeß/ á po lewym boku
Eliaß/ w wielkiey wspániáłośći obie
Stáná osoby/ do tego widoku
Z odległych kráiow cudownie przyzwáni/
Ten z Ráiu/ á ow z piekielnych otchłáni.

CCXLIV.

Ci znim o mękách/ y śmierci Krzyżowey/
Ktora miał podiąć w mieśćie/ rozmawiáli:
Czego niebacząc Piotr; temi rzekł słowy:
Pánie! Dobra rzecz/ byśmy tu mieszkáli
W czym gdybyś moiey chćiał słucháć námowy
Nátychmiaſt byśmy tu trzy zbudowáli
Przybytki/ Tobie ieden/ Moyżeszowi
Też ieden/ trzeći záś Eliaszowi.

CCXLV.

Jeszcze to mowił/ áli ich z iáſnego
Obłoku/ znagłá ćiemne mgły okryły/
Pádli ná źiemię zzdumienia wielkiego/
Y sercá śię ich ſtráchem przerázity.
A w tym głos zágrzmi Oycá Niebieſkiego/
Z obłoku mowiąc; Ten ieſt Syn moy miły/
W ktorym śię dobrze mnie vpodobáło.
Tego słuchayćie. To ſkoro śię ſtáło

CCXLVI,

Jezus do Vczniow przyszedł przeſtrászonych
Nápominájąc/ żeby śię nie báli.
Táiemnic nád to sobie powierzonych/
Zeby nikomu nie opowiádáli:
Dokądby z posrzod ludźi pogrzebionych/
Swá wſkrzeszonego mocą nie vználi.
Oni nákoło gdy śię obeyrzeli/
A tylko Páná sámego widźieli.

CCXLVII.

Społ między sobą czynili pytánie.
Nie mogąc myślą poiąć tey trudnośći/ *Matth. 17.*
Gdyby miáło być ludźi Zmartwychwſtánie? *Marci 9.*
Wiec go ſpytáli: chcąc zbyć wątpliwośći.
Co ieſt? że mowią Fáryzowie. Pánie!
Y Rabinowie nam do wiádomośći
Podáli/ iż w przod niż przyidźie Messyasz/
Ma przyśćie iego poprzedźić Eliasz?

Onim

CCXLVIIJ.

Theodoret.
Hilarius.
Theophil.
D. Anselm.
D. Thomas.
& alij
Malach c.4
Luca 1.

On im rzekł: Gdy się ostátni wiek skróći/
Eliasz w tore przyśćie Chrystusowe
Poprzedźi pewnie/ y wszytko przywróći/
Wiodac do Wiáry plemie Jákobowe
Ten sercá Oycow ku Synom náwróći.
Y Kośćiołowi da potomki nowe:
Mowie wam iednák/ że iuż przyśćie tego
Było Proroká/ v was/ chwalebnego.

CCXLIX.

Lecz przyśćia iego ludźie nie poználi/
Rowszem żadney nie máiac przyczyny/
Cokolwiek chćieli/ nád nim wykonáli/
Vzábili go bez wszelákiey winy.
Y zemna beda ták postepowáli.
Gdyż żyćia mego kres nie bedźie inny.
To gdy Vczniowie Páńscy vsłyszeli/
O Krzćićielu bydź mowe zrozumieli.

SWIATA

SWIATA NAPRAWIONEGO, OD IEZVSA CHRYSTVSA

Prawdziwego BOGA *y Człowieká, &c.*

HISTORYEY SWIĘTEY KSIEGI PIATE.

I.

Azáiutrz ſkoro z gory Tábor zſtąpił/ *Marci 9.*
Z Piotrem z Jákubem y Janem Vczniámi:
Do drugich z niemi dźiesiąći przyſtąpił/
J Ktorych ná ten czás/ weſpoł z Rábinámi/
Tłum wielkiey rzeſze ná dole obſtąpił.
Tám Rábinowie rożnemi gadkámi
Przykrzyli ſię im/ chcąc ich przez pytánia
Zdrádliwe/ w práwić w iákie oſzukánia.

II.

Tezáśie gadki/ Vczniom ſtrony Páná. *Corn. à lap.*
Jeśli Chryſtuſem on ieſt: zádawáli.
Nieżeli w czym nie ieſt podeyrzána
Jego náuká bądź ſię ſnadź pytáli;
Przeczby nie mogli iednego ſzátáná *Beda*
Wyrzućić: gdyż wiec przed tym wyrzucáli
Wielką ich liczbę/ z ludźi podźiwieniem
Poprzyśiągſzy ich Jezuſá imieniem.

III.

Seb. Barad. W tym przyszedł Jezus/ ktorego vyrzawszy;
Tłuszcza zlękła się/ y bardzo zdumiáłá.
A do nog Jego pokornie przypadszy
Z vczćiwośćią Go nád zwyczay witáłá!
Nie prostym go być człowiekiem vznawszy/
Albowiem iesżcze iásność wynikáłá
Psalmo 44. Z oblicza iego/ y wdźięczność vrody/
Krásiłá Jego rumiáne iágody/

IV.

Ták niegdy Moyżesz ná Boskiey rozmowie/
Exod. 24. Przez dni czterdźieśći trwáiąc/ iáśnieiący
2. Corinth. 3. Twarzy był/ że nań nie śmieli Zydowie
Bespiecznie pátrzyć/ gdy był z tępuiący
Z Gory Synái/ áż kładł ná swey głowie
Zasłonę/ káżdy z nim rozmawiáć chcący.
Theophilact. Te licá tedy Pańskiego promienie.
Czyniły w tłuszczy boiaźń y zdumienie.

V.

Matth. 17. Ze ná vmysłách swych się przerażáli/
Marci. 9. Widząc poważną śliczność twarzy Jego.
Luca. 9. O czymby tedy z sobą się spieráli?
Spytał ich Jezus: á zátym do niego
(Gdy odpowiedźi żadney nie dawáli)
Człowiek niektory przystąpił/ chorego
Syná máiący/ tám ná swe koláná
Vpadszy/ táką rzecz czynił do Páná:

VI.

Mistrzu! Przyniosłem/ Oćiec nieszczęśliwy/
Syná moiego do Ciebie/ żądáiąc
Pokornie łáski Twoiey dobrotliwey:
Zebyś nád iego nędzą litość máiąc/
Z mocy go Czártá wyzwolił złośliwey.
Ktory go często nagle porywáiąc/
Tłucze o źiemię/ tárga y rozdźiera/
A on strapiony ledwie nie vmiera.

A gdźie

VIJ.

A gdźiekolwiek go ten ten zły duch nápáda/
Ná tychmiast krzyczy/ y zgrzyta zebámi
A piány toczy/ czesto w ogień wpada/
Czesto y w wode/ ktoremi mekámi
Bárdzo go suszy. á to nań przypáda
Gdy nowo swemi nástáwa rogámi
Xiezyc/ y w pełni/ bo iest lunátykiem/
Racz sie zmiłowáć przeto nád nedznikiem.

Arab. text. *Corn. à Lap*

VIIJ.

Weyzrzy nań prosze/ boć mam iedynego/
A czárt vmorzyć mi go vsiłuie/
A iuż zepsował mowe y słuch iego.
Wiec ieśli go moc Twoiá nie rátuie;
Zginał/ bo czesto od nápoł martwego/
Okrutny szátan ledwie odstepuie.
Juz y do vczniow/ twych był przywiedźiony/
Ale nie mogł być od nich wybáwiony.

IX.

Ná to z gniewem rzekł Jezus: O niewierny.
A zły narodźie! długoż bede z wámi.
Zostáiacemi w slepoćie mizerney:
A długo bede was z obyczáiámi
Tákiemi ćierpiał: potym miłośierny/
Poruszywszy sie człowieká prozbámi/
Roskazał przed sie przywieść niemocnego/
Zeby od Czártá vwolnił go złego.

Abac. 1.

Marci 9.

X.

A gdy przed oczy Páńskie był stáwiony/
Poczał go tárgáć zły duch: áż po źiemi
Walał sie piány toczac/ rozrájony.
W tym Oycá spytał Jezus słowy temi:
Dawnoż iest temu: iák bywa trapiony/
Od czártá Syn twoy mekámi tákiemi:
On rzekł: z dźiećińst wá. Lecz ieśli co możesz;
Z litośći twoiey nas (vsam) wspomożesz.

XI.

Rzekł mu Iezus: Jeśli możeſz temu
Wierzyć: iżeć go vczynię zdrowego/
Wſzytko podobno bywa wierzącemu.
Oćiec ze łzámi w tym rzecze do niego:
Wierzę/ o Pánie! niedowiárſtwu memu
Chćiey ſam dopomoc/ W tym czártá ſrogiego/
Widząc że ſię lud zbiegał/ co go ſzukał/
Ogromnie ſłowy tákowemi ofukał:

XII.

Głuchy y niemy duchu! ktoryś ſzkodźił
Swą złośćią/ do tąd człowiekowi temu.
Ja roſkázuię tobie/ byś wychodźił
Nátychmiaſt z niego/ y iuż więcey iemu
Mąk nie zádáwał/ ni weń potym w chodźił.
Co gdy Duchowi rzekł Pan nieczyſtemu/
Krzycząc ſtráſzliwie/ y opętánego
Bárdzo ſtárgawſzy/ záraz wyſzedł z niego.

XIII.

On człowiek záśie podobny martwemu
Leżáł/ y wielu były o tym mowy:
Iż vmárł. Lecz gdy Pan przyſtąpił k niemu:
Rwźiął zá rękę záraz/ powſtał zdrowy.
Zátym go Oycu oddał troſkliwemu/
Ktorego dotąd trapił żal ſurowy/
Gdy pátrzył iáko Czárt nád Synem iego/
Często tyráńſtwá dokázował ſwego.

XIV.

A gdy był Iezus w domu; przyſtąpili
Oſobno k niemu vczniowie/ pytáiąc:
Matth. 17. Czemuby Czártá złego w oney chwili
Wygnáć nie mogli? On odpowiedáiąc
Rzekł im: Wy tego przyczynąśćie byli
Przez niedowiárſtwo/ tego dokłádáiąc:
Salmeron. Że przez modlitwę niektorzy Száthani/
Ianſenius. A przez poſt tylko mogą być wygnáni.

Rzekł:

XV.

Rzekł záprawdę mowię wam: ieżeli
Pokorna/ iáko ná pozor iest drobne
Ziárno gorczyczne/ wiárebyście mieli/
Goraca iednák: Wszytkieby podobne
Rzeczy wam były/ y gdybyście chćieli
Gore te przenieść/ ná insze osobne
Mieysce/ ieśli iey tylko roskáżećie/
Przeydźie z tąd/ pewnie tego dokażećie.

XVI.

2. Z támtąd nim odszedł do kráiu Judzkiego/ *Matth 17.*
W Gálilei się krotki czás zábáwiał/ *Lucæ. 9.*
Tám o wydániu Syná człowieczego/ *Marci 9.*
W rece niezbożnych/ mowę swą ponawiał.
Y iák zábity powstáć dniá trzećiego
Miał potym zmártwych/ vczniom swym obiáwiał.
Lecz oni tego nic nierozumieli/
Ani go pytáć o tę powieść śmieli.

XVII.

Do Káffárnáum wrychle záś przybyli/ *Iosephus.*
Gdźie dáń pogłowna płáćić Cesárzowi *Iansonius.*
Co rok był zwyczay/ iáką winni byli *Exod. 30.*
Zydowie/ według práwá/ Kośćiołowi *Glossa inter*
Doroczne dawáć. Tedy przystąpili *lin.*
Do nich poborcy/ y rzekli Piotrowi: *Lyranus.*
Mistrz wasz podátku niepłáci zwykłego? *Abulensis.*
Rzekł Piotr: Nie/ bo iest/ On wolny od niego.

XVIII.

A gdy weszli w dom/ Jezus Piotrá w mowie
Vprzedźił/ y rzekł: Coć się zda Szymonie?
Od kogo ziemscy zwykli bráć Krolowie/
Trybut álbo dáń/ w káżdey świátá stronie?
Od Synow? czy od obcych? Piotr odpowie
Od obcych. Rzekł Pan. Tedy być w ochronie
Máią Synowie. Leczby z nas niebráli
Jnsi zgorszenia/ gdybyśmy nie dáli.

XIX.

Szedszy do morzá/ zápuść wede/ á te
Ryve/ co naprzod vwieźnie podnieśiesz
A ktory znaydźiesz śrebrnik/ ná záplátę/
W iey gebie/ zá mie y zá śie zánieśiesz/
A daß poborcom. iák przez máła ſtrátę/
Przykrość ktora nam zádawáią/ zniesiesz.
Vczynił ták Piotr/ iák był náuczony/
A oddał śrebrnik w rybie ználeźiony.

XX.

Ianſonius 3: Vczniowie/ cześćią iż przedtym ſłyszeli/
Cornelius Że Jezus ſwoie śmierć y zmartwywſtánie
Barradius. W krotce być twierdźił: y z tąd rozumieli
Że potym Jego źiemſkie Krolowánie
Miáło náſtąpić: cześćią iż widźieli;
Jáko od Niego Piotr poszánowánie
Hieronymus Miał/ przed inszemi: y iáko był z Pánem/
Theophila. W płáceniu dani pogłowney zrownánem.

Chryſoſto. XXI.

D. Thomas. Domyśláiąc śie/ że on miał przodkowáć/
A nád niemi być potym przełożonym/
Poczęli z ſobą w záiemnie rokowáć:
Kto miedzy nie'mi/ wzgromádzeniu onym/
Miałby być wietszym niechcąc vſtępowáć
Jeden drugiemu/ y być poniżonym.
Myślą śię táką poniekąd z zazdrośći
A poniekąd śię vnosząc z chárdośći.

XXII.

Zbáwićiel chcąc ich wywieść z błedu tego!
Spytał ich: Coby z ſobą rozmawiáli:
Lecz oni słowá nie rzekli żadnego.
Bo śie tákich mow obiáwić wſtydáli.
Jednák kogoby być zá naywietszego
Sądźił w Kroleſtwie niebieſkim/ pytáli:
Tedy Pan dźiećię kſobie przywabiwszy/
A w pośrzodku ie Vczniow poſtáwiwszy.

Rzekł.

XXIII.

Rzekł: ieżeli się wßyscy pokornemi/
Ná wzor dźiećięćiá tego/ nie stániećie/ *Origenes*
A w obyczáiách wáßych niewinnemi/ *Haymo*
Do niebieskiego Czárstwá niewnidźiećie. *Chryſoſt.*
Ten záś ma przodek w niebie/ przed inßemi/ *D. Maxim.*
Co się vniża/ ták iáko to dźiećię.
A miedzy wámi/ ten będźie przednieyßym/
Kto wßytkim służy/ y zda się námnieyßym. *1. Corint. 14*

XXIV

Ktoby tedy z tych/ co są vniżeni/
Jáko to dźiećię/ iednego z ludzkośći
Przyiął; tákże tym/ co tu są wzgárdzeni/
W Jmie me sprzyiął/ z swey dobroczynnośći *Ianſenius*
Zwłaßczá/ co nędzni są y vtrapieni/ *Cornelius*
Tenby okazał mnie te vczynnośći. *Barradius.*
A ten ktory mię do śiebie przyimuie/
Temu się co mię posłał/ przysługuie.

XXV.

A ktoby zgorßył z tych máłych iednego/
Ktorzy w mię wierzą/ y zá swoią winą/
Do popełnienia występku iákiego/
A do zguby mu/ stałby się przyczyną/
Przykłádem słowá/ bądź vczynku złego.
Skáźiwßy iego prostotę niewinną/
Bądź zwiodßy z drogi wiáry y miłośći/
Powodem mu był iákiey nieprawośći.

XXVI.

Lepieyby mu się stáło bez pochyby/
A pożyteczniey/ by był vwießony
V iego ßyie młyński kámień/ y by
W głębokośći był Morskiey zátopiony
Rączey doczesną śmierć znosząc! niż gdyby
Ná wieczną potym zgubę potępiony/
Przeto iż grzechem bliźniego zepsował;
Nieznośne męki w piekle podeymował.

Biádá

XXVII.

Biádá nedznemu swiátu dla zgorszenia:
W ktorym źli siebie/ tákże drugich psuia.
Acz/ kedy ludźi wielkie zgromadzenia/
Z soba rożnych wiec przymiotow spolkuia/
Skáżone zwłaszczá máiac przyrodzenia/
Musi być/ że sie zgorszenia znáyduia.
Biádá iest iednák człowiekowi temu/
Ktory zgorszeniem ostawa sie bliźniemu.

XXVIII.

Jeśliby tedy Reká ćie gorszyłá/
Bać nogá twoiá/ od ćiáłá ia swego
Odćiawszy odrzuć: y ieśliby była
Przyczyna grzechu/ złość oká właśnego/
Wyłup ie/ (to iest) ieslić iest ták miła
Osobá ktora/ iáko ćiáłá twego
Reká badź oko/ á przez grzech ćie gubi:
Gardź nia/ y niech iey serce twe nie lubi.

XXIX.

Lepiey ći bowiem vłomnym/ y chromym;
Do żywotá wniść/ tákże z iednym okiem/
Niżeli w wieczny ogień być wrzuczonym/
Y meki w piekle ponośić glebokiem/
Choćbyś dwie rece miáł/ tákże widomym
Ná obie oczy dobrze pátrzył wzrokiem.
Isaia 66. Gdyż tám ogień ich nie bedźie zgászony/
Ani sumnienia robak vmorzony.

XXX.

Káżdy álbowiem człowiek potepiony/
Leuitici 2. (Jáko wiec sola bywa przyprawiona
Káżda ofiára) ogniem posolony/
Bedźie piekielnym: áby w nim chwalona/
Spráwiedliwośći Bostkiey niestkończoney/
Ná wieki byłá moc nieuchroniona.
Dobra iest sol. lecz ieżeli nie bedźie
Mieć smáku; z kadże słonośći nábedźie?

Przeto

XXXI.

Przeto mieycie sol w sobie rostropnośći/ *Marci 9.*
A pokoy miedzy sobą zachowuycie.
Kto záśie wietßey zdałby sie godnośći/
Być miedzy wámi/ o tym nie rokuycie
Lecz ná czym stoi grunt doskonáłośći
Pokore/ ćichość y zgode miłuycie.
Ták sie wßytek świát będzie wam dźiwował/
A z obyczáiow wáßych nápráwował.

XXXII.

Pátrzćieß; żebyśćie z tych máłych iednego/ *Math. 18.*
Nie mieli w zgárdźie/ bo choć są słábemi/
A w oczach świátá nędznemi głupiego/
Chlubią sie iednák strożámi możnemi/
Duchow Anyelskich/ ktorzy Niebieskiego
Oycá mego twarz Boską/ záwße swemi
Widzą oczymá/ y snádnie odnoßą!
Od niego wßytko/ o cokolwiek proßą.

XXXIII.

Ták bowiem Oćiec ma o nich stáránie/
Że niechce/ by z nich ieden był strácony.
Owßem to Jego iest vpodobánie/
Żeby namnieyßy z nich został zbáwiony/
A z nim po śmierći miał w niebie mießkánie.
Dla tego tákże/ ná świát wyprawiony
Jest Syn człowieczy/ żeby sie wroćiło
Przezeń/ to co sie iuż było stráćiło.

XXXIV.

4. Jeßcze Pan tego nie skończył Kazánia/
A Jan odpowiedź dáiąc/ rzekł do niego:
Mistrzu! rádźim sie o tym twego zdánia
Żeśmy widźieli Męża niektorego/
Ktory Jmieniem Twym czárty wygánia.
Jednák żeśmy mu zábrániáli tego/
Gdyż w towárzystwie społ z námi nie chodźi/
Powiedz nam tedy; Czy mu sie to godźi.

XXXV.

A rzekł im Jezus: nie zábrániayćie mu/
Tákich dźieł/ moim Imieniem spráwowáć.
Owszem sprzyiayćie/ iáko życzliwemu/
Bo táki chce nam swą chęć pokázowáć
A niemoże czći Imieniu moiemu/
Przez to vwłoczyć/ ani Mie szkáłowáć.
Owszem Mie swemi záleći mowámi/
Bo kto przećiw wam nie iest/ ten zá wámi.

XXVI.

Math. 18. Jeśliby brát twoy zgrzeszył przećiw tobie/
Bądź zelżywemi obráźił słowámi/
Chrysost. Bądź w iákimkolwiek vkrzywdźił sposobie/
Hilarius Szedszy strofuy go/ lecz skryćie/ gdy sámi
Hieronymus. Będźiećie wespoł/ á ieżli Osobie
Twoiey da posłuch/ wzruszon skárgámi;
Vpámięta śię/ pozyskałeś twego
Brátá/ y práwieś zbáwił zginionego.

XXXVII.

Jeżeli záśię w vporze swym trwáiąc/
Nie vsłuchałby twego strofowánia:
Ty iednák/ czynić niezániechywáiąc/
Około iego popráwy stáránia/
Weźmi iednego/ ábo dwu żądáiąc
W ty spráwie/ od nich rozsądku y zdánia.
Aby w vśćiech dwoch/ bądź trzech świádkow
A swą powagę/ káżde słowo bráło. (stáło/

XXXVIII.

Co ieźli iescze z vchwálstwá y złośći/
Niechćiałby ich być posłuszny sądowi
Oznáymiey o tym Kośćiolney zwierzchnośći/
Liranus By strofowániem wielu/ ku wstydowi
Abulensis. Był przywiedźiony/ dla swey nie skromnośći.
Co ieźliby śię iescze Kośćiołowi
Vpornym s stáwił/ niechayći w swym błędźie
Jáko pogánin/ y iák Celnik będźie.

XXXIX.

Albowiem wam to powiadam prawdźiwie/
Cokolwiekbyście ná ziemi związáli/
Będzie związano w Niebie nie wątpliwie.
Cokolwiekbyście záś tu rozwiązáli/
Rozwiążą w Niebie. A gdyby zgodliwie
Dwá z was/ tu czego od Bogá żądáli/
Wszytko oczprośić w iedności będziećie/
Od niebieskiego Oycá odniesiećie.

XL.

Gdźie bowiem w zwiąsku miłośći społecznym/
Dwá będą w Imię moie zgromádzeni/
Albo trzey: Ja się nátychmiast obecnym.
Miedzy nich stawię/ by przez mię rządzeni
Czynili prośby vmysłem státecznym/ Barradius.
I w potrzebách swych byli wspomożeni Corn. à lap.
Ja ktemu spráwy ich będę prostował/
I do koncá ie dobrego kierował.

XLI.

Do Zbáwićielá zátym Piotr przystąpi/ Matth. 18.
I rzecze kniemu: wieleż rázy Pánie! Luca 17.
Przećiwko mnie/ Brát moy grzechē wystąpi?
A iam powinien krzywdy dárowánie
Vczynić iemu? czy tego dostąpi
Aż do śiedmikroć? Pan ná to pytánie
Rzekł mu: Nie tylko śiedmkroć twe obrázy/
Ale śiedmdźieśiąt śiedm odpuszczay rázy/ D. Gregor. & alij.

XLII.

To iest: ilekroć żąda odpuszczenia/
A zá to iż ćię obráźił żáłuie/
Niechay dla swego Brát twoy vkorzenia/
I káżdy bliźni łáski dostępuie.
Choćby snadź było iego przewinienia
Więcey/ niż rázow w liczbie się znáduie.
Bowiē przez śiedmkroć mnożone śiedmdźie- Hieronymus
Czyni czterystá rázow dźiewięćdźieśiąt (śiąt

XLIIJ.

Potym/ Kroleſtwo Niebieſkie/ iednemu
Człowiekowi być twierdził przyrownáne/
Ktory był Krolem/ á ten ku ſwoiemu
Trybunałowi/ Sługi y Poddáne
Roſkazał pozwáć/ chcąc; żeby tám iemu/
Ráchunki z wßytkich długow były dáne.
A ſkoro pocżął liczbę czynić z niemi/
Pytáiąc kto to winien miedzy niemi?

XLIV.

Przywiedźiono mu nátychmiáſt iednego
Ktory mu winien był dźieśięć Tyśięcy
Tálentow złotá/ y rzekł Krol do niego:
Bez wßelkiey zwłoki odday mi co precey
Coś winien. długu (záś pomienionego
Summá pieniężna wynośiłá więcey/
Niż Millionow ßeść złotych czerwonych/
Według Talentow wagi/ czáſow onych.

Ianſenius
Maldonatus.
Cornelius.
Budaeus.

XLV.

Co o Attyckich ma być rozumiano/
Tálentách/ Grekom zwykłych lecz ieśliby
Jákie v Żydow były/ odbieráno.
Dwádźieśćiákroćby ſummá bez pochyby
Więkßa vroſłá/ boby ßácowáno
Ná ſto dwádźieśćiá Millionow/ gdyby
Więkße Tálentá/ zwierzone mu były
Jákie ſyklow trzy tyśiące nośiły)

XLVI.

Gdy tedy niemiał on ſługá ſkąd oddáć/
Summę ták wielką y niewypłacona/
W niewolą iego Pan roſkazał go dáć:
Záprzedawßy go/ y z dźiećmi y z Żoną.
Wßytko nákoniec pod ßácunek podáć/
Azby mu one ſobie powierzoną
Wielkość Tálentow zupełnie zápłácił/
Ktorą był nędznik/ ſnadź ná zbytkách/ ſtrácił.

Więc

XLVII.

Wiec w miłosierdziu/ y Pańskiey litości
Nádzieie máiac/ vpadł ná kolána/
Mowiac: racz ieszcze vżyć cierpliwości
Nádemna Krolu/ á bedzie oddána
Odemnie summá/ w zupełney cáłości/
Zá ktora prosba/ łáskáwa od Páná
Odniosł odpráwe/ bo mu dług odpuścił/
Zmiłowawszy sie/ y ná wolnosć puścił.

XLVIII.

Szczodrobliwości Krolá łáskáwego/
Y miłosierdzia sługá on doznawszy:
Znowu kłopotu nabáwił sie złego/
Niegodnym sie być łáski pokazawszy/
Bowiem od sadu skoro wyszedł iego;
Z towárzyszem sie swym w drodze potkawszy/
Co mu był winien sto groszy/ w przod mowa
Gromić go pocżał przykra/ y surowa.

XLIX.

Potym go dusił/ zá gárdło viawszy/
Wroć coś mi winien/ co raz powtarzáiac:
Ow záś towárzysz v nog iego padszy/
Y pokornemi prosbámi błagáiac/
Slubował wroćić; byle z folgowawszy/
Cierpliwosć nád nim miał/ lecz on n edbáiac;
Ná prosby iego/ tákże vniżenia
Azby dług oddał/ dał go do więzienia.

L.

Vyźrzawszy drudzy towárzysze iego/
To co sie działo/ wszyscy co tám byli/
Z postepku y ták dzieła niezbożnego/
Sługi onego/ bárzo sie smućili.
A szedszy zaraz do Páná swoiego/
Wszytke mu one spráwe przełożyli/
Oznáymuiac/ iák surowości srogiey/
Doznał od niego towárzysz vbogi.

LI.

Tedy go przyzwáć Krol kazawszy ksobie/
Rzekł mu: złośliwy sługo! iam dárował
Z łáski wszytek dług zá twą prosbą tobie/
A nád tobą sie nędznikiem zmiłował.
Azaż nie słuszna: żebyś był w sposobie
Podobnym/ nád swym tákże sie zlitował
Społtowárzyszem: zátym rozgniewány;
Kazał/ áby był kátom w ręce dány.

LII.

Zeby go do tąd trapili plagámi,
Pokiby długu nie oddał wszytkiego.
Tákći/ y Oćiec moy Niebieski z wámi
Postąpi/ ieśli z sercá vprzeymego
Nie odpuśćićie bráći/ y winámi
Nie dáruie kto z was swego bliźniego/
Ten záśie dozna od Niego litośći/
Kto inszym krzywdy odpuszcza z miłośći.

LIII.

6. Skoro Pan swego dokończył kazánia/
Do Gálilei szedł z Vczniámi swemi.
Matth. 19. Bo iż od Zydow miał prześládowánia:
Marci 9. Dla tego niechćiał mieszkáć w Judzkiey źiemi
Lucæ 9. A bliskie było Námiotow stáwiánia/
Ioan. 7. Swięto Zydowskie/ w ktore obecnemi
Deuteron 16 Wszyscy w Solimie rodzáiu męskiego/
Exodi 23. Bywáli/ według práwá Zakonnego.

LIV.

Ná ten czás w kuczkách przez siedm dni mieszkáli/
Czyniąc pámiątkę/ iáko ich przodkowie/
(Kiedy ná puszczy lat czterdźieśći trwáli
Idąc z niewoli/ w ktorey ich surowie
Trapił Fáráo) podobne stáwiáli.
W tenże fest/ mieli w zwyczáiu Zydowie/
Dźiękuiąc Bogu zá owoce nowe
Leuitic. 23. Gáłąski z Mirtu naszáć/ y Pálmowe.

Tedy

LV.

Tedy do Páná/ Bráćia przystąpili
Cioteczni/ mowiąc: Idź z tąd á w kráinie
Przebyway Judzkiey/ áby obaczyli
Dźieła/ o ktorych v nas sławá słynie/
Vczniowie/ ktorzy tám w Ćie vwierzyli:
Poki to święto Námiotow nie minie.
Zaden álbowiem nie czyni nic skryćie/
Lecz ná iáwi być prágnie pospolićie.

LVI.

Ponieważ tedy tákie dźiáłasz spráwy/
Obiaw śie świátu/ To iednák mowili/
Nie/ iżby iákiey życzyli mu sławy:
Lecz iż weń sámisz bráćia nie wierzyli. *Toletus.*
Chcąc tedy wiedźieć; ieśli On był práwy
Messyasz/ iść mu ná święto rádźili/
Do Jeruzalem/ áby go vználi.
Tám Doktorowie/ y onim znáć dáli.

LVII.

Odpowiedźiał im Jezus temi słowy:
Jeszcze nie przyszedł czás mnie zámierzony/
Wy záśie/ záwsze maćie czás gotowy/
Bo wam nie może świát być vprzykrzony
Swą nienawiśćią złośliwą/ w iákowey
Jam iest v niego/ iż bywa gániony
Odemnie/ bo ia świádectwo wydawam:
A że złe spráwy iego są/ wyznawam.

LVIIJ.

Wy idźćie ná to święto/ lecz ia ná nie
Teraz nie poydę/ potrwam ieszcze máło/
Zeby przećiw mnie Zydow zágniewánie/
A ich szaleństwo poniekąd vstáło/ *Cornelius.*
Ktorzy przypráwić o zámordowánie/
Mnie vmyślili. Tedy śie im zdáło
Nie czekáć dłużey Páná/ ni śie báwić
Ale ná święto w drogę śię wypráwić.

Gdy

LIX.

Luca 9. Gdy tedy poßli Brácia Jezuſowi/
A dni ſie wźięćia wypełniły iego:
On tákże poſtáć mocno ſwa ſtánowi/
By ßedł do Miáſtá Jerozolimſkiego.
Euthymius. Roſkazał tedy z Jakubem Janowi
Maldonatus By w przod ßli przed nim/ y wcześne dla Nie
Mieyſce ználeźli/ gdźieby y złożenie
Wßyſcy mieć mogli/ y ſwe odpocznienie.

LX.

A gdy ßli oni przed Pánem Posłowie/
Weßli do Miáſtá Sámárytáńſkiego:
Luca. 9. Lecz ich do domow Sámárytánowie
Swych nie przyieli/ iż do Solimſkiego
Miáſtá/ kedy ſie z chodźili Zydowie
Wßyſcy ná świeto/ Páná idacego/
A nie ná gore Gáryzym widźieli/
Ggdźie ſámi on feſt odpráwowáć mieli.

LXI.

Widzac to Brácia oni/ gniewem zieći/
Rzekli: Chceß? Pánie ná tychmiaſt poydźie-
A zá nie ludzkość táka y niecheći/ (my.
Ogniowi z niebá ſtapić roſkażemy/
W ktorym/ niech beda ći ludźie przekłeći
Zywo ſpaleni/ á ták ſie pomśćiemy
Zniewagi náßey. Ná ktore ſurowie
Słowá/ Pan Jezus Vczniom ſwym odpowie:

LXIJ

Gromiac ich z ſukiem; niewiećie czyiego
Duchá ieſteśćie. Ná to Syn człowieczy
Przyßedł ná ten świát/ y to vrzad Jego
Zeby zbáwienie duß ludzkich ná pieczy/
A ſtárániu miał ſwoim: nie dla tego/
(Jákiey ſie prożno domágaćie rzeczy)
By ie miał gubić. W tym záraz odeßli
A do inßego z támtad Miáſtá weßli.

Ku Miá-

LXIIJ.

7. Ku Miástu tedy idąc Solimskiemu/ *Luce 7.*
Gdy Samáryey poysrzodkiem przechodźił/ *Iansenius.*
A Gálilei/ ku kráiu Judzkiemu.
Támże do Miástá niektorego wchodźił/
Dźieśiąci Mężow trędowátych/ Jemu
Poczet/ ná droge ku bramie záchodźił.
Ktorzy zdáleká zboiáźnia stáneli/
A głos podnosząc kniemu mowić ieli.

LXIV.

IEZVSIE! sławny ludu vczyćielu!
Ktory dźiwnemi chwalebnym cudámi/
We wszytkim práwie słyniesz Izráelu/
Prośim pokornie: zmiłuy śie nád námi
A iákoś chorych zwykł vzdrawiáć wielu/
Rácz y nas zleczyć/ nie gárdząc prosbámi
Nas vtrapionych/ ktorzy społeczności
Ludzkiey śie chronim/ dla trądu sprosności.

LXV.

(Táokwa bowiem zmázą oszpeceni/
W obozách/ áni Miástách nie mieszkáli.
Ale zpoysrzodká czystych wyłączeni/
Po pustyniách śie y polách tułáli/
W odźieniu prostym/ poki oczyszczeni
Nie byli/ sámi nád to ogłaszáli
Swą sprosność/ máiąc głowy obnáżone
A chustámi swe twarzy obwinione.)

LXVI.

Ták wielką tedy nędzę vtrapionych/
Vyrzawszy IEZVS dał im roskazánie:
By nie mieszáiąc/ według praw Zakonnych
Do Jeruzalem/ szli/ ná pokazánie
Ciał swych Kápłánom/ z trądu oczyszczonych/
Ktorzyby o nich swe wydáli zdánie.
Skoro śie tedy w droge wypráwili/
Nátychmiást trądu cudownie pozbyli.

Ll Jeden

LXVII.

Jeden tedy z nich/ gdy sie zleczonego
Vyrzał/ wrócił sie/ y przed Pánem stáwił/
(A był narodu Sámárytáńskiego)
Tám wielkim głosem Jmie Boskie sławił/
Y dziekuiac padł ná twarz v nog Jego/
Ze go z niemocy sromotney wybáwił.
Do ktorego rzekł Zbáwiciel: izali
Oczyszczonemi/ nie dziesieć sie ostáli?

LXVIII.

A dziewieć gdźie sa? Nie był ználeźiony
Zaden/ ktoryby názad sie powrocił/
Y oddał Bogu/ powinne vkłony/
Z wdźiecznośći/ zá to/ iż mu zdrowie wrocił/
Tylko ten z obcey cudzoźiemiec strony.
To rzekszy/ znowu kniemu sie obrocił
Mowiac mu: wstań/ idź; wiárá vzdrowiłá
Ciebie/ y z ciáłá sprosny trad zgłádźiłá.

LXIX.

8. A gdy czás kuczek nástapił stáwiánia:
Zydowie Páná w dźień świety szukáli/
Mowiac: gdźież iest On? y wnoszac pytánia
O Nim: rożni go rożnie vdawáli.
Joan. 7. Z kad wiele miedzy pospolstwem szemránia/
Bo iedni iż iest dobrym/ przyznawáli.
Drudzy záś: nie ták/ ále tłuszcze zwodźi/
Y prostych ludźi/ w wiele błedow wwodźi.

LXX.

Z tych iednák/ co go ználi być prawdźiwym
Chrystusem/ ná świát zesłánym od Bogá:
Zaden Go iáwnie nieśmiał spráwiedliwym
Mezem wyznáwáć/ bo im tego trwogá
Nie dopuszczáłá/ widzac iák waśniwym
Affektem Zydow wielá złość sroga/
Przećiwko niemu: y przetoż sie bali
Xiażat/ żeby ich o to nie karáli.

Skoro

LXXI.
Skoro záś śrzodek był święta onego/ Augustin.
Ktore się trzy dni iuż odpráwowáło.
Wszedł do Kośćiołá Jerozolimskiego/
(Acz był y przedtym/ gdy się poczynáło/
Lecz potáiemnie/ iákoby dla tego/ Ioann. 7.
Aby tym czásem poniekąd vstáło
Przećiwko niemu áffektow wzburzenie/
Y Zydowskich serc wielkie záiątrzenie)
LXXII.
Támże w Kośćiele Tłuszcze náuczáiąc/
Pismá Prorockie o sobie przywodźił/
Y Messyaszá przyśćie ogłászáiąc/
Prawdźiwie się nim być Zydom dowodźił.
Dźiwowáli się tedy/ rozmawiáiąc
Z sobą: gdyż człowiek ten do szkoł nie chodźił/
Y nie vczył się! iákoż pismo vmie?
Y iego trudne wykłády rozumie:
LXXIII.
Odpowiedźiał Pan Zydom temi słowy
Náuká moiá/ ktorey wy słuchaćie/
Nie iest mey sámey wynálazkiem głowy/
Ale podána przez mię sobie maćie/
Od Oycá mego wiecznego Jehowy/ Cyrillus.
Ktory mię posłał: Co łácno poznaćie: Chrysosto.
Gdyż ia nie wnoszę/ z siebie nic nowego/ Theophilact
Albo Oycowskiey/ woli przećiwnego.
LXXIV.
Y ktokolwiekby prágnął z vprzeymośći/
Cnot náśládowáć/ pełniąc wolą Jego/
O náuce by dostał wiádomośći/
Jeśli iest z Bogá czy ze mnie sámego Euthimius
Bowiem tá wszelkie błędy y ćiemnośći/ Rupertus.
Ma moc rozpędzáć rozumu ludzkiego.
Y káżdemu/ kto pobożność miłuie/
Nie omylny tor prawdy pokázuie.

LXXV.

Ten/ kto náuki od siebie zmyślony
Jest powiádáczem/ nie bedac postány/
A żada/ by był od ludzi sławiony/
Dla niey/ táki iest w prawdźie podeyźrzány.
Lecz ten nie może w fałśie być wytkniony/
Kto chce żeby dánk chwały był oddány
Temu/ ktorego poselstwo spráwuie/
Y niepráwość sie w tákim nie znáyduie.

LXXVI.

Alec sie temu; nie trzebá dźiwowáć/
Ze sie vstaw mych przyimowáć zbrániaćie.
Poniewaz y tych nikt z was niechce chowáć/
Ktore podáne od Moyzeszá maćie.
Y owszem wszyscy śmiećie przestepowáć.
Przeczże niewinnie zábić mie szukaćie?
Rzekłá mu tłuszcza: ktoż myśli o tobie?
Zeby ćie zábił. Czy masz Czártá w sobie?

LXXVIJ.

Odpowiedział Pan: Jedenem cud spráwił/
A wszyscy mu sie z gniewem dźiwuiećie/
Dla tego Moyzesz w Zakonie vstáwił/
Obrzezowánie: y obrzezuiećie
Człowieká w sábát: iż sie iuż był wpráwił/
W táki porządek/ ten zwyczay na świećie/
Od stárych Oycow/ Abrahámá cnego/
Y od nástepcow Pokolenia iego.

LXXVIII.

Toletus. A ieśliż/ gdy sie dźiećie obrzezuie/
Vuiecus. Lubo w tey pracey długa iest zábáwá:
Zakon sie iednák tym nie przestepuie.
Czemuż/ dáleko lżeysza moiá spráwá/
Gniew y nágáne v was zásługuie?
Ktorey Zakonna dopuszcza vstáwá.
Zem w sábát/ słowem człowieká chorego
Cyrillus. Zleczył/ trzydźieśći ośm lat leżacego.

Przeto/

LXXIX.

Przeto/ nie sadźcie z powierzchney postáwy/
A iáko swemi oczymá widźicie/ *Isaie. 11.*
Lecz wewnątrz pilnie vważayćie spráwy/
O ktorych zdánie czynić vmyślićie.
Ták sie da widźieć/ kto krzywy kto práwy/
A ná wyroku sie nie omylićie.
Niebadźćie tákże w sądách skwápliwemi/
Lecz stáraycie sie być spráwiedliwemi.

LXXX.

Niektorzy z soba w tym Solimczykowie/
Około Niego czynili pytánie/
Zaż to nie Ten iest? co go Rábinowie/
Z Kśieżą szukáią/ ná zámordowánie?
Oto sie przećiw niemu nie ozowie
Nikt/ choć iáwnie ma do ludu kazánie/
Czy snadź Xiążetá prawdźiwie poználi/
Ze iest Chrystusem/ y wiárę mu dáli?

LXXXI.

Alec my tego/ z kąd iest! dobrze znamy/
Tákże Oyczyznę w ktorey sie vrodźił/
A co rok/ iego Rodźice widamy
A żaden z ludźi nie zwie: ktoby spłodźił
Chrystusá/ co go ták dawno czekamy
Albo z ktorego kráiuby przychodźił.
Bo z nieznáiomych rodźicow zrodzony/
A z obcych kráiow przyidźie w násze strony.

LXXXIJ.

W Kośćiele tedy Jezus náuczáiąc/
Wołał w te słowá: Prawdá! y mnie znaćie
A o Rodźicách mych wiádomość máiąc/
Z kąd iestem; wiećie ále nád to maćie
Wiedźieć; zupełną wiárę temu dáiąc/
Zem nie odśiebie przyszedł; iák mniemaćie.
Ale iest/ ktory posłał mnie prawdźiwy
W obietnicách swych Bog/ y spráwiedliwy.

LXXXIII.

Ten co przysiegł był Abráhámowi/
Że Messyaszá dáć/ z iego násienia/
Psalm. 131. Miał ná świát: y co potym Dáwidowi
Potwierdźił: we mnie z iśćił dla zbáwienia
Wszytkich narodow/ y ku żywotowi/
Przez Mie powstáli z swego potepienia.
Lecz wy go Oycem moim być nie znaćie/
Mnie tákże Syná Jego odrzucaćie.

LXXXIV.

Ale ia znam Go: bo iestem od Niego
(Wiecznym rodzeniē przedźiwnie spłodzony)
A on mie posłał. á to mowiacego/
Niektorzy Xieża bedac w kupie oney/
Chćieli poimáć/ lecz iż ieszcze Jego
Zámierzony czás/ nie był wypełniony;
Ktoby sie mu był śmiał postáwić srogo/
A nań sie tárgnać/ nie było nikogo.

LXXXV.

Owszem sie tákich wiele znáydowáło
Ktorzy Chrystusem bydź Go vwierzyli/
A pospolstwo/ to w głos o Nim mawiáło:
Że choćby potym w ktoreykolwiek chwili/
Inszy Messyasz przyszedł; ták sie zdáło:
Nád tákie cudá/ ná iákie pátrzyli
Gdy czynił Jezus/ żeby nie mogł wietszych
Vczynić pewnie/ áni náwet czestszych.

LXXXVI.

9. Słysząc o Pánu/ te pospolstwá mowy/
Zli fáryzowie: Xiażetom znáć dáli/
Ioan. 7. Ci zás záyzrząc mu godnośći tákowey/
Pospołu z niemi/ sługi swe posłáli/
Roskazawszy im/ żeby bez odmowy/
Támże w Kośćiele Jezusá imáli:
A zwiazawszy Go/ przed swoy sad przywiedli/
Ale zamysłow swoich nie dowiedli.

Słudzy

LXXXVIJ.

Sludzy albowiem/ co postáni byli:
Gdy do Kościołá pełniac rostkázánie
Z wola/ Pánow niezbożnych/ wstopili:
Boiazń nátychmiast nagła pádłá ná nie.
Ták/ że sie Páná dotknać nie ważyli
(A miał ná ten czás do ludu kazánie)
Owszem stáneli/ stucháć go z drugiemi/
Pan zás do nich rzecz czynił słowy temi:

LXXXVIII.

Jeszcze ná máły czás z wámi przebywam/
A w rychle poyde do Oycá moiego/
Ktory mie posłał/ teraz wykonywam — *August.*
Vrzad/ ktory mam zlecony od Niego.
Wprzod nim odeyde: wiec nie zániechywam
Wam przykazánia opowiádáć Jego/
Bedźiećie szukáć mnie/ lecz nie znaydźiećie
A gdźie ia iestem/ wy doyść nie możecie.

LXXXVIX.

Z powodu tych słow od Páná rzeczonych/
Miedzy soba sie pytáli Zydowie/
Do ktorychże wzdy kráin nieznáiomych
Ten poydźie? że sie nikt o nim nie dowie!
Czyli do Pogan poydźie rosproszonych?
Zeby ich vczył/ Coż to iest? co w mowie
Swoiey powiáda/ że go nie znaydźiemy
Szukáiac/ y gdźie iest przyść niemożemy?

XC.

W ostátni záśie dźień Vroczystośći/
To iest w Oktawe/ ktorey dokończenie
On wielki fest brał: w duchá goracośći/ — *Isaiae 51.*
Pan IEZVS wołał/ kto ćierpi prágnienie — *Ioelis 2.*
Niech przyidźie do mnie/ y niech do sytośći
Pijac; swey duszy weźmie ochłodzenie.
To iest: kto prágnie zbáwienia wiecznego/
Z pilnośćia słowá niech słucha moiego. — *Chrysostom.*

Bo — *Augustin.*

XCI.

Cornelius. Bo ktokolwiek w mie wierzy/ y z miłośći
Z ochotą/ pełni prykazánia moie:
Według świádectwá Pismá/ że wnetrznośći
Prouerb. 5. Jego/ popłyną żywey wody zdroie.
Isaiae. 58. (Co znáczy: iáko Duch świety w hoynośći
Ná wiernych Jego miał zlać dáry swoie)
Zeiesźcze ten Duch nie był im spusźczony/
Iż iesźcze Jezus nie był vwielbiony.

XCII.

Tą mową/ znowu tłusźcze sie wzrusźyły.
Jedne álbowiem o Pánu trzymáły:
Że był Prorokiem/ drugie záś twierdźiły:
Że był Chrystusem. Niektore z zvchwáłey
Złośći tey prawdźie vpornie przeczyły.
Z kąd miedzy niemi stał sie spor niemáły/
Mowili bowiem: nie z Gálileyskiego
Kráiu ma wyniść Chrystus/ leć z Judzkiego.

XCIII.

Czego łácno z Pism Prorockich dochodźić/
Bowiem w Proroctwie iest Micheasźowym
Michea. 5. Ták nápisano/ że sie ma národźić
Math. 2. W Betleem/ Mieśćie niegdy Dawidowym.
Ktemu/ ma z iego nasienia pochodźić.
Záczym tytułem ten sie Chrystusowym
Nie może sźczyćić. Ale w tym błądźiły
Tłusźcze/ bo rzeczy niewiádome były.

XCIV.

Albowiem Jezus choć był wychowány
W Názáreth/ iednák w Betleem sie zrodźił:
A iáko pisał Prorok miánowány/
Że krwie Dawidá rodzay swoy wywodźił.
O czym/ gdy by sie on gmin/ tám zebrány/
Pytał; dobrzeby sobie był dogodźił.
Lecz gdy káżdy z nich rożne czynił zdánie.
Stáło sie miedzy tłusźczą rozerwánie.

A nie

XCV.
A niektorzy z nich poimáć go chćieli/
Ale śie nie śmiał nikt tárgnąć ná Niego.
Bowiem nátychmiast w śiłách swych słábieli:
Iák skoro ná twarz przedostoyna Jego/ Cyrill.
Z ktorey/wdźieczny blásk wynikał/ z poyźrzeli.
Co tedy byli posłáni po Niego;
Z niczym śie słudzy wroćili do Pánow/
Fáryzeuszow y Arcykápłánow.
XCVI.
Od ktorych z trzaskiem gdy byli pytáni/
Przecz by to od nich roskazánie máiąc
Nie poimáli uczącego? áni
Przywiedli do ich Sądu? oni dáiąc
Odpowiedź/ rzekli: dostoyni Kápłáni!
Jeśli nam wierzyć chcećie; prawdę znáiąc/
Nie mowił żaden od początku wieká/
Słodszemi słowy nád tego człowieká.
XCVII.
Odpowiedźieli Fáryzeuszowie:
Albośćie y wy zwiedźieni od niego?
Izali nászey Sekty Doktorowie/
Bądź ktory z Xiążąt do náuki iego
Wiárą przystáli? Gmin śie tylko mowie
Jego dziwuie/ ktory Zakonnego
Pismá nieznáiąc/ w przeklectwie zostawa/
A o wszech rzeczách zły rozsądek dawa.
XCVIII.
Rzekł im Nikodym; ktory w rádźie oney
Z niemi był/ Xiążąt Zydowskich rodzáiu/
A Mistrz w Zakonnym práwie doświadczony.
Izali práwo násze ma zwyczáiu?
Obżałowáney nie słuchawszy strony/
Potępiáć kogo? (co śie w żadnym kráiu
Snadź nieznáydźie) dowodow niemiawszy
A co przewinił; nie wyrozumiawszy?
Mm A ten

XCIX.

Iann. 3. A ten Nikodym/ vczniem Jezusowym
Był lecz táiemnym/ onże był do niego
Raz w nocy przyszedł/ by w Zakonie nowym
Z niego śie ćwiczył. Wiec iż niewinnego
Ná ten czás bronił : pytániem tákowym
Osukneli go/ słowom odpor iego
Dawáiac: álbos iest Gálileyczykiem/
Ják on? czyś iego zostáł zwolennikiem?

C.

Wywiáduy śie z pism/ á to vznasz iśćie:
Ze z Gálilei Prorok nie powstáwał.
Cornelius (Lecz tá fałszywa powieść oczywiśćie/
Bo ich támeczny kray wielu wydawał
Náhum/ Eliasz/ Elizeusz przyśćic/
Hieronym. Swe z támtad mieli: tákże ktorych zdawał
Sad Jezábele/ ná zgube złośliwey/
3. Regum.18 Lecz ich ochronił Abdyász cnotliwy.

CI.

10. Názáiutrz z gory Oliwney ostapiwszy
Pan Jezus kedy nocleg odpráwował
I do Kośćiołá ́ániuczko przybywszy
Ioann. 8. Náuczał tłuszcze/ A w tym przystepował
Tłum ludźi/ kniemu w koło obstapiwszy
Niewiáste iedne/ ktora śie gotował
Zápewne stráćić/ włosy roztárcháne
I rece opák máiaca zwiazáne.

CII.

Te od rodźicow gwałtem przymuszona/
Stárzec niektory/ zá Zone otrzymał/
Młoda y krasna : á wrychle zwiedźiona
Ná cudzołostwie zdybał y poimał.
Leuitici 20. Chcac/ żeby byłá według praw zgubiona
I iuż kámienie lud w swych rekách trzymał/
Ale Kápłáni zábić iey bronili/
Ażby Jezusá w przod o tym kusili/

Przy-

CIIJ.
Przywiodszy tedy nedznice/ przed Páná/
Rzekli: Przez te iest Niewiáste mezowe
Loze zgwałcone/ y wiárá złomána
A mamy o tym práwo Moyzeszowe/
Ze táka ma byc vkámionowána/
Jednák iz názbyt zda sie nam surowe/
Do ciebiesmy znia/ vdáli sie Pánie!
Zebys nam swe w tym opowiedział zdánie.

CIV.
A to zdrádliwie kuszac go mowili: D. August.
Do tego koncá rzecz swa náciagáiac/ Rupertus.
By nan kámienie one obrocili: Euthymius.
Jesliby one z grzechu wymawiáiac/ Bernardus.
Bronił iey zábic/ álbo obwinili
V sadu/ skazca Zakonu vdáiac.
A iesliby ia karác smiercia kazał:
By sie srogoscia iego/ lud obrázał:

CV.
Ale sie ná swych myslách oszukáli
Albowiem niemász przeciw Bogu rády/ Prouerb. 21.
Odpowiedzi im nie dał/ gdy pytáli
Lecz w ziemie pátrzac/ á znáiac ich zdrády
Jákby cos pisał/ A gdy przynagláli
Rzekł im nákoniec: kto z waz iest bez wády/
Ten pierwszy kámien niech ná nie wycisnie.
W tym srogo ná nich oczymá zábłysnie.

CVI.
A twarz ponura skłoniwszy ku ziemi/
Zdał sie litery nieiákie rysowác.
Oni słowámi wzruszeni tákiemi
Jeden zá drugim ieli vstepowác/
Bo sie vználi grzechom podległemi/
Gdy sie im przyszło z sumnieniem ráchowác.
Kámienie im z rak nieznácznie wypada/
A chec/ od dálszych fortelow/ odpada.

CVII.

Wstyd ich; że Páná dáremnie gábáli/
Vida. Nie ináczey; iák gdy Oracz vbogi/
Spiac/ widźi przez sen/ iż z roli wywáli
Lemieszem sztuke złota/ badź skarb drogi/
Prożno sie ćieszy/ tuszac że iuż dáley
Nie vzna prace/ áni nedze srogiey.
Bo ocknawszy sie/ w dawnym sie być widźi
Vbostwie/ y snem znikomym sie brzydźi.

CVIII.

Gdy tedy sámá w Kośćiele zostáłá
Niewiástá/ stráchem śmierći potrwożona/
Ktorey dopiero zwatpiona czekáłá/
Od zápálczywey zgráie otoczona/
Rownie iák táni/ ná siłách struchláłá
Gdy od kupy psow w sieć bedźie wpedzona/
Przystapił do niey/ ćieszac ia Syn Boży/
Y zdiał z reku iey petá y powrozy.

CIX.

Łágodne potym dał iey nápomnienie:
Ponieważ z strony/ co ná ćie skárżyłá/
Zaden nie skazał/ ćie ná potepienie;
Ktores wystepkiem swoim zásłużyłá/
Y odemnie masz tákże vwolnienie/
Pátrz tylko/ żebys żywot polepszyłá.
Idź że w pokoiu/ á te swa niesławe/
Ptzez obyczáiow pomni znieść popráwe.

CX.

II. Powtore záśie/ przed ludu wielkośćia/
Czyniac w skárbnicy Kośćielney kazánie/
Ioann. 8. Rzekł: iam iest świátá wszytkie° świátłośćia.
Kto idźie zá mna/ y me przykazánie
Vczynkiem pełni nie chodźi ćiemnośćia
Grzechow pokryty/ ále sie tu ostánie
Augustin. Ná duszy łáska moia oświecony/
Tyranus. A w niebie wieczna chwała ozdobiony.

Rzekli

CXI.

Rzekli mu tedy Fáryzeuszowie:
Ty sam świádectwo wydawasz o sobie/
Ale my wiáry nie dáiem twey mowie/
Ani temu/ coś powiedział w tey dobie.
Ná ktore słowá Jezus im odpowie:
Choćiaż ia świádcże o moiey Osobie/
Prawdziwie świádcże: y są z káżdey miáry/
Moie powieśći godne od was wiáry.

CXII.

Albowiem Ja wiem/ z kad iest moie przyśćie/
A do kad ide/ wy záś wiadomośći
O tym nie maćie/ iż od Bogá wyśćie
Moie iest/ ná ten świát ziemskiey nizkośći/
A do kogo záś ide, Co gdybyśćie
Wiárą poználi; o mych słow pewnośći/
Przystoyneby śćie mieli rozumienie:
Lecz wásze według ćiáłá iest sądzenie.

CXIII.

Iż mie oczymá bowiem ćielesnemi/
Vbogim tákże/ ćichym być widźićie/
Przeto mowámi pogardzaćie memi/
A prostym tylko człowiekiem sądźićie/
Ani sprawámi nanmiey cudownemi
Poruszaćie sie/ ni tego baczyćie;
Zem iest Chrystusem/ lecz wolićie błądźić/
Acz ia żadnego teraz niechce sądźić.

CXIV.

Co gdybym sądźił/ sąd moy iest prawdźiwy/
Bo nie sam sądze/ ále Ja y ze mną
Oćiec/ ktory mie posłał/ spráwiedliwy/
Czyni go/ rádą społecznie wzáiemną.
A w prawie wászym o tym osobliwy
Wyrok/ ktory mieć wage nie odmienną
Powinien/ iest w ten nápisány sposob:
Ze świádectwo iest prawdźiwe dwoch Osob.

Augustinus.
Leontius
Chrysostom.
Theophilact.

Deuteron. 17. & cap. 19.

CXV.

Ja iestem/ ktory swiádczę sam o sobie
Lecz toż swiádectwo iest Rodzicá mego/
Ktore On o mey wydawa Osobie.
Augustinus Rzekli Zydowie: gdźieß maß Oycá twego?
Origenes. Ná co odpowiedź dał Pan w tym sposobie:
Wy zá człowieká máćie mie prostego/
Iż mnie y Oycá moiego nie znaćie/
Dla tegoż teraz o nim sie pytaćie.

CXVI.

A gdybyśćie mie (żem iest Bogiem) ználi:
Snadź y Oćiec moy byłby wam znáiomy/
I obubyśćie rownie miłowáli/
Albowiem Oćiec w Synu wyráżony
Iest iák w zwierćiedle. tedy zámyślali
Imáć go/ ále iednák zámierzony
Ießcze był męki czás nie przyßedł iego/
Przetoż nieprzyßło im wykonáć tego.

CXVII.

Ioann: 8. Rzekł tedy/ znák im o swey śmierći dáiąc:
Ja idę/ á wy ßukáć mie będźiećie/
W swoiey przećiw mnie nienawiśći trwáiąc/
A w grzechu wáßym mizernie pomrzećie.
Náco żydowie wzáiem sie pytáiąc;
Coż to/ że mowi: Wy przyść niemożećie/
Tám gdźie ia idę/ czy sie sam zábiie?
Czyli w táiemnych mieyscách gdźie zákryie?

CXVIII.

Mowił im tedy: wyśćie są z nizkośći/
I iáko źiemscy/ do źiemie poydźiećie:
Ja zás z niebieskich iestem wysokośći/
Cornelius I tám będę/ gdźie wy przyść niemożećie.
Barradius. Wy z tego świátá będąc/ ták godnośći
Swieckich iáko y dostátkow prágniećie:
Ja zásie/ z świátá iż nie iestem tego/
Wstąpię do Niebá/ iakom zstąpił z niego.

Jeżeli

CXIX.

Jeżeli tedy wierzyć nie będźiećie/
Iże Ja iestem/ iákom wam powiedźiał: *Exodi 3.*
A tego trzymáć o mnie nie zechcećie/
Co przynależy/ by káżdy z was wiedźiał:
W niewiernośći swey nędznie záginiećie.
Ktożeś tedy iest? rzekli: Odpowiedźiał
Jestem początek wßytkich rzeczy/ ktory
Z stąpiwßy/ mowię wam/ z Niebieskiey gory.

CXX.

O wiele rzeczy miałbym was strofowáć/ *Theophilact Augustinus.*
A sądźić/ á sąd moy iest spráwiedliwy/
Ale was prágnę zbáwić y záchowáć:
Bo ná to posłał Oćiec mię prawdźiwy.
Nie będźiećieli iednák pokutowáć;
Karánie/ y sąd czeka was strászliwy
Gdyż Ja ná świećie/ com od Oycá mego
Słyßał/ to mowię wam Imieniem Jego.

CXXI.

Z tych słow Zydowie przećie nie poználi/
Ze Oycá swego Bogiem być miánował.
Záczym Zbáwićiel/ w mowie swoiey dáley
Wywodząc im to/ ßerzey postępował:
Choćiażeśćie się teraz zátwárdźiáli/
Ze com dowodow wiela pokázował;
Vpornie temu wiáry nie dawaćie/
Po śmierći moiey tę prawdę vznaćie.

CXXII.

Gdy podwyżßyćie Syná człowieczego/
W ten czás poznaćie żem z Bogá zrodzony:
A że nie czynię nic z śiebie sámego/
Ale czego mię Oćiec vwielbiony
Vczył/ to mowię/ gdyż go przytomnego
Mam záwße sobie/ ánim opußczony
Od Niego/ bowiem wßytko według zdánia
Jego spráwuię/ y vpodobánia.

Te sło-

CXXIIJ.

Te słowá wielu/ co Páná słucháli/
Sercá wzruszyły że prawdziwą znáiąc
Jego náukę; do niego przystáli.
Ktorych on znowu w wierze vtwierdzáiąc/
Rzekł: iesliby ście w mey náuce trwáli/
Memi poprawdzie vczniámi zostáiąc/
Będziecie szczerą prawdą oświeceni/
A od niewoli przez mię wybáwieni/

CXXIV.

Ná to niektorzy rzekli mu Zydowie:
Ioann: 8. Abráhámowe iesteśmy naśienie/
A wolni z dawnych wiekow potomkowie/
Ktorych w niewoli żadne vtrpienie
Nie vćiśnęło/ iákoż ty w swey mowie
Ad Rom. 6. Twierdziß: że będziem mieli vwolnienie
2. Petr. 2. Ná to Pan: káżdy/ ktory iest grzesznikiem/
A czyni grzech/ iest grzechu niewolnikiem/

CXXV.

Niewolnik záśię/ nie ma práwá tego/
Zeby ná wieki w domu przemieszkiwał/
Tylko Syn/ ktory dziedzicem iest iego/
Wiecznie w nim będźie weselá záżywał.
Ták własnie grzechu niewolnik wszelkiego/
Nie będźie w moim Krolestwie przebywał.
Lecz z liczby wiernych przez śmierć odłączony/
W więźienie będźie piekielne wtrącony.

CXXVJ.

Jeżeli tedy Syn was wyswobodźi/
Prawdźiwie w ten czás będźiećie wolnemi.
Wiem iż káżdy z was/ rodzay swoy wywodźi
Od Abráhámá/ y iego własnemi
Saśćie Synámi/ lecz co sie nie godźi
Affektámi sie vwodząc spornemi/
Mnie bez przyczyny zábić zámyslaćie/
A mieyscá moiey mowie nie dawaćie.

Jato

CXXVII.

Ja to/ com widział v Oycá moiego/
Opowiádam wam; á wy też czyńićie/
Cośćie v Oycá widźieli wáßego
A gdyż śie z tego przedemna chlubićie/
Mowiąc: Oćiec náß Abráhám: wiec iego
Jesli śie práwym potomstwem liczyćie;
Abráhámowe vczynki dźiáłayćie/
A cnot śie iego pobożnych trzymayćie.

CXXVIII.

On nie obráźił człowieká żadnego/
A owßem Lotá z zguby wyrátował/ Genesis. 14
A inßych wielu/ zwłaßczá z rąk srogiego
Chodorlámorá/ gdy go prześládował/
Wy zaś ßukaćie/ iákby niewinnego
Człowieká zábić/ mnie com oznáymował
Prawdę wam/ ktora od Bogá słyßałem/
A nią do dobrych spraw was pobudzałem.

CXXIX.

Tegoć nie czynił Abráhám/ ktoremu
Początek swego rodu przyczytaćie/
Ale wy iákom rzekł przedtym/ inßemu
Oycu podobne vczynki dźiáłaćie/
Przetoż Mężowi temu pobożnemu/
Prożno Synámi śie być odzywaćie.
Gdybyśćie bowiem iego dźiećmi byli/
Przykłádem byśćie cnot iego chodźili.

CXXX.

Tedy Żydowie gniewem zápaleni/
Ná Páńskie słowá ták odpowiedźieli:
Nie z cudzołostwá iesteśmy zrodzeni
Ale iákośmy Abráhamá mieli
Oycá ná źiemi/ wßytkich pokoleni: Corn. à lap.
A od niegośmy służby Bożey wźieli
Práwá náukę: ták Bogá iednego
Ná niebie/ znamy zá Oycá náßego.

CXXXI.

Ná to im Jezus odpowiedźiał: Gdyby
Bog Oycem wáßym był; wy pewniebyśćie
Mnie miłowáli/ y cźćili bez chyby.
Gdyżem ia z Bogá vrodźił śie i ćie
Mowieśćie nád to moiey wierzylıby/
Ktora ták wiele rázy słyßeliśćie
Nie śamem bowiem Ja od śiebie przyßedł/
Lecz On mnie posłał/ y Jam z niego wyßedł.

CXXXII.

Czemuż słow moich nie zrozumiewaćie?
Iż náuki mey słucháć nie możećie/
Wy swoy początek z Oycá Diábłá maćie/
A żądze iego wypełniáć prágniećie. D. August.
Onegoż w czym was podußcza/ słuchaćie/ Euthimius.
A ten okrutnym z początku ná świećie
Był mężoboyca/ Adámá zdrádźiwßy/
A z Potomstwem go śmierći nábáwiwßy.

CXXXIII.

On y Kaymá przećiwko Ablowi
Brátu pobudźił/ że go z świátá zgłádźił/ Gen. 3.&c.
A niewinnemu przećiw Jozefowi
On bráći/ żeby zábili go/ rádźił.
Ku rozlewániu krwie y záboiowi/
On tákże wßytkich mordercow prowádźił/
A nie zostáł śie w prawdźie y wiernośći/
A w ktorey stworzon był doskonáłośći.

CXXXIV.

Bo prawdy niemáß w nim/ lecz śie znáyduie
Wßelákie kłamstwo/ ktore gdy on mowi/
Z właśney ie złośći/ w myśli swoiey knuie/
Ktorym częstokroć nie opátrznych łowi.
Jest bowiem kłamca/ y on wypráwuie
Wßelkich zdrad ßtuki/ gdyż iego stanowi
Ten przymiot służy/ że fałßu kàżdego
Jest Oycem/ tákże kłamstwá bezecnego

Wy ze

CXXXV.
Wy iednák/ iego wymysłow zdrádliwych
Słuchać/ y według nich chodźić wolićie
Raczey: niż moich powieśći prawdźiwych/
A oczywistych ktorym niewierzyćie;
Choć obyczáiow być mie świątobliwych/
A niewinnego żywotá widźićie.
Kto álbowiem z was dowiedźie iákiego
Kłamstwá? bądź grzechu námie? námniey- (szego?

CXXXVI.
Jeżeli tedy prawde wam powiádam; Ioannis 8.
Czemuż mym słowom wiáry nie dawaćie?
Jeśli zbáwienne rzeczy wam przekłádam;
Przecz że ich w sercách wáßych nie chowaćie?
Lecz ia wam tego przyczyne słußna dam:
Jż nie iesteśćie z Bogá; nie słuchaćie/
Kto bowiem z Bogá iest/ słow Bożych słucha/
A powolnego nákłánia im vchá.

CXXXVIJ.
Nie mogąc Páná Żydowie strofowáć/
Ani przygany dáć Jego Osobie?
Jeli go słowy zelżywie ßkálowáć/
Mowiąc: záli my nie dobrze o tobie
Mawiamy? gdy ćie zwykliśmy miánowáć Cornelius.
Sámárytánem? y maß Czártá w sobie?
Ktorego hárdey pychy násláduieß/
Gdy sobie iákies Bostwo przypisuieß.

CXXXVIIJ.
Zbáwićiel iednák ták przykre ßczypánia/
Cierpliwie znoßąc; odpowiedźiał skromnie:
Jać Czártá nie mam/ iáko wy z mniemánia
Nierozsądnego/ rozumićie o mnie/
Ale czczę Oycá mego/ y stáránia
Czynie/ żeby był chwalon wiekopomnie.
A wyśćie Jego Syná/ nie vczćili/
Mnie/ lecz hániebnym sposobem zelżyli.

CXXXIX.

Nie mſzcze ſie iednak/ chwały mey ſzukáiąc/
Gdyż ieſt ten/ ktory nieuſzánowánie
Nie będźie ſądźił/ y pomſtę oddáiąc/
Surowe ná was vſtáwi karánie.
Potym ſwe słowá przyśięgą ſtwierdzáiąc/
A przed ſie wźięte konáiąc kazánie;
Rzekł: Jeśli mowe moię kto ſtátecznie
Záchowa/ śmierći nie oglądá wiecznie.

Deateron. 32.

CXL.

Rzekli Zydowie: w teráźnieyſzey dobie
Wyrozumnieśmy z twoich słow poználi/
Ześ opętány/ y maſz Czártá w ſobie/
Cośmyć dopiero przedtym zádawáli.
Abráhám vmárł/ y zálegli w grobie
Prorocy/ co tu niegdy żyiąc trwáli,
Ty záśie mowiſz: kto mą záchowuie
Mowę/ ná wieki śmierći nie ſkoſztuie.

CXLI.

Izaśty więtſzym nád Oycá náſzego
Jeſt Abráhámá? ktory choć przeſtrzegał
Mow Boſkich/ śmierći wyroku ſrogiego
Przećie nie vſzedł/ áni ſie wybiegał
Z niey ktory Prorok: lecz by nalepſzego
Zywotá káżdy práwu iey podlegał.
Czymże ſie tedy czyniſz? czy mocnieyſze
Nád Boſkie mowy/ twe ſą? y dźielnieyſze?

CXLII.

Rzekł Pan: Jeżeli ia ſobie ſámemu/
Chwałę przywłaſzczam/ nic ieſt moiá chwałá/
Jeſt iednák Oćiec niebieſki/ ktoremu
Jáko cześć wieczna przynależy trwáła/
Ták y mnie Jego Synowi rownemu/
Służy wyſoka y náder w ſpániáła.
A on mie wielbi/ wy záś powiádaćie:
Ze Bogiem wáſzym ieſt/ lecz go nie znaćie.

Barradius Cornelius.

Ale

CXLIII.

Ale ia znam Go/ (bom z Jego Jstnośći
Według Nátury Boskiey vrodzony/
Według przyiętey záśię śmiertelnośći
Duſzą/ Máiestat Jego nieskończony
W chwale widzę/ ktorey wy skrytośći
Nigdyśćie sobie nie mieli z iáwioney)
A ieślibym rzekł; że Go nie znam: z wámi/
Będę porownan w nieprawdźie z kłamcámi.

CXLJV.

Lecz możność Bostwá Jego vważáiąc/
Czczę Go/ y mowy iego strzegę pilnie.
Abráhám Oćiec wáſz/ z wielką żądáiąc
Chęćią/ widźieć dźień moy/ prágnął vsilnie.
(Dźień przyśćia ná świát) w rádośći vfáiąc *Psalmo 8?.*
Że miał być przez mię zbáwion nie omylnie/
A gdy oczymá duſze swey mnie w Ciele
Oglądał: wielkie z tąd vczuł weſele.

CXLV.

Rzekli Zydowie: iákoż ty niemáiąc
Lat piąćidźieśiąt/ ieſzcze wieku swego?
W w tey (iák widźim) młodośći zostáiąc/
Mogł Abráhámá widźieć ták dawnego?
Ná co Zbáwićiel rzekł odpowiádáiąc:
Mowię wam w prawdźie pierwey niżli swego
Wieku/ Abráhám ná świát śię národźił/ *Exodi. 3.*
Jam iest. Co mowiąc; Bostwo swe wywodźił.

CXLVI.

Bluźnierstwo zátym Pánu przyczytáli/
Że Bogu rownym czynił śię w wiecznośći.
Záczym kámienie z gniewem porywáli
Chcąc/ żeby w oney swey popędliwośći/
Tám go záráżem vkámionowáli.
Pan záś ich ziádłey vchodząc srogośći/
Jż mu czás ieſzcze śmierći nie był zgołá/
Skrył śię/ y wyſzedł táiemnie z Kośćiołá.

CXLVII.

Ioann. 9. 12. Ztámtąd/ gdy mimo Kośćielne/ przechodźił
Budynki: vyźrzał przy bramie iednego
Chrysostom. Człowieká/ ktory ślepo sie národźił.
Euthymius Tám oczy swoie skłoniwszy ná niego/
Pilno nań pátrzył/ á w tym też nádchodźił
Ku niemu poczet Zwolennikow Jego/
Ktorzy w Kośćiele pozostáli byli
Ale sie znowu z nim prędko złączyli.

CXLVIII.

Więc go spytáli: Rábbi! ktoż przyczyną?
Ze ten człowiek iest ślepo vrodzony?
Czy sie to ostáło zá rodźicow winą?
Czy zá iáki grzech przezeń popełniony?
Albo nam spráwę ktorąkolwiek inną/
Około tego/ chćiey dáć z swoiey strony.
Rzekł Pan: áni on dla grzechu swego tą
Ani rodźicow/ skáran iest ślepotą.

CXLJX.

Ale żeby w nim były obiáśnione/
Cudowne dźiełá Bogá Naywyższego/
A sercá ludzkie były oświecone/
Zeby poználi Messyaszá swego.
Potrzebá bowiem/ by były czynione/
Sprawy Rodźicá przez mie Niebieskiego/
Ktory mie posłał/ dokąd nie zágáśnie
Zywotá mego/ dźień świecący iáśnie.

CL.

W krotkim záś czáśie/ słońce sie nachyli/
A noc świát wszytek okryie ćiemnośćią/
W ktorey robić nikt nie będźie mogł chwili/
Barradius. A nic nie spráwi naywiętszą pilnośćią/
Co tákże czynić ludźie opuśćili
Już nie wetują/ z ich śmiertelnośćią.
Przetoż/ poki tu ná świećie zostawam/
Niech mey świátłośći promienie wydawam.

Rzekszy

CLI.

Rzekßy to plunął ná ziemię/ y z śliny
Vczynił błoto/ ktorym oczy iego
Wewnątrz pomazał (czymby go kto inny
Ciężey oślepił) potym rzekł do niego:
Idź á vmyi się w tuteczney dźiedźiny
Stoku Syloe/ (co się z Hebráyskiego
W ięzyku náßym tłumáczy Posłány)
Szedł tedy/ y wzrok odniosł pożądány.

Chrysostom.
Chrysolog.
Irenæus.
Theophilact.

CLII.

Sąśiedźi tedy/ y co go widáli/
Że był niedawno żebrákiem; mowili:
Zali to nie ten? ktoregośmy ználi
Siedząc y żebrząc? więc iedni twierdźili/
Iż ten iest/ drudzy/ záśię z nich mniemáli:
Iż nie/ lecz temu podobnym mienili.
Ale on/ iam iest/ o sobie powiedźiał:
Spytány: Jákżeś przeyźrzał? Odpowiedźiał.

CLIIJ.

On człowiek/ co iest Jezus Imię Jego
Vczynił błoto/ ktorym gdy pomázał
Oczy me/ bieżeć mi do Syońskiego
Syloe stoku/ bym się vmył/ kazał/
A otrzymałem wzrok z dáru Bożego
Skorom vczynił/ to co mi rozkazał
Rzekli: gdźież on iest? ná to záś pytánie
Rzekł: nie wiem/ kędy ma swoie mieszkánie.

CLIV.

A iż Sábát był/ gdy to Pan spráwował/
Fáryzeußom człowieká onego
Stáwili/ żeby sąd ich deklárował/
Jeśli nie zgwałcił przez to dniá świętego
A ieśliby się winnym w tym znáydował
Został przestępcą práwá Zakonnego:
Żeby się w rádźie swoiey námawiáli/
Ják by ten Jego występek skaráli.

Mowili

CLV.

Mowili tedy: żeby im przełożył
Sprawę/ on ślepy/ iak był oświecony:
On rzekł: Jezus mi błotá w oczy włożył/
A gdym się vmył/ swey ślepoty oney
Záraz em pozbył/ Tedy się gniew srożył
W niektorych ktorzy z zazdrości wrodzoney/
Rzekli: nie iest ten od Bogá idący
Człowiek Sábátu nieprzestrzegáiący.

CLVI.

Drudzy záś/ ktorzy czynow Jezusowych/
Sędźiámi zwykli bywáć bacznieyszemi/
Y chętnieyszemi byli mu nád owych/
Słowy przymowki ich zbijáli temi:
Jákożby człowiek grzeszny/ mogł tákowych
Cudow być sprawcą: zátym między niemi
Niezgodá byłá/ więc znowu przyzwáli
Zebraká/ y w ten sposob go pytáli:

CLVII.

Ty! co rozumiesz o człowieku onym:
Co tobie oczy otworzył ślepemu:
On rzekł: Prorokiem mniemam iest ziáwio(nym.
Tedy Zydowie/ nie wierzyli temu/
By ślepym będąc/ stał się oświeconym/
Aż ku sądowi wezwáli swoiemu
Rodźicow Jego/ ktorzy gdy stánęli
Przed niemi; pytáć Zydowie ich ięli.

CLVIIJ.

Mowiąc im: tenże iest Syn wász: ktorego
Powiedaćie być ślepym z vrodzenia:
Jákoż wżdy teraz widźi: y iásnego
Vżywa wzroku: kto mu oświecenia
Stał się przyczyną: w tym rodźice iego/
Rzekli: że ten iest Syn nász/ bez wątpienia
A to że ślepo národźił się/ wiemy/!
O czym wam pewne świádectwo dáiemy.

Lecz/

CLIX.

Lecz iáko teraz/ nábywszy świátłośći
Przeyrzał; y kto go obdárzył widzeniem/
O tym nie mamy żadney wiádomośći/
A sámi ná to pátrzym z podziwieniem.
Chcećieli iednák w tym nábyć pewnośći/
Niechay sam swoim powie wam imieniem
Ma lat á/ nád to z stáránia náßego
Już dawno wyßedł/ pytayćieß sámego.

CLX.

Dla tego záśie rodzicy mowili:
Ma látá/ niechay sam zá sie odpowie
Bowiem to byli iuż postanowili/
Społ Rábinámi Fáryzeußowie:
Zeby z bożnice záraz wyrzućili/
Ktokolwiek Páná Chrystusem názowie.
Boiąc sie tedy onego wyroku/
Záprzeli dawcą Jezusá być wzroku.

CLXI.

Wiec znowu ksobie żebraká wezwáli/ Iosue 7.
Ktory był ślepym/ y mowili kniemu: 1. Regum 6.
Day chwałe Bogu/ á tego iuż dáli
Cudu/ przyczytáć człekowi onemu
Niechćiey: bo z iego sprawesmy poználi/
Ze iest grzeßnikiem On záśie rzekł ktemu/
Jesli iest grzeßnym/ niemam wiádomośći/
Tylko żem nabył przeń wzroku świátłośći.

CLXII.

Jeßcze go tedy Zydowie pytáli:
Cośći wżdy czynił oczy otwieráiąc?
On rzekł: Jużeśćie mie o tym słucháli.
Ná coż sie przyda? żebym powtarzáiąc
Znowu wam o tym powiádał? izali
Snadź chećią swoią kniemu sie skłániáiąc/
Zwolennikámi iego zostáć chcećie?
A przetoż słuchác powtore prágniećie

CLXIII.

Tedy mu łáiąc słowy ieli temi:
Przeklęty zdrayco! bądź ty vczniem iego
Mysmy vczniámi sa Moyżeszowemi/
Ktory iest wodzem Narodu nászego.
Z nim rozmawiał Bog/ gdy tu żył ná ziemi/
A przezeń dał nam Zakon: ale tego
Skąd iest nie wiemy/ Ná to z swoiey strony
Rzekł/ onże żebrak Cydonim rzeczony:

CLXIV.

Toć iednák iest rzecz godna podziwienia/
Że wy nie maćie o tym wiádomośći/
Z kąd iest ten człowiek; A on iest widzenia
Moiego sprawca/ On mi z swey litośći
Otworzył oczy/ co iest bez wątpienia
Znák nieomylny Jego pobożnośći.
Ná ktorey iáwne świátu wyświádczenie/
Bostkie w swych dźiełách miewa wspomożenie

CLXV.

Bo wiemy/ iż Bog nie zwykł wysłuchywáć
Grzesznych/ żeby swą obłudność cudámi
Potwierdząć mogli/ y złośći pokrywáć.
Ale tych/ ktorzy są Jego chwalcámi
A stáráią sie wolą wykonywáć
Mándatow Jego/ nie gárdźi prośbámi/
Owszem/ vczynki pátrząc ná ich práwe/
Vcho modlitwom ich dawa łáskáwe.

CLXVI.

Od wieku/ nigdy nie słychano tego/
Żeby sie ktory z Prorokow/ miał wsławić
Cudem tákowym/ áby mogł ślepego
Od vrodzenia/ wzrok oczu náprawić.
A tenby pewnie nie mogł nic tákiego
Gdyby od Bogá nie był posłan/ sprawić.
Bo niepodobna żeby bez pomocy
Bostkiey/ otworzyć mogł me ćiemne oczy.

Gdy

CLXVII.

Gdy ták Cydonim/ Páńskiey dostoynośći
Broniac/ Rábinow sprzećiwiał ſſie śmiele:
A strofuiac ich z vporczywey złośći/
Swobodnym głosem mowił dosyć wiele:
Rzekli mu: iesteś pełen wßelkiey złośći/
Ktoraś sie zmázał ná duſzy ná ćiele/
A nas chceß vczyć: zátym nań wydáli
Klatwe/ y precz go od śiebie wygnáli.

CLXVJII.

O czym/ ácz z śiebie sam zbáwićiel wiedźiał
Ktoremu nic być nie mogło skrytego:
Gdy iednák o tym z inad sie dowiedźiał/
A nátráfił nań: Wierzyß je w Bojego
Syná: spytał go: on zás odpowiedźiał:
Ktoryß iest: Pánie! żebym wierzył w niego.
Rzekł Pán: widźiałeś w własney Go Osobie/
A on iest/ ktory teraz mowi tobie.

CLXIX.

A on rzekł: Wierze Pánie! wtym skruſzony
Ná sercu/ z stałą wiárą y vfnośćią/
Padſzy oddał mu pokłon vniżony/ *Cornelius, Barradius.*
Goracą ziety ku Pánu miłośćią.
Tenże gdy potym wrychle był okrzcony
A wielką żyćia świećił pobożnośćią/
Do siedmidźiesiąt y dwu/ liczby świetey *Petrus de Natal.*
Zwolennikow/ był od Páná przyiety.

CLXX.

13. A rzekł Pan: náto przyſzedłem zesłány
Ná świát/ żeby ći byli oświeceni/ *Ioann. 9.*
Zá sadem rády Boſkiey niezbádaney/ *Cyrylus.*
Ktorzy nic widzą/ ći zás záslepieni *Leontius.*
Co widzą (dáiąc znáć: iż miał Pogány *Theophilact:*
K sobie nawroćić/ á zás odrzuceni
Dla niewiernośći swoiey bydź Zydowie
Od niego mieli/ y świátá Mędrcowie.)

CLXXI.

Niektorzy tedy co słowá słyszeli
Te Jezusowe/ z Fáruzow: á niemi
Dotknionemi sie być wyrozumieli/
Rzekli: zaz y my iesteśmy ślepemi?
On im: mowie wam/ żebyście nie mieli
Grzechu/ gdybyście ostáli sie tákiemi/
Albowiembyście o sobie rádzili/
Jákobyście tey slepoty pozbyli.

CLXXIJ.

Lecz iż sadźićie sie być widzącemi/
Pismá/ y Zakon przyrodzony máiąc:
Barradius. Nie możećie być od grzechu wolnemi/
Mnie zá prawego Chrystusá nieznáiąc.
Czegom znákámi dowiodł wam rożnemi/
Wy iednák/ przy swey niewierności trwáiąc
Dlá tego/ że mi wiáry dáć niechcećie/
Oświeceni bydź przez mie nie możećie.

CLXXIII.

Ioan. 01. Záprawdę mowię wam: iż kto nie wchodźi
Otworzystemi do owczárnie drzwiámi/
Ale táiemnie inedy przychodźi/
Oknem/ álbo wiec skrytemi dźiurámi/
Táki káżdy iest rozboynik y złodźiey.
Ale Pásterzem ten iest nád owcámi/
Ktory przeze drzwi do nich przystepuie/
A káżdą swoim názwiskiem miánuie.

CLXXIV.

Temu odźwierny otwiera/ y iego
Głosu/ powolne owce słuchywáią.
A gdy ie czásu wywodźi zwykłego/
Ná pasze/ zá nim owce sie udáią/
On zás przed niemi idźie. lecz cudzego
Nie násláduią/ owszem uciekáią.
Te przypowieść im Zbáwićiel powiedźiał/
Ale wykłádu iey żaden nie wiedźiał.

Rzekł

CLXXV.

Rzekł tedy Jezus: Wierzćie moiey mowie;
Ja do Owczárnie owiec iestem drzwiámi.
Wßyscy/ ile ich przyßło/ są łotrowie
Y kradźieżnicy/ ktorzy nád owcámi
Władzy nie máiąc/ ich psowáli zdrowie/
Y zábiiáli ie swemi zdrádámi
Ale ich owce moie nie słucháły/
Bo w nich Pásterskich znákow nie widźiáły.

CLXXVI.

Jamći iest drzwiámi/ á ktokolwiek przyidźie *Augustinus.*
Przeze mię do wiernych moich zgromádzenia/ *Rupertus.*
To iest: w mię wierząc/ do Kośćioła wnidźie/ *Gregorius*
Dostąpi pewnie duße swey zbáwienia. *Ezechielis*
Y ná wesołe pástwiská wynidźie *34.*
Nábywßy w Niebie vbłogosłáwienia
Táki nákoniec/ zá mą spráwą wßedźie *Cyrilus.*
Sobie swobodnym/ y bespiecznym będźie. *Chrysostom.* *Theophilact* *&c.*

CLXXVII.

Złodźiey nie po co inßego przychodźi/
Tylko żeby kradł/ żywotá pozbawiał/
Y gubił owce (ná to bowiem godźi/
Żeby o męki wieczne ie przypráwiał/
Więc od Owczárnie chytrze ie odwodźi)
Lecz ia przyßedłem ná to/ bym nápráwiał
Cokolwiek iest w mey trzodźie skáżonego
Y obfitość iey dał żyćia wiecznego.

CLXXVIII.

Ja iestem Pásterz dobry; znák dobrego
Pásterzá záśię ten iest osobliwie/
Jesli dla owiec włásnych zdrowia swego
Dáć nie lituie/ owßem ie chętliwie
Dla nich pokłáda/ gdy potrzebá tego/
A w wßelkim rázie służy im życzliwie/
Ná pożytek się swoy nieoglądáiąc/
Ale się o ich zbáwienie stáráiąc.

CLXXIX.

Naiemnik záśie/ co sam siebie páśie

Ezechielis 34. A zysku tylko własnego pilnuie/

G egorius. Namniey nie myśli o swey trzody wczáśie/

Augustinus. Choć sie ná pozor Pásterzem miánuie.

Bernardus. Ale w przygody nieszcześliwey czáśie;

&c. A we złym ráźie / Owiec odstepuie.

Albowiem wilká widzac idacego/

Vćieka/ stráchem przeráżony z niego.

CLXXX.

A wilk drapieżny owce porywáiac/

Jedne rozpłasza/ á drugie zábiia/

Naiemnik záśie sobie dogadzáiac

Niedba/ choć sroga gubi ie bestya/

Bo do nich práwá własnośći nie máiac

D. Gregori Nie ma ná pieczy ich/ áni im sprzyia/

Ezechielis Jednák z nich zwykł bráć intrate zupełna/

Karmić sie mlekiem / y odźiewáć wełna.

Ioann. 10. CLXXXI.

Jam iest on Pásterz / on dobry/ ktorego

Bog iednego miał wzbudźić w Izráelu.

Aby ná buynych pásac trzode Jego

Pástwiskách / bronił iey od bestyi wielu;

A wyrywał ia z gwałtu okrutnego.

O czym Proroctwo iest w Ezechielu.

Przeto znam Owce moie y one mnie

Pásterzem swoim znáia być wzaiemnie.

CLXXXII.

Jáko mie Oćiec wniezmierney miłośći

Chowa/ y Syná zna spolistotnego:

A ia znam Oycá. ták serc vprzeymośći

Chetliwe owiec mych ludu wiernego

Ksobie vznawam / dla ktorych trudnośći

Wszelkie ponośić/ y zdrowia własnego

Położyć/ zá ich zdrowie/ nie lituie/

Bo ich goraca miłośćia miłuie.

Mam

CLXXXIII;

Mam nád to inße owce/ co wćiemnośći
Błedow Pogáńskich do tad zostawáia.
A tey owczárnie nie sa społeczności/
Ani zá swego Pásterzá mie znáia.
A te trzebá mi przywieść do iedności/
Ktore moiego głosu vsłucháia:
A beda wiecznym złaczone przymierzem:
W iedney owczárni/ pod iednym Pásterzem.

CLXXXIV.

Mnie Rodźićiel moy miluie dla tego/
Iż duße moie kłáde dobrowolnie/
Dla odkupienia Narodu ludźkiego.
A żaden mi iey nie bierze swowolnie/
Lecz ia kłáde ia od siebie sámego/
Abym powtore odebrał ia wolnie/
Dać ia/ y zá sie wźiać/ w mocy iest moiey
To mi roskazał Oćieć z woli swoiey.

CLXXXV.

Z tych słow/ znowu sie Zydowie spieráli Ioan: 10.
Społ z soba/ y z nich niektorzy mowili:
Szálcie/ y ma czártá/ ná co dáley
Słucháć go maćie: drudzy zás/ co byli
Lepßey vwagi/ im sie sprzećiwiáli
A temi słowy czći Páńskiey bronili:
Te mowy/ nie sa czártá máłacego
Człowieká/ áni náwet ßálonego.

CLXXXVI.

Izali bowiem/ czártowskiey iest mocy/
Dźieł ták cudownych dźiwne spráwowánie:
Zeby tez slepym mogł otwarzáć oczy/
A dáć iasnego wzroku vżywánie:
Co bez ßczegulney łáski/ y pomocy
Bogá sámego/ nigdy sie nie zstánie.
A ten cud Przezeń vczyniony znamy/
O wielu/ nád to/ inßych słuchywamy.

Stało

CLXXXVIJ.

Lvsuw. 14. Stáło ſie potym : gdy świeto chłodnikow
R namiotow ſie ſkonczyło ſtáwiánia/
Pan/ śiedmidźieśiat y dwu zwolennikow
Náznáczył/ ktorych do opowiádánia
Ewángeliey/ obrał robotnikow/
R do ſwoiego zniwá zgromádzania.
Ktorych wprzod po dwu/ poſyłał przed ſoba/
Do miaſt/ Wśi/ gdźie miał przyść ſwoia Oſo-
D. Anaclet. P. CLXXXVIII. (ba.

Prośić álbowiem vczniom ſie go zdáło/
Aby poſláni byli Doktorowie/
Od Niego/ z ktorych poſpolſtwo by bráło
Náuke wiáry/ gdyż Pán to przyſłowie/
(Wielkie ieſt zniwo/ ále zencow máło)
Onym czeſtokroć przytaczał w ſwey mowie:
R że potrzebá prośić zniwá Páná/
By ná nie byłá przeń czeladź poſłána,

CLXXXIX,

Wprzod iednák ; nim ſie od niego rozeſzli/
Wypráwiwſzy ſie wnáznáczone drogi/
Potrzebne ſobie náuki odnieśli/
R iákby mieli rzadźić ſie przeſtrogi.
Oto was (práwi) poſyłam byśćie ſzli
Math, 10. Ná kſztałt báránkow ćichych/ miedzy ſrogi
Tłum wilkow ziádłych/ ktorych wy ſkromne-
Obyczaiámi zwyćiezyćie ſwemi. (mi

CLXXXX.

Marci 6. Nie nośćieſz mieſzká/ ni táiſtry żeby
Wnich pieniadześćie/ badź ſtráwne chowáli.
R iákiekolwiek do zyćia potrzeby.
Ktorych bedźiećie bowiem náuczáli.
Beda was wſzedy opátrowáć chleby/
Obuwia tákże/ niechce byśćie bráli
Zadnego wdrodze też nie pozdrawiaycie/
4. Regum 4. Lecz com wam zlećił/ ſpieſzno wypełniaycie/

A gdy

CXCI.

A gdy do domu ktorego przyidźiećie/
Mowćie napierwey: niechay pokoy będźie
Temu domowi. Co iáko rzeczećie;
Gospodarz domu pokoiu nábędźie:
Jesli go Synem pokoiu znaydźiećie.
Ale iesli nie; pewnie go pozbędźie.
Bo winszowánie wásze sie obroći
W przeklectwo/ pokoy záś sie do was wroći.

CXCII.

Kedy was przyima/ w tym domu mieszkayćie Timoth. 5.
Jedząc y piiąc/ to czego też sámi
Pożywáć będą/ y ná tych przestáyćie
Potráwách/ ktore położą przed wámi/
A o rostoszne y drogie niedbayćie.
Dostátecznie was iednák potrzebámi Corinth. 9.
Wszędźie opátrzą: godźień bowiem záwzdy
Odnieść zápiáte swą robotnik káżdy.

CXCIII.

Nie będźiećie sie tákże przechadzáli/
Z iedney gospody/ do domu drugiego.
Ale/ żebyśćie státek záchowáli/
V gospodarzá mieszkayćie iednego.
Chorych/ będźiećie ktemu vzdrawiáli/
Skoro do Miastá wnidźiećie ktorego.
Opowiadáiąc im przyszłe zbáwienie/ Corn. alap.
A Niebieskiego Cárstwá przybliżenie.

CXCIV.

W ktorymby záśie Mieśćie/ wam zniechęći/
Ták nie ludzkiemi ludźie sie stáwili;
Zeb yśćie od nich nie byli przyięći/
A náukamby wászą pogárdźili:
Ná znák; iż przeto zostáią przeklęći/
Odchodząc od nich będźiećie mowili/
Poniewaź was ták niewdźięcznemi znamy/
A proch z nog nászych ná was otrząsamy.

CXCV,

A choć niegodni/ dla swey nie ludzkości/
Opowiádánia iesteście náßego:
My iednák dość swey czyniac powinności;
Messyaßá wam przyście prawdźiwego
Oznáymuiemy/ ktory nas rádości
Domieśćić raczy Krolestwá Bożego.
Mowie wam! iż w dźień sadny/ Sodomskie-
Miástu lżey bedźie/ á nizli onemu- (mu

CXCVI.

1 Corint. 5. Gdyż wy posłámi iesteście moiemi/
Kto was przeyimuie wdom swoy/mnie przyi-
A kto was słucha vßymá pilnemi/ (muie.
A według wáßych náuk sie spráwuie/
Jákby mnie słuchał. Kto zásie wáßemi
Mowámi gárdzac/ ich nie záchowuie:
Mna sámym gárdźi/ á kto mie ma w wzgár-
Tego/co posłał mnie/ zniewaza hárdźie. (dźie

CXCVII.

Gdy te náuki/ y nápominánia/
Oni Vczniowie/ od Páná odnieśli:
Zárázem wßyscy do opowiádánia
Ewangeliey/ do miast sie rozeßli.
Lud pobudzáiac do pokutowáuia/
Zá grzechy swoie/ kedykolwiek weßli.
Z niemocnych zásie osob/ nie był/ coby/
Zá náwiedzeniem ich/ nie zbył choroby.

CXCVJII.

Psalm. 125. Wrychle sie potym do Páná wrocili
Zrádością mowiac: Pánie! y Szátáni
Ná Jmie twoie posłußni nam byli/
W Miástách/ do ktorych bylismy posłáni/
Niemáłosmy ich bowiem wyrzucili/
Z tych/ ktorzy od nich byli opetáni:
On zásie do nich rzekł: żeby wiedźieli/
Z czegoby ráczey weselić sie mieli.

Nie

CXCIX.

Nie potrzebá śię wam dźiwowáć temu/
Iż czárći władzy wáßey śię poddáią/
Xiążęćiu bowiem ich naprzednieyßemu/
Moc iest odięta/ przetoż iey nie máią
A śludzy iego/ záczym z was káżdemu
Powolni/ precz z ćiał ludzkich vćiekáią.
Iam widźiał/ z niebá/ Szátáná pyßnego
Iák błyskáwicę vpadáiącego/

CC.

Nád to/ dałem wam moc byśćie deptáli *Psalm. 121.*
Po wężách/ y poniedzwiadkách gniewliwych.
A byśćie wßelką potęgę psowáli
Nieprzyiaćielá: rázow nátárczywych
Iego vchodząc/ nie z tąd iednák bráli
Powod wesela/ iż Duchow złośliwych
Powolnych maćie/ ále/ iż wybráni
Będąc/ iesteśćie w Niebie zápisáni.

CCI.

15. Do swey gospody potym Iezus wstąpił/ *Lucæ 10.*
Dla pośilenia ćiáłá strudzonego/
A w tym kußáć go zpytániem przystąpił
Niektory Doktor/ Zakonny do niego/
Mowiąc: co czynić mam? żebym dostąpił
Po tym żywoćie doczesnym/ wiecznego?
Ná co rzekł mu Pan: przecz mię prożno py-
Iákiey w Zákonie pismo o tym czytaß? (taß?

CCII.

On mu rzekł: Będźieß zupełnym miłowáł *Deuter. 6.*
Sercem y dußą/ Páná Bogá twego/
A ktemu myśl swą y śiły stosowáł
Iákbyś nic niemiał/ náden kocháńßego.
Bliźniego záśię ták będźieß ßánowáł
A przyiaćielá/ iák śiebie sámego. *Leuitic. 19.*
Ná to Pan: dobrześ rzekł/ przeto/ státecznie *Math: 22.*
Wykonywáy to/ á będźieß żył wiecznie.

CCIII.

D. August. Doktor Pańskiemi słowy poruszony/
Złożywszy vmysł złośliwy kuszenia:
A dziwnie łáską Jego oświecony/
Chcąc támże nábyć vspráwiedliwienia/
Spytał sie znowu: ktoż nia być rzeczony
Cornelius. Pánie! mym bliźnim? Tenli co sumnienia
Jest pobożnego? czy co iest rodzáiu
Ze mną iednego? y iednego kráiu?

CCIV.

Luce 10. Przyiąwszy Jezus to iego pytánie/
Tym mu przykłádem trudność rozwiezował.
Człowiek niektory/ rodu Zydowskiego/
Od Jeruzalem/ podrożny z stepował/
Máiąc do Miástá iść Jerychuńskiego/
Tám przez Adomim gdy sie przepráwował/
Mieysce zaboystwy sławne/ przewodnikow
Zadnych nie máiąc/ wpadł ná rozboynikow.

CCV.

Ktorzy nędzniká/ zewsząd obegnawszy/
Z pieniedzy y z szat ktore miał złupili/
Nádto/ śmiertelne rány mu zádawszy/
Ná puł żywego w polu zostáwili/
Wiec przydáło sie/ iż go tám vyrzawszy
Niektory Kápłan/ co po máłey chwili
Támtedy iáchał: vbitego srodze/
Pominął/ y ták zániedbał ná drodze

CCVI

Wtaż y Lewitá/ choć wedle onego
Mieyscá przechodził: widział go y minął/
Sámárytan záś/ iádąc podle niego/
Skoro go vyzrzał/ by cále nie zginął
Miał o nim piecza/ wiec zbydlęciá swego
Zśiadszy/ co rychley rány mu záwinął/
Nálawszy winá y oliwy. Potym
Jákoby sie mogł zleczyć: myślił o tym.

Náby-

CCVII.

Ná bydle tedy swoie go włożywszy/
Poprowádźił go do wczesney gospody.
Támże/ potrzeby iemu obmyśliwszy/
O iego wszelkie stárał sie wygody.
Názáiutrz pare srebrnikow dobywszy/
Gospodarzowi dał/ względem nagrody.
Mowiąc: żeby go w swey opiece chowął.
Lekárstwy/ tákże strawnym opátrowął.

CCVIII.

Nákoniec przyrzekł: názad sie wroćiwszy/
Gospodarzowi oddáć to onemu/
Cokolwiek nád wzwysz własnego łożywszy
Wydałby/ gwoli temuż pobitemu.
Te zátym powieść Zbáwićiel skończywszy/
Ku Doktorowi rzecz swą Zakonnemu
Obroćił/ prágnąc; żeby mu swe zdánie
Dał ná to/ ktore zádawał pytánie.

CCIX.

Ktoryli z tych trzech Osob/ poczytány
Zá bliźniego być miał by/ złupionemu
Od rozboynikow? rzekł Doktor spytány:
Ten/ co uczynił miłosierdźie iemu/
Y záwinął mu w poł martwemu rány.
Tedy Zbáwićiel znowu mowę k niemu
Obroćiwszy/ rzekł: Idźże/ á podobnym
Sposobem/ bądź swym y obcym/ dogodnym.

CCX.

Okrom náuki ktora nam pokazał
Bliźnim poczytáć człowieká káżdego/
Ta Historia nieznácznie wyrażał
Stan nieszczęśliwy Adámá pierwszego
Ktory/ iák grzechem sumnienie swe zmázał/
Jákoby z Miástá Jerozolimskiego
Szedł do Jerychá/ gdy z Ráiu wygnány
Roskoszy/ ná świát był/ pełen odmiány.

Ambrosius. Augustinus. Origenes. Hieronymus &c.

CCXI.
Tám od piekielnych zboycow/ z niewinnośći/
Y inßych dárow/ nedznie był złupiony.
Ktoremi hoynie z Boſkiey łáſkáwośći/
Był przy ſtworzeniu ſwoim ozdobiony.
Nád to rázámi roznych nieprawośći/
Stał ſie ná dußy y ćiele zrániony.
A niemáiacy znikad wſpomozenia/
Z zona y dźiećmi/ bliſkim był zginienia.

CCXII.
Nedznikiem zátym bedac zkázdey miáry/
A przez długi czás śmierći wygladáiac
Lezał wpoł zywy. Ani zákon ſtáry/
Mogł go rátowáć/ ták wiele chowáiac
Vſtaw nieznoſnych/ áni przez ofiáry/
Tyle krwie roznych/ bydlat wylewáiac/
Stárzy Kápłáni/ áni Lewitowie
Wroćic mu mogli opłákáne zdrowie.

CCXIII.
Pſalm. 120. Az ſam wierny ſtroz ludzkiego rodzáiu/
Ktory ſie znáczy przez Sámárytáná:
Widzac/ iák człowiek odſadzony Ráiu
W nedze ſie wpráwił/ przez zdráde ßátáná/
Vmyślnie zſtapił z Niebieſkiego kráiu/
Chcac zeby przezeń byłá rátowána
Skázona iego Náturá/ dla tego:
Wźiawßy ná ſie kßtałt Ciáłá śmiertelnego.

CCXIV.
A ná okupie zbáwienny wydawßy/
Rány grzechowe winem ſwey krwie drogiey/
Obmył/ oliwe litośći przydawßy/
Ktora gniew Oycá niebieſkiego ſrogi/
Y zapálczywość ſłußna vbłagawßy:
Od potepienia wybáwił go trwogi:
Bydlećiem záśie było swiete Ciáło:
Pſalm. 72. Ná ktorym Boſtwo złaczone siedźiáło.

Do

CCXV.
Do gospody go záśie prowádzono/
Gdy do Kośćiołá/ społeczności wiernych/
Przez pokutę go práwa przypuszczono/
Wywiodszy z grzechu vpadkow mizernych
Y Pásterzow go straży poruczono/
By tákże nád nim/ áktow miłośiernych
Y łáskáwośći rowney vżywáli/
A z Niebá zá to nagrody czekáli.
CCXVI.
16. Szedł potym w drogę/ y do niektorego Luca. 10.
Miásteczká wstąpił/ gdźie iák go vyzrzáłá
Niewiástá iedná/ do domu go swego
Przyiełá/ co się Mártha miánowáłá
A krom Lázárzá Brátá rodzonego/
Siostrę Márya Mágdálene miáłá/
Roskoszom niegdy świátowym służąca/
Ale iuż w ten czás cnot náśláduiąca.
CCXVII.
Ktora też wespoł z vczniámi drugiemi/
Siedząc wedle nog Páná Jezusowych/
Potráwámi swą dusze niebieskiemi
Karmiłá/ Jego mow słucháiąc zdrowych.
Mártha zás zięta troskámi rożnemi/
Vwiiáłá się koło spráw domowych:
Y gospodárstwá/ więc tedy stánęłá
Przed Pánem/ y ták vskarżáć się ięłá.
CCXVIII.
Nie mász o Pánie moy! o tym stáránia/
Że śiostrá moiá śiedźi/ y prożnuie:
Zostáwiwszy mię do vsługowánia/
Szczegulną/ námniey zemną nie prácuie.
Niech przeto wstánie/ z twego roskazánia/
Y wespoł zemną potráwy gotuie
(Do Páná z skárgą swoią się vdáłá D. Bernar.
Bo iey oderwáć od niego nie śmiáłá.)
Odpo-

CCXIX.

Odpowiedáiąc ná iey ſtyſkowánie/
Rzekł: Mártho! Mártho! ty ſie zbyt fráſu-
A koło wiela maſz pilne ſtáránie/ (ieſz/
Tego záś myſlą ſwą nie vpátruieſz/
Iż o iedno bydź ma pieczołowánie/
Co ieſt potrzebno. Sioſtre twa winuiącey:
Oná záś lepſzą część/ niż ty obráłá/
Przy ktorey wolnie będzie zoſtawáłá.

CCXX.

D. Baſilius. Iákoby chćiał rzec: Ty! wiele gotuiąc
Tit. Boſtren. Potraw troſzczeſz ſie. Iednák przyrodzenie
Theophilact. Iednym pokármem/ dość ſie kontentuiąc/
Doſkonáłe mieć może náſycenie.
A przez te słowá ſkryćie známionuiąc;
Iáko/ o iedno duſz náſzych zbáwienie/
Euthimius Stáráć ſie mamy/ vſługi iednemu
Auguſtinus Oddáiąc záwſze/ Bogu naywyżſzemu.

CCXXI.

Przetoż/ iż trwáłá ná Bogomyſlności/
Márya/ pilno słow Iego ſłucháiąc:
Poczytá iey to zá cześć ſzczęśliwości/
Oney przykłádem/ wſzytkich pobudzáiąc/
Aby o świeckich doſtátkow márności/
A o znikome roſkoſzy niedbáiąc:
O to ſtáránie vprzeyme czynili/
Iákoby wiecznych w Niebie doſtąpili.

CCXXII.

17. Gdy do ſiebie lud potym zgromádzony
Luca 11. Náuczał czáſu ſobie zwyczáynego/
Od iednego był ná obiad proſzony
Fáryzeuſzá/ y wſzedſzy w dom iego
V ſtołu vśiadł/ (á był vſtáwiony
V Zydow zwyczay: iż rázu káżdego
Nim chlebá/ álbo potraw záżywáli
Aż po łokćie ſwe ręce vmywáli.)

Zbá-

CCXXIII.
Zbáwiciel záśie/ sam bedac czystośći
Zrzodłem/ y wzorem wszelkich obyczáiow:
Co nie służyły nic do pobożnośći/
Tych nie przestrzegał Zydowskich zwyczáiow.
Bo z Fáryzáyskiey wniesione skrzetnośći/
Do támtych były Pálestynskich kráiow.
A pokładáli w nich swa światobliwość/
O cnoty dbáiac mniey/ y spráwiedliwość.
CCXXIV.
Co obaczywszy/ bárdzo sie dziwował
On Fáryzeusz/ y myślił dumáiac:
Przeczby obrzedu zwykłego nie chował;
A nie mył sie Pan. Do stołu siedć máiac
On zátym glupstwo/ y blad ich strofował
Iż insze dobre spráwy opuszczáiac/
Czystemi sie bydź ná sercach mniemáli/
Gdy ćiáłá swoie zwierzchu obmywáli.
CCXXV.
Wział tedy powod gromić ich surowie/
Z tey okázyey: Iezus dniá onego:
A wyrzucał im ná oczy/ w swey mowie
Grzechy/ y ćiezkość karánia przyszłego.
Wy teraz glupi Fáryzeuszowie!
To tylko co iest po wierzchu szpetnego/
Kubki y Misy/ pilno vmywaćie
O wnetrzna záśie czystość nic niedbaćie.
CCXXVI.
Bo co iest wewnatrz w was; to nieprawośći/
A wydzierstwá iest pełno niezbożnego/
A zmázáne sa/ rozmáitey złośći
Plugástwem/ ścieki śi mnienia wászego.
Szaleni! zali Bog swey wszechmocnośći
Spráwa/ nie stworzył: ták to co wnetrznego
Iák to co zwierzchu: iáko postáć ćiáłá/
Zwierzchu/ ták, duszá wewnatrz przeń sie stáłá.

Barradiw.
Cornel alap

CCXXVII.

Czemuż sie tedy rownie nie stáraćie?
By duße wáße tey były czystośći/
Ktorey sa ćiáłá? do czego niemaćie
Inßego śrzodku/ krom ßczodrobliwośći/
Jeżeli z wßelkich dobr/ ktore trzymaćie/
Tobiæ 4. Jáłmużne dawáć bedźiećie/ z litośći
Ecclesia. 30. Przećiw vbogim/ á oto zaiste
Wßytkie rzeczy w was stána sie wam czyste.

CCXXVIIJ.

Ale biádá wam: iż zániedbywaćie
Tych dźieł/ ktore sa w Zakonie ważnieyße/
Dźieśiećine z źioł kázdych wydawaćie.
Z ruty y mietki/ sáme co namnieyße
Vstáwy pełniac/ á sad opußczaćie
Eccle. 7. Y miłość Boża / dźiełá nazacznieyße.
Lecz było trzebá te ná pierwßy pieczy
Mieć/ owych záśie nie opußczáć rzeczy.

CCXXIX.

Biádá wam: iż mieysc przednich záśiadánia/
Tákże Katedry pierwße miłuiećie/
Wtaż y ná rynku od ludźi witánia/
Y od nich prożney pochwały prágniećie/
Biádá wam: iż w was wßelka złość zástánia
Pokrytość: bo ták iesteśćie ná świećie/
Ják groby/ ktorych niewidáć/ kryiomie
Y tym/ co po nich chodza/ niewiádome.

CCXXX.

A iák one sa plugástwá wßelkiego
Pełne/ robáctwá/ trupow/ y zgniłośći/
Ták y wy (choć lud prosty nie wie tego)
Wßelkiey pełniśćie wystepkow sprośnośći.
Ná co/ mu ieden pismá Zakonnego
Doktor/ rzekł: Mistrzu! wielkiey zelżywośći
Nábáwiłeś nas/ te rzeczy zádáiac
Y ná oczy nam iáwnie wyrzucáiac.

On

CCXXXI.
On záś rzekł Biádá y wam: Zakonnemi
Ktorzy iesteście nauczycielámi/
Bowiem brzemiony nád der nieznośnemi
Lud obciazacie/ y praw ciezarámi.
Ich záś/ nie tylko rekámi cálemi/
Lecz sie nie tkniećie iednym pálcem sámi.
Wiele wypełniáć dźieł roskázuiećie;
Inßym á sámi czynić ich niechcecie.
CCXXXIJ.
Biádá wam biegli w práwie Doktorowie/
Ktorzy Prorokom wystáwiaćie groby/
Tym/ ktorych wáßy niekiedy Oycowie
Pozábiiáli: rzkomo dla ozdoby
Ták zacnych Mezow: zebyście Synowie
Zdáli sie czćić ich dostoyne Osoby/
Oczywiście to iednák wyświadczaćie:
Iz ná swych Oycow spráwy zezwalaćie
CCXXXIII.
Poniewaz oni ich pomordowáli/
Wy zásie groby dla nich buduiecie/
Zebyście przez to świátu pokazáli/
Iz złośći Oycow swych násladuiecie.
A droge sobie do mego vstáli
Zábićia: ktore w myslach swych knuiećie.
Mna/ y náuka moia pogárdzáiac/
A złych rodzicow miáry dopełniáiac.
CCXXXIV.
Biádá wam: ześćie klucz vmieietnośći/
A wiadomość pism/ sobie przywłaßczyli
Jednákeśćie ich nie doßli skrytośći/
A drugiemeśćie droge zágrodźili/
Gdyśćie Chrystusá swego obecnośći.
(Ktorym ia iestem) z nich nie wybaczyli/
A ták y sámi wbłedźie zostawaćie/
A inßym wierzyć w nim niedopußczaćie/

D Hierony: Caietanus.

Ambrosius.

Barradius,

Theophilact imihtuE CCXXXV.

Poczeli zátym Pháryzeuszowie /
Ná Páná ćiezkie czynić nálegánia /
Tákże w Zakonie biegli Doktorowie /
O wielu rzeczách zadáwáć pytánia:
Prágnać zdrádliwie podchwyćić go w mowie
A od vrzedu nábáwić karánia /
Gdyby cokolwiek przećiw Zakonowi /
Albo Rzymskiemu mowił Cesárzowi.

CCXXXVJ.

Ale nie było przećiw Pánu rády /
Bo wswych wykretách vstáwác muśieli
A prożno swoie wywieráli iády:
Myśląć / iákoby go vlowić mieli
On bowiem znáiac ich pokryte zdrády
Oczkolwiek tylko zopytáć go śmieli
Bácznie y mą drze wszytko rozwiezował /
A łápáczkámi ich sie nie sturbował.

CCXXXVII

Luc 12. 18. Gdy potym wliczbie tyśiacow niemáłey
Rzesze stupione stały koło niego /
Ták / iż sie wzaiem depcac vćistáły /
Do zgromádzenia / rzekł Apostolskiego /
Hilarius. By w pobożności trwáiac doskonáłey.
Beda. Fáryzeuszow kwásu niewdźiecznego
Wystrzegáli sie / to iest : nieszczerośći /
Co zwykłá zmyśláć kształt świątobliwośi

CCXXXVIII.

Przydźie bowiem czás / kiedy ich pokryta
Math, 10. Obłudá / bedźie świátu obiáwiona
A wászá tákże cnotá známienita
Ktora wam hoynie bedźie nágrodzona
Albowiem żadna rzecz / nie iest ták skryta.
Coby nie byłá ná iáwi stáwiona.
A co śćie ćicho w zámknieniu mowili
To bedą zdáchow ogłászáć pochwili.

Mowie

CCXXXIX.

Mowie wám moim Przyiaćiołom ktemu:
Nie boyćie sie tych tyranow srogośći/
Co ćiału mogą záſzkodźić ſámemu/
A ono zábić: á potym przykrośći
Zadney vczynić nie mogą martwemu/
Bo choćby od nich ptáſtwá drapieżnośći
Albo beſtyom było wyrzucone/
Powſtánie potym od Bogá wſkrzeſzone.

CCXXXX.

Lecz wam pokáżę Páná ták ſtráſznego:
Ktoregobyśćie záwſze sie bać mieli/
Co ma moc/ wrzućić do piekłá ćiemnego/
Skoro zábiie/ y duſze oddźieli
Od ćiáłá/ przetoż lekayćie sie tego/
A pilno pátrzćie: żebyśćie nie śmieli
Do gniewu grzechem wzbudzáć go iákowym
Gdyż ieſt ták ſtráſznym/ mocnym y ſurowym.

CCXXXXI.

Wſzelki/ ktoby mie zá Bogá práwego/ Marci 8.
A Meſſyaſzá wyznał tu ná ziemi:
A Syn człowieczy wyzna w záiemnie go/
Przed Anyołámi w Niebieśkich Bożemi.
Ktoby sie záprzał zás Imienia Jego/
Przed ludźmi/ w oczách świátá śmiertelnemi.
A Syn człowieczy człowieká tákiego/
Záprzy sie w oczách choru Anyelſkiego.

CCXXXXII/

19. Tych słow ſkoro Pan do vczniow domowił Luce 12.
Z rzeſze niektory człowiek rzekł do niego/
Miſtrzu! proſzę: byś Brátu memu mowił/
Aby mi dał część dźiedźictwá moiego.
Pan mu: Człowiecze! ktoż mie poſtánowił
V was zá dźielcę? álbo zá Sędźiego?
Mnie Niebieſkiemi bawić sie ſpráwámi/
Nie świátowych krzywd należy Sądámi. Luca 8.

CCXXXXIII.

Potym rzekł do nich: Pátrzćie / á chćiwośći
A łákomstwá sie wszelkiego wáruyćie.
A iż nie wbogactw záwist obfitośći
Zywot człowieczy/ rozumem poymuyćie.
Bogáctwá bowiem nie mogą długośći
Przyczynić wieku/ to też vpátruyćie:
Ze ći ktorzy ie chćiwie zgromadzáią
Wniebespieczeństwo swe dusze podáią.

CCXXXXIV.

Co przypowieśćią táką im dowodźił.
Lucæ 12. Ná gruncie (práwi) Bogaczá iednego/
Owoc sie zboza niezmierny vrodźił.
Ták/ iż on człowiek vmysłu chćiwego
Sam w sobie mowiac: z myslą sie vwodźił/
Coż bede czynił? mieysca sposobnego
Niemam/ gdźiebym te zebrał vrodzáie/
Ktore mi rola náder buyne dáie.

CCXXXXV.

Tákże sie z myslą długo nábiedźiwszy/
Rzekł: To vczynie! Gumná me zepsuie/
A placu ná szerz y dłuż przyczyniwszy?
Insze przestrzensze y wietsze zbuduie/
Tám moy vrodzay wszytek zgromádźiwszy/
A dobrá/ ktore v śiebie znáyduie
Náder obfite/ zopátrznośći moiey
Nágromádzone/ rzekę duszy swoiey:

CCXXXXVI.

Duszo/ masz wiele bogactw zgromádzonych/
Złotá y srebrá skárby nieprzebráne.
Masz zboż do gumien wiele nawieźionych/
Stádá/ y trzody/ sługi y poddáne/
A win dostátek w sklepách vstáwionych/
A ná wiele lat dobr mnostwo zebráne.
Iuż tedy iedz/ piy/ wesela záżyway
A bez wszelkich trosk sobie odpoczyway.

A gdy

CCXXXXVJI.

A gdy on Bogacz/ ták zwodźił ſam śiebie
Nádźieia prożno vnoßąc ſie płona
Jnákßą radę/ Bog ná wielkim Niebie/
Vſtáwił o nim: iemu obiáwiona
Tym głoſem: głupcze! tey nocy od ćiebie
Wyćiągną Czárći duße powierzona/
Te zás bogáctwá/ ktore pozoſtáną
Przez ćie zebráne/ komu ſie doſtáną. Barradius Cornel. ala

CCXXXXVJII.

Táki kres czeka z łákomych káżdego/
A kto ná zbytki/ y prożne vtráty/
Od Stworce ſobie powierzone ſwego/
Obraca zbiory/ y roczne intraty.
A ktory wzgledu nie máiąc żadnego
Ná nedznych/ nie ieſt ku Bogu bogáty
Przetoż koło dobr źiemſkich zgromádzenia
Zbytnie/ á chćiwe opuśććie ſtáránia.

CCXXXXJX.

Nie podnośćie ſie myslámi gornemi
A nie fráſuyćie o przyßłe przygody/
Coby wam gwiazdy obrotámi ſwemi/
Wichry y gromy/ deßcze bądź pogody
Mogły záßkodźić/ y w zbożách ná źiemi
Jákieby miáły vczynić wam ßkody/
Lecz wßytko Boſkiey zlecayćie opiece
Vfáiąc Jego ßczodrobliwey ręce.

CCL.

Wy/ tedy/ ktorzy w moim zoſtawaćie
Acz máłym ſtádźie/ (ieſt was bowiem máło)
Bać ſie o świeckie potrzeby nie maćie/
Ażeby ſchodźić ná ktorey wam miáło/
Krom tego bowiem; iż ie otrzymaćie
Oycu wáßemu ſie vpodobáło
Dáć wam Kroleſtwo nieográniczone/
W ktorym/ bogactwá ſą nie wyſłowione.

Sprzes

CCLI.

Sprzedaycie przeto wáße máietności/
A z nich iáłmużne vbogim dawaycie/
W oney záś sobie niebieskiey wieczności/
Nieustáiace skárby záchowaycie
A bogáctwá/ gdźie áni drapieżności
Ani skáźie sa podlegle/ skłádaycie/
Aby gdźie skárbow wáßych iest zebránie
Tem też y sercá miáły swe mieszkánie.

CCLII.

Luca 12. D. Gregor. 20, Pásem czystośći/ biodrá swe śćiagáiac
Chcieyćie bydź żadze ćieleśney prożnemi/
A w reku iásne pochodnie trzymáiac
Spráwámi świećić vśiłuyćie cnemi/
We wßem przykłády dobre z śiebie dáiac.
Zebyśćie byli ludźiom podobnemi.
Ná przyśćie Páná czekáiacym swego
Z weselá/ w nocy powracáiacego.

CCLIII.

Aby/ skoro śie zbliży ku domowi/
Wyßli ná droge/ z pochodniámi kniemu
Zápalonemi/ y byli gotowi
Otworzyć predko drzwi kołáczacemu/
Szczesliwi náder słudzy sa tákowi/
Ktorzy ták pilnie służa Pánu swemu!
Badźby śie wroćił/ gdy wtora pilnuie
Straż Miástá/ badź gdy iuż trzećia wáchtuie.

CCLIV.

Mowie wam bowiem/ iż ich beda miáły
Słußna zapłáte tákowe czuynośći/
Augustinus. Beda. Bo Pan vczyni im bánkiet wspániáły/
A posádźi ich/ iáko miłych gośći/
V stołu swego/ czyniac ich swey chwały
Vczestnikámi/ vćiech y rádośći/
Tám przepásány/ bedźie śie przechodźił/
Aby im służac/ służbe ich nágrodźił.

To też

CCLV.

To też wam wiedźieć potrzebá iż gdyby
Pewna godźinę przyśćia złodźieyskiego/
Gospodarz wiedźiał: czułby bez pochyby/
A podkopáćby nie dał domu swego/
A wy gotowi bądźćie / bo kiedyby/
Miáło bydź przyśćie Syná człowieczego/
O tym niiákiey pewnośći nie maćie/
A będźie; gdy się wy nie domniemaćie.

CCLVI.

Zátym / rzekł kniemu Szymon Piotr pytáiąc:
Do sámychże nas Vczniow mowiß? Pánie!
W tych przypowieśćiách nas vpomináiąc:
Żebyśmy czuli? czy to przykazánie
Wßytkich się tyka? Pan odpowiádáiąc:
Coć się zda? Pietrze! y iákie twe zdánie?
Kto iest ták wiernym / y rostropnym sługą?
Ktoremu czeladź Pan poruczył drugą.

CCLVII.

Żeby wydawał obrok z sług káżdemu/
Pßenicę miárę / czásu powinnego/
O iákoż słudze błogo iest tákiemu!
Jesli go Pan ták znaydźie czyniącego/
Gdy się powroći. Wßytkie bowiem iemu
Poruczy rządy gospodárstwá swego
A da mu do rąk wßytkie máiętnośći/
Przeto iż iego doświádczył dźielnośći/

CCLVIII.

Co gdyby się on ßáfarz źle záchował
A myśląc sobie: Pan moy się w kráinie
Dalekiey báwi / zátymby zbytkował
Jedząc y piiąc / y biłby niewinnie
Sługi y dźiewki / y dobrá marnował
Dnia / ktorego on nie zwie / y w godźinie
Niespodźiwáney / Pan iego przybędźie
A ná surowym sądźie z nim vśiędźie.

CCLIX.

Y rozdźieli go (badź napoł rośćiawßy /
Jákie wiec zdraycow bywáło karánie /
Lubo mu vrząd ßáfárstwá odiawßy /
Znowu wypedźi ná wieczne wygnánie /
Badź go nákoniec láncuchámi spiawßy /
Poda w wieźienie.) Ták iego zostánie
Cześć z tymi co swych Pánow rozpraßáli
Dobrá / á wiernosć obludnie zmyslali.

CCLX.

Slugá / ktoryby Páńskie roskazánie /
Y wolą wiedźiał: á nie czynił tego
Ciezkie wielu plag poniesie karánie /
Ktory zás nie mogł poznáć woli iego /
Znośnieyße bedźie ćierpiał chłosty dánie:
Choć co popełni karánia godnego.
Komu tez wiecey zlecono / badz dano /
Wiecey ad niego bedźie wyćiagano.

CCLXI.

To rzekßy; wzbudźił sam w sobie prágnienie
By ogniem Duchá świetego wnetrznośći
Ludzkie nápełnił: y przez rospalenie
Jego / oświećił świátowe ćiemnośći.
Wiec rzekł: przyßedlem / ná źiemie płomienie
Ogniá niebieskiey rozpußczáć miłośći /
Y czegoż żadam: tylkoby sie wzniećił:
A blaskiem swoim wßytek świát roświećił.

CCLXII.

Theophil. Wprzod iednák; z niebá nim bedźie spußczony /
Lyranus. Y swoie Boskie rozda ludźiom dáry:
Carthusian. Ja śmierći srogiey krztē mam być okrzcony /
Droneus. Y ná Ołtarzu krzyżowym / Ofiáry
Wziać podobieństwo. O iákoż śćiśniony
Jestem ná sercu! żadáiac bez miáry /
Zeby od wieku śmierć moiá przeyźrzána
Jáko narychley byłá dokonana.

Rozu-

CCLXIIJ.

Rozumiecie snadź: bym pokoy świátowy
Puszczał ná ziemie? Nie lecz rozerwánie/
Bo od tąd pięć ich/ choć związek domowy
Ich łączy/ z sobą vczynią rozstánie.
A ták/ trzey ná dwoch/ dwá záś ná trzech gło-
Dzielić się będą: y Oćiec powstánie. (wy
Ná Syná/ Syn záś ná Oycá włásnego.
Mátká ná Corkę/ dla Jmienia mego

CCLXIV.

Nie będźie żaden związek pokrewnośći
Ták mocny/ żeby nie był rozerwány/
Kto bowiem/ do mych wiernych społecznośći
Przystawáć będźie: ten prześládowány
Muśi bydź od tych/ co są w niewiernośći.
Szczęśliwym iednák będźie poczytány/
Co wszytkie mężnie zniesie vtrapienia/
Dla mnie/ y swoiey dla duszę zbawienia.

CCLXV.

Rzekł też do rzeszę: Gdy obłok wchodzący.
Ku niebu/ z strony zachodney widźićie/
Z doświádczenia/ deszcz wnet nástępuiący
(Jákoż ták bywa) sobie tłumáczyćie/
Gdy záś wiátr wstawa z południá wieiący/
Że w rychle będźie gorąco! mowićie/
A z tego znáku/ wászá wroszká bywa
Zwłaszczá w tych kráiach żydowskich praw-
wdźiwa.

CCLXVI.

Obłudni ludźie! vmiećie z postáwy
Niebá y źiemie/ przyszłe skutki sądźić/
A z pism/ iż do was przyszedł Chrystus pra-
Niechcećie poznáć/ lecz wolićie błądźić (wy
Náwet/ do słuszney co należy spráwy/
Precz sámi z śiebie niechcećie rozsądźić:
Bo bliźnim swoim tego nie czyńćie
Co sobie by wam czyniono życzyćie.

KSIEGI Piątey koniec.

Batradius.
Cornelius.
Ianſenius.

NIL SINE DEO